

Proof Copy ([1/5] w trakcie przededytowania)

**Prof. dr inż. Jan Pająk**

## **Nasza walka o wyzwolenie Ziemi spod sekretnej okupacji**

Monografia naukowa nr 18 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne",  
5-te wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok,  
ISBN 978-1-877458-18-7.

Copyright © 2007 by Prof. dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej monografii nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej monografii zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności zawodowej czy przynoszącej dochód, a także że skopiowaniu poddadzą cały wybrany tom lub całą monografię - włącznie ze stroną tytułową, streszczeniem, spisem treści i rysunków, wszystkimi rozdziałami, tablicami, rysunkami i załącznikami.

Zarejestrowano w Bibliotece Narodowej Nowej Zelandii jako Depozyt Legalny. Wydano w Nowej Zelandii prywatnym nakładem autora w dwóch językach: angielskim i polskim.

Data ostatniej aktualizacji niniejszego tomu: 21 września 2007 roku. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy/wersji tej monografii, rekomendowane jest zapoznanie się z egzemplarzem o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza monografia stanowi raport naukowy z przebiegu badań autora. Stąd prezentacja wszelkich zawartych w niej materiałów posiadających wartość dowodową lub dokumentacyjną dokonana została według standardów przyjętych dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była na wymogu odtwarzalności i możliwie najpełniejszego udokumentowania źródeł, tj. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych wyników.

Niniejsza monografia nr 18 należy do serii najważniejszych monografii naukowych autora. Może ona być czytana w odosobnieniu, lub czytana jako kolejny tom w całej owej serii. Cała seria tych monografii jest oznaczana symbolem [1/5] i nosi generalny tytuł "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". Stanowi ona piąte wydanie owej serii. Jej poprzednim (czwartym) wydaniem była 18-tomowa monografia [1/4] opublikowana w 2001 roku i nosząca następujące dane edytorskie: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2001, ISBN 0-9583727-5-6, około 1800 stron tekstu (w tym 120 ilustracji i 7 tablic, w 18 tomach).

Wszelka korespondencja przeznaczona dla autora niniejszej monografii z serii [1/5] przed końcem 2007 roku powinna być kierowana na następujący jego adres w Korei:

Prof. Dr Eng. Jan Pająk,  
Ajou University, South Korea

Natomiast od stycznia 2008 roku powinna ona być kierowana na następujący adres autora w Nowej Zelandii:

P.O. Box 33250, Petone 5046, New Zealand

Tel. dom (2007 r): +64 (4) 56-94-820; E-maile: [jpajak@poczta.wp.pl](mailto:jpajak@poczta.wp.pl) lub [janpajak@gmail.com](mailto:janpajak@gmail.com)

STRESZCZENIE tej monografii nr 18 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-18-7

Jak to doskonale wiemy z historii naszej planety, jedna cywilizacja podbija inną tylko dla jednego z dwóch powodów: albo stara się obrabować ją z posiadanych dóbr, albo też stara się ją eksploatować. Jeśli podbicie następuje w celu obrabowania, wówczas zwykle przegrana strona zostaje unicestwiona. Wszakże ważne jest wówczas dobro jakie ona posiada, a nie ona sama. W myśl tej zasady hitlerowcy wyniszczali podbite narody - interesował ich jedynie obszar jakie one zamieszkiwały. Jeśli jednak podbicie następuje dla celów eksploatacyjnych, wówczas dobrem jest podbity naród. Jako taki, naród ten nie może więc być całkowicie unicestwiony, chociaż musi zostać rzucony na kolana. Tak też czynili Bliskowschodni najeźdźcy, np. Ottomańscy Turcy. Zresztą ich filozofia była niemal wierną kopią filozofii okupujących nas UFOautów. Oczywiście, jeśli naród nie zostaje unicestwiony, wówczas z czasem zacznie się wyzwalać z niewoli. W końcowym efekcie zawsze też obraca się przeciwko swoim oprawcom i wyrwa ze zniewolenia. Nie jest znany ani jeden przypadek w historii Ziemi, aby jakikolwiek naród dał się eksploatować przez dłuższy niż kilkaset lat.

Jak więc muszą postępować najeźdźcy którzy chcą eksploatować jakąś cywilizację przez nieskończenie długi okres czasu. Ano wyjście jest tylko jedno. Nie mogą oni pozwolić aby podbita cywilizacja dowiedziała się że znajduje się w zniewoleniu ani aby zobaczyła swoich oprawców. Zgodnie z tym co wyjaśniono w rozdziałach U, V i VB, tak też dokładnie czynią UFOautoci. Dzięki temu utrzymują oni Ziemię w zniewoleniu już przez ostatnie około 40 000 lat. Odnieśli oni tak wspaniałe sukcesy w zniewalaniu i eksploatowaniu Ziemi, tylko ponieważ z żelazną dyscypliną bezustannie wdrażają ścisłą zasadę aby nie dać Ziemiom się zobaczyć, oraz aby uniemożliwić ludziom uświadomienie sobie że są okupowani i eksploatowani. Metody jakimi to czynią wyjaśnione już zostały w rozdziałach V, VB, O i P.

Co w takim razie powinna uczynić cywilizacja która jest zniewalana i eksploatowana przez tak szatańsko przebiegłego pasożyta kosmicznego. Ano powinna się przed nim bronić. Jakże jednak bronić się przed kimś kogo się nie widzi i kto uniemożliwia nam zorientowanie się że wogóle istnieje. Niniejszy tom, a ściślej jego rozdział W, stara się to wyjaśnić. Przykładowo, obrona powinna być zapoczątkowana przez każdą osobę z oddzielną. Dopiero potem z poszczególnych walczących mogą być formowane instytucje obronne. Aby zwyciężyć tego przeciwnika, trzeba też znaleźć i zaatakować jego "piętę achillesową". W przypadku UFOautów pięta ta jest już znaleziona i opisana w podrozdziale V11 - jest nią moralność. Umiejętne też wykorzystanie działania praw moralnych, jak to opisuje podrozdział W6.2 niweluje całą tą ogromną przewagę fizyczną jaką UFOautoci posiadają nad nami. Z upływem czasu najbardziej istotny element walki fizycznej stanie się też znalezienie sposobu, aby zacząć dostrzegać tego szatańskiego przeciwnika. Oczywiście w początkowym okresie dostrzeganie to wcale nie musi polegać na jego wzrokowym zobaczeniu, a może sprowadzać się do nauczania ludzi jak wykrywać fakt przybycia niewidzialnego UFO i jak identyfikować znaki pobliskiej obecności i działań UFO. Ponadto częścią tego dostrzegania jest szerokie poznanie i ujawnienie sposobów na jakie pasożyt ten eksploatuje ludzi. Oczywiście w miarę postępu czasu, najpilniejszym zadaniem podjęcia samoobrony przed tym niewidzialnym okupantem staje się też zbudowanie urządzeń technicznych jakie pozwolą na wzrokowe zobaczenie UFOautów, a w następnej fazie powolą na ich porażenie i obezwładnienie.

Niniejszy tom służy właśnie wskazaniu jak zabrać się za obronę przed niewidzialnym wrogiem i pasożytem z kosmosu który eksploatuje ludzkość od zarania naszych dziejów. Obrona ta to trudna sprawa. Stąd niniejszy tom dostarcza jedynie pierwszych wytycznych i inicjujących wskazówek co do metod, środków i celów naszej obrony przed okupującymi Ziemię UFOautami. Dalszych zaś metod i środków należy nadal poszukiwać. Niemniej dostarcza on już wstępnych i sprawdzonych w działaniu wytycznych, jak owa samoobrona powinna się rozwijać, jakimi metodami powinna być prowadzona, dokąd powinna zmierzać, itp.

Tom ten reprezentuje więc podstawowe opracowanie źródłowe dla wszystkich tych którzy zechcą zapoznać się z problematyką obrony przed okupującymi i eksploatującymi Ziemię UFOautami. Jest on jednak również wysoce użyteczny dla osób które w UFO wogóle nie wierzą. W podrozdziałach W6.1 do W6.3 prezentuje on bowiem efektywne metody obrony moralnej przed fizycznie dominującym nad nami niemoralnym przeciwnikiem. Metody te wykorzystują działanie praw moralnych w celu zneutralizowania mocy fizycznej naszego niemoralnego przeciwnika. Gwarantują nam więc zwycięstwo w obronie nawet jeśli nasz niemoralny przeciwnik jest od nas nieporównalnie silniejszy czy sprytniejszy. Doskonale więc nadają się do zastosowania podczas obrony zarówno przed szatańskimi UFOautami, jak i przed niemoralnymi ludźmi. Każdy mieszkaniec Ziemi jedynie skorzysta, jeśli zdoła praktycznie opanować te metody i stosować je we wszelkich swoich zmaganiach życiowych.

SPIS TREŚCI tej monografii 18 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-04-0.

Str:      Rozdział:

- |   |   |
|---|---|
|   |   |
| 1 | Strona tytułowa   |
| 2 | Streszczenie niniejszej monografii nr 18  |
| 3 | Spis treści niniejszej monografii nr 18<br>(odnotuj że spis treści całej serii monografii [1/5] zawarty jest w monografii nr 1) |

**Monografia 18:** Nasza walka o wyzwolenie Ziemi spod sekretnej okupacji  
(ISBN 978-1-877458-04-0)

- |      |   |
|------|---|
| W-1  | W. NASZA OBRONA PRZED NIEWIDZIALNYMI NAJEŹDŹCAMI  |
| W-3  | W1. Wezwanie do pospolitego ruszenia  |
| W-8  | W2. Wymogi i warunki angażowania się w walkę obronną przeciwko sekretnej okupacji Ziemi               |
| W-12 | W3. Poziomy świadomego zaangażowania indywidualnych ludzi w walkę z niewidzialnym pasożytem z kosmosu |
| W-16 | W4. Jak zabrać się za bardziej efektywną obronę naszej planety  |
| W-21 | W5. Jak i czym bronić się przed szatańskimi agresorami z kosmosu                                      |
| W-26 | W5.1. Przegląd urządzeń wykrywających i ujawniających   |
| W-27 | W5.2. Idee nowych rodzajów broni przeciwko UFOlom   |
| W-28 | W5.3. Przykłady działań obronnych jakie jest w stanie podjąć każdy z nas                              |
| W-31 | W5.4. Przykłady działań samo-obronnych jakie już sprawdziły się w działaniu                           |
| W-34 | W6. Metody naszej obrony przed niecnościami jakie UFOnauci nieustannie na nas popełniają              |
| W-42 | W6.1. "Metoda ślepego samuraja" do pokonywania przeszkód stawianych nam na drodze przez UFOnautów     |
| W-46 | W6.2. "Metoda Jezusa" do wygrywania konfrontacji z przeciwnikiem fizycznie górującym nad nami         |
| W-49 | W6.3. "Metoda uczuciowego obwiniania faktycznie winnych" jaka efektywnie pomniejsza nasz ból          |
| W-51 | W7. Nasi anonimowi sojusznicy z kosmosu i formy ich pomocy  |
| W-55 | W8. Co najprawdopodobniej się stanie jeśli nie podejmiemy walki o niepodległość                       |
| W-65 | W9. Ziemski ruch oporu (RO) - pierwsza instytucja walcząca z UFOnautami                               |
| W-74 | W10. W podsumowaniu   |
| X-76 | X. PODSUMOWANIE   |
| Y-85 | Y. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA I POSZERZAJĄCA TREŚĆ TEJ MONOGRAFII                                       |
| Z-88 | Z. O AUTORZE  |

**Uwagi:**

(1) Niniejsza monografia jest kolejną publikacją z całej serii 18 monografii naukowych autora. Każdy rozdział i podrozdział z owej serii oznaczany jest następną literą alfabetu. Rozdziały oznaczane innymi literami niż te podane w powyższym spisie treści znajdują się w odrębnych monografiach (tomach) tej serii. Pełny spis treści wszystkich 18 monografii (tomów) tej serii przytoczony jest w pierwszej monografii (tome 1).

(2) Istnieje też angielskojęzyczna wersja niniejszej monografii. W przypadku więc trudności ze zdobyciem jej polskojęzycznej wersji, czytelnicy znający dobrze język angielski mogą się z nią zapoznać w języku angielskim. Mogą też ją polecać do poczytania swoim znajomym nie znającym języka polskiego.

(3) Obie wersje tej monografii [1/5], tj. angielskojęzyczna i polskojęzyczna, używają tych samych ilustracji. Jedynie podpisy pod ilustracjami wykonane są w odmiennym języku. Dlatego w przypadku trudności z dostępem do polskojęzycznych ilustracji, przeglądać można angielskojęzyczne ilustracje. Warto również wiedzieć, że powiększenia wszystkich ilustracji z monografii [1/5] są dostępne w internecie. Dlatego aby np. przeanalizować powiększenia tych ilustracji, warto jest je przeglądać bezpośrednio w internecie. Dla ich znalezienia czytelnik powinien odszukać dowolną totaliztyczną stronę którą ja autoryzuję, np. poprzez wpisanie słowa kluczowego "**totalizm**" do dowolnej wyszukiwarki (np. do [www.google.com](http://www.google.com)), potem zaś - kiedy owa totaliztyczna strona się ukaże, czytelnik powinien albo uruchomić jeszcze jedną stronę nazywającą się "tekst\_1\_5.htm" (z egzemplarzami i ilustracjami monografii serii [1/5]) dostępną na tym samym serwerze, albo też wybrać opcję "tekst [1/5]" z menu owej totaliztycznej strony. Proszę też odnotować że wszystkie totaliztyczne strony pozwalają na załadowanie do swego komputera darmowych egzemplarzy całej niniejszej serii monografii [1/5].

(4) W przypadku wykonywania wydruku niniejszej monografii [1/5] z wersji internetowej, lub z wersji wordprocessorowej dostarczonej na dyskietce, podana w tym spisie treści numeracja stron niekoniecznie musi się pokrywać z numeracją stron na wydruku i dlatego może wymagać wprowadzenia korekcji. Wynika to z faktu że formatowanie niniejszego tomu tej monografii miało miejsce dla fontu "Arial" (12 punktów) oraz dla standardowych nastaw wordprocessora "Word XP" pracującego pod WINDOWS XP. Dla innych fontów, oraz dla innych wersji Word'a, formatowanie to niekoniecznie musi dawać takie same zagospodarowanie stron. Warto tutaj też pamiętać, że sprowadzone z internetu wersje źródłowe tej monografii, czytelnicy mogą sobie sami sformatować na dowolny font i dowolną gęstość, tak aby możliwie najlepiej dostosowane one były do ich nawyków czytelniczych i do ostrości ich wzroku.

(5) Aktualizacja i przeredagowanie niniejszego piątego wydania [1/5] tej monografii będzie postępowała stopniowo. Czytelnik może się zorientować ze spisu treści które jej podrozdziały zostały już przeredagowane, lub właśnie są w trakcie przeredagowywania, bowiem na spisie treści są one oznaczone przez dodanie im symbolu # przed ich numerem. Pozostałe podrozdziały tej monografii ciągle należy poznawać w brzmieniu w jakim zostały one sformułowane dla poprzedniego wydania [1/4] tej monografii.

(6) W celu udoskonalenia struktury tej serii monografii [1/5], kolejność jej rozdziałów w niektórych monografiach została nieco zmieniona w stosunku do tej kolejności występującej w monografii [1/4]. I tak w monografiach 10 i 11 rozdziały K, L, M i N z [1/4], w tej serii monografii [1/5] są oznaczane odpowiednio K, M N i L.

## NASZA OBRONA PRZED NIEWIDZIALNYMI NAJEŹDŹCAMI

Motto niniejszego rozdziału: "Każdy z nas od urodzenia walczy z UFOonautami, tyle że o tym nie wie ponieważ jest to walka "ślepego z sadystą". Niewidzialni UFOnauci nas masakrują, zaś my nie oddajemy ciosów bowiem nie widzimy kto nas uderza. Najwyższy więc czas aby każdy z nas podjął tę walkę i zaczął oddawać otrzymane ciosy."

Treść niniejszej monografii ujawniła nam ponad wszelką wątpliwość, że Ziemia okupowana i rabowana jest przez technicznie wysoko zaawansowanych, jednak moralnie całkowicie upadłych, szatańskich pasożytów z UFO. UFOnauci ci bez przerwy nas skrycie rabują, uciskają, krzywdzą, niszczą, a często nawet mordują. Każdy więc z nas, wcale nie zdając sobie z tego sprawy, nieustannie walczy z UFOonautami. Tyle tylko że nie oddaje im otrzymanych ciosów, ponieważ ich nie widzi. Stąd dotychczasowa nasza walka była tylko w jednym kierunku, jak walka "ślepego z sadystą". UFOnauci nas masakrowali ile tylko zechcieli, zaś my nie oddawaliśmy nawet jednego ciosu. W obliczu tej naszej skrytej masakry, nie pozostaje nam inne wyjście, niż zgodnie z prawami moralnymi podjąć naszą walkę obronną i zacząć oddawać otrzymane ciosy. Niniejszy rozdział ma za zadanie wyjaśnić jak do tego moralnego obowiązku samoobrony powinniśmy się zabrać, oraz w jakim kierunku go potem prowadzić. Warto przy tym uświadomić sobie, że nie nawołuje on do niczego nowego. Wszakże faktycznie to każdy z nas walczy z UFOonautami już od samego urodzenia. Niniejszy rozdział jedynie dodaje do tej walki praktyczne instrukcje, jak możemy zacząć oddawać UFOnautom z powrotem ciosy którymi nas tak hojnie obdarzają.

Jest zrozumiałym, że większość osób skonfrontowanych z koniecznością walki obronnej przed szatańskimi pasożytami z UFO, nie będzie wiedziała od czego zacząć, ani jaki powinien być ich udział. Niniejszy rozdział służy wyjaśnieniu tego właśnie problemu. Swoje wstępne wypracowanie sposobu i kierunku własnego wkładu obronnego, doradzałbym rozpocząć od rozważenia co się czyni na codzień, lub w jakich działaniach jest się najlepszym. Potem zaś powinno się rozważyć jak wpiąć nasze wysiłki obronne w owe działania. Jak to bowiem ujawniono w niniejszej monografii, wysiłki obronne mogą iść w niezliczonej ilości kierunków. Wszakże znaczenie obronne ma m.in. wszystko co wyszczególniono w podrozdziale W5.3, a co jest w stanie podjąć praktycznie każdy z nas.

Jest dosyć zrozumiałym, że każdy kto uważa siebie samego na nazwykleszego człowieka na świecie, może mieć wątpliwości czy istnieją jakieś metody walki z UFOonautami jakie okażą się odpowiednie dla niego samego, oraz czy będzie on w stanie metody te stosować osobiście i wdrożyć je natychmiast. Chciałbym więc tutaj zapewnić, że w dużej liczbie metod walki z UFOonautami jakie dopracowane zostały do chwili obecnej, istnieją też metody walki jakie nadają się do wprowadzenia w życie praktycznie przez każdą osobę na Ziemi, znaczy przez nawet najzwyczajszych ludzi na świecie. Przykładowo, metody walki z UFOonautami adresowane do "najzwyczajszych ludzi" obejmują m.in.:

**#1. Przerzucanie na UFOnauców bólu i karmy za świństwa jakie na nas popełniają.** Istnieje bardzo prosta metoda obrony przed bólem zadawanym nam przez UFOnauców. (A proszę mi wierzyć, UFOnauci zadają wiele bólu praktycznie każdej osobie na Ziemi.) Metoda ta została dokładnie opisana w podrozdziale W6.3. Praktycznie też każdy jest w stanie ją wdrożyć. Od czasu gdy ją zacząłem ją stosować w praktyce, całkowita objętość bólu jaki odczuwam pomniejszyła się o co najmniej połowę. Jej dodatkową zaletą jest że karmę za zło jakie UFOnauci wyrządzają na Ziemi przerzucana zostaje na owych UFOnauców. Z kolei jeśli UFOnauci otrzymają od nas wystarczająco dużo karmy za zło jakie na nas popełniają, ich szatańskie imperium z czasem samo się zawali.

**#2. Udaremnianie i neutralizowanie świństw jakie UFOnauci nieustannie wyprawiają nam i innym ludziom.** Takie udaremnianie i neutralizowanie jest łatwe. Wystarczy bowiem opanować praktycznie metody opisywane w podrozdziałach W6.1 i W6.2 tego tomu, znaczy tzw. „metodę ślepego samuraja” oraz „metodę Jezusa”. Z kolei jedynym powodem dla jakiego UFOnauci są w stanie trzymać nas pod swoją kontrolą, jest że my pozwalamy im wyprawiać na nas owe świństwa, np. podżegać jednych ludzi przeciwko drugim, powodować że jedni ludzie niszczą i zabijają innych, szerzyć zło i niemoralność, itp. Jeśli każdy z nas odmówi wzięcia udziału w realizacji owych świństw na innych ludziach, oraz zacznie przed świństwami tymi się bronić, wówczas UFOnauci nie będą w stanie nami dłużej rządzić.

**#3. Upowszechnianie, wspieranie i budowanie urządzeń naszej samoobrony.** Urządzenia te opisywane są w podrozdziale W5.1 tego rozdziału. Każdy może przyczyniać się do ich zbudowania. Nawet bowiem jeśli nie ma warunków aby budować je osobiście, zawsze może o ich istnieniu informować swoich krewnych i znajomych, może zachęcać innych do ich budowania, a także wspierać wysiłki innych zmierzające do ich zbudowania. Z kolei mając te urządzenia, osiągniemy lepsze możliwości faktycznego i „orężnego” bronięcia się przed UFOnautami.

**#4 Odrzucanie zgnitej i niemoralnej filozofii pasożytnictwa.** Filozofię tą UFOnauci starają się narzucać ludzkości. Każdy, nawet najzwyczajniejszy człowiek na Ziemi, jest w stanie odrzucać tę niemoralną filozofię i otwarcie opowiadać się za moralnością. Wszakże moralne postępowanie będzie mu podpowiadało jego własne sumienie. Z kolei klarowne zrozumienie moralności i zasady wdrażania jej w życiu wyjaśniane są przez totalizm opisywany w rozdziale JA tej monografii. Jednocześnie, jeśli UFOnautom nie uda się nam narzucić ich zgnitej moralnie filozofii, wówczas ich plany przyłączenia Ziemi do swojego imperium kosmicznych rabusiów i wyzyskiwaczy z czasem muszą upaść.

**#5. Upowszechnianie gorzkiej prawdy na temat UFO.** Praktycznie każdy z nas może też upowszechniać poprawną wiedzę na temat UFOnautów i ich szatańskich rządów na Ziemi. Każdy może wskazywać innym dowody okupacji Ziemi przez UFO (opisywane w rozdziałach O do VB). Każdy może demaskować dziedziny naszej wiedzy jakie są efektywnie blokowane przez UFOnautów (opisywane w podrozdziale VB5.1.1). Każdy może demaskować fałszerstwa jakie UFOnauci upowszechniają na Ziemi (opisywane np. w podrozdziałach O8.1, VB5.2.1, VB5.3.3, VB3.3, oraz VB4.1.3). Itd., itp.

Więcej tego typu metod obrony zaprezentowano w podrozdziale W5.3. Przykłady owych metod obrony „dla najzwyczajszych ludzi” dokumentują wyraźnie, że efektywną walkę z UFOnautami może podjąć praktycznie każdy z nas i to już od natychmiast. Jeśli zaś walkę taką podejmie wystarczająco dużo ludzi, z czasem UFOnauci zostaną pokonani i całkowicie wyparci z Ziemi.

Dla wielu tzw. "sceptycznych" osób czynienie tego do czego niniejsza monografia nakłania może przypominać "porywanie się z motyką na Słońce". Wszakże nawołuje ona do rozpoczęcia obrony przed szatańskim najeźdźcą, którego nie jesteśmy obecnie w stanie nawet zobaczyć. Większość ludzi, włączając w to rządy największych mocarstw naszej planety, oficjalnie uznają przecież tego najeźdźcę za nieistniejącego. Monografia ta namawia też do rozpoczęcia budowy urządzeń obronnych, co do których większość ortodoksyjnych naukowców wypowiada się, że nie mają one prawa zadziałać. Wszakże urządzenia te bazują na teoriach i zjawiskach, jakich ważności większość naukowców ortodoksyjnych nie chce nawet rozpatrzeć. Ponadto nakazuje ona aby przeciwstawiać się międzygalaktycznemu okupantowi, którego możliwości techniczne i siły nie dadzą się nam nawet ogarnąć. Ten nasz kosmiczny wróg z UFO góruje przecież nad nami pod każdym możliwym względem, za wyjątkiem moralności.

Na przekór tej ogromnej przewagi fizycznej UFOnautów nad nami, ja mam niezachwianą wiarę naszego sukcesu. Jak też dokumentują to podrozdziały W6.3 do W6.1, mam również konkretne podstawy dla owej wiary. Wiarą tą chciałbym też nadchnąć czytelnika, poprzez udokumentowanie że UFOnauci posiadają swoją "**piętę achillesa**" poprzez którą

możemy ich pokonać. Piętą tą jest ich niemoralność. Chciałbym też udokumentować czytelnikowi, że po naszej stronie obstaje najpotężniejszy z możliwych sprzymierzeńców, Ten którego jedno słowo potrafi wstrząsnąć całymi galaktykami i Ten w imieniu praw którego niniejsza monografia obstaje. Wszakże za Jego sprawą zdarzył się już jeden cud. Czyż bowiem nie jest cudem że wszystkie teorie, odkrycia i wynalazki zaprezentowane treścią niniejszej monografii, mimo wszystko ujrzały jednak światło dzienne. Wszakże nad sformułowaniem podobnych teorii, odkryć i wynalazków, przez setki lat głowiły się bezowocnie najtęższe umysły naszej planety. Opracował je też nie Sir z Oxford, nie Madam z Massachusetts, nie Messieur z Sorbony, a Jasiu z Wszewilek, który jeszcze nie tak dawno wypasał nad Baryczą mamine krowy. Czyż nie jest też cudem, że pomimo wszystkich tych prześladowań, dyskryminacji i hysterii, usuwania z pracy, ignorowania i blokowania przez naukowców ortodoksyjnych, zmuszania do działania w konspiracji i samotności, spychania coraz głębiej w dżunglę, odcinania od łączności ze światem, itp., niniejsza monografia została jednak napisana i jest obecnie dostępna dla czytelników. Prawo Maksymalizacji Nauczającego Efektu opisane w podrozdziale I4.1.1 ujawnia, że jeśli wszechświatowy intelekt wybiera dla siebie instrument, zawsze czyni to tak aby nauczyć nas wszystkich jak najwięcej. Zaserwowana przez niego lekcja posiada więc maksymalny impact uczący. Z kolei jej następstwa zawsze dotyczą wielu odmiennych aspektów moralnych równocześnie. Jeśli ktoś rozważy wszelkie okoliczności, implikacje i następstwa tej monografii, wtedy musi dojść do wniosku, że wnoszą one właśnie taką wielopoziomową wymowę moralną. Zaufajmy więc znakom i zachętom jakie już nam zostały za jej pośrednictwem przekazane i zjednoczmy się w tym wspólnym wysiłku. Aczkolwiek nie będzie to łatwe, jeśli naprawdę oddamy się sprawie, nasz sukces i znacząca poprawa naszej sytuacji są możliwe do osiągnięcia.

Esencją moralnej obrony postulowanej w niniejszym tomie, są metody naszej obrony opisane w podrozdziałach W6.1 do W6.3, przykładowo "**metoda Jezusa**" czy "**motoda ślepego samuraja**". Metody te są ogromnie efektywne. Bazują bowiem na wykorzystaniu wspomagającego nas działania praw moralnych. Ich niezwykła skuteczność została już wielokrotnie sprawdzona przeze mnie samego w rzeczywistym życiu. Ponadto są one skuteczne przeciwko każdemu niemoralnemu przeciwnikowi jaki góruje nad nami siłą fizyczną, pozycją, lub zwodniczością, a nie jedynie przeciwko UFOautom. Można je więc stosować w moralnej obronie np. przed naszym szefem, niemoralnym pracodawcą, sąsiadem, urzędasem na wygodnej państwowej posiadce, bandą huliganów jaka na nas napadła, a nawet zagranicznym agresorem jaki zagarnia nasze ziemie czy środki do życia. Z uwagi na ogromną wagę tych metod naszej moralnej obrony, osobiście uważam że byłoby znacznie korzystniej rozpocząć czytanie niniejszego tomu właśnie od przeczytania najpierw owych podrozdziałów, najpierw W6.3, a potem W6.2 i W6.1. Dobrze jest też przeglądnąć owe prawa moralne z podrozdziału I4.1.1 do których metody te referują. Późniejszy powrót do niniejszego miejsca i rozpoczęcie czytania reszty tego rozdziału już w sposób bardziej systematyczny, da nam wówczas znacznie lepsze zrozumienie tego co tu napisane.

### W1. Wezwanie do pospolitego ruszenia

Motto niniejszego podrozdziału: "Prawda zawsze domaga się aby spojrzeć jej prosto w oczy. Nieprzyjmowanie jakiegś prawdy do wiadomości, czy chowanie przed nią głowy w piasek, nie tylko że nie zmniejsza jej palącej aktualności, ale wręcz nasila jej wpływ na przebieg naszego życia."

"Nadzwyczajne okoliczności domagają się podjęcia nadzwyczajnych środków". Kiedy w przeszłości jakiś groźny okupant nachodził nasz dom i ziemię ojczystą, ktoś w pozycji autorytetu zwoływał pospolite ruszenie. Wówczas bez względu na to jak potężny byłby najeźdźca i jak nierówne nasze szanse, takie pospolite ruszenie na mocy siły moralnej

wszystkich rodaków zjednoczonych we wspólnym wysiłku, zawsze w efekcie końcowym okazywało się skuteczne.

Z informacji i dedukcji logicznych przedstawionych w niniejszej monografii wynika jednoznacznie, że ponownie nadszedł czas jeszcze jednej takiej próby. Podrozdziały A3 i JD2.4, a także rozdziały P do V, jednoznacznie dowodzą, że nasza planeta jest w mocy jeszcze jednego szatańskiego najeźdźcy, tym razem z kosmosu. Ów niewidzialny, aczkolwiek niezwykle brutalny najeźdźca, okupuje naszą Ziemię, pasożytuje na naszych bliźnich i kochanych, a także utrzymuje nas w ciemnocie i poddaństwie. Nasza obecna sytuacja jest równie poważna jak była sytuacja Polaków podczas rajdów germańskich i bitwy pod Psim Polem, najazdów krzyżackich, potopu szwedzkiego, zagrożeń ze Wschodu, rozbiorów, czy najścia hitleryzmu. W naszych domach zagnieździło się wszakże kosmiczne robactwo. Będzie ono nas kąsało, aż go nie wymieciemy z powrotem w bezdenne otchłanie kosmosu. Ponownie więc nadszedł czas potrzeby, kiedy na każdym z nas spoczywa moralny obowiązek obrony swego domu i swoich najbliższych. Ponownie konieczne jest zwołanie "pospolitego ruszenia", tak aby każdy z nas chwycił za broń i rozpoczął walkę obronną przed naszym kosmicznym wrogiem. Niniejsza monografia jeszcze raz bije więc na alarm, zaś niniejszy rozdział wyjaśnia co, jak i dlaczego powinniśmy uczynić.

Proszę odnotować, że nazwa "**pospolite ruszenie**" została tutaj użyta aby opisać wcześniej nigdy nie zaistniała formę powszechnej mobilizacji. Zgodnie z nią, każdy pojedynczy mieszkaniec Ziemi jest wzywany do broni aby wypełnić swój moralny obowiązek obrony własnej ziemi i własnego domu przed szatańskimi UFOautami. W odpowiedzi na to wezwanie, każda osoba na Ziemi ma obowiązek osobiście dołożyć swój własny wkład do naszego wspólnego celu obrony naszej planety i naszej cywilizacji.

Do chwili obecnej okupujący i eksploatujący nas wróg z kosmosu został już odkryty i zidentyfikowany. Ogromnie niszczycielskie następstwa jego działalności na Ziemi zostały już wstępnie rozpoznane. Z kolei jego nieczyste metody udręczania ludzkości zostały ujawnione - po szczegóły patrz rozdziały U i VB. Tak więc, jak to zawsze bywało w czasach powszechnych zagrożeń, istnieje obecnie potrzeba aby ktoś w pozycji autorytetu wezwał do pospolitego ruszenia w celu zwalczania naszych agresorów. Kto jednak ma wydać takie wezwanie. Wszakże jako cywilizacja przeżywamy kryzys autorytetu, kryzys motywacji poznania, kryzys rozeznania naszej prawdziwej sytuacji, kryzys odpowiedzialności, oraz kryzys odwagi.

Z powodu **kryzysu autorytetu**, nie istnieje obecnie ani w Polsce ani nawet na całym świecie, osoba, organizacja, czy instytucja, która posiadałaby autorytet i kompetencję dla zwołania pospolitego ruszenia przeciwko UFOautom. Nie ma więc nikogo, kto mógłby nas poprowadzić do działań obronnych przed naszym kosmicznym najeźdźcą. Nie ma też nikogo dla choćby tylko oficjalnego zapoczątkowania jakichkolwiek działań mających na celu poprawę naszej obecnej sytuacji w odniesieniu do UFO. Nie można więc liczyć na to, że ktokolwiek w pozycji autorytetu zajmie choćby oficjalnie jakieś konstruktywne stanowisko w tej sprawie, nie wspominając już o zainicjowaniu naszej obrony.

Z powodu **kryzysu motywacji poznania**, ludzie odpowiedzialni za poznawanie, faktycznie nie chcą nic wiedzieć o naszym szatańskim okupancie z kosmosu. Znaczący ludzie którzy podjęli zawód badaczy, lub którzy powołani zostali do rozeznania naszej prawdziwej sytuacji i do ostrzegania nas o niebezpieczeństwie, bawią się w pouczaczy. Zamiast więc rzetelnie wywiązać się z obowiązków które wynikają ze sprawowanych przez nich funkcji, zawodu, czy zajmowanej pozycji i badać to czego jeszcze nie poznaliśmy, wmawiają oni jedynie innym, że problem UFO i uprowadzeń do UFO wogóle nie istnieje. Zamiast sprawdzać faktyczną powagę naszego położenia, wmawiają nam nieodpowiedzialnie, że cała sprawa UFO jest jedynie wymysłem naszej wyobraźni. Zamiast ukierunkować czym nasza nauka, technika i instytucje obronnościowe powinny się zajmować aby pokonać kosmicznego najeźdźcę, pouczają nas aby koncentrować się na podziwianiu tego co już zostało osiągnięte i kontemplowaniu wielkości tych którzy przypisują sobie zasługi za owe "osiągnięcia".

Z powodu **kryzysu rozeznania** naszej prawdziwej sytuacji, nawet sporo tych którzy sami zostali szczególnie mocno poszkodowani przez kosmicznego agresora, ciągle zdaje się



wierzyć że UFOnauci przybyli na Ziemię aby nam pomagać. Nie mogą oni jakoś zrozumieć, że ten co się przed nami ukrywa, mógł jedynie przybyć aby nas rabować. Nie przynosi przy tym niemal żadnego rezultatu jakiegokolwiek logiczne i rzeczowe wyjaśnianie tym ludziom rzeczywistej powagi sytuacji. Nie pomaga przedstawianie dowodów takich jak np. blizny na nodze opisywanej w podrozdziale U3.1. Nie pobudza do myślenia np. zapytywanie "jeśli UFOnauci przybyli aby nam pomagać to dlaczego nie wychodzą z ukrycia i dopadają nas tylko w środku nocy jak zbójcy i złodzieje". Nie wzbudza do refleksji ujawnienie dowodów na kosmiczną wprost masowość naszych uprowadzeń do UFO. Nie przekonuje argumentowanie, że jeśli UFOnauci faktycznie przybyli aby nam pomagać, to nasze obronne wydobycie ich z ukrycia wcale nie pogorszy naszej sytuacji. Jeśli natomiast nas rabują, wtedy wydobycie ich z ukrycia może nas uratować. Itd., itp. Niestety, umysły większości ludzi są zbyt mocno zaprogramowane na popieranie interesów naszych okupantów, aby na poziomie racjonalnym dało się je zwyczajnie przekonać do podjęcia samoobrony. Nasz agresor jest mistrzem manipulowania i iluzji. Wprowadzanie zaś ludzi w błąd, to jego najmocniejsza strona. Aby rozeznąć naszą prawdziwą sytuację w jakiej się znajdujemy, potrzeba oczu które są w stanie zobaczyć to co niewidzialne. Potrzeba też uszu, które są w stanie usłyszeć czyjeś zamiary. Potrzeba i wyobraźni, która jest w stanie spod zapytania pozorów, maskowania i okłamywania wydobyć prawdziwe kształty i motywy. Ponadto potrzeba umysłu, który jest zdolny wyodrębnić reguły i powtarzalne prawa z chaosu przypadków i okoliczności. Niestety niewielu ludzi obdarzonych takimi możliwościami Bóg oddaje w służbę naszej cywilizacji. W efekcie proces rozeznania naszej prawdziwej sytuacji postępuje bardzo wolno. Z kolei większość jego wyników zakrzyczana zostaje i zniszczona przez pachołków naszych najeźdźców. Nawet więc gdyby znalazł się ktoś w pozycji autorytetu, kto miałby odwagę zainicjowania naszych działań obronnych, jakże mógłby on rozpocząć to co niewyobrażalne. Jakże mógłby on zwołać pospolite ruszenie w sytuacji, gdy większość ludzi wogóle nie wierzy że nasz agresor istnieje. Ci zaś nieliczni, co wierzą w nieustanną obecność UFOonautów na Ziemi, są bezgranicznie przekonani że kosmici przybyli aby nam pomagać.

Z powodu **kryzysu odpowiedzialności**, niemal każdy kto faktycznie jest odpowiedzialny za podjęcie działań, szybko rozgrzesza się z ich podjęcia, przerzuca swoją odpowiedzialność na innych, oraz powraca do bezmyślnego gapienia się w telewizor. Takie zachowanie jest wywołane upowszechnieniem się filozofii pasożytnictwa w naszym społeczeństwie. Postępując zgodnie z tą filozofią, niemal każdy podąża teraz po linii najmniejszego oporu intelektualnego we wszelkich sprawach związanych z odpowiedzialnością publiczną. Jeśli więc uda się zwrócić komuś uwagę na wysoce wymowne i wszechobecne fakty na temat okupacji Ziemi przez UFO, zamiast poczuwać się współodpowiedzialny za wyciągnięcie nas z owej tragicznej sytuacji w jakiej się znajdujemy, ktoś taki przerzuca tę odpowiedzialność na innych. Obecna sytuacja z całą naszą cywilizacją zamęczaną przez UFO zaczyna pomału stawać się jak sytuacja z wieloma wypadkami drogowymi. W wypadkach tych ofiary także wykrwawiają się na śmierć i umierają na oczach wielu pasywnych ludzi. Powodem jest, że każdy z gapiów traktuje tragedię jak widowisko w telewizorze. Rozgrzesza się więc szybko z odpowiedzialności pomagania i postępuje w myśl pasożytniczej doktryny "niech tym zajmie się ktoś inny, komu za to płacą lub kto został w tym celu specjalnie przeszkolony". Tymczasem prawa moralne stwierdzają, że odpowiedzialność za wyciągnięcie nas wszystkich z obecnej sytuacji spoczywa na każdym z nas. Jeśli zaś każdy jej nie podejmie i nie rozpocznie działań, wtedy nasz los nigdy nie ulegnie polepszeniu.

Z powodu **kryzysu odwagi**, moim osobistym zdaniem ani w Polsce ani nawet na całym świecie nie istnieje nikt w pozycji autorytetu, kto zwołałby pospolite ruszenie przeciwko UFOnautom. Wszakże zaryzykowałby wówczas wszystko co dotychczas osiągnął. Niewielu zaś ludzi byłoby gotowe zaprzepaścić całą swoją przyszłość dla zapoczątkowania naszej powszechnej obrony przed kosmicznym najeźdźcą. Jeśli czytelnik nie wierzy temu stwierdzeniu, niech sobie przez chwilę wyobrazi, czy sam miałby odwagę oficjalnie i z gotowością poniesienia wszelkich konsekwencji wynikających z tego tytułu stanąć przed

wszystkimi ludźmi naszego kraju i świata, oraz pełnym głosem zadeklarować jako pierwszy i inicjujący:

"Rodacy! Niewidzialny wróg i pasożyt w którego istnienie niemal nikt nie wierzy, zalał naszą ziemię i domy. Gnębi on naszych bliskich i utrzymuje nas w ciemnocie i poddaństwie. Niniejszym więc deklaram pospolite ruszenie, aby nas od niego uwolnić. Obciążam też każdego mieszkańca Ziemi odpowiedzialnością za wzięcie udziału w tej wojnie obronnej."

Wszakże znając metody naszych najeźdźców, bez trudu daje się przewidzieć reakcję UFOonautów. Niemal napewno tak zmanipulują oni społeczeństwem i decydentami, że osoba ta zostanie całkowicie zniszczona. Straci więc ona wszystko co już osiągnęła - włączając w to pozycję autorytetu jaka pozwalała jej na złożenie takiej deklaracji. Ponadto cała jej przyszłość także zostanie zrujnowana. Utraci więc również i wszystko to, co mogłaby osiągnąć w przyszłości gdyby prowadziła życie akceptacji i trzymania się z daleka.

W obliczu tak oczywistej bezwyjściowości wyjaśnionej powyżej sytuacji, a jednocześnie mając na uwadze, że:

- osobiście już ogarnąłem i doskonale rozumiem ogromną powagę pozycji w jakiej nasza cywilizacja się znajduje,

- jestem świadom palącej potrzeby natychmiastowego zainicjowania naszej samoobrony,

- zdaję sobie sprawę, że jeśli odczekiwać będziemy z rozpoczęciem działań obronnych, aż wezwie nas do nich ktoś z funkcjonalnej pozycji autorytetu, wtedy obrona taka nigdy nie zostanie rozpoczęta,

- zdaję sobie sprawę z osobistej i nieprzerzucalnej na nikogo odpowiedzialności za dokonanie wszystkiego co w mojej mocy, aby zaradzić złu jakiego istnienie jednoznacznie wynika z dotychczasowych moich badań,

niniejszym to ja sam zdecydowałem się złożyć następującą deklarację:

**"Na mocy moralnego autorytetu jaki wynika z dokonania tego co dotychczas zdołałem dokonać, kredytu zaufania i poparcia jaki otwarty mi został przez fakt umożliwienia mi zrealizowania tych osiągnięć w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach, oraz na podstawie dotychczasowego rozeznania powagi naszej sytuacji wynikającego z wyników wieloletnich badań, a także będąc świadom ogromnej odpowiedzialności i dalekoidących konsekwencji tego co czynię, niniejszym deklaram pospolite ruszenie przeciwko niewidzialnemu okupantowi kosmicznemu który uciska, eksploatuje i spycha w dół naszą cywilizację, naszych bliźnich i kochanych, oraz nas samych. Każdy do czyjej wiedzy dotrze niniejsza deklaracja, ma moralny i nieprzerzucalny na nikogo obowiązek znalezienia sobie samemu sposobu na jaki mógłby dopomóc w obronie przed kosmiczną najeźdźcą i niezwłocznego rozpoczęcia działań obronnych bez czekania aż inni rozpoczną takie działania pierwsi, lub wskażą mu co czynić. W przypadku chęci lepszego rozeznania sytuacji lub potrzeby uzyskania dodatkowych wskazówek co i jak czynić, odpowiednie informacje znaleźć można w moich najnowszych monografiach. Z tytułu tego obowiązku każdy powinien użyć całej swej wiedzy, zdolności, umiejętności i możliwości aby tak szybko jak tylko się da: zwiększać i upowszechniać naszą wiedzę o kosmicznych najeźdźcach; poznawać ich motywacje, zamiary, cele i metody działania; nauczyć się rozpoznawać fakt ich przybycia lub przebywania w naszym pobliżu; alarmować siebie i bliźnich o ich obecności i działaniach; wydobyć ich z niewidzialności; słyszeć a w razie potrzeby również zagłuszać lub neutralizować informacje przekazywane przez ich system komunikacyjny; rozpracować działanie i własności używanych przez nich urządzeń technicznych; oraz zbudować na Ziemi urządzenia które będą dorównywały ich technice. W tych wysiłkach obronnych nie powinien też ustawać aż docelowo uniemożliwią one kosmicznym najeźdźcom przymuszone i ukrywane zabieranie i eksploatowanie ludzi, oraz spowodują aby wszelkie swoje działania w stosunku do ludzi podejmowali oni wyłącznie za naszą wiedzą i pozwoleniem. Cokolwiek przy tym dany obrońca zdecyduje się uczynić, nie może to nosić charakteru zmagania między-**

osobniczego czy między-cywilizacyjnego, a sprowadzać się do naszej bezosobowej obrony przed filozofią obchodzenia praw moralnych którą kosmici reprezentują, przynoszą na naszą planetę, wmuszają naszym strukturom i intelektom zbiorowym i ofiarami której podobnie jak my oni sami też padają, powinno to być nastawione wyłącznie na obronę i pozbawione jakichkolwiek elementów agresji, ma demonstrować szacunek dla naszych prześladowców i wdzięczność za to co dotychczas dobrego w stosunku do nas uczynili, nie powinno ukrywać naszego uznania ich dotychczasowej przewagi na każdym polu, musi przestrzegać wszystkich już nam poznanych praw wszechświata szczególnie zaś praw moralnych, powinno wyraźnie wykazywać że naszym jedynym celem i motywacją jest zakończenie okupacji, eksploatacji i uprowadzeń Ziemi, oraz powinno ujawniać naszą absolutną i bezdyskusyjną determinację zakończenia dotychczasowego okresu poddaństwa i przymuszania oraz rozpoczęcia następnego okresu stosunków partnerskiego poszanowania i obopólnej zgody. Niniejsza deklaracja pospolitego ruszenia ulegnie też natychmiastowemu i samoczynnemu odwołaniu z chwilą kiedy kosmiczni okupanci zakończą wymuszone uprowadzenia ludzi na pokłady UFO, kiedy nauczymy się wykrywać, śledzić i natychmiast rozpoznawać każde poruszenia kosmitów wewnątrz i na zewnątrz zajmowanego przez nas terytorium, oraz kiedy kosmici wszelkie swe działania prowadzone w obrębie naszej planety dokonywać będą jedynie za naszą wiedzą, zgodą i aprobatą. Deklarujący Prof. dr inż. Jan Pająk. Przygotowano dnia 11 października 1997 roku w 7<sup>th</sup> Mile na Wyspie Borneo."

W uzupełnieniu powyższego należy dodatkowo podkreślić, że powyższa deklaracja:

#1. Wzywa do obrony, a nie do ataku.

#2. Zgodnie z nią, obrona ta **nie** ma być przed określonymi indywidualnymi UFOautami czy nawet przed określoną cywilizacją. Ma zaś być przed pasożytniczą filozofią obchodzenia praw moralnych i przed jej następstwami. Wszakże ową filozofię UFOauti do nas przynoszą. Poprzez fakt swojej okupacji Ziemi nam ją wmuszają. Zaś tak boleśnie dotknięci zostajemy właśnie jej następstwami. Niestety jest też dla nas oczywistym, że w celu wybronienia się przed tą filozofią i przed jej następstwami, konieczne jest zrzucenie z naszych karków okupujących nas kosmitów którzy ją sobą reprezentują. Filozofia ta przestanie więc być dla nas groźna tylko wówczas kiedy zdołamy poussuwać wszystkich szatańskich UFOautów z naszej planety, oraz poodsyłać owych UFOautów z powrotem w bezdenne odchłanie kosmosu z jakich do nas przybyli.

#3. Deklaracja ta kładzie nacisk na działanie w zgodzie z prawami moralnymi. Nie pozwala ona aby dawać się ponieść negatywnym uczuciom. Nakazuje respektować naszych wrogów bez względu na to co z nami czynili, czynią, oraz czynić będą. Wszakże, obiektywnie rzecz biorąc, cokolwiek fizycznego okupujący nas UFOauti czynią, są w tym bardzo dobrzy i najwięksi ziemscy eksperci w danej dziedzinie nie dorastają im nawet do pięt. Jedyne co UFOauti zdecydowanie zawalają, to moralność. Ponadto deklaracja nakazuje respektować UFOautów na przekór faktowi że się przed nimi musimy bronić.

#4. Nakłania do nastawienia się wyłącznie na wybronienie nas oraz innych w naszej pozycji od okupacji przez UFOautów, na zrzucenie UFOautów z naszych karków, oraz na fizyczne usunięcie ich z naszej planety. Nie nakłania więc na ich całkowite pobicie, zniszczenie, czy wzięcie na nich rewanżu za tysiąclecia naszej niedoli i zdręczania ludzkości.

#5. Moralnie zobowiązuje ona każdą osobę do podjęcia działań obronnych. Nikt nie ma więc prawa czuć się zwolniony od wypełnienia tego moralnego obowiązku obrony naszej cywilizacji.

W powyższej deklaracji niezwykle istotnym jest też końcowy zwrot wyjaśniający warunki jej samo-odwołania się. Zgodnie z tym zwrotem nikt, włączając w to mnie samego, nie posiada teraz autorytetu aby deklarację tą odwołać. Odwoła się ona jednak sama z chwilą wyparcia kosmitów z naszej przestrzeni życiowej. (Tj. wyrzucenia ich z powrotem w bezdenne odchłanie kosmosu z jakich do nas przybyli.) Takie sformułowanie tej deklaracji wynika z

dotychczasowego poznania metod działania okupujących nas UFOonautów. Zgodnie z tymi metodami, jeśli przypadkowo sytuacja zacznie się toczyć w kierunku dla nich niekorzystnym, wtedy tak zmanipulują oni kimś w pozycji władzy, aby unieważnił tą deklarację lub ją odwołał. Mogą oni też spróbować postawić mnie w takiej sytuacji, że nie będę miał innego wyjścia i zmuszony zostanę aby ją odwołać. Oczywiście takie wymuszenie jej odwołania niezależnie od niezgodności z jej treścią, byłoby też niezgodne z Prawem Obusieczności. Prawo to wszakże wyjaśnia, że z odwołaniem deklaracji jest tak jak z jej złożeniem. Jak zaś to wykazano na samym początku niniejszego podrozdziału, w obecnej sytuacji nie istnieje na Ziemi osoba w pozycji funkcjonalnej władzy, która zadeklarowałaby pospolite ruszenie przeciwko UFOonautom. Automatycznie to więc i oznacza, że nie istnieje też i na Ziemi osoba, która posiadałaby autorytet odwołania takiego pospolitego ruszenia, kiedy raz zostało ono już zwołane.

Warto tutaj też podkreślić, że zgodnie ze stwierdzeniami totalizmu wyjaśnionymi w podrozdziale JB5, wszelkie owo zło jakie nasi kosmiczni okupanci czynią, jest przeciwstawne do praw moralnych i do naturalnego porządku wszechświata. Stąd podjęte przez nas wysiłki obronne będą zgodne z prawami moralnymi, jeśli tylko my dokonywali je będziemy z przestrzeganiem praw moralnych. Jako takie, nie będą więc jedynie broniem samych siebie, ale wręcz naszym wstawianiem się za godność, praworządność i wolność wszystkich istot które obecnie znajdują się w naszej sytuacji. Czyli nasza walka będzie "za wolność waszą i naszą". Z kolei pozostawanie teraz biernym i niepodjęcie żadnego działania, jest jednoznaczne z postawą uchylania się przed spełnieniem obowiązku wynikającego z praw moralnych. Szczególnie po tym jak moje publikacje każdemu dały szansę zostania powiadomionym o powadze naszej sytuacji. Zgodnie zaś z tym co już nam wiadomo na temat działania tych praw, każdy uchylający się przed ich wypełnieniem zostanie przez nie ponownie przywołany do porządku, poprzez zwielokrotnienie nacisku na wypełnienie obowiązku od którego oryginalnie się uchylił. Z dotychczasowych badań mechanizmu działania praw moralnych wynika bowiem, że uchylanie się od wypełniania swoich obowiązków zawsze przynosi powrót i nasilenie się problemów, przed rozwiązaniem których ktoś się uchyla. W tym więc przypadku przyniosłoby nasilenie eksploatacji, rabunku, prześladowań i zdręczania ludzi przez naszych kosmicznych pasożytów z UFO.

## W2. Wymogi i warunki angażowania się w walkę obronną przeciwko okupacji Ziemi przez UFO

Aby dana walka ta była dla nas zwycięska, musi ona wypełniać cały szereg wymogów i warunków. Stąd każdy kto zdecyduje się osobiście włączyć do walki obronnej przeciwko okupacji Ziemi przez UFO, powinien pamiętać o wypełnianiu tych warunków. Wszakże w historii Ziemi podejmowane były już wcześniej wysiłki bronięcia się przed UFOonautami. Dotychczas zawsze jednak kończyły się one fizyczną porażką. Przyczyną było, że wysiłki te nie przestrzegały przynależnych warunków. Najlepszym ich przykładem była Inkwizycja. Wszakże Inkwizycja była to instytucja powołana na Ziemi specjalnie do walki z UFOonautami. Tyle że w jej czasach UFOnauci nazywani byli "diabłami". To, że Inkwizycja walczyła z dokładnie tym samym przeciwnikiem z jakim my zmuszeni jesteśmy walczyć dzisiaj, ujawnia formalny dowód z podrozdziału V9.1 że "religijne diabły to UFOnauci". Inkwizycja w swojej walce nie wypełniała pierwszego i najważniejszego warunku z listy przytoczonej poniżej, mianowicie że **walka z UFOonautami musi być moralna**. W rezultacie, poprzez używanie niemoralnych metod walki, Inkwizycja zniechęciła ludzi do siebie i do tego co czyni. To zaś spowodowało przegraną jej walki. Aby więc uniknąć ponownego popełniania błędów, jakie Inkwizycja i inni walczący z UFOonautami popełniali dotychczas, wymieńmy i omówmy teraz warunki, jakie nasza walka z UFOonautami powinna wypełniać. Należy przy tym zauważyć, że istnieją aż trzy klasy owych warunków, mianowicie: (A) warunek moralności walki, jaki bezwzględnie powinniśmy wypełniać, (B) warunki czyniące walkę efektywniejszą i

bezpieczniejszą na obecnym etapie, jakie dobrze jest wypełniać, oraz (C) warunki walki jakie może się okazać korzystniejszą wcale nie wypełniać.

(A) **Warunek moralności walki, jaki bezwzględnie powinniśmy wypełniać.** Decyduje on bowiem o wynikach naszej walki. Zgodnie z nim nasza walka obronna z UFOautami powinna być:

**#1. Moralna.** Generalnie rzecz biorąc, podejmowanie i prowadzenie walki obronnej typowo jest zgodnie z prawami moralnymi, a stąd typowo jest moralne. Jej moralnego charakteru nie psuje nawet fakt, że w walce tej często stawiani jesteśmy w sytuacji omawianej w podrozdziale JC8, kiedy zmuszeni jesteśmy zabijać lub niszczyć wroga w sytuacji "ty lub ja". Jednak czasami może się zdarzyć, że walka obronna przekształca się w niemoralną z powodu metod działania jakie w niej stosujemy. Szczególnie często zachodzi to w przypadkach, kiedy zaczyna ona uderzać w naszych współziomków znajdujących się po stronie przeciwnika, lub posądzanych o wspieranie przeciwnika. Przykładowo, w czasach Inkwizycji miało to miejsce kiedy Inkwizycja oskarżała ludzi o czary. Natomiast w wojnach obronnych następowało to kiedy ludność cywilna znalazła się w strefie działań bojowych. W takich przypadkach należy ogromnie uważać, aby nie dokonywać niczego co jest niemoralne.

Prowadzenie walki z UFOautami wyłącznie na sposób moralny, oddaje nam do dyspozycji źródło ogromnej przewagi nad nimi. Wszakże moralność jest jedynym polem, na jakim ludzie mają od samego początku przewagę nad UFOautami. Jest ona też polem na jakim umiejscowiona jest owa "pięta achillesowa" UFOautów opisywana w podrozdziale V11. Przewagę tą więc dodatkowo się zwiększa, poprzez świadome wybieranie w walce wyłącznie działań jakie są moralne. Wszakże prowadzenie wyłącznie moralnej walki wprowadza do niej następujące efekty:

**#1a. Zniwelowanie przewagi UFOautów.** UFOauti górują nad nami pod każdym możliwym względem, poza moralnością. Jeśli więc z nimi zaczniemy zmierzać się fizycznie, wówczas nie mamy żadnej szansy. Jeśli jednak przeniesiemy walkę na plan moralny, wówczas eliminujemy wszystko co daje UFOautom przewagę. Faktycznie też to my zyskujemy przewagę nad nimi. Wszakże zaczynamy dobierać się do ich "pięty achillesowej", jaką u nich jest właśnie moralność.

**#1b. Uzyskanie wsparcia wszechświatowego intelektu (Boga).** W tym miejscu należy wyraźnie sobie uzmysłowić, że tylko poprzez konsekwentne stosowanie moralnego postępowania w walce, uzyskuje się dyskretne wsparcie wszechświatowego intelektu dla swojego celu. Z kolei uzyskanie wsparcia tego intelektu zadecyduje o naszej końcowej wygranej.

**#1c. Moralne wygranie naszej osobistej walki bez względu na jej wynik fizyczny.** Jeśli walka jaką prowadzimy wypełnia warunek bycia moralną, a jednocześnie walka naszych przeciwników jest niemoralną, wówczas my faktycznie walkę tą wygrywamy, bez względu na to jaki jest jej wynik fizyczny. Nawet bowiem kiedy UFOauti zdołają nas pokonać fizycznie, ciągle nasze moralne postępowanie spowoduje, że z ubiegiem czasu nasza moralna wygrana zostanie przetransformowana przez same prawa moralne na wygraną fizyczną. Tak bowiem działa jedno z praw moralnych opisanych w podrozdziale I4.1.1 pod nazwą "prawa transformacji zwycięstwa moralnego w zwycięstwo fizyczne". Najlepszym przykładem moralnego wygrania walki, jaka fizycznie była przegrana, jest walka Jezusa z UFOautami. UFOauti zdołali fizycznie zamordować Jezusa, jednak jego idee i postępowanie pokonały ich moralnie. Z upływem czasu więc moralne zwycięstwo Jezusa przekształcone zostało przez prawa moralne w jego zwycięstwo fizyczne. Mniej drastyczne przykłady tej samej zasady działania praw moralnych każdy z nas zna z codziennego życia. Faktyczną bowiem wygraną jest zawsze wygrana moralna. Wszakże prawa moralne każdą wygraną moralną z biegiem czasu automatycznie przekształcają w wygraną fizyczną. W codziennym życiu często więc widzimy, że ktoś pokonuje kogoś fizycznie, jednak jednocześnie zostaje pokonany moralnie. Jeśli zaś taki ktoś wygra fizycznie a przegra moralnie, wówczas owa przegrana moralna z czasem przekształci się także i w przegrana

fizyczną. Podobnie więc będzie i w naszych zmaganiach z UFOautami - staniemy się w nich zwycięzcami w każdym przypadku kiedy tylko zdołamy ich pokonać moralnie.

#### **#1d. Wypracowanie dla siebie nagród moralnych za moralne zachowanie.**

Jak się okazuje, w hierarchii działań moralnych, walka z niemoralnym przeciwnikiem postawiona jest najwyżej. Dlatego jeśli prowadzimy taką walkę z niemoralnymi UFOautami na sposób moralny, wówczas jednocześnie wypracowujemy dla siebie nagrody moralne opisywane w podrozdziałach JB2.1 i JA2.4.

(B) **Warunki jakie wskazane jest wypełniać.** Czynią one bowiem naszą walkę obronną bardziej efektywną i bezpieczniejszą. Zgodnie z nimi, nasza walka obronna z UFOautami powinna być:

**#2. Świadoma.** W naszej walce powinniśmy być świadomi z kim walczymy, dlaczego, w jaki sposób, oraz dlaczego czynimy to właśnie takimi metodami a nie innymi, itp. Aby zaś nasza walka była świadoma tego wszystkiego, jej uczestnicy powinni zapoznać się przynajmniej z treścią niniejszej monografii.

**#3. Osobista.** Walkę z UFOautami koniecznie trzeba traktować jako nasze osobiste zmaganie, jakie realizujemy dla siebie samych oraz dla naszych najbliższych. Jako taką, należy ją planować i prowadzić na swój osobisty i prywatny sposób. W takim bowiem przypadku nie ma znaczenia co czynią inni i czy do niej się przyłączają. Aczkolwiek jest dobrze jeśli inni do nas się przyłączą i nas wesprą, jednak tak naprawdę to my walczymy z UFOautami dla dobra nas samych i tych którzy na nas polegają. Nie będzie więc miało dla nas znaczenia nawet jeśli staniemy się jedynymi na całym świecie, którzy walkę tą podjęli i realizują.

**#4. Wpleciona w nasze codzienne działania.** Walka z UFOautami zajmie nam wiele lat. Wszakże nie da się jej prowadzić "z biegu", poprzez zajęcie się nią dzisiaj, oraz jej porzucenie już jutro. Dlatego też wypracowanie sposobu i kierunku naszego własnego wkładu do obrony ludzkości przed UFOautami, zawsze należy rozpoczynać od rozważenia co się czyni na codzień, oraz w jakich działaniach jest się najlepszym. Wszakże czynienie takich doskonale opanowanych codziennych działań będzie się kontynuowało przez wiele następnych lat. Potem zaś powinno się rozważyć, jak wpiąć nasze wysiłki obronne w owe działania. Chodzi bowiem o to, że aby długoterminowo walczyć z UFOautami, koniecznym jest wpięcie wysiłków obronnych w to co i tak codziennie czynimy, oraz co czynili będziemy jeszcze przez wiele następnych lat. Tylko bowiem wówczas żadne manipulacje UFOautów nie zdołają nas zniechęcić do kontynuacji tych wysiłków obronnych. Wszakże to co czynimy na codzień i tak zmuszeni będziemy czynić. Ponadto w takiej sytuacji nasza osobista walka nigdy nam się nie znudzi ani "nie przeje". Pamiętać też trzeba, że walka z szatańskimi UFOautami wymaga podjęcia działań, jakie zgodnie z kryteriami totalizmu są "działaniami moralnymi". Stąd kontynuowanie takiej moralnej walki podczas naszych codziennych działań, spowoduje prowadzenie przez nas bardziej moralnego i bardziej spełnionego życia codziennego. Nawet więc jeśli nie pokonamy UFOautów i nie spowodujemy ich usunięcia z Ziemi, ciągle prowadzenie takiej moralnej walki na codzień, uczyni z nas osobistych zwycięzców. Wszakże umoralni ono, uszlachetni, oraz doda sensu dla naszego własnego życia.

**#5. Pokrywająca się z naszymi długofalowymi ambicjami i celami działania.** Aby walczyć z UFOautami jeszcze efektywniej i jeszcze przez dłużej, nasze działania obronne powinny pokrywać się z naszymi ambicjami i celami życiowymi. Tylko bowiem wówczas będziemy w stanie kontynuować je przez wiele lat. Wszakże będą one wiodły do spełnienia się naszych ambicji i celów życiowych. I tak dla przykładu, jeśli naszą ambicją lub celem życiowym jest zostanie politykiem, wówczas wskazane jest aby albo samemu założyć, albo przyłączyć się do działań już istniejącej, partii politycznej opartej na zasadach totalizmu. Opis takiej partii zawarty jest w podrozdziale W5.3. Jeśli naszą ambicją jest wynalazczość, pracujmy nad opisanymi w tej monografii urządzeniami technicznymi blokowanymi przez UFOautów, takimi jak baterie telekinetyczne, nadajniki i odbiorniki telepatyczne, teleskopy telepatyczne lub telepatyczne wykrywacze trzęsień ziemi, urządzenia ujawniające, komory

oscylacyjne, itp. Jeśli naszą ambicją jest rolnictwo, pracujmy nad rozwojem telekinetycznego rolnictwa. Jeśli naszą ambicją jest sport i kulturystyka, wypracujmy sobie totalistyczną nirwanę poprzez pracę fizyczną, a potem podzielmy się z innymi informacjami jak ją uzyskać. Itd., itp. Generalna zasada jest tutaj, że jeśli połączymy nasze długofalowe cele i ambicje z walką z UFOonautami, wówczas będziemy w stanie kontynuować ową walkę bez przerwy przez wiele lat. Jednocześnie w międzyczasie zaczniemy zbierać owoce naszych moralnych działań obronnych. A proszę mi wierzyć, że owoce takie zawsze są wyjątkowo satysfakcjonujące. Wszakże są one generowane przez prawa moralne w nagrodę za aktywny udział w szczególnie cenionej moralnie obronie przed niemoralnym agresorem.

**#6. Bez przerwy udoskonalana i opierana na naszej najnowszej wiedzy oraz technice.** Aby pokonywać UFOonautów także i fizycznie, bez przerwy musimy udoskonalać swoje metody i narzędzia walki. Czyli że musimy usprawniać urządzenia techniczne jakie w walce używamy. Musimy też bez przerwy uzupełniać wiedzę o naszym przeciwniku, oraz o narzędziach jakimi w walce z nim się posługujemy. Takie nieustanne udoskonalanie naszej walki, nie tylko że będzie nas utrzymywało w wyprzedzeniu w stosunku do UFOonautów, ale także poprawi naszą znajomość narzędzi jakimi posługujemy się w swoim codziennym życiu. Wszakże nasza walka wpleciona jest w nasze życie codzienne. Stąd udoskonalając metody naszej walki, jednocześnie używamy także coraz doskonalszych narzędzi w naszym życiu codziennym i w realizacji naszych ambicji życiowych.

**#7. Opierająca się wmanipulowywanym nam przez UFOonautów próbom odwracania uwagi i wypaczania.** W mojej dotychczasowej walce obserwowałem tłumy innych ludzi, którzy przyłączali się do ruchu oporu i początkowo zwalczali wroga. Jednak po pewnym czasie zbaczali z początkowego kursu, poddawali się telepatycznej perswazji UFOonautów, oraz przemieszczali swoje zainteresowania z walki na najróżniejsze dziwne tematy. W ten sposób z początkowego zwalczania UFOonautów, stopniowo zbaczali oni na pomaganie temu wrogowi. UFOnauci są mistrzami w wypaczaniu ludzkich wierzeń. Koniecznym jest więc mieć siłę i wolę aby nieustannie zmierzać do tego samego celu. Ten cel jest zaś bardzo prosty: **musimy fizycznie pozbyć się UFOonautów z naszej planety.** Jakikolwiek zboczenie od tego celu jest zdradą naszej sprawy. Taka zaś zdrada jest łatwo odnotowywalna zarówno przez nas samych, jak i przez wszystkich innych wokół nas.

**(C) Warunki typowej walki, jakich w naszej sytuacji może się okazać lepiej nie wypełniać.** Oprócz warunków które musimy lub powinniśmy wypełniać, niemal tak samo istotna w walce z UFOonautami staje się nasza znajomość warunków i reguł walki, jakich wcale NIE musimy wypełniać. Chodzi bowiem o to, że zgodnie z totalizmem, jeśli wypełnienie jakiegoś warunku lub wymogu z całą pewnością będzie nas kosztowało wyłącznie utratę znacznej ilości energii moralnej bez szansy na późniejsze przysporzenie jeszcze większej ilości tej energii, wówczas prawa moralne zwalniają nas z obowiązku jego wypełnienia. To pozwala nam na uczenie się od naszych wrogów, czyli od UFOonautów. Jeśli więc odkryjemy u nich jakąś dobrą metodę walki, wówczas mamy prawo też ją adoptować dla siebie - oczywiście tylko kiedy daje się ją używać w sposób moralny. Z kolei duża liczba metod UFOonautów sprowadza się do niewypełniania typowych warunków i zasad.

Generalnie rzecz biorąc, wszystkie warunki i reguły jakich wcale nie musimy wypełniać w naszej walce z UFOonautami, to te których niewypełnianie wcale nie powoduje niemoralnego działania. Wszystko więc co nie prowadzi do łamania praw moralnych staje się dla nas dozwolone. Przykładem tego może być nieujawnianie i przemilczanie. Wszakże zgodnie z totalizmem wolno i powinno się milczeć i odmówić stwierdzenia czegoś, co ujawnione pozbawiłoby kogoś energii moralnej. Wyliczmy więc teraz kilka przykładów reguł i warunków, jakich nasza walka wcale nie musi wypełniać.

**#1. Otwartość.** Naszej walki z UFOonautami wcale nie musimy prowadzić w sposób otwarty. Nie musimy więc nad swoim biurkiem czy drzwiami wywieszać deklaracji "ja walczę z UFOonautami". Walkę tą możemy więc prowadzić w sposób skryty czy nawet kspiracyjny, czasami nie przyznając się do tego nikomu. Wszakże jest to nasza osobista walka. Jeśli zaś

inni o walce tej oficjalnie nie wiedzą, nie będą nas w stanie ukarać za jej prowadzenie, nawet jeśli jej się domyślają.

**#II. Nazywanie po imieniu.** Swojej walki z UFOonautami wcale też nie musimy nazywać po imieniu "walką z UFOonautami". Wszakże możemy tutaj uczyć się na sukcesach samych UFOonautów, którzy wiele spraw wygrywają, bowiem nazywają je modnie w sposób jaki doskonale maskuje ich prawdziwą zawartość. Tak więc możemy uformować polityczną partię totalizmu lub przyłączyć się do działań takiej partii, ponieważ jest ona w stanie poprawić losy wielu ludzi, a nie aby walczyć z UFOonautami. Możemy budować baterie telekinetyczne aby stworzyć nowy przemysł i zarobić fortunę, a nie aby bić UFOonautów poprzez wdrażanie technologii jakie oni blokują na Ziemi. Możemy pisać książki o UFO ponieważ ludzie się nimi interesują i je kupują, a nie aby propagować prądę o UFO. Itd., itp. Oczywiście takie nazywanie sprawy po imieniu wcale nie oznacza naszego kompromisu w walce. Aczkolwiek pod innymi nazwami, ciągle powinniśmy bić UFOonautów tak zajadle jak tylko potrafimy.

**#III. Poświęcanie się.** Totalizm stwierdza, że nie wolno się poświęcać. W krytycznej chwili lepiej się ugiąć a potem wznowić opór, niż np. zginąć. Oczywiście unikanie poświęceń nie może być mylone z tchórzostwem. Jeśli to jest absolutnie konieczne, trzeba też mieć odwagę podjęcia każdego ryzyka i konfrontowania każdego niebezpieczeństwa. W swojej walce z UFOonautami należy jednak celowo i umiejętnie unikać poświęceń. Jeśli to konieczne lub wskazane, czasami czasowo trzeba się wycofać, aby uniknąć strat. Jednak potem ponownie trzeba uderzyć we wroga kiedy tylko ma się okazję. Jest też całkowicie OK np. zarobienie milionów w ramach swojej walki z UFOonautami, poprzez zbudowanie np. własnej fabryki baterii telekinetycznych. Jest też OK np. zostanie prezydentem swego kraju, ponieważ tak się jakoś złożyło że partia totalizmu w jakiej pracach bierze się aktywny udział właśnie wygrała wybory.

### W3. Poziomy świadomego zaangażowania indywidualnych ludzi w walkę z niewidzialnym pasożytem z kosmosu

Niefortunnie dla nas, pasożytniczy UFOnauci są średnio około 20 razy bardziej inteligentni od przeciętnego mieszkańca Ziemi. Ponadto dysponują oni całą tą zaawansowaną techniką. Jednak na przekór tego, każdy indywidualny człowiek na Ziemi ciągle może podjąć walkę o swoją i naszą niepodległość. A wręcz ma nawet nieprzerzucalny na innych moralny obowiązek aby do walki tej natychmiast się włączyć. Oczywiście, wyzwolenie się spod tak potężnego okupanta nie będzie łatwe. Jednak jest ono możliwe. Wszakże w dowolnej wojnie, inteligencja i technika wcale nie wygrywają kolejnych bitew. Niemniej mogą one być powodem ich przegrywania, jeśli ktoś zignoruje te jakości u swojego przeciwnika.

Jak zostało to wyjaśnione w rozdziałach U i V, faktycznie każda indywidualna osoba na Ziemi już obecnie bierze udział w tej niewidzialnej wojnie z naszym pasożytniczym najeźdźcą z kosmosu. Jednakże, jak dotychczas, nasza walka obronna była nieświadomiana. Stąd wielu ludzi pomagało naszemu wrogowi. Ponadto, każda walka charakteryzowana jest przez odmienne poziomy czyjegoś zaangażowania. Niniejszy podrozdział ma więc na celu wyjaśnienie jak przekształcić naszą dotychczas nieświadomą i nieskoordynowaną indywidualną obronę, w świadomy wysiłek. Ponadto podrozdział ten ilustruje możliwe poziomy naszego zaangażowania w walkę, a także sygnalizuje wstępnie metody aktywnego uczestnictwa w tej wojnie, jakie ktoś może wdrożyć już na obecnym stadium naszej samoobrony.

**#1. Pierwszym** poziomem czyjegoś świadomego zaangażowania się w tą walkę samoobronną z naszym kosmicznym pasożytem, jest **uświadomienie sobie że nasz kosmiczny najeźdźca wogóle istnieje**. Ponadto jest nim zrozumienie, że najeźdźca ten obecny jest na Ziemi w ogromnej liczbie. Przykładowo, zgodnie z oszacowaniami z podrozdziału U3.1.1, jeden UFOnauta przypada na każde około 30 ludzi. Tyle tylko, że



UFOnauci pozostają niewidzialni dla naszych oczu, ponieważ nieustannie ukrywają się przed ludźmi.

Ten pierwszy poziom zaangażowania zostaje osiągnięty, jeśli ktoś zdoła się ocknąć z hipnotycznego transu w jakim większość ludzi na Ziemi ciągle się znajduje, zacznie akceptować rzeczywistość, oraz uzna gorzką prawdę że jesteśmy okupowani przez moralnie zdegenerowanego kosmicznego najeźdźcę. Takie zaakceptowanie transformuje jego/jej walkę z poziomu nieświadomego na poziom świadomy. Dlatego też poznanie i zaakceptowanie faktów opisywanych w tej monografii i tym rozdziale, oznacza rozpoczęcie świadomego udziału w tej niewidzialnej wojnie.

**#2. Drugim** poziomem świadomego zaangażowania w tej niewidzialnej walce samoobronnej jest znalezienie przekonującego nas samych dowodu, że **my osobiście także jesteśmy dotknięci okupacją i eksploatowani przez pasożyta kosmicznego**. Propaganda upowszechniana przez naszego pasożyta rozprzestrzeniła wszakże popularne wierzenie, że nawet jeśli kosmici istnieją, są oni zainteresowani w jakichś ważnych i egzotycznych ludziach którzy żyją w odległych krajach. Jednak rzeczywistość jest taka, że każda osoba na Ziemi, włączając w to także i Ciebie czytelniku (tj. włączając osoby które przeczytają niniejsze słowa), jest ciężko dotknięta i eksploatowana przez nich, na sposób bardzo podobny jak każda indywidualna krowa jest bez ustanku oceniana i dokładnie dojona przez swego hodowcę. Problem leży więc w tym, że jak dotychczas ludzie nie wiedzą, że każdy z nich osobiście dotknięty zostaje przez tą okupację. Dlatego też następnym poziomem zaangażowania w tej wojnie jest znalezienie przekonującego nas samych dowodu, że i my osobiście też jesteśmy przedmiotem intensywnej eksploatacji, a także że eksploatowani są również wszyscy ci których kochamy najbardziej (tj. nasi partnerzy, dzieci, rodzice, rodzeństwo, itp.). Taki dowód jest konieczny, ponieważ bez zobaczenia na własne oczy że i my jesteśmy tymi którzy też są eksploatowani i bezpośrednio dotknięci, zwykle jesteśmy raczej oporni w podjęciu kroków w naszej samoobronie. Z drugiej zaś strony, dowód na naszą eksploatację przez kosmitów jest łatwy do zdobycia, ponieważ każda osoba na Ziemi faktycznie jest sprawdzana i eksploatowana przez UFOnautów nie rzadziej niż raz w roku - stąd jeśli ktoś wie na co zwracać uwagę, zawsze znajdzie możliwość aby odnotować taki dowód. Jak go uzyskać wyjaśniono dokładniej w (odrębnym) podrozdziale U3. Z kolei, jeśli odnotujemy dowody na nasze osobiste eksploatowanie, wówczas możemy przygotować rozkład czasów przylotu kosmitów do naszej sypialni, co jest pierwszym krokiem w kierunku zapobiegania naszej eksploatacji.

**#3. Trzecim** poziomem naszego świadomego zaangażowania w tej niewidzialnej walce samoobronnej jest **opowiedzenie się po właściwej stronie**. Aby opowiedzieć się po stronie ludzkości, każdy najpierw musi zacząć od uświadomienia sobie, że faktycznie to istnieją dwie strony, tj. "nasza strona", oraz "strona naszych pasożytów", oraz że zależnie od postawy i filozofii jaką zaadoptujemy w życiu, każdy z nas nieodwołalnie pomaga jednej z tych dwóch stron. Uświadomienie sobie owej prawdy wymaga włożenia w to znaczącego wysiłku intelektualnego, bowiem nawet większość tych ludzi którzy wierzą w nieustanną obecność kosmitów na Ziemi nie jest wcale świadoma, że kosmici ci faktycznie to są naszymi zajadłymi wrogami. Jak to opisywałem już wcześniej, z powodu szatańskich metod działania za pomocą jakich nasz pasożyt bez przerwy spycha nas w dół, nie istnieje takie coś jak zachowywanie neutralnej postawy, ponieważ jeśli ktoś jest bierny, wówczas faktycznie manifestuje swoje poparcie dla naszych wrogów i dla wszystkich tych nieczności jakie wrogowie ci popełniają na ludzkości. To popieranie naszych wrogów jest jeszcze bardziej intensyfikowane jeśli ktoś zaadoptuje pasożytniczą filozofię, jeśli popiera on cokolwiek co poniża kogokolwiek, jeśli wstrzymuje postęp jakiegokolwiek prawdy, itp. Dlatego, aby przejść na stronę ludzkości, zaraz po tym jak ktoś uświadomi sobie że faktycznie istnieje takie coś jak "nasza strona", powinien on włożyć zamierzony wysiłek w ukierunkowanie ku naszej stronie swoich motywacji, swojego sposobu myślenia, swojej filozofii, zachowania, itp. (np. poprzez stopniowe zwiększanie swojej świadomości i poprzez uświadomienie sobie że jakakolwiek forma rabunku, spychania, niesprawiedliwości i intelektualnego prześladowania faktycznie to popiera interesy naszego

Pasożyta kosmicznego; poprzez unikanie każdego działania jakie popierałoby naszego wroga; poprzez rozpoczęcie popierania idei jakie związane są z naszą walką o wolność; itp.).

**#4. Czwartym** poziomem naszego świadomego zaangażowania się w tą niewidzialną walkę jest **zainicjowanie naszej pasywnej obrony**. Właściwie to określenie "pasywna obrona" jest bardzo skromną nazwą dla procesu zbudzenia się z niszczycielskiego obłędu, w jakie nasz pasożyt zdołał ludzkość zapędzić, a jakie dotyczy przemożnego wpływu praw moralnych na nasze życie, oraz znaczenie jakie dla życia tego mają inni ludzie. Dla przykładu, na owym poziomie zaczniemy rozumieć, że jakość naszego własnego życia jest jedynie odzwierciedleniem jakości życia wszystkich ludzi którzy nas otaczają, że życie innych ludzi jest tak samo ważne jak nasze własne - bowiem przykładowo gdybyśmy zabrali czyjeś życie, wówczas prawa moralne spowodują że zapłacimy za to naszym własnym, że cierpienie innych ludzi jest także naszym własnym cierpieniem - jeśli bowiem zostało ono spowodowane przez nasze własne działanie wówczas w terminie późniejszym my też doświadczymy każdą szczyptę bólu za jaki ponosimy odpowiedzialność, że okupujcy nas UFO-nauci i ich nieczne działania są faktycznym źródłem wszelkiego zła na Ziemi, itp.

Praktycznie pasywna obrona realizowana jest za pomocą stopniowego akceptowania w naszym życiu wybranych fragmentów filozofii totalizmu i jednoczesnego starania się aby wyeksponować i wyeliminować z naszego życia wszelkie te zachowania jakie reprezentują filozofię pasożytnictwa. Ten poziom zaangażowania w niewidzialnej wojnie nazywany jest "pasyną obroną" ponieważ nie obejmuje on żadnych wrogich działań ani zamierzonej walki przeciwko naszemu pasożytowi kosmicznemu. Jednak reprezentuje on nasz opór przeciwko najbardziej istotnemu reprezentantowi naszych najeźdźców, mianowicie przeciwko ich filozofii. Teoretycznie rzecz biorąc zaakceptowanie filozofii totalizmu zdaje się być bardzo łatwe, ponieważ polega ono tylko na zamierzonym podejmowaniu wyłącznie moralnych działań (tj. na czynieniu wszystkiego tego co prawa moralne wymagają abyśmy czynili - patrz podrozdział I4.1.1) i na wybieraniu w naszych decyzjach jedynie tych kierunków jakie zwiększają, a nie zmniejszają, ilość energii moralnej znow (tj. wybierania we wszystkich naszych decyzjach które dotyczą innych intelektów, zawsze tylko tych rozwiązań które wybiegają przeciwko linii najmniejszego oporu i stąd które przemieszczają nas pod górę pola moralnego). Praktycznie jednak zaakceptowanie totalizmu okazuje się dosyć trudnym, ponieważ wymaga ono zwiększenia naszej wiedzy - np. poznania praw moralnych, Konceptu Dipolarnej Grawitacji, totalizmu, wszechświatowego intelektu, pola moralnego i moralnej energii, algorytmów karmy, itp.; a także ponieważ wysiłek wypełniania praw moralnych w praktyce sprowadza się do poruszania się zawsze pod górę pola moralnego (tj. wyrobienia w sobie zwyczaju przełamywania naszego naturalnego lenistwa, naturalnej tendencji do komfortu, itp.), do czynienia zawsze wobec innych tego co chcielibyśmy aby inni czynili wobec nas, itp. Na szczęście nikt nie musi starać się być doskonałym totaliztą od samego początku. Dlatego jest możliwym aby uczyć się go stopniowo, zaczynając od przestrzegania jedynie kilku praw moralnych naszego wyboru (np. na początek starając się wypełniać jedynie Prawo Bumerangu opisane w podrozdziale I4.1.1 tej monografii, potem stopniowo wypełniając coraz więcej praw moralnych), a dopiero potem stopniowo zwiększając liczbę działań jakie podejmujemy przeciwko linii najmniejszego oporu.

**#5. Piąty** poziom naszego świadomego zaangażowania w tej niewidzialnej wojnie polega na **podejmowaniu sporadycznej obrony aktywnej**. Jedną z najprostrzych metod takich sporadycznych działań obronnych, polega na usztywnianiu naszej woli dopięcia celu w każdym przypadku kiedy pasożyt chce nas w czymś powstrzymać. Aby wyjaśnić to bardziej szczegółowo, niemal każda osoba na Ziemi na jakimś tam etapie swojego życia dokonuje czegoś co wybiega przeciwko interesom naszego kosmicznego pasożyta. Dlatego też, wcale o tym nie wiedząc, osoba ta uczestniczy w jakimś projekcie jaki ma strategiczne znaczenie dla naszej cywilizacji. Dlatego też nasz pasożyt stara się zablokować ten projekt z użyciem swoich niewidzialnych metod. W takich przypadkach pasożyt ten zwykle stwarza tysiące dziwnych przeszkód i niezwykłych "zbiegów okoliczności", jakie wstrzymują taki projekt lub zamiar. Jednocześnie pasożyt ten manipuluje nasz umysł starając się nam wmówić, że

powinniśmy porzucić dany zamiar, ponieważ ma on taki pechowy przebieg, ponieważ napotyka on tak wiele przeszkód, ponieważ przynosi tak wiele kłopotów, ponieważ jest tak powolny/żółwi, itp. Dlatego też, jeśli ktoś z nas napotka w swoim życiu jakiś realistyczny, wykonalny i racjonalnie brzmiący projekt lub zamiar, jaki jednak przebiega jakby cały wszechświat zmówił się przeciwko niemu i na temat jakiego ma się nachalną wewnętrzną (telepatyczną) sugestię, że dla jakichś powodów powinniśmy go zaniechać, wówczas należy poważnie rozpatrzyć możliwość, że właśnie ma się do czynienia z jednym z takich strategicznych projektów jakie biegną przeciwko interesom naszego kosmicznego pasożyta. W takim przypadku powinniśmy raczej utwierdzić nasze zdecydowanie aby projekt ten doprowadzić do końca. (Ta metoda naszej obrony w obliczu przeszkód nałożonych przez kosmitów - którzy znają przyszłość i stąd wiedzą wcześniej od nas które z naszych zamierzeń okażą się korzystne dla ludzkości, nazywana jest "**metodą ślepego samuraja**" (opisywana szczegółowiej w podrozdziałach W6 i V5). Przebija się ona wskroś strategicznych kierunków opresji naszego pasożyta, poprzez najpierw wykrycie gdzie najeźdźca stara się blokować nasze działania, a potem przełamanie się przez przeszkody jakie kosmici nam tam stawiają na drodze.) Powinno tutaj być też podkreślone, że uparte realizowanie projektów jakie w działaniu okazują się nietypowo trudne, lub pomaganie innym we wdrożeniu takich projektów, zawsze jest też moralnie właściwe, ponieważ jedno z praw moralnych stwierdza że "im poprawniejsze jest coś moralnie, tym bardziej trudne jest to do zrealizowania".

**#6. Szósty** poziom naszego świadomego zaangażowania w tej niewidzialnej wojnie polega na **podejmowaniu pośredniej obrony aktywnej**. Ma on miejsce kiedy ktoś inicjuje działania jakie starają się naprawiać szkody wyrządzone przez kosmicznego okupanta, chociaż otwarcie nie stawia się przeciwko temu okupantowi. Przykładem takiej pośredniej obrony aktywnej byłoby poświęcenie się ochronie i naprawie naszego naturalnego środowiska, jakie ostatnio jest intensywnie niszczone pod telepatycznym nadzorem i nakazem naszego kosmicznego pasożyta. Innym przykładem byłoby aktywne uczestniczenie w rozwoju jakiegokolwiek wynalazku jaki wstrzymany został przez naszego kosmicznego pasożyta (np. urządzenia darmowej energii, odnawialnego źródła energii, telepatii, itp.), lub w odnowie jakiegokolwiek dyscypliny wiedzy jaka obecnie znajduje się na wykazie dyscyplin usilnie blokowanych przez naszego kosmicznego pasożyta (np. UFO, hipnozy, telepatii, paleoastronautyki, folkloru, nieortodoksyjnej medycyny, gigantów, itp.). Pośrednią aktywną obroną byłoby również aktywne upowszechnianie filozofii totalizmu wśród ludzi, lub nauczanie ludzi jak mogą uzyskać określone korzyści wynikające z tej filozofii (np. osiągając stan nirwany).

**#7. Siódmy** poziom świadomego zaangażowania w tej niewidzialnej wojnie polega na **planowaniu i wprowadzaniu w życie bezpośredniej aktywnej obrony**. Ma on miejsce kiedy ktoś wyraźnie sobie postanowi, że jest zdecydowany dołożyć własny wkład do obrony naszej cywilizacji od kosmicznego pasożyta, a następnie w sposób zamierzony planuje coś i konsekwentnie realizuje, aby wkład ten faktycznie dołożyć od siebie. Oczywiście, jak to wyjaśniano już wcześniej, istnieją dosłownie tysiące odmiennych sposobów aktywnej walki z naszym pasożytem, poczynając od otwierania oczu naszym przyjaciołom i innym ludziom, organizowania stron internetowych jakie upowszechniają poprawną wiedzę na temat naszej walki o wolność, lub zwalczania owych kolaborantów którzy wdrażają opresyjne polecenia UFOautów, poprzez poszukiwanie prawdy lub prowadzenie rzeczowych badań UFO, a kończąc na budowaniu urządzeń technicznych jakie poprą naszą obronę. Jednym z przykładów najbardziej pilnego działania w tym kierunku jest zaczęcie budowy na Ziemi najróżniejszych urządzeń samo-obronnych jakie dopomogą nam w naszej walce o wolność (takie urządzenia samo-obronne obejmują najróżniejsze wykrywacze UFO, telepatyczne urządzenia łączności, urządzenia darmowej energii, nowe systemy napędowe i wiele innych). Do grupy najbardziej ważnych z tych urządzeń należy m.in. piramida telepatyczna opisywana w traktacie [7/2], oraz urządzenie ujawniające opisywane w traktacie [7B]. Z uwagi że podrozdziały jakie następują prezentują dosyć kompletne opisy takiego aktywnego włączania się do naszej samoobrony, jej podjęcie dostarcza doskonałej możliwości aby zacząć

dokładanie swojego aktywnego wkładu do walki o wolną ludzkość. Ponieważ zbudowanie urządzeń naszej samoobrony jest jednocześnie ogromnie istotne dla naszej cywilizacji, dostarcza intelektualnego wyzwania, oraz daje szansę na uczestniczenie w wydarzeniu jakie zaawansuje czołówkę naszego postępu na wyższy poziom świadomości, powinno ono być szczególnie atrakcyjne dla tych którzy obdarowani zostali technicznymi zdolnościami i zacięciem twórczym.

Powyższe opisy, między innymi, ilustrują że każdy wysiłek ujawniania dowodów na okupację Ziemi przez kosmitów, lub dokładania naszego wkładu do budowania urządzeń obronnych, nie tylko że jest formą naszej walki samoobronnej od tego kosmicznego pasożyta, ale także jest jednym z wielu możliwych sposobów przestrzegania praw moralnych. Jest tak ponieważ wydobywa ono na światło dzienne i ujawnia tych którzy uchylają się od przestrzegania owych praw, a w ten sposób stanowi jeden z przejawów naszej służby wszechświatowemu intelektowi - wszakże unaocznia ono i upowszechnia naukową wiedzę na temat istnienia i działania tego intelektu. Dlatego wysiłek poznania dowodów i dedukcji zawartych w następujących podrozdziałach jest także jednym ze sposobów wypełniania praw moralnych i przemieszczania się pod górę pola moralnego.

#### W4. Jak zabrać się za bardziej efektywną obronę naszej planety

Teoretycznie rzecz biorąc daje się wymyślić wiele różnych sposobów na jakie możnaby wyperswadować UFOautom aby zostawili nas i naszą planetę w spokoju. Jednak w praktyce istnieje tylko jeden sposób, który na pewno okaże się skuteczny. Sposobem tym jest fizyczne wyrzucenie UFOautów siłą z Ziemi z powrotem w bezdenne odchłanianie kosmosu z jakiego do nas przychodzą. Aby zaś takie fizyczne wyrzucenie UFOautów siłą z Ziemi stało się możliwe, konieczne jest **podniesienie nauki i techniki na Ziemi do takiego poziomu, iż dalsze niepostrzeżone działania UFOautów na naszej planecie stałyby się już niemożliwe**. W przypadku uzyskania przez Ziemian takiego wyniku, UFOnauci zmuszeni zostaliby do uznania naszej równorzędności. W efekcie też nie byłoby w stanie nic nam uczynić bez naszej wiedzy i zgody. Dlatego owo podniesienie na Ziemi nauki i techniki ponad poziom obecnie blokowany przez UFOautów, staje się naszym najważniejszym celem strategicznym walki. Właśnie wypracowaniu i osiągnięciu tego pierwszego naszego celu strategicznego, poświęcony jest obecny etap naszej walki z UFOautami.

Problem więc obecnego stadium walki jest jak spowodować owo zaawansowywanie naszej nauki i techniki ponad poziom przy którym okupujący nas UFOnauci zmuszeni będą do uznania naszej równorzędności. Wszakże w tym wstępnym etapie walki niestety najpierw musimy pokonać cały szereg barier, jakie blokują nasze działania obronne, a jakie nałożone na nas zostały właśnie przez owych przebiegłych oprawców z kosmosu. Aby zaś nasze pokonywanie tych barier było jeszcze trudniejsze, okupujący nas UFOnauci zaciekle uniemożliwiają nam nawet zbliżenie się do poziomu wiedzy, przy którym moglibyśmy rozpocząć ich pokonywanie. Jak UFOnauci to czynią, wyjaśniono w podrozdziałach O3 i VB5.1.2. Oto niektóre co ważniejsze z owych barier (po opis pozostałych z nich - patrz podrozdział O3):

**#I. Bariera świadomości naszej sytuacji.** Aby ją pokonać, znacząca proporcja ludzi musi zostać zapoznana m.in. z faktami zaprezentowanymi w niniejszej monografii. Stąd uzdolnieni w tym kierunku czytelnicy pragnący dołożyć swój wkład do naszej samoobrony, powinni zacząć od jej pokonywania. Pokonywanie tej bariery polega na uświadamianiu innym ludziom wszelkimi dostępnymi nam sposobami faktów opisanych w tej monografii.

**#II. Bariera zainicjowania badań w blokowanych przez UFO dziedzinach.** Dziedziny te opisane zostały w podrozdziale VB5.1.1. Aby pokonać tą barierę, coraz większa liczba totaliztycznych badaczy musi zacząć się poświęcać badaniom w tych zakazanych dziedzinach. Wyraźnie przy tym musi zdawać sobie sprawę z faktu, iż badają te dziedziny

wbrew przeszkodom celowo choć skrycie piętrzoną przed nimi przez UFOonautów. Tylko bowiem wówczas będą mieli wolę walki aby nieustraszenie pokonywać owe przeszkody.

**#III. Bariera wypracowania metod obrony bazujących na prawach moralnych.** UFOnauci ogromnie dominują nad nami pod niemal każdym możliwym względem, za wyjątkiem moralności. Owe obszary ich dominacji opisane były w rozdziale V. Niemal każda więc spontaniczna obrona przed nimi realizowana tradycyjnymi metodami jakie znamy z ludzkich działań obronnych, z góry skazana jest na niepowodzenie. Doskonale zademonstrowała nam to średniowieczna inkwizycja, która oficjalnie broniła nas przed UFOonautami zwanymi wówczas "diabłami". Jak wszakże wiemy, inkwizycja poniosła sromotną klęskę. Podobnie będzie i z nami, jeśli nie wypracujemy dla siebie efektywnych metod obrony bazujących na "pięcie achillesowej" UFOonautów, czyli na moralności. Aby więc faktycznie pokonać UFOonautów oraz aby fizycznie usunąć ich z naszej planety, konieczne jest opracowanie metod naszej obrony bazujących na działaniu praw moralnych. Metody takie zupełnie neutralizują bowiem sobą ową ogromną przewagę fizyczną jaką UFOnauci mają nad nami. Jeśli więc w naszej walce będziemy je stosowali, wówczas zdolamy UFOonautów pokonać. Niestety, nasza cywilizacja poprzednio wogóle nie miała pojęcia o istnieniu takich metod obrony moralnej. Dlatego musimy dopiero je wypracować specjalnie dla obrony przeciwko UFOnautom i ich ziemskim marionetkom. Na nasze szczęście, ta bariera już w chwili obecnej została częściowo pokonana. Już bowiem obecnie mamy w naszej dyspozycji dwie bardzo efektywne metody obrony bazującej na prawach moralnych. Opisane są one w podrozdziałach W6.1 i W6.2.

**#IV. Bariera podjęcia budowy zakazanych urządzeń obrony.** Jej pokonanie jest najistotniejsze dla naszej obrony. Aby ją pokonać, zainicjować trzeba będzie program budowy urządzeń opisanych w dalszej części tego podrozdziału. Jeśli więc ktoś dysponujący wymaganymi tutaj umiejętnościami i zapleczem technicznym zechce się przyłączyć do naszych wysiłków samoobrony, w pierwszym rzędzie powinien właśnie zaczynać od próby zbudowania któregoś z tych urządzeń.

Ze wszystkich powyższych barier, najpilniejszym na obecnym etapie walki, zaś w ostatecznym rozrachunku najistotniejszym dla naszego uwolnienia się od okupujących nas kosmicznych bandytów, jest pokonanie "bariery podjęcia budowy zakazanych urządzeń obrony". Wszakże tylko kiedy zbudujemy takie urządzenia, wówczas będziemy w stanie coraz skuteczniej przeciwstawiać się naszym okupantom.

Przejdźmy teraz do szczegółowszego omówienia sposobu pokonania "bariery podjęcia budowy zakazanych urządzeń obrony". Jeśli przeanalizować technikę znajdującą się w dyspozycji UFOonautów, łatwo daje się wyróżnić kilka takich strategicznych urządzeń, których zbudowanie podniosłoby naszą technikę do poziomu przy którym UFOnauci musieliby zacząć się liczyć z naszą opinią. Urządzenia te stanowią równocześnie owe najbardziej zakazane obszary naszego postępu, omawiane już w podrozdziale VB5.1.1. Reprezentują one więc trzon naukowy niniejszej monografii. Obszary te UFOnauci starają się powstrzymać na Ziemi wszelkimi dostępnymi im środkami. Oto ich wykaz:

**#1. Telepatyczne stacje nadawczo-odbiorcze.** Obserwacje dokonane zgodnie z "metodą ślepego samuraja" opisywaną w podrozdziale W6.1, wskazują że jedna z owych stacji posiada obecnie dla nas najwyższe znaczenie strategiczne. Jest to "piramida telepatyczna". Jej opis zawarto w podrozdziale N2 tej monografii. Ze wszystkich urządzeń naszej samoobrony oczekujących swego zbudowania, piramida ta wykazuje najkorzystniejsze proporcje swej przydatności użytkowej do nakładu pracy jej zbudowania. Opracowanie tej piramidy otworzy nam bowiem drzwi do opanowania telepatycznych urządzeń łączności, baterii telekinetycznych, oraz podstawowych zjawisk przeciw-świata. Jednocześnie umożliwi nam ono podłączenie się do systemu łączności UFOonautów, oraz przechwytywanie ich wiadomości. Całkowicie więc uniemożliwi im ono dalsze niezauważalne operowanie na Ziemi. Zakończy też okres manipulowania poglądami ludzi dotychczas nieodnotowywanego przez naszych naukowców ortodoksyjnych i decydentów. Opanowanie więc budowy i działania tych urządzeń umożliwi ludziom rozpoczęcie aktywnej obrony fizycznej przed telepatycznym

manipulowaniem naszymi poglądami. Zastępuje celowe indukowanie przez UFOonautów najróżniejszych chorób w ludziach. Uniemożliwi też dalsze gnębienie ludzkości za pomocą niewykrywalnego narazie hałasu telepatycznego jaki działa wybiórczo, a jaki najprawdopodobniej m.in. obniża systematycznie ilość spermy produkowanej przez mężczyzn na Ziemi. Nasza obrona z użyciem tego urządzenia mogłaby przykładowo polegać na wyciszaniu skrytych telepatycznych nakazów wysyłanych ku Ziemi przez okupujących nas UFOonautów. Mogłaby też polegać na zagłuszaniu tych nakazów poprzez np. nadawanie telepatycznej muzyki na częstościach używanych przez okupujących nas UFOonautów w celu manipulowania naszymi poglądami. W drastycznych przypadkach mogłaby odwoływać się nawet do emitowania naszych własnych przeciw-nakazów. Owe przeciw-nakazy mogłyby np. sugerować ludziom aby jednak zainteresowali się UFO, aby raportowali wszelkie przypadki obserwacji UFO, aby podejmowali walkę z okupującymi nas UFOonautami, aby dociekali szczegółów naszej przeszłości, aby interesowali się wszelkimi niewyjaśnionymi zjawiskami, aby rozwijali metody obrony moralnej, aby pogłębiali swoją znajomość i przestrzeganie praw moralnych, itd., itp.

**#2. Urządzenia do produkowania Nielimitowanych zasobów energii.** Opisane są one w podrozdziałach K2.4 i N2.4.1. Ich najbardziej efektywna wersja nazwana jest "telekinetyczną baterią" lub "telekinetycznym ogniwem". Opracowanie tych urządzeń zezwoli Ziemianom na dorównanie UFOonautom w zakresie mocy, zasięgu i możliwości technicznych budowanych przez siebie urządzeń. Ponadto oddali ono nasilającą się ostatnio groźbę katastrofy ekologicznej na Ziemi. Wszakże wyeliminuje ono większość obecnych źródeł zanieczyszczenia naturalnego środowiska. Warto tutaj dodać, że omówiona poprzednio "piramida telepatyczna" może również pracować jako efektywna "bateria telekinetyczna", co wyjaśnia podrozdział N2.4.1.

**#3. Urządzenia samoobrony przed UFOonautami.** Na obecnym etapie walki są one również paląco nam potrzebne. W niniejszej monografii opisano cały szereg ich odmiennych klas. Wymieńmy tutaj najważniejsze z nich:

**#3a. Urządzenia ujawniające.** Są one najpilniej potrzebne naszej cywilizacji. Jednocześnie należą one do prostych do wypracowania urządzeń naszej samoobrony. Służą one do ukazania niewidzialnych UFOonautów ukrywających się przed naszym wzrokiem poprzez wejście w stan migotania telekinetycznego. Urządzenia te mogą działać na wielu odmiennych zasadach, np. poprzez wykorzystanie błysków lampy stroboskopowej, zdolności pulsującego pola telekinetycznego z napędu UFOonautów do wywoływania jarzenia pochłaniania, wydzielanego przez UFOonautów promieniowania podczerwonego, itp. - patrz temat #9 w załączniku Z. Jedną z zasad ich działania, jaką wypracowałem, opisałem w podrozdziale L1 i w temacie #8 załącznika Z. W opisanej tam formie wytwarzają one szereg błysków lampy stroboskopowej. Błyski te zesynchronizowane są z częstością telekinetycznego migotania niewidzialnych UFOonautów lub UFO. W ten sposób "wydobywają" je ze stanu niewidzialności w sposób podobny, jak błyski takiej lampy zsynchronizowanej z szybko wirującym śmigłem również wydobyłyby to śmigło z niewidoczności. Jednak najprostsze do zbudowania urządzenie ujawniające, którego budowa stanowi jedną z "dostaw broni" przekazanych ludziom z planety Ziemia przez naszych kosmicznych sojuszników z gwiazd, opisano w oddzielnym traktacie [7B]. Skrótowno opisano je też w podrozdziale N5.1.1 i w temacie #10 załącznika Z.

**#3b. Wykrywacze UFO.** Ostrzegają one nas o wtargnięciu UFO do danego mieszkania, lub informują czy rejestrują, że wtargnięcie takie miało niedawno miejsce. Inna nazwa tych urządzeń to "detektory UFO". Pod względem wagi dla naszej samoobrony są one następne w kolejności po urządzeniach ujawniających. Jednak są one znacznie łatwiejsze do zbudowania. Już obecnie niektóre z nich można też nabywać w gotowej do użycia postaci. Dlatego praktycznie każdy mieszkaniec naszej planety poważnie rozpatrujący swoją samoobronę powinien zakupić lub zbudować co najmniej jedno takie urządzenie. Ich opisy zawarte są m.in. w podrozdziałach U3.8 i N5.1.1.

**#3c. Zagłuszacze UFO.** Są one dosyć złożone, chociaż także bardzo nam potrzebne. Ich opisy zawarto w podrozdziałach N4 i U3.2.1. Wytwarzają one hałas telepatyczny o poziomie ponadprogowym. Hałas ten z kolei powoduje blokowanie urządzeń łączności telepatycznej UFOonautów wbudowanych w ich implanty. Blokowanie to następuje poprzez zadziałanie systemu automatycznego wyłączenia, jaki to system jest częścią owych implantów. Powoduje on automatyczne wyłączenie owych implantów aby chronić ich nosicieli przed hałasem telepatycznym. W rezultacie nasze urządzenia zagłuszające uniemożliwiają UFOautom porozumiewanie się w obrębie danego mieszkania. Stąd uniemożliwiają one, lub co najmniej utrudniają, dokonanie uprowadzenia. Urządzenia takie dostarczają więc sprawdzonej już w działaniu metody tymczasowej obrony przed uprowadzeniami do UFO - tak jak to wyjaśniam w podrozdziale W5.4.

**#3d. Urządzenia do porażania UFOonautów.** Są one najbardziej złożone ze wszystkich urządzeń samoobrony. Niemniej na bardziej zaawansowanym etapie naszej samoobrony, są one równie nieodzowne jak obecnie są urządzenia ujawniające. Urządzenia te opisano w podrozdziałach W5.2, L1 i w poświęconych im tematach #11 i #12 z załącznika Z. Jeden z najłatwiejszych do wykonania ich typów, wytwarza strumień potężnych iskier elektrycznych, zdolnych do ogłuszenia i sparaliżowania dorosłej osoby. Iskry te muszą być zesynchronizowane z częstością telekinetycznego migotania niewidzialnych UFOonautów. To zesynchronizowanie powoduje, że uderzają one w ciało tych UFOonautów zawsze w momencie gdy ci znajdują się w stanie materialnym. W ten sposób powoduje ich elektryczne porażenie. Z kolei u porażonych UFOonautów zadziałają systemy bezpieczeństwa, jakie wydobywają ich ze stanu niewidzialności. UFOnauci ci więc powalą się nieprzytomni u stóp użytkownika tego urządzenia. W rezultacie mogą być porażeni ponownie, wzięci do niewoli, obdarci ze swego sprzętu, przesłuchani, itp. Urządzenia porażające stanowią więc będą pierwszą aktywną broń naszej samoobrony. Po upowszechnieniu się wśród Ziemi, broń ta zacznie siać terror wśród UFOonautów którzy dotychczas zamęczali ludzi bezkarnie. Z kolei po jej ulepszeniu i powiększeniu zakresu jej działania, zapewne będzie pierwszym krokiem w kierunku pozbycia się UFOonautów z Ziemi. Wszakże w efekcie końcowym powszechnie użycie tej broni pomalutku zniechęci UFOonautów do dokonywania uprowadzeń ludzi.

Wszystkie opisane w tej monografii urządzenia samoobrony faktycznie jesteśmy w stanie opracować i zbudować już obecnie. Część z nich daje się już nawet nabyć gotowe w sklepach. Utrudniają one, a niekiedy nawet uniemożliwiają, niepostrzeżone uprowadzanie ludzi do UFO. Dlatego ich budowanie i udoskonalanie powinno być popierane, dystrybucja ułatwiana, zaś informacja o ich istnieniu i działaniu podawana do wiadomości jak największej liczby ludzi.

**#4. Urządzenia do wytwarzania i manipulowania silnymi polami magnetycznymi.** Opisane są one w rozdziale C niniejszej monografii pod nazwą "komora oscylacyjna". Urządzenia takie umożliwią Ziemiom wejście na wyższy szczebel rozwojowy poprzez uzyskanie klucza do wielu niedostępnych obecnie technologii i nowych możliwości napędowych.

**#5. Magnetyczne urządzenia napędowe.** Obejmują one magnokraft, wehikuł czteropędnikowy, oraz magnetyczny napęd osobisty. Opisane są one w rozdziałach F, D i E. Ich zbudowanie umożliwi mieszkańcom Ziemi zrównanie potencjału swoich napędów, z rodzajami napędów używanych obecnie przez UFOonautów.

**#6. Telepatyczne teleskopy i rzutniki.** Opisane są one w podrozdziałach N5 i F1.6 tej monografii. Ich rozpracowanie umożliwi ludziom obserwowanie istot zamieszkujących odległe planety. Pozwoli też na oglądanie obiektów zakrytych przed naszym wzrokiem jakimś przeszkodami, przykładowo wehikułów UFO zawisłe ponad chmurami. Ułatwi także zdalne dwukierunkowe komunikowanie się z dowolnymi istotami.

Aby utrudnić UFOautom łatwe manipulowanie poglądami osób które zajmują się badaniami związanymi z naszą samoobroną, wszelkie działania w tym zakresie powinny być prowadzone w sposób całkowicie jawny i przeźroczysty. Szczególnie istotne jest to dla badań UFO, badań uprowadzeń do UFO, oraz rozwoju urządzeń samoobrony. Utajnianie

jakiegokolwiek części tych badań przed innymi ludźmi, szczególnie zaś ich wyników, miałyby się bowiem z celem jakimś służyć. Wszakże utworzyłyby to sytuację identyczną do tej obecnie doświadczanej przez Thesta-Distatica opisaną w podrozdziale K2.3.2, kiedy to owo cudowne urządzenie jest już zbudowane i mogłoby służyć dobru naszej cywilizacji, jednak UFO-nauci sprytnie blokują je rękami swoich oddanych sprzedawczyków z Methernithy aby przypadkiem nie zostało użyte dla dobra ludzkości. Natomiast utajnianie tych badań lub ich wyników przed UFO-nautami jest rzeczą absolutnie niemożliwą. Wszakże UFO-nauci systematycznie uprowadzają na pokłady swych statków, każdą osobę prowadzącą takie badania. Po uprowadzeniu tej osoby, UFO-nauci pod hipnozą dowiadują się bezpośrednio od niej, co osoba ta czyni, jakie wyniki dotychczas osiągnęła, gdzie zmierza, jak i czyimi rękami najłatwiej ją unieszkodliwić, itp. - patrz podrozdział U4.1. Stąd unikalną cechą naszych zmagania o niepodległość jest, że UFO-nauci doskonale wiedzą o każdym naszym posunięciu. Z kolei my nie znamy niemal żadnego z posunięć jakich oni dokonują w odpowiedzi na nasze działania. Wyjątkami są tu tylko nieliczne przypadki, kiedy ich posunięcia udaje się nam wykryć za pomocą "metody ślepego samuraja" opisywanej bardziej szczegółowo w podrozdziałach W6.2 i V5.

Nasza sytuacja obronna ulegnie drastycznej zmianie, kiedy poziom naszej nauki i techniki pokona w końcu "barierę podjęcia budowy zakazanych urządzeń obrony". Wszakże wtedy co najmniej jedno z opisanych powyżej urządzeń technicznych zostanie zbudowane, masowo produkowane, oraz wejdzie do powszechnego użycia. Nasze stopniowe uniezależnianie się od okupujących nas UFO-nautów uzyska wówczas wreszcie wymagane zaplecze techniczne. Zaplecze to z kolei zezwoli abyśmy - zależnie od urządzeń które zdołamy zbudować, przykładowo monitorowali wszelkie ruchy UFO-nautów. Albo podsłuchiwali ich myśli a w razie potrzeby zagłuszali ich komunikowanie się czy neutralizowali ich telepatyczne polecenia. Albo wdrożyli do użytku systemy ostrzegające o ich przybyciu oraz ujawniające czy nawet ukazujące ich obecność. Albo nawet boleśnie porażali tych UFO-nautów, którzy upierać się będą aby wtargnąć do naszych mieszkań i nas skrzywdzić. W efekcie końcowym osiągniemy zdolność aby opierać się ich próbom uprowadzeń czy innej formie ich eksploatacji. Ponadto mogli będziemy stopniowo, aczkolwiek początkowo ciągle jeszcze środkami pozamilitarnymi, wypierać ich pojedynczo z naszego domu i naszej planety.

Z powodu obecnego braku jakiegokolwiek organizacji czy instytucji zajmującej się naszą obroną przed UFO-nautami, niemal wszystkie działania obronne w pierwszej fazie muszą zostać podjęte i rozwijane przez indywidualne osoby. Z biegiem jednak czasu konieczne będzie stworzenie jakiejś instytucji czy organizacji, która obroną ową zacznie kierować i koordynować. Już obecnie można sobie wyobrazić jak ogromne trudności napotka zorganizowanie owej instytucji. Wszakże trzeba ją będzie utworzyć wbrew manipulacjom UFO-nautów na umysłach naszych decydentów. Na dodatek do tego, obecne pokolenie zapomniało już jak się tworzy nowe instytucje obronne. Wszakże wszystkie znane nam organizacje i instytucje obronne odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Faktycznie też w obecnym pokoleniu nie istnieją już osoby które posiadałyby jakiegokolwiek doświadczenie wymagane dla uformowania takich instytucji obronnych. Nie ma też osób posiadających wymaganą dla tego wiedzę i znajomość przeciwnika. Owa pewność, że zorganizowanie takich instytucji obronnych napotka niepokonywalne trudności, wnosi określone następstwa. Przykładowo, to właśnie z jej powodu jak narazie nie wolno nam się oglądać na istnienie tych instytucji i musimy zaczynać obronę jako zbiorowisko indywidualnych bojowników. Dopiero później będziemy mogli pomyśleć o stworzeniu właściwej organizacji. Wszakże wówczas nasza samoobrona nabierze już wigoru. Poszczególne też osoby posprawdzają się w walce oraz udowodnią swoje umiejętności i oddanie sprawie. Oczywiście, owa organizacja może pomóc, jednak nie będzie w stanie wygrać za nas walki. Wyniki walki zależą będą przecież od udziału każdego z nas. Stąd nasza "niepodległość" może nadejść dopiero wówczas, gdy nasza dojrzałość filozoficzna osiągnie wymagany poziom. Zamanifestuje się ona naszym zjednoczeniem w woli uzyskania wolności. Jednocześnie nasz stan moralny i wiedza osiągną poziom, przy którym będziemy w stanie wziąć odpowiedzialność za naszą



planetę w nasze własne ręce. Faktycznie też udowodnimy wówczas w działaniu, że potrafimy postępować jednomyślnie i odpowiedzialnie.

#### W5. Jak i czym bronić się przed szatańskimi agresorami z kosmosu

Jak to dosyć jednoznacznie wynika z treści niniejszego tomu, planeta Ziemia silnie jest infiltrowana przez UFOonautów najróżniejszego kalibru, a także przez cały szereg agencji i organizacji reprezentujących kosmicznego okupanta. Przykładowo, niemal każdy mieszkaniec Ziemi, wcale o tym nie wiedząc, nocami wystawiony jest na nieczne działania niewidzialnych UFOonautów, systematycznie uprowadzających go do wehikułów UFO, w celu zrabowania od niego potrzebnych im surowców biologicznych, w celu hipnotycznego zaprogramowania, zadania mu sugestii po-hipnotycznych, itp. Ponadto niemal każdy w swym życiu, wcale o tym nie wiedząc, natyka się na kosmicznych szpiegów i sabotażystów, którzy go niszczą, pozorując przy tym ludzi. Każdy też dosięgany jest najróżniejszymi formami zniszczeń zasiewanych na Ziemi przez UFOli i przez sprzedawczyków działających na rozkaz owych UFOli. Ponadto każdy jest bombardowany telepatyczną propagandą i zalecaniami UFOli (np. w rodzaju "wyszyszaj i atakuj wszystko co jest wypowiedziane na temat UFO, oraz działaj tak jakby badanie UFO obrażało twoją godność"). Wielu posiada też w swojej głowie implant, który modyfikuje ich poglądy. Itp., itd. W tej sytuacji ogromnie istotnego znaczenia zaczyna nabierać podejmowanie skutecznej obrony przed owymi UFOlami oraz przed najróżniejszymi formami ich ingerencji w nasze życie. Niniejszy podrozdział prezentuje wstępne informacje, jak do obrony tej należy się zabierać i jak ją prowadzić. Zestawia on też w jedną całość najważniejsze informacje na temat urządzeń i metod skutecznej obrony przed UFOlami, jakie dotychczas zostały już przez nas wypracowane lub zidentyfikowane.

Oczywiście, obrona przed szatańskimi pasożytami nie jest jedynie wymogiem naszego przetrwania jako rasy istot. Jest ona także wyrazem moralnego zachowania - wszakże prawa moralne nakazują aby po zostaniu napadniętym aktywnie się bronić (patrz podrozdział C11.1). Ponadto nasza obrona jest wstępem do moralnego i zaszczytnego zadania, jakie przyszłość nakłada na ludzkość, mianowicie aby wybroniła nie tylko siebie, ale także aby wyzwoliła spod jarzma pasożytów inne cywilizacje jakie cierpią podobnie jak ludzkość. Ponadto aby ludzkość przywróciła we wszechświecie naturalny stan rzeczy naruszony przez pasożytów, przykładowo przywracając do stanu cywilizacji dwupłciowych owe nieszczęsne cywilizacje wyłącznie kobiece, w których szatańscy pasożyty pousuwali mężczyzn aby zabezpieczyć sobie ich eksploatację w nieskończoność.

Aby ułatwić zrozumienie na czym nasza obrona powinna polegać, od czego ją zacząć, oraz jak ją należy prowadzić, najpierw, w niniejszym podrozdziale, zapoznamy się z najbardziej elementarnymi posunięciami, jakie niemal wszystkie osoby wdrażające dla siebie taką samoobronę są w stanie już obecnie realizować. Posunięcia te wykorzystują bowiem naszą dzisiejszą wiedzę na temat UFOli, oraz już obecne wypracowane urządzenia samoobrony. Potem zaś, w dwóch odrębnych podrozdziałach jakie nastąpią, omówione zostaną dwie najważniejsze klasy urządzeń technicznych jakie zmuszeni będziemy stopniowo rozpracowywać, budować i testować na UFOlach, aby nasza obrona mogła stać się skuteczna (tj. wykrywacze UFOli, oraz broń przeciwko UFOlom). Oto więc najważniejsze posunięcia we wdrażaniu naszej samoobrony (niekoniecznie muszą one zostać wdrożone w kolejności w jakiej zostały one tutaj zestawione, niemniej każde z nich kiedyś musi zostać zrealizowane).

**#1. Obrona świadomościowa.** Polega ona na uświadamianiu sobie samemu, oraz na wyperswadowaniu innym osobom z naszego otoczenia, że okupujący Ziemię UFOle są pierwotnym źródłem wszelkich nieszczęść na Ziemi. To obejmuje także i każde nieszczęście jakie dotyka nas osobiście. Generalnie to posunięcie obronne sprowadza się do pokonania w sobie barier świadomościowych opisywanych w podrozdziale O3, oraz na następnym

wdrożeniu działań jakie są wynikiem przekroczenia tych barier. Oto najważniejsze przełomy świadomościowe w tej obronie.

#1A. Uświadomienie sobie, że planeta Ziemia faktycznie jest jedną ogromną hodowlą niewolników. Hodowla ta w sposób niewidzialny, aczkolwiek precyzyjny nadzorowana jest przez samych UFOonautów. (Ten przełom świadomościowy faktycznie wynika z pokonania pierwszej bariery świadomościowej opisywanej w podrozdziale O3.) Uświadomienie sobie tego faktu ujawnia nam, że zgodnie z zasadą dobrego gospodarzenia, UFOle nie pozwalają aby na Ziemi zdarzyło się cokolwiek bez ich aprobaty i nadzoru. To obejmuje również wszelkie nieprzyjemne zdarzenia jakie nas dotyczą. Nie jest więc prawdą, to co okupujący Ziemię UFOnauci wmawiają ludziom telepatycznie i hipnotycznie, oraz co poblikiatory i "eksperci" powtarzają potem za nimi jak papugi, że UFOle nie ponoszą odpowiedzialności za nieprzyjemne zdarzenia na Ziemi.

#1B. Zrozumienie, że nie tylko wszyscy ludzie jako całość, ale także każdy indywidualny mieszkaniec Ziemi - włączając w to nas samych oraz wszystkich tych których kochamy, jesteśmy brutalnie eksploatowani przez UFOli. (Tj. pokonanie drugiej bariery świadomościowej również opisywanej w podrozdziale O3.) Z kolei zrozumienie tego faktu uswiadamia nam, że eksploatacja przez UFOli nie omija ani nas samych, ani naszych żon lub mężów, matek i jców, braci ani sióstr, córek ani synów. Stąd już tylko jeden krok do uświadomienia sobie, że nie mamy innego wyjścia niż zacząć się bronić.

#1C. Znalezienie pierwszych dowodów na fakt, że zarówno my sami, jak i wszyscy ci których kochamy, eksploatowani jesteśmy (i są) przez UFOonautów. Dowody jakie nam to ujawniają opisywane są w podrozdziale U3.

#1D. Zrozumienie niezbędności podjęcia samoobrony. Jego następstwem będzie m.in. zaadoptowanie totalizmu, jako wyrazu podjęcia indywidualnej samoobrony moralnej.

#1E. Włączenie się do RO (tj. "ruchu oporu" przeciwko kosmicznym najeźdźcom). Owo włączenie nada naszym wysiłkom obronnym charakteru zorganizowanego. Umożliwi ono też wymianę pomysłów i doświadczeń z innymi uczestnikami lub bojownikami RO, którzy tak jak my zaczynają czynną samoobronę przed kosmicznymi najeźdźcami.

#1F. Rozpoczęcie walki świadomościowej z UFOlami. Podnoszenie wiedzy na temat UFOli u siebie i u innych. Wykrywanie i identyfikowanie kosmicznych szpiegów i sabotażystów operujących w naszym otoczeniu. Propagowanie wiedzy na temat UFOli. Itp., itd.

Ciekawostka dotychczasowej mojej obserwacji agresywnych zachowań UFOli jest, że natychmiast po tym jak ktoś dokładnie zidentyfikuje i opublikuje jakąś metodę ich ataku na ludzi, UFOle ci zaprzestają atakowania tego kogoś z użyciem właśnie owej metody. Zapewne dzieje się tak ponieważ UFOle boją się, że ich metoda ataku zostanie jeszcze dokładniej rozpoznana i opisana przez tą osobę. Dlatego jedna z efektywnych metod obrony świadomościowej przed UFOlami, jest publikowanie i upowszechnianie dokładnych opisów metod ich ataku, jakie to metody udało się nam już zidentyfikować.

#2. **Obrona karmatyczna.** Istnieją dwie formy obrony karmatycznej przed okupującymi nas UFOlami Pierwsza z nich polega na nabyciu umiejętności wysyłania naszej własnej karmy, jaką emitujemy w każdym przypadku kiedy dotyczą nas jakieś nieszczęścia i przykre doznania, do pierwotnych i faktycznych sprawców naszych nieszczęść, czyli do UFOli. (Z powodu naszej dotychczasowej niewiedzy o bezpośredniej odpowiedzialności UFOli za wszystkie nieszczęścia jakie przydarzają się na Ziemi, jak dotychczas karma za większość owych nieszczęść sprowadzanych na ludzi manipulacjami UFOli, niestety ciągle omijała UFOli. Najwyższy więc czas aby sytuację tą zmienić.) Dlatego jednym z najistotniejszych przełomów w naszej obronie karmatycznej jest, abyśmy za wszystkie dotyczące nas nieszczęścia zaczęli uczuciowo obwiniać i obciążać ich oryginalnych sprawców, czyli okupujących Ziemię UFOli (a nie innych ludzi). Takie uczuciowe wysyłanie przykrych dla nas karmy do jej oryginalnych sprawców, czyli do UFOli, jest ogromnie ważne dla naszej obrony zbiorowej (po szczegóły patrz podrozdziały JB7.1 i I5.8). Wszakże dotychczas karmę tą zawsze wiązaliśmy z czymś,

co znajduje się na naszej planecie. Stąd "więziona" ona była w obrębie Ziemi i nigdy nie dosięgała UFOonautów, na przekór że to UFOnauci byli odpowiedzialni za nasze nieszczęścia. Druga forma obrony karmatycznej polega na uniemożliwianiu UFOlom przelewania na nas samych niechcianej przez UFOli karmy. (Z powodu naszej niskiej wiedzy na temat karmy, UFOle używają ludzi jako "koszów na śmieci" do których wrzucają karmę jakiej sami nie chcą przyjąć z powrotem.) Obrona karmatyczna obejmuje takie działania jak:

#2A. Poznanie praw rządzących karmą, a opisywanych w podrozdziałach JA3 i I4.4 tej monografii. Prawa te m.in. ujawniają nam, że karma zawsze przekazywana jest od nas tym, których myślowo lub uczuciowo obciążamy winą za aktualnie przeżywane cierpienia i nieszczęścia. Jeśli więc wcale nie obciążamy UFOli nieszczęściami jakie nas dotykają, wówczas upiecze się im zło jakie nam czynią.

#2B. Wykorzystywanie praw rządzących karmą do świadomego przekazywania UFOlom karmy za wszelkie dotykające nas przykre zdarzenia. Zasada działania i metoda postępowania jaką należy tutaj zastosować, jest dosyć podobna do opisywanej w podrozdziale I5.7 tej monografii zasady uprawiania magii. Aby streścić tutaj tę zasadę w skrócie, to w celu przerzucania karmy na UFOli, najpierw należy świadomie wybrać sobie jednego indywidulanego UFOla, który w naszych myślach i w naszych uczuciach reprezentował będzie wszystkich kosmicznych okupantów jacy nas krzywdzą i z jakich powodu dotykają nas najróżniejsze nieszczęścia. UFOI ten będzie więc odbiorcą karmy, jaka powstanie wskutek działania na nas efektów szatańskich manipulacji dowolnych UFOli. UFOla tego musimy skądś znać, musi on więc być kimś, z kim mieliśmy jakiś uprzedni kontakt. Przykładowo, pamiętamy go z jakichś "nadprzyrodzonych" zdarzeń jakie przytrafiły się nam w poprzedniej części życia. Można też wybrać sobie w tym celu kogoś z UFOli, który jest aktywny na liście dyskusyjnej totalizmu opisywanej w podrozdziale A4 i stąd który ujawnił nam już swoją nienawiść do ludzi i do totalizmu w ogólności, zaś do nas w szczególności. Z UFOlem tym mieliśmy więc kontakt poprzez ową listę, na poziomie przeciw-świata mamy więc już z nim nawiązany kanał łączności. Następnie należy ilustratywnie wyobrazić sobie tego UFOla, w celu przypięcia do niego adresu dla naszych późniejszych przekazów karmatycznych (tj. nawiązania z nim łączności karmatycznej na poziomie przeciw-świata). Nasze wyobrażenie sobie tego UFOla będzie później pełniło bardzo podobną rolę dla przepływu karmy, jak "utożsamiona" lalka pełni w tzw. "czarnej magii" dla przepływu nakazów magicznych (patrz podrozdział I5.7 dla zrozumienia pojęcia "utożsamienie"). Nie ma przy tym znaczenia czy faktyczny wygląd tego UFOla odpowiada naszym wyobrażeniom (podobnie jak nie ma znaczenia, czy lalka używana w czarnej magii faktycznie wygląda jak osoba którą lalka ta utożsamia). Można więc go sobie wyobrazić dokładnie tak, jak w podrozdziale V7.1 opisałem wygląd typowego szpiega i sabotażysty z UFO. W końcu, za każdym razem kiedy spotyka nas jakieś nieszczęście, lub kiedy przeżywamy jakieś przykre dla nas zdarzenie, musimy intensywnie mieć żal do tego właśnie UFOla, że swoimi manipulacjami doprowadził nas do poddania takim doświadczeniom. Dla przyspieszenia wypełniania się karmy, dobrze też sobie w takich momentach wyobrazić, że i on już wkrótce będzie przeżywał dokładnie to samo, co my właśnie czujemy.

#2C. Wykorzystanie praw rządzących karmą do bronięcia siebie przed przejmowaniem niezasłużonej karmy, jaką UFOle chcą na nas przerzucić. Jak to czynić, wyjaśnione zostało w podrozdziale I4.4.

#3. **Obrona moralna.** Obrona moralna jest najbardziej istotnym warunkiem naszego zwycięstwa. Uderza ona bowiem w "piętę achillesową" naszego wroga, opisywaną w podrozdziale V11. Jej celem jest sprowadzenie walki z UFOnaucami do strategicznego dla nas obszaru moralności. Obszar ten narazie jest jedynym w jakim posiadamy zdecydowaną przewagę nad niemoralnymi UFOlami. Nasze poczynania wspierane są tam bowiem działaniem praw moralnych, a także dyskretną pomocą wszechświatowego intelektu (Boga). Wszakże wszechświatowy intelekt wspiera dyskretnie tylko tą stronę, która postępuje zgodnie z ustanowionymi przez niego prawami, czyli moralnie - po więcej szczegółów patrz podrozdział W6.2. Zasada obrony moralnej polega na zrozumieniu, że wszystko co UFOnauci

i ich manekiny czynią na Ziemi jest wysoce niemoralne. Jest to bowiem celowo nastawione jest to na naszą zgubę, cierpienie, oraz na spychanie ludzkości w dół. Z kolei takie niemoralne działania naszych wrogów będą automatycznie zwalczane przez prawa moralne i przez wszechświatowy intelekt, jeśli tylko nasza własna obrona będzie zgodna z działaniem praw moralnych. Dlatego nasza obrona moralna musi polegać na podejmowaniu takich działań, jakie są moralne, czyli jakie są nastawione na dobro i wzrost ludzi, a stąd są przeciwstawne do zamierzeń UFOli. Ponadto musi ona wykorzystywać metody obronne bazujące na prawach a opisywane w podrozdziałach W6.1 and W6.2. Wyrażając to innymi słowami, ponieważ UFOnauci są szatańsko niemoralni, wszystko co tylko czynimy podczas naszej obrony powinno być przeciwstawne do tego co UFOnauci starają się w nas wmusić. W ten sposób w najbardziej strategicznym dla nas obszarze, tj. w moralności, zaczniemy odnosić zwycięstwa nad UFOonautami. Z kolei takie zwycięstwa moralne z upływem czasu zostaną zamienione poprzez działanie praw moralnych w zwycięstwa fizyczne - po szczegóły patrz podrozdział W6.2. Obrona moralna obejmuje m.in.:

#3A. Zaakceptowanie faktu istnienia wszechświatowego intelektu (Boga), oraz faktu że prawa moralne istnieją zaś ich działanie może być przez nas użyte w walce dla zapewnienia nam zwycięstwa. Następne nieustanne podejmowanie postępowania moralnego - czyli zgodnego z intencjami wszechświatowego intelektu i z kierunkiem wytyczanym przez prawa moralne.

#3B. Zaczęcie stosowania w naszej walce z UFOonautami i z ich manekinami metod bazujących na działaniu praw moralnych. Pierwszą z takich metod jest tzw. "**metoda ślepego samuraja**" opisywana w podrozdziale W6.1, druga zaś jest tzw. "**metoda Jezusa**" opisana w podrozdziale W6.2 tej monografii.

"Metoda ślepego samuraja" stwierdza w przybliżeniu, że dla każdego przypadku zmagania się moralnego z niemoralnym, jeśli moralny zostanie zapędzony w ślepą uliczkę, wówczas prawa moralnego stwarzają specjalnie dla niego bezpieczne wyjście z takiej sytuacji. Wyjścia takiego należy jednak sobie poszukać, bo zawsze jest ono dobrze ukryte. Dzięki stosowaniu wehikułów czasu, UFOle znają przyszłość. Zawsze więc blokują oni ludziom te kierunki działania, jakie nie pokrywają się z ich okupacyjnymi interesami. Kiedy więc wykryjemy taką blokadę UFOonautów ustawioną na naszej własnej drodze, zawsze natychmiast musimy poszukać owego przygotowanego specjalnie dla nas przez prawa moralne obejścia owej przeszkody naokoło. Obejście to zawsze bowiem istnieje i czeka na nas cierpliwie, tyle że zawsze jest ono dobrze ukryte i musimy je odnaleźć poprzez poszukanie. Jego znalezienie zawsze też pozwala nam szybko i łatwo obejść naokoło przeszkody UFOonautów i osiągnąć to, w czym UFOle wyraźnie starają się nam przeszkodzić.

"Metoda Jezusa" stwierdza w przybliżeniu, że jeśli w konfrontacji dobrego ze złym, dobre przegra fizycznie ale wygra moralnie, wówczas prawa moralne z upływem czasu unieważnią wygraną fizyczną złego i zamienią ją w wygraną fizyczną dobrego. Ponieważ UFOnauci zawsze reprezentują stronę zła, działanie praw moralnych zawsze będzie unieważniało ich zwycięstwo fizyczne, jeśli tylko zdołamy ich pobić moralnie. Nie ma więc znaczenia, że UFOnauci fizycznie górują oni nad nami. Wszakże nasze zwycięstwo nad nimi na polu moralnym z czasem będzie automatycznie zamienione w nasze zwycięstwo fizyczne zaś ich porażkę.

#4. **Obrona uczuciowa.** Jest jej kilka odmian. Najbardziej istotna obrona uczuciowa przed UFOlami, polega na uczuciowym oskarżaniu i obciążaniu skierowanym bezpośrednio na UFOonautów, odpowiedzialnością za wszelkie nieszczęścia i zło jakie tylko nas w życiu dotyczą (po szczegóły patrz podrozdziały JB7.1 i I5.8). Z powodu mechanizmu działania praw moralnych, opisywanego w podrozdziałach JB7.1 i I5.8, takie imienne i bezpośrednie obciążanie UFOli za całe zło jakie nas dotyka, spowoduje stopniowe przenoszenie się karmy za to zło na planetę UFOli. To zaś w efekcie będzie równoznaczne z oddaniem UFOlom tego, na co sobie zasłużyli przez odwieczne umęczanie naszej planety. Inny polega na blokowaniu oddziaływań UFOli na nasze uczucia. Jak wiadomo, UFOle są mistrzami "grania" na uczuciach ludzi. Umiejętnie manipulując naszymi uczuciami biją nas w naszych zamiarach,

wampirują naszą energię moralną, popychają do służących im działań, itp. Obrona uczuciowa obejmuje m.in.:

#4A. Ucinanie lub oganiczanie kontaktów ze wszystkimi tymi, którzy powodują wyraźny spadek naszej energii moralnej (tj. którzy wyraźnie na nas wampirują). Nawet bowiem jeśli oni nie są szatańskimi pasożytami, zapewne są kolaborantami owych pasożytów - czyli realizują zadania zaprogramowane hipnotycznie w ich podświadomości przez szatańskich pasożytów.

#4B. Uczuciowym obciążaniu UFOli z głębokim wewnętrznym przekonaniem, odpowiedzialnością za wszystkie nieszczęścia jakie nas dotyczą. Dobrze przy tym wyobrażać sobie jakiegoś konkretnego UFOla, jakiego się kiedyś poznało lub widziało i specyficznie obciążać jego za wszystko zło jakie nas dotyka.

#5. **Obrona fizyczna.** Polega ona na powodowaniu, że UFOnauci będą posiadali coraz bardziej utrudniony dostęp i możliwość manewru, kiedy zechcą jakoś zaszkodzić nam samym, lub osobom z naszego otoczenia. Wymagała ona będzie stopniowego nastawienia na obronę wszystkich metod naszego działania. Ponadto wymagała ona będzie zwiększania liczby urządzeń i działań, jakie w jakiś sposób utrudniają UFOnautom swobodę działania lub ruchu w naszym otoczeniu.

#5A. Nabycie, lub zbudowanie samemu, pierwszych urządzeń wykrywających (tj. "detektorów UFO"). Powinniśmy posiadać w swoim otoczeniu taką ilość i takie rodzaje tych urządzeń, abyśmy zostali zaalarmowani za każdym razem, kiedy niewidzialni UFOnauci wtargną do naszej przestrzeni życiowej. Z kolei po zostaniu zaalarmowanymi, powinniśmy zacząć uruchamiać najróżniejsze urządzenia samoobrony - np. generatory iskier elektrycznych. Warto przy tym pamiętać, że jeśli nie stać nas na zbudowanie lub nabycie urządzeń opisywanych w podrozdziale W4, wówczas powinniśmy w tym celu używać choćby gotowych urządzeń i metod opisywanych w podrozdziale U3.8.

#5B. Nabycie lub zbudowanie pierwszych urządzeń obrony osobistej. Narazie jedynym skutecznym urządzeniem obrony osobistej jest iskrownik, jaki wytwarza silne i częste iskry elektryczne - a tym samym jaki wytwarza silny hałas telepatyczny. (Przykładowo każda "maszyna elektrostatyczna Wimshursta", każdy generator Van De Graffa, każda Cewka Tesli, każda cewka zapłonowa ze samochodu i połączona ze świecą, itp.) Hałas ten bowiem blokuje łączność telepatyczną UFOli, którzy w sposób niewidzialny przybyli do naszego mieszkania, zmuszając tych UFOli do porzucenia zamiaru w jakim na nas nalecieli.

#5C. Nauczyć się oddychania nocami głównie poprzez nos (szczególnie jeśli odkryjemy, że zapadamy na jakieś choróbko za każdym razem kiedy staramy się podjąć jakiś rodzaj działalności, która zdaje się wybiegać przeciwko pasożytniczym interesom UFOli). Aczkolwiek może to zabrzmieć nienaukowo, jak się okazuje nasze oddychanie nocami przez nos, utrudnia UFOnautom zarażania nas jakimś choróbskiem, poprzez zwykłe rozpylenie przy naszych ustach zarazków tej choroby kiedy zechcą uczynić nas chorymi.

#5D. Pracować w obecności innych ludzi. Jedną z ulubionych metod przeszkadzania, jakie UFOle używają w stosunku do tych którzy szkodzą ich okupacyjnym interesom na Ziemi, jest zmiana upływu czasu u takich ludzi. Kiedy więc mija jedna godzina, ludzie ci są w stanie wykonać pracę jaka jest równorzędna powiedzmy jedynie upływowi połowy godziny. W rezultacie efektywność szkodenia UFOlom przez takich ludzi jest zmniejszona o połowę. Aby się bronić przed takim zmienianiem szybkości upływu naszego czasu, wszelkie działania jakie UFOle z chęcią by zwolnili, powinniśmy wykonywać w bliskiej obecności wielu ludzi. W takim przypadku UFOle musieli by zwolnić czas u wszystkich tych ludzi, czego często nie wolno im uczynić z różnych powodów.

#5E. Nieustanne śledzenie postępu naszej wiedzy na temat urządzeń i metod samoobrony, oraz wdrażanie u siebie najnowszych ustaleń lub osiągnięć w tym zakresie. Prowadzenie też własnych eksperymentów w tym zakresie (np. poprzez identyfikowanie i sprawdzanie kosmicznych szpiegów i sabotażystów z naszego własnego otoczenia).

Powyższy wykaz naszych działań obronnych jest niepełny, bowiem zakłada on, że powinien być realizowalny już na obecnym poziomie naszego rozwoju i z naszymi obecnymi urządzeniami technicznymi. Niemniej w przyszłości, jeszcze jedno ogromnie istotne działanie obronne musi także obowiązkowo zostać podjęte, mianowicie:

**#6. Obrona zbrojna.** Nastawiona musi ona być na fizyczne uśmiercanie i zagrożenie UFOlom którzy wtargną do naszej przestrzeni życiowej, a w ten sposób na zmuszenie ich do zaprzestania naszej eksploatacji i do opuszczenia naszej planety lub naszego państwa. Będzie mogła ona być rozpoczęta dopiero wtedy, kiedy zbudujemy urządzenia jakie będą w stanie uśmiercać UFOli (w chwili obecnej nie posiadamy jeszcze takich urządzeń), oraz kiedy nauczymy się jak zabijać UFOli z użyciem owych urządzeń. Obrona ta, w niemal każdej jej fazie, musi być prowadzona przez większą organizację powołaną specjalnie do tego celu (typu "międzygwiazdnych partyzantów"), a nie jedynie przez pojedynczych amatorów czy pojedynczych uczestników RO. Obejmować ona musi:

**#6A.** Wypracowanie, zaprojektowanie, zbudowanie i wyprobowanie pierwszej broni obronnej skutecznej przeciwko UFOlom. Przykładem tej broni mogą być urządzenia zaproponowane i opisywane w podrozdziale W5.2, przykładowo "miotacze ciekłego powietrza" (a z ich braku, być może nawet zwykłe gaśnice śniegowe).

**#6B.** Nauczenie się jak odnajdywać UFOli na każde nasze życzenie i jak precyzyjnie odróżniać ich od ludzi (patrz opisy z podrozdziału V7.1). Przykładowo, w chwili obecnej nawet gdybyśmy posiadali urządzenia obronne zdolne do uśmiercania UFOli, ciągle nie byłibyśmy w stanie ich zabijać z prostej przyczyny, że w stanie niewidzialnym nie możemy ich zobaczyć, zaś w stanie widzialnym nie potrafimy ich odróżnić od ludzi.

**#6C.** Przełamanie w sobie oporów moralnych przed zabijaniem UFOli. Polegało ono będzie na zrozumieniu, że UFOle postawili naszą cywilizację w sytuacji "my lub oni" i że przez cały czas UFOle mordują nas bez najmniejszych oporów. Stąd jedyną naszą szansą na przetrwanie i wolność jest rozpoczęcie bezwzględnego zabijania UFOli którzy wtargną do naszej przestrzeni życiowej - tak jak już od niepamiętnych czasów UFOle bez miłosierdzia mordują nas.

**#6D.** Rozpoczęcie pierwszych potyczek zbrojnych. Na początku polegały one będą na eliminowaniu kosmicznych szpiegów i sabotażystów zidentyfikowanych wśród ludzi. Potem przeniosą się one na likwidowanie UFOli, którzy włamują się do ludzkich mieszkań aby uprowadzić ich mieszkańców. W końcu potyczki obejmą wykrywanie, zestrzeliwanie i likwidowanie wehikułów UFO, jakie wtargną w naszą przestrzeń życiową.

#### W5.1. Przegląd urządzeń wykrywających i ujawniających

Urządzenia wykrywające i ujawniające są pierwszym rodzajem urządzeń naszej samoobrony przed kosmicznymi najeźdźcami. Naszą samoobronę musimy rozpocząć od wypracowania zasad ich działania i budowy. Doskonałym wskaźnikiem niektórych z zasad na jakich działanie tych urządzeń może zostać oparte, są obserwacje typu zaprezentowanego w podrozdziale U3. Jak dotychczas wypracowano już setki zasad działania i konstrukcji takich urządzeń. W tym podrozdziale opisane będzie kilka najprostszych. Kilka dalszych ich przykładów omówione zostało w podrozdziale L6.3.3, N5.1.1 i U3.8 niniejszej monografii. Interesujące urządzenie ujawniające opisane zostało w traktacie [7B].

Urządzenia wykrywające, zwane także "detektorami UFO" albo "wykrywaczami UFO" , służą wykryciu samego faktu przybycia niewidzialnego UFO lub UFOauty do naszego mieszkania. Natomiast urządzenia ujawniające służą do pokazania jak owo niewidzialne dla oczu UFO wygląda i gdzie dokładnie w danej chwili ono się znajduje.

Najprostsze urządzenie wykrywające składa się z długiej namagnesowanej igły (jak igła w kompasie), umieszczonej we wnętrzu magnetycznie neutralnego rowka o lepkich lub przewodzących ściankach. Igła ta przykleja się do jakiejś lepkiej powierzchni, lub wyzwala

jakiś obwód, zawsze kiedy tylko pole magnetyczne pobliskiego UFO wychyli ją z położenia określonego przebiegiem linii sił pola ziemskiego.

Bardziej wyrafinowane detektory UFO zawierają najróżniejsze precyzyjne czujniki (patrz opisy z podrozdziału D5.1.1 traktatu [7/2]), np. magnetyczne, indukcyjne, fotoelektryczne, na światło podczerwone, nagłych wahań temperatury, itp. Sygnał z tych czujników jest następnie wzmacniany i podawany na jakiś obwód rejestrujący lub wyzwalający.

Wyjaśnienia wymaga problem, na jaki często się natykałem w związku z tematem wykrywania niewidzialnego UFO za pomocą urządzeń technicznych. Szatańscy pasożyci z UFO są ogromnie inteligentni (średnio około 20 razy bardziej inteligentni od przeciętnego Ziemianina - patrz obliczenia dokonane w podrozdziale JE9.2). Ponadto każda osoba jest zawsze eksploatowana przez ten sam zespół szatańskich pasożytów, którzy wiedzą niemal wszystko na temat swoich ludzkich niewolników, oraz którzy pod hipnozą wypytyują o wszystko co wydaje im się niezwykle. Stąd kiedy pod hipnozą zapytają one tą osobę czy używa ona wykrywacza UFO, osoba ta potwierdzi "tak" i wyjaśni kosmitom wszystko na ten temat. W takich przypadkach szatańscy pasożyci dowiedzą się gdzie wykrywacze te są zainstalowane i jak one działają i oczywiście upewnią się aby nie pozostawić ich w stanie wyzwolonym. Ja osobiście miałem już przypadek, że idąc w nocy do ubikacji odnotowałem migający jeden z moich radio-alarmów działających jako wykrywacze UFO, jednak rano ów radio-alarm już nie migotał. Ponieważ urządzenie to samo się nie może nastawić, zaś oprócz mnie nikt z ludzi nie miał do niego dostępu, to oznacza że jakaś istota w nocy ponownie go ustawiła. Dlatego jest wskazanym, aby bez przerwy instalować nowe i zmieniać położenie starych wykrywaczy UFO, przemieszczając je naokoło mieszkania do odmiennych pozycji i starając się nie pamiętać gdzie tym razem je pozostawiliśmy (aczkolwiek starannie je sprawdzając każdego ranka i wieczora), tak aby szatańscy pasożyci stracili rachubę odnośnie ich liczby, położenia, typu, zasady działania, itp., przez przypadek przeocząc i wyzwalając któryś z nich.

## W5.2. Idee nowych rodzajów broni przeciwko UFOłom

Ponieważ szatańscy pasożyci stawiają nas w opisywanej w podrozdziale JC8 sytuacji "my albo oni", ogromnie istotnego znaczenia zaczyna nabierać opracowanie zasady działania, w oparciu o którą zbudowana może zostać skuteczna broń przeciwko naszym najeźdźcom z kosmosu. Jak to opisano w podrozdziale O8.1, zasady takiej dostarczyli nam sami UFO-nauci. Podczas swojego ataku na WTC, zademonstrowali nam oni, że w stanie migotania telekinetycznego, poważne zagrożenie wprowadzają dla nich ekstremalne temperatury. Niniejszy podrozdział opisze w skrócie broń przeciwko UFO-nautom jaką można opracować w oparciu o ową zasadę działania ekstremalnymi temperaturami.

Broń jaką można zbudować na zasadzie oddziaływań ekstremalnymi temperaturami, nazywać możemy roboczo "miotaczami plazmy", "miotaczami ognia" oraz "miotaczami ciekłego powietrza". Jej zasada działania sprowadza się do wykorzystania faktu, że w stanie migotania telekinetycznego, ciała UFO-nautów oraz ich urządzenia techniczne objęte owym migotaniem wymieniają ciepło z otaczającymi je obiektami - po szczegóły patrz podrozdział H6.1.2. Jeśli więc przez ciało UFO-nauty przebiega strumień jakiejś substancji, która posiada wysoką pojemność cieplną oraz ogromnie wysoką lub bardzo niską temperaturę, takiej jak rozpalona plazma lub ciekłe powietrze, wówczas owa substancja wymieni ciepło z migoczącymi telekinetycznie UFO-nautami, powodując zniszczenie ich ciał i urządzeń.

Zgodnie z moją osobistą opinią, użycie "miotaczy plazmy" oraz "miotaczy ognia" możliwe będzie jedynie w przypadku konfrontowania UFO-nautów w otwartej przestrzeni. Wszakże w środku budynków miotana przez nie plazma lub ogień spowodowałaby pożary i znaczne zniszczenia. Dlatego w miotacze plazmy lub miotacze ognia wyposażone zostaną tylko nasze jednostki specjalne powołane do obrony przez najeźdźcami z kosmosu.

Inaczej ma się sprawa z "miotaczami ciekłego powietrza", w które zaopatrzeni mogą być wszyscy obywatele naszego kraju. W ten sposób każdy otrzymałby możliwość samobrony

przed kosmicznymi najeźdźcami w obrębie własnych domów i mieszkań. Wszakże miotacze ciekłego powietrza nie spowodują zbyt wiele zniszczeń w naszych domach, chociaż będą w stanie uśmiercić UFOonautów, którzy do nich po kryjomu wnikną.

"Miotacz ciekłego powietrza" będzie to rodzaj urządzenia podobnego do dzisiejszych dziecińczych pistoletów na wodę, lub do owych modnych obecnie na Zachodzie urządzeń do "gier wojennych" - czyli rodzajów jakby broni która miota na odległości kilkuset-metrowe strumienie kolorowej farby (farba ta - jeśli trafi przeciwnika, "maluje" go na wyraźnie widoczny kolor, w ten sposób eliminując z dalszej gry). Jednak zamiast wody lub farby, miotacz ciekłego powietrza miotał będzie strumień zamrożonego do stanu ciekłości powietrza, wymieszanego z ciężkimi kulkami ołowianymi. Na lufie takiego miotacza zamiast teleskopu myśliwskiego zamontowane będzie "urządzenie ujawniające" opisywane w podrozdziale H6.3.3 i w traktacie [7B], jakie pozwoli osobie używającej tej broni dostrzec UFOonautę, na przekór że kosmita ukrywał się będzie w stanie migotania telekinetycznego przed zostaniem spostrzeżonym. Po zostaniu naceLOWanym na UFOonautę, który ukrywa się przed nami w stanie migotania telekinetycznego i, po naciśnięciu na spust, miotacz taki wyrzuci w kierunku UFOauty strumień ciekłego powietrza wymieszanego z dużymi kulkami ołowianymi. Strumień ten, przelatując przez ciało UFOauty, wymieni z nim ciepło, lokalnie zamrażając fragment ciała UFOauty na kruche szkło. Jednocześnie ołowiane kule uderzą w owo zamrożone na szkło ciało, rozbijając je w proch. Wynik będzie bardzo podobny do sytuacji jakby ciało UFOauty było w "normalnym" stanie, tj. takim w jakim są nasze ciała ludzkie i, uderzone wówczas zostało serią z ciężkiego karabinu maszynowego. Faktycznie więc omawiana tutaj broń nie będzie już jedynie straszakiem - będzie ona zabijała UFOonautów i to bardzo skutecznie. Jej zbudowanie zakończy więc okres czasu, kiedy byliśmy zupełnie bezbronni wobec okupujących nas pasożytów z kosmosu. Zakończy też okres czasu kiedy UFOle byli dla nas nietykalni. Nareszcie będziemy więc mogli zacząć się przed nimi skutecznie bronić.

Oczywiście, na okres czasu kiedy brakuje nam jeszcze "miotaczy ciekłego powietrza", a kiedy ciągle chcemy już zacząć się bronić przed uprowadzeniami agresorów z kosmosu, mamy do dyspozycji urządzenie jakie już obecnie częściowo są w stanie zastąpić owe miotacze. Najprostrzym z takich urządzeń jest zwyczajna "gaśnica śniegowa", która jest w stanie wytworzyć podmuch o temperaturze nawet do  $-70$  C. Powinna więc ona dosyć skutecznie ostudzić zapędy nawet najbardziej gorącego UFOauty ukrywającego się przed nami w stanie migotania telekinetycznego. Dla bardziej technicznie zaawansowanych osób (które znają także wymagania BHP obowiązujące dla niskich temperatur) istnieje też możliwość użycia chemicznej mieszaniny zamrażającej, czyli mieszaniny eteru i suchego lodu (stałego  $\text{CO}_2$ ) jaka daje możliwość obniżenia temperatury do  $-95$  C.

Opisywana tutaj broń przeciwko agresorom z kosmosu, jest jedną z całej serii urządzeń obronnych, jakich zbudowanie proponuję w swoich opracowaniach, szczególnie zaś w monografii [1/3] i traktatach [7/2] oraz [7B]. Urządzenia te mają na celu zapewnienie nam skutecznej obrony i odwrócenie naszego obecnego losu bezbronych i zacofanych ofiar agresji wyżej od nas postawionych technicznie istot. Inne urządzenia obronne z tej serii obejmują: urządzenia porażające (tj. jedynie demobilizujące, ale nie zabijające), cały szereg urządzeń ujawniających i wykrywających UFO, urządzenia zagłuszające system łączności UFO, telepatyczne urządzenia słuchające, oraz wiele więcej.

### W5.3. Przykłady działań obronnych jakie jest w stanie podjąć każdy z nas

W podrozdziałach W1 i W2 wyjaśniono, że każdy mieszkaniec Ziemi ma moralny obowiązek natychmiastowego włączenia się do obrony naszej planety przed UFOonautami. Każda więc osoba która rozpocznie wypełnianie tego moralnego obowiązku, na samym początku stoi przed zadaniem wybrania dla siebie jakiejś specjalizacji działań obronnych, jakie potem będzie prowadziła. Wszakże walka obronna przeciwko UFOautom jest jak każda inna wojna. Wymaga ona prowadzenia działań obronnych o różnych specjalizacjach. Oprócz więc



tych ludzi co bezpośrednio walczą na frontach niszcząc i uśmiercając wroga, nieodzowni są także ci, co dostarczają walczącym broń i amunicję, co zajmują się rannymi, co śledzą poruszenia i zamiary wroga, co wymyślają i dopracowują nowe rodzaje broni, co szyją mundury, itp., itd. Praktycznie więc każda osoba na Ziemi jest w stanie znaleźć dla siebie jakąś specjalizację obronną, która spełniała będzie wymogi podrozdziału W2, a jednocześnie będzie dobrze służyło naszemu zwycięstwu nad szatańskimi UFOonautami. Niniejszy podrozdział wyszczególnia i opisuje kilka takich przykładów działań obronnych przed UFOonautami, jakie podjąć jest w stanie przeciętna osoba z naszego grona. Niestety, nie wyczerpuje on całkowicie listy możliwych działań obronnych, ponieważ działań takich jest nieskończenie dużo. Daje jednak dosyć dobre rozeznanie jakiego rodzaju działania mogą to być na obecnym etapie naszej walki. W ten sposób umożliwi każdemu znalezienie swojej osobistej specjalizacji w naszych wspólnych wysiłkach obronnych.

Podrozdział W2 wyjaśnia, że dobrze jest tak dobrać swoją specjalizację obronną, aby pokrywała się ona z tym co się czyni na codzień i co zamierza się czynić przez wiele następnych lat. Wszakże poprzez taki wybór gwarantuje się, że raz wybraną specjalizację w naszej walce z UFOonautami będziemy w stanie kontynuować przez wymagane długi okres czasu. (Aczkolwiek, jeśli początkowo wybierze się niewłaściwie, nie będzie żadnym grzechem zmienienie potem swojej specjalizacji obronnej na coś innego, co będzie nam lepiej odpowiadało.) Przykładowo, sporo osób pracujących w Informatyce, zwykle jako swój wkład do obrony przed UFOonautami wybiera strony internetowe totalizmu. Opracowują oni, aktualizują, udoskonalają, oraz rejestrują te strony w wyszukiwarkach. W ten sposób, kiedy wykonują oni, lub rejestrują w wyszukiwarkach, jakieś strony internetowe dla swoich klientów czy dla pracodawcy, przy okazji udoskonalają oni, aktualizują, rozbudowują, oraz rejestrują w wyszukiwarkach, także owe strony internetowe na temat totalizmu jakie wypracowali w ramach swojego wkładu do obrony ojczystej planety. To właśnie dzięki nim filozofia totalizmu już obecnie popularyzowana jest w internecie na tak sporej liczbie stron. Oczywiście, popularyzacji tej nigdy nie jest dosyć, zaś wiele dalszych tematów totalizmu i naszej obrony przed UFO ciągle oczekuje na zostanie zaprezentowanymi na własnych stronach internetowych. W podobny sposób jak owi programiści komputerowi, swoją specjalizację obronną może wybrać też każdy inny mieszkaniec Ziemi. Aby się bronić, wystarczy czynić dla totalizmu lub dla upowszechniania prawdy o UFO, to co się czyni na codzień lub w ramach pracy. Oto więc wykaz niektórych, z wielu możliwych do wybrania przez zwykłych zjadaczy chleba, przykładów działań obronnych przed UFOonautami:

**#1. Propagowanie wśród ludzi totaliztycznego obrazu rzeczywistości, w tym również prawdy o naszej sytuacji.** Przykładowo, dla osób którzy potrafią zgrabnie formułować myśli na piśmie, takim prostym działaniem obronnym mogłoby być zwykłe pisanie totaliztycznych listów dyskusyjnych lub niewielkich artykułów do redakcji różnych gazet czy periodyków. Listy te czy artykuły można nawet pisać pod pseudonimem, oraz używać adresu na własną skrzynkę pocztową. W ten sposób nie będą one narażały na niebezpieczeństwo naszego życia zawodowego i osobistego. Z kolei w owych listach lub artykułach możnaby przekonywująco zwracać uwagę społeczeństwa na najróżniejsze tematy związane z naszą obroną. Tematy te przykładowo mogłyby obejmować: prawa moralne, totalizm, **"metodę Jezusa"** opisaną w podrozdziale W6.2, działanie magii, itd., itp. Albo zinterpretować poprawnie kilka aktualnie omawianych w prasie dowodów okupacji naszej planety przez UFO. Albo opisać jak dowiedzione zostało formalnie istnienie Boga. Wszakże jeśli taki list czy artykuł zostałby napisany z pasją i umiejętnością, miałby szansę aby zostać potem opublikowany albo w dziale "listy do redakcji", albo nawet w treści danej gazety czy periodyka. Stąd już sam fakt jego przeczytania przez choćby małą część czytelników danego periodyka, zwracałby ich uwagę na tematykę jaką normalnie być może by przeoczyli. Wszakże w naszej obecnej sytuacji, działaniem obronnym jest propagowanie wszystkiego co ujawnia prawdę na temat totalizmu, okupacji Ziemi przez UFO, praw moralnych, wszechświatowego intelektu, itp. Znaczący jest wszystko co zostało objęte treścią niniejszej monografii.

**#2. Przeciwbalansowanie kłamliwej propagandy UFOonautów.** Działaniem obronnym może być przykładowo zwyczajne wyszywanie i upowszechnianie logo totalizmu. Albo sprowadzanie dyskusji, kiedykolwiek ma się ku temu okazję, na owo logo, na interesujące aspekty totalizmu, na przeciwstawność filozofii totalizmu i pasożytnictwa, na niezbędność stworzenia i popierania politycznej partii bazującej na filozofii totalizmu, itp., itd. Obroną jest też zwykle zwrócenie nieświadomym ludziom uwagi, że zgodnie ze znakami obecnymi na ich ciele, są oni systematycznie uprowadzani do UFO i rabowani tam z ich surowców biologicznych. Albo wskazanie im dowodów tych uprowadzeń jakich wcześniej nie dostrzegali - np. owej blizny na ich nodze opisanej w podrozdziale U3.1. Obroną jest upowszechnienie adresu Internetowego jakiejś totaliztycznej strony która udostępnia nieodpłatnie najnowszą wersję niniejszej monografii, lub zwykle zachęcenie do przeczytania niniejszej monografii. Obroną jest także każda inna forma przeciwbalansowania i sprostowywania kłamliwej propagandzie UFOonautów jaka upowszechnia wypaczony obraz otaczającej nas rzeczywistości.

**#3. Umożliwianie poznania przez ludzi prawdy o UFOonautach.** Obejmuje to wszelkie możliwe sposoby upowszechniania rzetelnej wiedzy i prawdy o UFOonautach. Szczególnie o ich kłamstwach, o ich biologicznym pokrewieństwie do ludzi, o ich nieustannej obecności na Ziemi, o formalnym dowodzie że "religijne diabły to dzisiejsi UFOnauci", o ich pasożytniczych motywach przylotów na Ziemię, o ich nieustannym ukrywaniu się przed ludźmi, o hodowaniu przez nich "biorobotów", o blokowaniu przez nich naszej nauki i techniki, o mordowaniu przez nich ludzi, itd., itp. Przykładowo zwykła analiza jakichkolwiek raportów z uprowadzeń do UFO pod kątem lepszego poznania naszych okupantów, zakończona późniejszym opublikowaniem wniosków do jakich się doszło, też jest już działaniem obronnym.

**#4. Inspirowanie lub pobudzanie totaliztycznych badań UFO.** Obroną jest podjęcie czy intensyfikacja totaliztycznych badań w którymkolwiek z kierunków wyszczególnionych w podrozdziale VB5.1.1. Przykładowo działaniem obronnym byłoby podjęcie badań kamiennych kręgów zlokalizowanych w Polsce. Albo przyłączenie się do poszukiwań tunelu UFO spod Babiej Góry opisanego w traktacie [4B], czy podjęcie budowy jednego z urządzeń obronnościowych opisanych w traktatach [7/2] lub [7B].

**#5. Wdrażanie przyszłościowych urządzeń i technologii.** Szczególnie istotnym kierunkiem obrony przed UFOonautami jest rozwijanie blokowanych przez UFOonautów urządzeń i technologii. Ich przykładem byłoby zrealizowanie i uruchomienie produkcji któregoś z urządzeń technicznych lub technologii opisanych niniejszą monografią. Działaniem obronnym byłoby też założenie grupy hobbystycznej jaka eksperymentowałaby nad wykonaniem któregoś z urządzeń opisanych w tej monografii, lub w innych totaliztycznych opracowaniach - np. w traktatach [7/2] lub [7B].

**#6. Wdrażanie postępowych idei.** Przykładowo obroną jest wszystko co zostało nastawione na wprowadzenia w życie którejkolwiek z idei opisanych treścią niniejszej monografii. W tym nawet idei tak zdawałoby się z okupacją UFO nie związanych, jak np. wdrażanie w życiu zasad totalizmu. Wszakże jego zasady przeciwdziałają najbardziej istotnej esencji naszych okupantów, tj. ich pasożytniczej filozofii. Obroną jest też wypracowanie dla siebie totaliztycznej nirwany. Wszakże owo wypracowanie pomoże nam, oraz osobom z naszego otoczenia, naocznie się przekonać o poprawności totalizmu i o oszałamiających rezultatach jego wdrożenia w życiu.

**#7. Kierowanie społeczeństwa na drogę totalizmu.** Jedną z najbardziej obiecujących form obrony przed UFOonautami byłoby włączenie się do wysiłków skierowania społeczeństwa na drogę totaliztycznego życia i postępowania zgodnego z treścią praw moralnych. W tym celu wskazane byłoby włączenie się do działalności grona ludzi, którzy starają się stworzyć partię polityczną opartą na zasadach filozofii totalizmu, oraz doprowadzić ową partię do przejścia władzy politycznej w swoim kraju. Wszakże nasza cywilizacja z nadzieją wyczekuje partii politycznej, której wszyscy członkowie nie kłamaliby, nie rozsiewali pustych obietnic, na którą możnaby liczyć jak na Zawiszę, oraz jaka miałaby na uwadze dobro wszystkich ludzi. Obroną byłoby też organizowanie i prowadzenie jakiejś moralnie poprawnej,

legalnej, konstruktywnej i krystalicznie przezroczystej akcji gromadzenia funduszy lub zdobywania sponsorów dla działalności takiej partii totalizmu. Albo włączenie się do grona działaczy tej partii. Albo podjęcie się zadania wypracowania takich mechanizmów działania owej partii, aby ani cała ta partia, ani też poszczególni jej członkowie, w żadnym ze swoich działań publicznych nie łamali praw moralnych.

**#8. Formowanie i organizowanie instytucji obronnych.** Aby całkowicie usunąć UFOonautów z naszej planety, na jakimś etapie zmagania absolutnie konieczne będzie wszczęcie z nimi instytucjonalnej walki. Aby jednak taka instytucjonalna walka została podjęta, niezbędne jest istnienie jakiejś instytucji obronnej, która będzie ją prowadziła. W chwili obecnej instytucja taka nie istnieje. Trzeba ją więc stworzyć praktycznie od zera. W tym celu osoby utalentowane organizacyjnie mogą podjąć próby stworzenia takiej instytucji. Aby była ona trwała, musi przyjąć jakąś formę organizacyjną, którą trzeba dopiero wypracować. Od początku musi też prowadzić jakąś działalność, jaka będzie na tyle atrakcyjna aby przyciągała wielu ochotników.

Oczywiście, powyższy wykaz wcale nie wyczerpuje tego co można czynić aby się bronić przed UFOonautami. Przykładem następnego działania obronnego byłoby też zrealizowanie jakiegokolwiek z badań postulowanych treścią niniejszej monografii. Np. badań opisanych w rozdziałach U lub C, albo w załączniku Z. Obroną byłoby też organizowanie nacisku na władze, aby rozpoczęły nauczanie totalizmu oraz edukację UFOlogiczną w Polsce, czy aby przy którymś Uniwersytecie otwarta była katedra totalizmu, zaś przy którejś Politechnice otwarta została pierwsza w Polsce Katedra Zaawansowanych Napędów Magnetycznych. Albo zainicjowanie badań nad rozwojem urządzeń naszej samoobrony, przykładowo najbardziej pilnie nam potrzebnych urządzeń ujawniających. Itd., itp. Tego co można czynić dla naszej obrony przed UFOonautami jest bardzo dużo. Każdy jest więc w stanie znaleźć dla siebie coś odpowiedniego. Najważniejsze jest tutaj, aby zacząć coś faktycznie czynić i zaprzestać dotychczasowego siedzenia na własnych dłoniach, oraz nieczynienia niczego w tej niepomiaralnie istotnej dla nas wszystkich sprawie.

#### W5.4. Przykłady działań samo-obronnych jakie już sprawdziły się w działaniu

Każdy mieszkaniec Ziemi wielokrotnie w swoim życiu atakowany jest przez UFOonautów. Ponieważ jednak ataki te dokonywane są skrycie, niewielu ludzi wie co naprawdę ich uderzyło. Jak też dotychczas, nikt nie podejmował walki z tymi kosmitami. Wprawdzie średniowieczna Inkwizycja próbowała walczyć z "diabłami" i "czarownikami", którzy reprezentują dawne zrozumienie UFOonautów, jednak nie podjęła trudu aby dokładnie poznać swego przeciwnika. Faktycznie też nie wiedziała z kim dokładnie walczy, ani jakimi metodami może go pokonać. Dlatego niemal wszelkie metody walki, urządzenia obronne, oraz instytucje walczące przeciw UFOautom, ciągle odczekują aby zostać wypracowane.

Pierwsze świadome bitwy z UFOonautami stoczone zostały dopiero przezemnie. Od początku też kiedy je podjąłem, dokładnie wiedziałem z kim walczę, oraz jakie metody walki stosuję. Jako naukowiec dokładnie też obserwowałem te szczegóły prowadzonych walk z UFOonautami, jakie dla normalnego śmiertelnika umknęłyby uwadze. W rezultacie, do chwili obecnej zdołałem już poznać kilka skutecznych metod i środków walki obronnej z UFOonautami. Niniejszym chciałbym się więc podzielić nimi z czytelnikiem. Wszakże w odpowiednich przypadkach czytelnik może się do nich uciekać. Niniejszy podrozdział wyszczególnia tylko te z nich, jakie już obecnie udowodniły swoją gwarantowaną skuteczność w działaniu. Jest więc pewne, że jeśli czytelnik zrealizuje je prawidłowo, wówczas z całą pewnością dadzą one spodziewane wyniki. Oto one:

**#1. "Metoda Jezusa" do wygrywania konfrontacji z przeciwnikiem który góruje nad nami fizycznie.** Jest ona niezastąpiona we wszelkich bezpośrednich walkach obronnych. Automatycznie zamienia ona bowiem naszą przegraną fizyczną na wygraną fizyczną, jeśli tylko daną walkę obronną zdołamy wygrać moralnie. Z kolei moralne wygranie walki obronnej

nie jest wcale takie trudne. Wszakże nasz agresor od samego początku znajduje się w niej w przegranej pozycji. Wszystko więc co konieczne, to w naszych własnych działaniach obronnych postępować pedantycznie "moralnie". Nie ma też znaczenia, jak bardzo nasz przeciwnik góruje fizycznie nad nami. Metoda ta pozwala nam więc wygrywać z nawet tak potężnym przeciwnikiem, jak UFOnauci. Dokładny opis tej metody zawarty jest w podrozdziale W6.2.

**#2. "Metoda ślepego samuraja" do pokonywania przeszkód stawianych nam na drodze przez UFOnautów.** Jest ona jedną z najbardziej zwycięskich metod stosowanych w moich osobistych zmaganiach z UFOnautami. Stosuję ją w każdym przypadku kiedy odkrywam że UFOnauci spiętrzyli jakieś przeszkody na mojej drodze. A UFOnauci piętrzą takie przeszkody bardzo często - faktycznie to piętrzenie przed ludźmi przeszkód zdaje się być ilościowo najbardziej preferowaną metodą UFOnautów do osiągania ich niecznych celów. Kiedykolwiek używam tej metody w sposób poprawny, zawsze wówczas biję UFOnautów z jej pomocą. Jednak aby wykazała ona swoją nadrzędność nad działaniami UFOnautów, zawsze trzeba działać natychmiast po odkryciu nowej przeszkody, bez dania UFOnautom czasu na reakcję. Ponadto nie powinniśmy z trudem przebijać się przez przeszkody postawione przez UFOnautów, a bardziej korzystne jest aby w każdym przypadku znaleźć łatwy sposób na ostrożne obejście tych przeszkód naokoło. W swoich dotychczasowych zmaganiach z UFOnautami potwierdziłem już bowiem niezliczoną liczbę razy, że zawsze istnieje taki łatwy sposób obejścia przeszkód formowanych w niemoralnych celach przez UFOnautów. Jedyne więc co trzeba w owej metodzie, to szybko znaleźć ten sposób. Ja nawet wierzę, że taki sposób szybkiego obchodzenia niemoralnych przeszkód jest celowo stwarzany przez działanie praw moralnych, jako jeden z przejawów inteligentnego zwalczania przez te prawa przypadków niemoralnego szkodenia. Dokładny opis "metody ślepego samuraja" zawarty jest w podrozdziale W6.1. Polecam ją jako najbardziej prostą, efektywną i zwycięską ze wszystkich znanych mi metod walki z UFOnautami.

**#3. "Metoda uczuciowego obwiniania faktycznie winnych" do pomniejszania naszego bólu spowodowanego niecznościami jakie UFOnauci na nas popełnili.** Jest to bardzo prosta, a jednocześnie doskonale efektywna metoda, opisana dokładniej w podrozdziale W6.3.

**#4. Chwilowe powstrzymanie uprowadzeń do UFO, poprzez ogłuszenie UFOnautów hałasem telepatycznym.** Ta metoda samoobrony opisana jest w podrozdziale N4. Powstrzymuje ona przed uprowadzeniem czasowo, poprzez zagłuszenie telepatycznego systemu komunikacyjnego UFOnautów. Jej użycie jest rekomendowane w sytuacjach, kiedy nie chcemy być uprowadzeni danej nocy lub dnia. Albo kiedy czynimy lub myślimy coś, czego nie chcemy aby UFOnauci to poznali. Niestety, nie jest ona w stanie zabezpieczyć nas trwale przed uprowadzeniem do UFO.

**#5. Zapobieganie zostaniu zgwałconym przez UFOnautów, poprzez jedzenie dużych ilości czosnku.** Jest to metoda obrony odkryta już w średniowieczu i przez niektórych ludzi stosowana praktycznie już od tamtych czasów. UFOnauci, podobnie jak ludzie, nie znoszą silnego smrodu. Zniechęca ich więc zapach czosnku, czy zapach orientalnych przypraw, takich jak te używane w okolicach Indii. Niestety, taki silny zapach nie powstrzymuje UFOnautów przed rabowaniem spermy i owule od danej osoby, jako że te są rabowane przez maszynę. Jest on jednak wystarczająco dla nich nieprzyjemny, aby zmusić ich do zaprzestania gwałcenia danej osoby.

**#6. Zapobieganie sabotażowaniu przez UFOnautów sprzętu komputerowego, poprzez zamykanie tego sprzętu w pudełkach z ferromagnetycznej blachy.** Ta metoda okazuje się skuteczna przeciwko sabotażowaniu takiego sprzętu jak dyskietki, dyski twarde, itp. Jednak zapobiega ona tylko sabotażom aktywnym, tj. mającym miejsce w chwili kiedy ze sprzętu tego właśnie korzystamy. Nie jest jednak w stanie powstrzymać UFOnautów przed późniejszym wyjęciem tego sprzętu z pudełek i jego zasabotażowaniem np. w nocy kiedy śpimy. Jak się okazuje, zamknięcie i utrzymywanie tych dysków w zamkniętych pudłach z grubej blachy stalowej, nie pozwala niewidzialnym UFOnautom aby oddziaływali na te urządzenia promieniem telekinetycznym. Niestety, UFOnauci ciągle są w stanie

zasabotażować te urządzenie kiedy ich nie używamy, poprzez skryte wyjęcie ich z owych pudeł i natelekinetyzowanie. W takich jednak przypadkach zwykle mamy już wykonane ich kopie, tak że sabotaż wówczas nam już tak nie szkodzi, jak w chwili gdy nad czymś właśnie pracujemy.

**#7. Zniechęcanie UFOonautów do entuzjastycznego szkodzenia nam, poprzez systematyczne kierowanie do nich karmy.** Metody niemoralnego działania UFOonautów są tak dopracowane, aby karma za te działania spadała na ludzi, a nie na UFOonautów. Z powodu też owego praktycznego opanowania takiej karmatycznej bezkarności, UFOnauci dotychczas nie posiadali żadnych hamulców w swym entuzjastycznym szkodzeniu ludziom do woli. Istnieje jednak metoda uczuciowego kierowania karmy na UFOonautów. Opisana jest ona w podrozdziale W6.3. W sensie użytej zasady działania metoda ta jest nieco podobna do zasady działania magii. Sprowadza się ona do wyobrażenia sobie UFOnauty który spowodował nasze cierpienia, oraz następnego wysłania temu UFOnaucie naszej karmy za pośrednictwem silnych uczuć. Opisałem ją dokładniej w podrozdziałach W5 i W6.3, zaś dodatkowo wzmiankuję w podrozdziale JB7.1. Wysoce też rekomenduję jej użycie w każdym przypadku kiedy dopada nas jakiegokolwiek nieprzyjemne uczucie lub silny ból. Wszakże wszystko co złego dzieje się na Ziemi, faktycznie wywodzi się od UFOonautów. Uczuciowe kierowanie więc na UFOonautów karmy za każde nieprzyjemne uczucie jakie tylko doznajemy, zaczyna obciążać karami tych, którzy są oryginalnie odpowiedzialni za spowodowanie sytuacji która wywołała w nas owe uczucie. W rezultacie więc użycia tej metody, karma za wszelkie nieszczęścia jakie nas dotyczą, zaczyna być przelewana z powrotem na UFOonautów. To zaś z jednej strony poprawia sytuację karmatyczną całej ludzkości, odciążając ją od karmy za przestępstwa UFOonautów. Z drugiej zaś strony odstrasza to też poszczególnych UFOonautów od niepohamowanego szkodzenia właśnie nam. Wszakże wkrótce po zaczęciu przez nas systematycznego stosowania tej metody, indywidualni UFOnauci którzy mają z nami do czynienia, zaczynają odnotowywać jej wyniki. W rezultacie zaczynają oni odczuwać z tego powodu wyraźne "pogorszenie się swego losu". Podczas więc każdej następnej okazji szkodzeni nam, myślą czy warto otrzymywać od nas następną porcję niechcianej przez siebie karmy. To zaś zaczyna działać na nich jako skuteczny hamulec przeciw nieuzasadnionemu szkodzeniu nam kiedy tylko przychodzi im na to ochota. Zamiast więc szkodzić nam spontanicznie, z własnej woli i to bez przerwy, UFOnauci zaczynają nam szkodzić tylko z konieczności, czyli tylko wówczas kiedy ich przełożeni zmuszą ich rozkazem do takiego szkodzenia. Natychmiast też korzystają wówczas z każdej wymówki lub przeszkody aby szkodzenia tego zaprzestawać.

**#8. Wypraszenie UFOonautów z naszego pomieszczenia poprzez wykrywanie ich obecności.** Jeśli zdecydowanie wykryjemy, że UFOnauci znajdują się w tym samym pomieszczeniu co my, oraz potrafimy określić miejsce w jakim się właśnie znajdują i zachowanie które właśnie demonstrują, wówczas UFOnauci usuwają się z naszego mieszkania. Nie chcą bowiem, abyśmy kontynuowali swoje badania. Wszakże, gdyby pozwolili nam kontynuować te badania, my moglibyśmy dowiedzieć się wówczas jeszcze więcej na ich temat, albo ustalić jakieś powtarzalne reguły, jakie potem moglibyśmy wykorzystać w naszej walce.

**#9. Powstrzymywanie znanych nam działań UFOonautów, poprzez publikowanie szczegółowych opisów tych działań.** W swoich zmaganiach z UFOnautami odnotowałem również, że UFOnauci zawsze zaniechują używania na nas metod i sposobów działania, jakie dokładnie rozpracowaliśmy i opublikowaliśmy ku wiedzy innych ludzi. Stąd jeśli odkryjemy, że UFOnauci wyrządzają nam jakiś szczegółowy rodzaj krzywdy, wówczas należy dokładnie wy badać, co, kiedy, jak i gdzie czynią, a także w jaki sposób inni ludzie rozpoznają owo działanie. Następnie należy opublikować szczegółowe opisy tych niecznych działań UFOonautów jakie rozpracowaliśmy. UFOnauci zaprzestają na nas dalszych działań tego rodzaju, bowiem zaczynają wiedzieć, że je badamy i że po ich rozpracowaniu opiszemy je jeszcze dokładniej do wiadomości innych ludzi.

W6. Metody naszej obrony przed niecnosciami jakie UFOnauci nieustannie na nas popelniaja

Motto tego podrozdzialu: "Kazdy atak naszego wroga ujawnia jego cele oraz odsłania jego słabe miejsca."

Nasza nadzwyczajna sytuacja wymaga podjęcia nadzwyczajnych środków. Jakie więc powinny być owe środki w naszym przypadku bronięcia się przed niewidzialnym najeźdźcą, który góruje nad nami we wszystkim, za wyjątkiem moralności. A więc przed najeźdźcą jaki jest podupadły moralnie, jednak ciągle góruje nad nami swą inteligencją, wiedzą, techniką, opanowaniem podróży w czasie, zdolnością do stawania się niewidzialnym, itp. W niniejszym podrozdziale postaramy się zidentyfikować choćby najistotniejsze z tych środków naszej obrony.

Moje analizy wykazują, że nasze środki i sposoby obrony przed UFOautami daje się uszeregować na trzy odrębne kategorie. Omówmy tutaj obecnie każdą z owych trzech kategorii oddzielnie.

**#I. Środki obrony wykorzystujące "piętę achillesową" UFOautów.** Jak to zostało ukazane w niniejszej monografii, szczególnie w jej podrozdziale V11, okupujący nas UFOnauci posiadają swoją "piętę achillesową". Jest nią ich niemoralność. Kiedykolwiek więc tylko jesteśmy w stanie, naszą walkę z nimi musimy starać się sprowadzać właśnie do obszaru moralności, oraz tam zwyciężać UFOautów poprzez wykorzystanie wsparcia jakie w odpowiedzi na niemoralność UFOautów dają nam do ręki prawa moralne. Jak dokładnie czynić to w praktyce, wyjaśniają podrozdziały W6.1, W6.2 i W6.3.

**#II. Środki naszej obrony jakie wykorzystują słabe punkty, ograniczenia oraz źródła porażek UFOautów.** Dotychczasowe rozważania tej monografii, szczególnie zaś podrozdziału V7, ujawniły również, że okupujący nas UFOnauci posiadają cały szereg słabych punktów, ograniczeń i potencjalnych źródeł porażek. Te wynikają z faktu, że w swoich próbach zniewolenia Ziemi, nasi okupanci muszą oni przestrzegać określonych "reguł gry", jakie wiążą im ręce. Ponadto posiadają oni określone słabości, obszary niedoskonałości, oraz zwyczajne ludzkie ograniczenia. Jeśli więc je dokładnie poznamy, wtedy również wykorzystać je będziemy mogli do naszej działalności obronnej. Powtórzmy więc teraz w skrócie omawiane w podrozdziale V7 te z owych reguł i punktów słabości ograniczających działania UFOautów, jakie dotychczas udało mi się zidentyfikować, zestawione w kolejności ich mocy ograniczającej:

- A. Wymóg nieujawniania swej obecności.
- B. Karma.
- C. Działanie prawa obusieczności.
- D. Współpraca ludzi.
- E. Wszechświatowa opinia publiczna.
- F. Własne słabości i niedoskonałości UFOautów.

Znając powyższe czynniki ograniczające naszych okupantów, łatwiej obecnie przyjdzie nam w oparciu o nie wypracować nasze własne środki obronne. Wszystko bowiem co powinniśmy uczynić, to potęgować moc owych ograniczeń aż do tak wysokiego stopnia, aby UFOnauci praktycznie nie byli w stanie zrealizować swoich zamierzeń. Oto kilka przykładów naszych działań zaradczych, jakie powinniśmy podjąć w nawiązaniu do każdego powyższego ograniczenia.

**Ad. A. Nasza reakcja na wymóg UFOautów nieujawniania swej obecności.** Powinniśmy wypatrywać i podawać do publicznej wiadomości każdy przejaw działalności UFOautów na Ziemi. W ten sposób doprowadzić do sytuacji, iż na przekór pozostawania dla nas niewidzialnymi, ciągle stopniowo się nauczymy wykrywać efekty wszystkiego co tylko z nami czynią.

**Ad. B. Karma.** Nasza reakcja na wiązanie rąk UFOautów karmą powinna polegać na poznawaniu sposobów na jakie UFOnauci unikają łamania praw moralnych. Poznać też jak w

sprawach formujących niechcianą karmę działają oni za pośrednictwem ludzkich kolaborantów. Ponadto identyfikować i studiować techniki za pomocą jakich przerzucają oni swoją karmę na ludzi. Potem unikać pozwalania aby techniki te zrealizowane były na nas samych. Odnotuj że owe techniki przerzucania na ludzi niechcianej karmy opisane są w podrozdziałach I4.4, VB4.5.1 i T4. Przykładowo wiadomo już, że jedna z metod zrzucania negatywnej karmy na naiwnych ludzi polega na **utożsamianiu** tych ludzi z UFOautami. Wyjaśniono to w podrozdziałach I5.7 oraz T4. Gdyby więc wszystkie potencjalne ofiary tej metody wiedziały na czym ona polega, oraz jakie są jej następstwa, wówczas odrzuciłyby swą zgodę na zostanie utożsamionym z UFOautą który właśnie dokonuje jakiegoś niemoralnego przestępstwa. Dla niektórych może się wydawać podniecającym utożsamienie się z UFOautą który właśnie dokonuje gwałtu. Niemniej następstwem tego będzie, iż to my przejmemy na siebie karmę za ten gwałt kosmiczny - jak to wyjaśniono w podrozdziale T4. To z kolei oznacza, że kiedyś w przyszłości my sami zostaniemy zgwałceni. Dobrze byłoby aby o tym fakcie dowiedzieli się wszyscy ci "gwiazdni ludzie" którzy przekonani są, że sami niedawno byli UFOautami. Zazwyczaj bowiem owo ich przekonanie jest zewnętrzną manifestacją osoby, która przez UFOautów wykorzystywana jest właśnie jako ów kosz na śmieci do którego wrzucają niechcianą przez siebie karmę.

Potężną broń w nasze ręce oddaje fakt, że UFOauci jak dotychczas znają jedynie metody pozbywania się karmy indywidualnej. Niemal nic im zaś nie jest wiadomo na temat karmy zbiorowej. Dlatego my mamy szansę rozpoczęcia systematycznego przerzucania na nich karmy zbiorowej za ich zbrodnie popełniane na Ziemi. Kluczem zaś do tego przerzucania jest uczuciowe obciążanie UFOautów karmą, opisywane w podrozdziale W5.

**Ad. C. Wiązanie rąk UFOautów działaniem prawa obusieczności.** W naszej reakcji powinniśmy wykorzystywać działanie prawa obusieczności dla osiągnięcia naszych celów. W swojej więc działalności obronnej, zawsze kiedy tylko dotyka nas coś niekorzystnego, musimy się skoncentrować na odkryciu pozytywnych następstw jakie to sobą wnosi też dla nas, oraz następnie maksymalizować skutki tych pozytywnych następstw wszelkimi dostępnymi nam środkami. Przykładowo ja sam dokonuję takiej maksymalizacji na następujące sposoby.

(1) Poprzez szczegółową analizę metod i sposobów działania okupujących nas UFOautów. Owe metody manifestują się w każdym dotykającym mnie sabotażu, zahamowaniu, lub przeciwdziałaniu UFOli jaki wymierzony jest przeciwko prowadzonym przeze mnie badaniom.

(2) Poprzez następne systematyczne demaskowanie tych metod i podawanie ich do publicznej wiadomości w moich publikacjach.

Oczywiście, ten mój sposób wcale nie jest jedynym na jaki daje się wykorzystać działanie prawa obusieczności. Inny efektywny taki sposób mógłby np. polegać na koncentrowaniu się na wykryciu i spożytkowaniu pozytywnych dla nas następstw niemoralnego działania UFOautów na Ziemi. Przykładowo jednym z takich następstw jest, że wcale dla nas nie jest tak trudno wygrać moralnie każdą potyczkę z UFOautami i z ich manekinami - jak to opisano w "**metodzie Jezusa**" z podrozdziału W6.2. Innym zaś jest, że poprzez używanie na nas zaawansowanych urządzeń technicznych, UFOauci demonstrują nam pracę owych urządzeń, ułatwiając w ten sposób ich zbudowanie na Ziemi. Obecnie jedynie potrzebujemy zmaksymalizować dla siebie, dla kogoś, lub dla ludzkości, korzyści wynikające z tych pozytywnych dla nas następstw.

**Ad. D. Wiązanie rąk UFOautów koniecznością pozyskania przez nich współpracy ludzkich sprzedawczyków.** Aby nie łamać osobiście praw moralnych, UFOauci większość niemoralnych działań dokonują rękami ziemskich kolaborantów. My powinniśmy to wykorzystać poprzez odmawianie im współpracy we wszystkim co czynią. Oczywiście aby tego odmawiania dokonać, najpierw musimy być świadomi, że w danym działaniu postępujemy zgodnie z intencjami UFOautów. Takie poznawanie jest tutaj ogromnie proste - po prostu powinniśmy zaprzestać czynienia wszystkiego co niemoralne. Ponadto, dobrze byłoby aby każdy poznał cele i metody działania UFOautów. To zaś

oznacza, że powinniśmy podnosić swoją wiedzę UFOlogiczną. Szczególnie zaś ten jej fragment jaki opisywany jest w rozdziale VB. Przykładowo, jeśli ktoś świadom jest o roli i końcowego losu "przymuszaczy" opisanych w podrozdziale VB4.5.1, nie powinien upierać się aby stawiać życie kogokolwiek innego w jakimkolwiek niebezpieczeństwie. Wiadomo bowiem, że UFOnauci mordują oddanych im "przymuszaczy" razem z ich ofiarami.

**Ad. E. Wiązanie rąk UFOonautów koniecznością liczenia się z wszechświatową opinią publiczną.** Ludzie powinni odmawiać pomagania UFOnautom w dokonywaniu ich niecności na Ziemi. Przykładowo, nie powinniśmy służyć im poprzez usługowe sprzedawczykowanie. W ten sposób wszelkie niecności na Ziemi nasi okupanci musieliby popełniać samemu. To zaś nie uszłoby uwadze wszechświatowej opinii publicznej.

**Ad. F. Własne słabostki i niedoskonałości UFOonautów.** Przykładowo w krytycznych momentach, gdy posadzamy ich niewidzialną obecność, moglibyśmy zagrać na ich niskich uczuciach. Wszakże tak pobudzilibyśmy ich impulsywność i mściwość. To zaś mogłoby spowodować, że popełnią błędy jakie zniweczą cele ich strategii i metod postępowania - jak to opisano w podrozdziale V7. Przykładowo ujawnią nam swoją niewidzialną obecność. Dotychczas zdołałem odnotować aż kilka przypadków, kiedy ja sam doprowadzałem niewidzialnych UFOonautów do pasji. Wyzwalałem bowiem wówczas różne ich nieprzemyślane działania. Przypadki te ujawniły mi, co może ich wytrącić z równowagi. I tak z równowagi ich wytrąca m.in. każde wypowiedziane na głos podczas ich obecności, lub właśnie po raz pierwszy napisane, bezspornie wykazanie ich małostkowości i niższość od ludzi. Szczególnie jeśli jest uzasadnione faktami które bazują na jakimś właśnie spostrzeżonym zdarzeniu lub obserwacji, co do jakiego oni sami czują że ma się rację. Warto przy tym zauważyć, że takie ukazanie ich małostkowości i podrzędności w stosunku do ludzi, oddaje im z powrotem dokładnie to, co oni z taką hojnością nam serwują - patrz podrozdział VB4.7.1. Poprzez uderzenie w ich pychę, oraz zagranie na ich niskich uczuciach, wyzwala to też ich nieprzemyślane działania. Jak zdołałem się przekonać, okupujący nas UFOnauci z jakichś powodów ogromnie nie lubią, kiedy logicznymi argumentami utożsamia się ich z tradycją religijnych diabłów. Po takim przypisaniu im zachowań diabłów, niekiedy wpadają w pasję i starają się jakoś "odgryźć". To zaś oczywiście zwykle kończy się odejściem od ich wytycznych postępowania. Może więc przez nas zostać łatwo odnotowane.

Zabawne wyprowadzenie UFOonautów z równowagi właśnie tym przyrównaniem ich do zachowania diabłów, miało miejsce w sobotę, dnia 3 stycznia 1998 roku, o 1:30 rano. Przebywałem wówczas w Kuala Lumpur i wraz z osobą u której się zatrzymałem wróciłem późno do domu z piątkowej wizyty u wspólnych przyjaciół. Owa osoba jest często uprowadzana do UFO i czuje podświadomą potrzebę dyskusowania na temat UFOonautów. Jednak świadomie zawsze wykazuje zatwardziały "sceptycyzm". Ponieważ w tropikalnym upale paliły mnie buty, pierwszą rzeczą po wejściu do mieszkania było ich zdjęcie i wejście pod prysznic aby wychłodzić nogi w strumieniu zimnej wody z kranu. Prysznic był połączony z kranem, zaś przełączenie jego wody na kran odbywało się poprzez naciśnięcie w dół dosyć silnie opierającej się dźwigni. Ja właśnie relacjonowałem towarzyszącej mi osobie metody działania UFOonautów. Jednocześnie przełączyłem dźwignię prysznica w dół, na kran, polewając zimną wodą swoje stopy. W swoim opisie UFOonautów przyrównałem właśnie ich metody działania do zasad działania religijnych diabłów. Zarówno ja sam, jak i towarzysząca mi osoba ciągle wówczas jeszcze patrzyliśmy na dźwignię przy kranie. Słowa uwięzły jednak mi w gardle, kiedy na moich oczach, a także na oczach towarzyszącej mi osoby, dźwignia przy kranie z wolna przestawiona została do góry przez jakąś niewidzialną rękę. Ja byłem tak zamurowany tym działaniem niewidzialnej istoty, że zapomniałem co następnie się stanie i nie uskokczyłem spod prysznica. Oczywiście w chwilę później strumień zimnej wody lunął na moją głowę i ubranie, mocząc mnie do nitki. Aczkolwiek akustycznie nie dało się nic usłyszeć, w głowie miałem jakby telepatyczne odczucie wybuchu zgodnego rehotu kilku usatysfakcjonowanych swym działaniem istot. Zapewne UFOnauci celowo włączyli mi odbiór z mojego implantu w głowie, aby się na mnie "odgryźć". Przeprowadzone później próby wykazały, że dźwignia porusza się tak ciężko, że absolutnie nie mogło nastąpić jej samoistne



przemieszczenie się pod górę. Zresztą taki samoczynny ruch pod górę biegłby przeciwko prawom fizyki. Także osoba używająca tego prysznica na codzień nie pamiętała aby kiedykolwiek poprzednio przytrafiło się już coś takiego.

Niestety, jak w każdym innym przypadku subiektywnego działania na czyjeś uczucia, takie "podpuszczanie" UFOonautów posiada niską i dosyć przypadkową skuteczność. Zależy wszakże od okoliczności, dostępności dla UFOonautów jakiegoś poręcznego sposobu natychmiastowego "odkucia" się, aktualnego nastroju słuchających UFOonautów, ich pobudliwości, ich stosunku uczuciowego do podpuszczającej osoby, trafności i bolesności z jaką sformułuje się urażające ich słowa, itp. Stąd pomimo już moich wielokrotnych publicznych przyrównywań UFOonautów do diabłów, jak dotychczas udało mi się zaindukować u nich poniesienie uczuciami i popełnienie zauważalnego błędu tylko w dwóch przypadkach opisanych w tej monografii. Drugi z tych przypadków opisany jest w podrozdziale V7. Niemniej warto wiedzieć, że w niektórych okolicznościach UFOonautów ponoszą jednak ich uczucia. Zawsze też wówczas popełniają błędy jakie zdradzają ich niewidzialną obecność.

**#III. Środki obrony jakie powinniśmy podejmować w odpowiedzi na użycie na nas mocnych stron i źródeł potęgi okupujących nas UFOonautów.** Niezależnie od opisanych powyżej czynników ograniczających efektywność działań UFOonautów, istnieją również różnorodne czynniki jakie dostarczają kosmitom ich mocy i decydują o ich przewadze fizycznej nad nami. Owe silne strony i źródła mocy UFOonautów omówiono dokładniej w podrozdziałach V2 do VB4. Oto zestawienie najważniejszych z nich, jakich bardziej kompletny opis zawarty jest w rozdziale V:

1. **Znajomość przeszłości.** Opisana jest ona w podrozdziale V5. Najistotniejsza przewaga UFOonautów we wszystkim co czynią, wynika właśnie z owej ich znajomości przeszłości. Ta zaś jest rezultatem ich zdolności do podróżowania w czasie. Ponadto wynikiem stosowanego przez nich systemu, że UFOnauci działający w określonych czasach, zawsze przemieszczają się cyklicznie do przeszłości aby poinformować operujących tam UFOonautów jakie działania muszą podjąć aby przyszłość kształtowała się po ich myśli i działała na ich korzyść. Stąd w swych działaniach UFOnauci mogą być selektywni i ograniczać się do udaremniania nam tylko tego, co posiada wpływ na ową przyszłość.

Więcej informacji na temat sposobów na jakie okupujący nas UFOnauci poznają przyszłość i potem wykorzystują jej znajomość dla utrzymywania nas w niewiedzy i poddaństwie, przytoczono w podrozdziale V5.

2. **Umiejętność cofania czasu do tyłu.** To pozwala im na udaremnianie ludziom zrealizowania akcji, jakie później działałyby na niekorzyść UFOonautów. Jak się przekonałem, szczególnie wyraźnie umiejętność ta wykorzystywana jest przez UFOonautów w odniesieniu do zdjęć UFO. Poprzez jej praktyczne wykorzystanie, uniemożliwiają oni wykonanie każdego zdjęcia UFO, jakie kiedyś w przyszłości zostaje opublikowane i jakiego autora zdołają oni odnaleźć. Uniemożliwienie zaś wykonania zdjęcia staje się dla UFOonautów łatwe, jeśli: (a) podczas publikowania zdjęcia podane zostają dane jego wykonawcy a także miejsca i data jego wykonania, (b) UFOnauci są w stanie cofnąć tego wykonawcę do tyłu czasie, oraz (c) już w nowym przebiegu czasu UFOnauci są w stanie fizycznie uniemożliwić mu wykonania owego zdjęcia. Praktyczny przykład takiego właśnie przypadku omówiony jest w podrozdziale P2.3. Ja sam dotychczas aż kilkakrotnie doświadczyłem i odnotowałem osobiście takie właśnie przypadki uniemożliwiania mi fotografowania. Opisywałem je już w podrozdziale V5.1.

3. **Zdolność do anulowania zdarzeń jakie już zaszły.** Również wynika ona z opanowania przez UFOonautów umiejętności podróżowania w czasie. Jeśli zrealizowane zostanie jakieś zdarzenie, które w sposób bardzo zasadniczy zaszkodzi interesom UFOonautów, wówczas cofają oni czas do tyłu i jeśli to możliwe unieważniają to zdarzenie jakimiś metodami. Przykładowo uniemożliwiają oni jego zajście, lub inicjują inne zdarzenie jakie je neutralizuje, itp. W tym miejscu należy dodać, że podobnie jak zapewne obecnie ma się to z czytelnikiem, ja sam kiedyś bezgranicznie wierzyłem, że "to co się raz stało, to się już nie odstanie". Stąd pomimo, że w życiu konfrontowany zostałem aż wielokrotnie z przypadkami unieważniania na moich oczach zdarzeń jakie już zaszły, przez długi czas nie

dopuszczałem do swojej świadomości takiej możliwości. Przełomowym punktem była dopiero owa zmiana tłumaczonego przeze mnie z dużym wysiłkiem zwrotu "baby business", zawartego w oryginalnym raporcie Miss Nosbocaj, na zwrot "baby thing". Wyjaśniona jest ona w podrozdziale V5.1 niniejszej monografii. Po odnotowaniu tej zmiany przyjąłem w końcu do wiadomości, że UFOnauci faktycznie mogą cofać czas do tyłu i zmieniać tam zdarzenia jakie już zaszły.

**4. Przewaga techniczna i naukowa UFOonautów.** Wyjaśniona jest ona w podrozdziale V6.1. Ta wynika z przewagi wiekowej ich cywilizacji nad naszą, a także z ich celowych działań powstrzymujących nasz rozwój jakie opisane są w podrozdziale VB5.1.1.

**5. Niewidzialność.** Opisana jest ona w podrozdziale VB4.1. Stwarza UFOnautom możliwość wślizgiwania się do naszych mieszkań i biur, bez zostania zauważonym. Najczęściej stosowanym przez UFOonautów sposobem uzyskiwania niewidzialności jest wchodzenie w stan migotania telekinetycznego opisanego w podrozdziale L2.

**6. Możliwość poznania każdej naszej myśli.** Opisana jest ona w podrozdziale VB4.2. Aby wiedzieć co ktoś zamierza, UFOnautom wystarczy uprowadzić tą osobę do UFO i tam wypytać ją w stanie hipnozy. Pod hipnozą zaś osoba ta dokładnie im wyśpiewa co właśnie czyni, jak zamierza tego dokonać, jakie są potencjalne zagrożenia wyniku, kto może temu przeszkodzić, itp.

Aby uwolnić się od owych kosmicznych najeźdźców, koniecznym jest ograniczanie ich fizycznej przewagi wynikającej z powyższych czynników. Najprostrzą metodą tego ograniczania, jest zaradzanie zjawiskom jakie dostarczają im tej przewagi. Oto co w tym celu powinniśmy uczynić w zakresie każdego z powyższych punktów ich przewagi nad nami:

**Ad. 1. Znajomość przyszłości przez UFOonautów.** Powinniśmy nauczyć się tak działać, aby uodpornić się na efekty sabotaży i przeszkodzeń wynikających ze znajomości przyszłości przez UFOonautów. Wszakże istnieje ku temu aż kilka sposobów. Najprostrzy z nich, to zasada postępowania zgodnie z "metodą ślepego samuraja", opisaną dokładniej w podrozdziale W6.1. Na przekór swojej prostoty, sposób ten jest ogromnie skuteczny. Ja efektywnie stosuję go już od około 1999 roku, w niemal wszystkich przypadkach blokowania moich działań przez UFOonautów. Innym sposobem niwelowania skutków wglądu UFOonautów do przyszłości, to rozpraszenie naszych działań obronnych na możliwie największą liczbę ludzi. Czyli urzeczywistnianie idei "pospolitego ruszenia" opisanego w podrozdziale W1. UFOnauci są bowiem w stanie nieustannie utrzymywać wartowników i przeszkadzaczy tylko przy kilku członkach ruchu oporu (RO), których uznali za wyjątkowo dla siebie niebezpiecznych. Nie posiadają jednak nieograniczonych sił i środków. Stąd nie będą mogli upilnować każdego. W ten sposób nawet jeśli znają oni przyszłość, technicznie nie są w stanie powstrzymać wszystkich ludzi, jeśli ci zaczną przysłać tą przekuwać na naszą korzyść.

**Ad. 2. Umiejętność UFOonautów cofania czasu do tyłu.** Aby jej przeciwdziałać, wszelkie materiały dowodowe i ilustracyjne, jakie mogą wyraźnie podnieść naszą świadomość i znajomość UFO, publikować należy na zasadzie absolutnie anonimowej. Przykładowo poprzez włożenie tych materiałów wraz z wymaganym opisem do koperty bez nadawcy, oraz ich anonimowe wysłanie do mnie, lub do kilku badaczy UFO równocześnie. W ten sposób UFOnauci nie są w stanie odnaleźć potem znalazcy lub wykonawcy danego materiału dowodowego. Nie mogą więc cofnąć czasu tego wykonawcy do tyłu. Niemogą też w nowym już przebiegu czasu zapobiec wykonaniu lub przekazaniu owego materiału. Jeśli więc któryś z czytelników wykona kiedyś, lub napotka u znajomego, wyraźne zdjęcie UFO, gorąco namawiam go tutaj, aby dla dobra naszej samoobrony przed kosmitami nie ujawniał swoich danych kiedy przekazuje je do opublikowania. Raczej aby wysłał je całkowicie anonimowo komuś zaufanemu, o kim wiadomo że napewno je opublikuje. Wszakże zgodnie z totalizmem, takie anonimowe wysłanie przysporzy mu tyle samo energii moralnej jak wysłanie jawne. Jednocześnie uniemożliwi jednak UFOnautom cofnięcie czasu do tyłu, oraz zapobiegnięcie wykonania i ukazania się tego zdjęcia.

**Ad. 3. Zdolność do anulowania zdarzeń jakie już zaszły.** Zgodnie z moimi dotychczasowymi badaniami, im jakieś zdarzenie obrasta karmą większej liczby ludzi, tym jest trudniejsze do unieważnienia. Stąd jedna z metod naszej obrony przed takimi działaniami unieważniającymi, polega na wiązaniu karmy jak najwyższej liczby ludzi, ze zdarzeniami które UFOnauci będą zapewne starali się unieważnić. Przykładowo, sądząc z dotychczasowego rozwoju sytuacji, posadzam że po wypełnieniu się mojej osobistej karmy, UFOnauci będą starali się unieważnić cały dorobek mojego życia. Najłatwiej uzyskają to poprzez odczekanie aż moja karma się dopełni, tj. aż moje życie dobiegnie do końca. Następnie cofną zapewne czas do tyłu, oraz spróbują spowodować abym w nowym przebiegu czasu wogóle się nie narodził. Takie jednak ich zadziałanie stanie się niemożliwe, jeśli zanim pojawi się szansa unieważnienia, inni ludzie zwiążą swoją karmę z moim dorobkiem. Czyli jeśli zaczną budować i stosować wynalezione przeze mnie urządzenia, powoływać się na mnie w swoich książkach i publikacjach, itp. Aby więc dało się w przyszłości dokonać owego unieważnienia, obecnie UFOnauci muszą perswadować innym ludziom, aby ci nie wiązali przypadkiem swojej karmy z moim dorobkiem. Uzyskują to poprzez manipulowanie ich poglądami, zniechęcanie, przeszkadzanie, itp. To zaś tłumaczy dlaczego na temat moich badań niemal nikt nie pisze. Wyjaśnia dlaczego niemal nikt nie bada ani nie realizuje urządzeń wynalezionych przeze mnie. Uświadamia dlaczego niemal nikt nie realizuje eksperymentów i sprawdzeń jakie postuluję. Ponadto uzasadnia dlaczego pomimo już ponad ćwierćwiecznej działalności na polu UFOlogicznym i dostępności moich monografii w ogromnej liczbie bibliotek i organizacji UFOlogicznych z całej Polski, jak dotychczas w niemal żadnym polskojęzycznym czasopiśmie UFOlogicznym nie daje się znaleźć jakiegokolwiek powołania na moje prace. Jeśli czytelnik nie wierzy temu szokującemu faktowi, wówczas niech postara się znaleźć takie powołanie w jakimkolwiek czasopiśmie UFOlogicznym. Przykładowo w popularnym w Polsce miesięczniku "UFO". Jeśli więc dzisiejsze społeczeństwo nie zdoła się zmobilizować, aby przełamać w sobie tą blokadę, pewnego dnia nagle się okaże że Prof. Pająk wogóle nie istniał na Ziemi. Jednocześnie zaś jego Koncept Dipolarnej Grawitacji, magnokraft, komora oscylacyjna, bateria telekinetyczna, TRI, teleskop telepatyczny, itp., nie zostały jeszcze opracowane i nadal nie są znane ludziom.

**Ad. 4. Przewaga techniczna i naukowa UFOonautów.** Nasze przeciwdziałanie polega tutaj na zmniejszaniu zacofania technicznego ludzi. Uzyskane to może zostać poprzez prowadzenie intensywnych badań w "zakazywanych" przez UFO kierunkach. Obejmują one UFO, magnokraft, telepatię, telekinezę, darmową energię, itp. - po ich niemal pełną listę patrz podrozdział VB5.1.1.

**Ad. 5. Niewidzialność UFOonautów.** Aby ją przełamać należy budować i wypróbowywać urządzenia ujawniające. Opisano je w podrozdziałach N5.1.1, W4, L1, oraz punkcie #8 załącznika Z. Dodatkowo należy budować i używać detektory UFO, oraz nauczyć się rozpoznawać efekty pobliskiego działania UFOonautów opisane w podrozdziale U3.6. Ponadto można też prowokować popełnianie przez UFOonautów błędów, poprzez zadziałanie na ich niskich uczuciach - jak to opisano poprzednio w punkcie Ad. F.

**Ad. 6. Zdolność UFOonautów do poznania każdej naszej myśli i zamiaru.** Tutaj powinniśmy się starać neutralizować skutki przepytywania pod hipnozą. Ja sam nieprzerwanie uderzany jestem następstwami poznawania naszych myśli i zamiarów przez polityczne siły policyjne okupujących nas UFOonautów. UFOnauci ci bez przerwy starają się bowiem udaremniać mi wszystkie poczynania godzące w ich interesy. A praktycznie poczynania te stanowią ogromną większość wszelkich moich działań. Z dotychczasowych też moich doświadczeń, gromadzenia faktów i analiz, wynika że takiej ścisłej obserwacji UFOonautów oraz działaniom zapobiegającym wszelkim moim posunięciom poddawany jestem nieustannie od dzieciństwa. Stąd w swojej dotychczasowej działalności wypracowałem już częściowo aż kilka metod zaradczych. Mogą one okazać się użyteczne dla tych ludzi i uczestników ruchu oporu, którzy również uznani zostali przez UFOonautów za niebezpiecznych. Łatwo to przecież rozpoznają, bowiem nieustannie prześladowały ich będą "epidemia zbiegów okoliczności" jakie udaremniały będą wszystko co godzi w interesy UFOonautów. Ponadto prześladowały też

ich będą epidemie zdarzeń typu opisywanego w podrozdziale U3.6. Takie zaś objawy zawsze są dowodem, że ludzie je doświadczający wciągnięci zostali pod ścisły, aczkolwiek niewidzialny, nadzór politycznych sił policyjnych UFOonautów. Te moje metody zaradcze sprowadzają się głównie do:

**(a) Uniezależnić nasze sukcesy od innych ludzi.** W tym celu należy starać się podejmować głównie takie działania, jakich powodzenie zależy głównie od uporu, oddania i zdecydowanego działania wyłącznie pojedynczego człowieka. Najlepiej nas samych, zgodnie z maksymą "najbardziej polegaj na sobie samym". W przypadku bowiem gdy wynik jakiegoś działania zależy od wielu ludzi, UFOnauci zawsze znajdą wśród nich jakiegoś posłusznego im kolaboranta, który na ich rozkaz udaremni to działanie. Zwykle jednak UFOnauci nie są w stanie uniemożliwić zrealizowania działania, jakiego wynik zależy wyłącznie od jednego człowieka, np. od nas samych. Wszakże wówczas człowiek ten może się uprzeć, aby doprowadzić dane działanie do sukcesu. Szczególnie że "metoda ślepego samuraja" opisana w podrozdziale W6.1, praktycznie pozwala nam na obejście naokoło dowolnej przeszkody jaką UFOnauci wzniosą na naszej drodze.

**(b) Wykazać dużą szybkość działania, ruchliwość i aktywność.** Aby czemukolwiek zaradzić, UFOnauci potrzebują czasu. Z moich doświadczeń wynika, że zarządzenie im naszym strategicznym sukcesom, typu awans czy dobra atmosfera w pracy, zwykle zajmuje im od pół do całego roku. Natomiast postawienie nowej przeszkody na drodze jaką zamierzamy wybrać zajmuje im od godziny do całego dnia czasu. Poprzez więc ciągłą zmianę metody i kanału swego działania, zmianę pracy, miejsca zamieszkania, itp., ich metody zaczynają być zawodne i dają się je pobić.

**(c) Unikać długiego planowania czegoś, połączonego z wolnym działaniem.** Plan bowiem - nawet jeśli pozostaje on tylko w głowie danej osoby, zostaje przez UFOonautów poznany i uniemożliwiony. W przypadku więc naszych powolnych działań, zgodnych z jakimś planem, UFOnauci zawsze potrafią im zaradzić. Są jednak całkowicie bezradni wobec błyskawicznych posunięć, wdrażanych natychmiastowo po ich wymyśleniu.

**(d) Unikać utajniania czegokolwiek.** Szczególnie unikać utajniania wszystkiego co dowiedzieliśmy się na temat UFOonautów. Wszakże wszystkiemu co jawne i znane szerokiemu ogółowi, UFOnauciom nie daje się już łatwo zaradzić.

**(e) Stosować wielokanałowość.** Wszystko trzeba realizować aż kilkoma kanałami naraz, tak że gdy jeden z nich zostanie zablokowany, inne ciągle działają. Jako przykład patrz blokowanie przez UFOonautów mojej korespondencji. Jeśli główny kanał zostaje w niej zablokowany, ciągle częściowo działa drugi kanał rezerwowy. Każde co bardziej istotne opracowanie trzeba też mieć w kilku kopiach i egzemplarzach. W przeciwnym przypadku zawsze coś się "przytrafia" jednemu egzemplarzowi - po przykłady patrz podrozdziały K2.3.3 i VB4.4. itd, itp.

**(e) Opierać się w działaniach obronnych na przyjaźni i na osobistej znajomości.** Zarządzanie przez UFOonautów najczęściej sprowadza się do manipulowania poglądów i "podburzania" sprzedawczyków przeciw danej osobie. To zaś trudno jest im uczynić w przypadku gdy ktoś jest w przyjaźni z daną osobą i zna ją od długiego już czasu.

**(f) Pozwolić aby prawa moralne walczyły dla nas z UFOnauciami.** We wszystkim co UFOnauci nam czynią, postępują oni wbrew stwierdzeniom praw moralnych. Ich niemoralne poczynania uchodzą im na sucho tylko w przypadkach, jeśli i my również nie wypełniamy praw moralnych w swoich działaniach. Wszakże w sytuacji kiedy obie strony działają niemoralnie, prawa moralne nie mają strony którą mogłyby wspierać. Sytuacja jednak drastycznie się zmienia, jeśli my zaczynamy działać moralnie, zaś UFOnauci typowo dla siebie działają niemoralnie. Natychmiast bowiem do akcji wkracza Moralna Zasada Wynagradzania Potępowania Moralnego a Karania Postępowania Niemoralnego, jaka wyjaśniona jest w podrozdziale I4.1.1. Zasada ta, za pośrednictwem wynikających z niej praw moralnych, zaczyna nam wówczas pomagać w sposób otwarty, niwecząc jednocześnie zamierzenia UFOonautów.

Strategia naszej obrony omawiana w całej poprzedniej części niniejszego podrozdziału dotyczy naszych aktywnych działań obronnych. Niemniej w swojej obronie przed UFOautami powinniśmy także stosować obronę pasywną. Taka **obrona pasywna** polega na stwarzaniu warunków, w których okupującym nas UFOautom coraz trudniej przychodzi realizowanie swoich niecznych zamiarów. Przykłady takiego pasywnego ruchu oporu obejmują m.in. podejmowanie następujących działań:

**#1. Eliminowanie sprzedawczyków.** Prawa moralne opisywane w podrozdziale I4.1.1, oraz wszechświatowa opinia publiczna opisana w podrozdziale N5.1, wiążą nieco ręce okupującym nas UFOautom. Stąd cokolwiek zamierzają oni uczynić, zawsze dla wykonania tego znaleźć muszą kooperujących z nimi sprzedawczyków. Poprzez rozpoznawanie, piętnowanie i eliminowanie co bardziej notorycznych sprzedawczyków, pozbawiałoby się UFOautów ich organów wykonawczych, czyli rąk. Z kolei eliminowanie tych notorycznych sprzedawczyków wymaga podnoszenia w społeczeństwie świadomości ich istnienia i roli. Wymaga też imiennego i otwartego wskazywania, czyli wytykania palcami, tych co usłudnie pełnią dla UFOautów funkcje takich sprzedawczyków. Dla przykładu, sprzedawczykami są wszyscy ci ludzie, którzy publicznie obwieszczają że UFO nie istnieje. Ponieważ sprzedawczykami zawsze są ludzie w zaawansowanym stadium pasożytnictwa, ich przywołanie do porządku wymaga przykładowego i publicznego ukarania kilku z nich. Wszakże powody do takiego ukarania sprzedawczyki ci dostarczają bez ustanku. Działają oni przecież na szkodę rasy ludzkiej i nawet dają się na tym przyłapywać. Wstrzymują postęp badań i wytlumiają rzetelne informowanie ludzi. Uciekają się do wandalizmu, często będąc przyłapywani na niszczeniu śladów działalności UFO. Niszczą uprawy żywności aby np sfabrykować fałszywe lądowiska UFO. Itd., itp. Po przykładowym i publicznym ukaraniu kilku z nich, inni zaczną się zastanawiać, czy iść w ich ślady.

**#2. Niepoddawanie się manipulowaniu poglądami.** Sukces UFOautów w okupacji Ziemi w dużej mierze zależał od entuzjazmu z jakim wiele osób na administracyjnych pozycjach poddaje się manipulowaniu swoimi poglądami. Jednak manipulowanie to, zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale VB4.7.2, staje się niemożliwe jeśli poddawane niemu osoby odmówią swojego poparcia. Znaczący poglądami nie daje się manipulować wbrew woli i przeciw osobistym inklinacjom ich nosicieli. Stąd jeśli rosnąca liczba osób zacznie zdawać sobie sprawę że ich poglądy są manipulowane i zaprzestanie poddawać się tej manipulacji, działania UFOautów będą utrudnione.

**#3. Niezatajanie powagi sytuacji.** Całe nasze społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji i wiedzy na temat swojej sytuacji, roli, perspektyw, dostępnych środków zaradczych, implikacji, itp. Zgodnie z totalizmem ukrywanie przed nimi prawdy jest przestępstwem popełnianym przeciwko ich wolnej woli, a także łamaniem praw moralnych. Stąd dostęp wszystkich zainteresowanych osób do wydawnictw informacyjnych o UFO, poprawnej edukacji UFOlogicznej, poradnictwa, wsparcia, itp., cały czas powinien być utrzymywany dla nich w otwarcu.

**#4. Rozpoczęcie intensywnej edukacji UFOlogicznej.** Jak czytelnicy zapraszani są to sami na sobie sprawdzić, każda osoba na Ziemi jest systematycznie uprowadzana do UFO nie rzadziej niż co trzy miesiące. Dowody na te uprowadzenia opisane są w podrozdziałach U3 do U3.7. Stąd liczba ludzi poszkodowywanych przez UFO każdej doby, wielokrotnie przekracza liczbę ludzi korzystających w tym czasie ze służby zdrowia, czy korzystających z usług systemu edukacyjnego. Jak wiemy, służby zdrowia i system edukacyjny posiadają własne uczelnie i szkoły średnie, z setkami wykładanych przedmiotów, milionami studentów i tysiącami naukowców. W przeciwieństwie jednak do nich, na temat uprowadzeń do UFO w niemal żadnym kraju nie wykładany jest w sposób oficjalny nawet jeden przedmiot. Nawet też jeden student nie studiuje oficjalnie UFOlogii. Nawet jeden strateg na Ziemi oficjalnie nie pracuje nad naszą obroną przed okupacją UFO. Nie wspominając już o tym, że w niemal żadnym kraju na świecie, problematyki UFO nie bada całkowicie oficjalnie nawet jeden naukowiec. Jest to ogromny paradoks naszych systemów: edukacyjnego, naukowego, społecznego i obronnego. Paradoksu tego nie da się wytłumaczyć inaczej, niż

dotychczasowym pełnym sukcesem strategii i działań okupacyjnych UFOonautów. Powinien on też zostać jak najszybciej skorygowany. Moim zdaniem, każdy student uczelni wyższej w Polsce, powinien w toku studiów obowiązkowo wysłuchać przynajmniej jeden przedmiot poświęcony naszej obronie przed UFO. Przedmiot ten powinien uświadamiać studentom fakt naszej okupacji przez UFOonautów. Powinien też dostarczać technicznych, naukowych, filozoficznych i moralnych informacji o UFOonautach i UFO. Studiowane tematy powinny włączać przynajmniej takie informacje z niniejszej monografii, jak budowa i działanie magnokraftu i komory oscylacyjnej, formalny dowód że UFO to już działające magnokrafty, magnokrafty i UFO drugiej i trzeciej generacji, urządzenia telepatycznej łączności, okupacja Ziemi przez UFO, urządzenia samoobrony, Koncept Dipolarnej Grawitacji - włączając w to prawa moralne, a także totalizm. Tylko bowiem poprzez rozpoczęcie powszechnej i otwartej edukacji w sprawach UFO wzrośnie zrozumienie powagi sytuacji w jakiej ludzkość się znajduje, a stąd wysiłek i kooperacja wszystkich ludzi aby sytuację tą poprawić.

**#5. Pełna jednomyślność w woli obrony.** Jak to wykazuje każda analiza historyczna, narodów które są całkowicie jednomyślne w swej woli pozostawiania wolnymi, nigdy nie daje się ujarzmić ani okupować. Stąd też strategia każdego najeźdźcy polega na skłóceniu ze sobą danego narodu, podzieleniu go na kilka nawzajem zwalczających się frakcji i następne rządzenie nim poprzez napuszczanie tych frakcji jedna przeciwko innej. Innymi słowami, okupanci zawsze stosują słynną rzymską zasadę "dziel i rządź" - po szczegóły patrz podrozdział VB4.7.2. Z tego też powodu, każdy z narodów który zdołał się zmobilizować do prawdziwego "pospolitego ruszenia", w jakim wszyscy jego obywatele stawali się jednomyślni w woli odzyskania wolności, w końcowym efekcie zawsze zrzucił z siebie najeźdźcę. Nie miało też znaczenia jak potężny fizycznie ten najeźdźca nie byłby. Wystarczy przeglądnąć dowolny podręcznik historii, aby znaleźć na to liczne dowody. Najnowszym przykładem w tym zakresie jest Wietnam, gdzie taka potęga jak USA poniosła haniebną klęskę z rąk małego i zagłodzonego narodu. Jest to ważna lekcja dla nas wszystkich. Jeśli bowiem zdołamy się zdobyć na jednomyślność i wszyscy weźmiemy udział w "pospolitym ruszeniu" przeciwko naszemu najeźdźcy z UFO, wtedy kosmiczny okupant nie ma szans na utrzymanie nas w zniewoleniu. Po jakimś czasie musimy więc odzyskać wolność of UFOonautów.

**#6. Pobudzenie wspomagającego nas działania praw moralnych.** Prawa moralne posiadają niesłychaną moc. Biblia nam ujawnia, że aby zagwarantować wyjście z trudnej sytuacji, uformowały one nawet drogę przez Morze Czerwone dla ludzi w kłopotach w moralnej sprawie. Prawa te nie mogą nam jednak dopomóc, jeśli my postępujemy niemoralnie. W swoich wysiłkach obronnych przed UFOonautami, powinniśmy więc pozwolić prawom moralnym, aby zaczęły pomagać naszej stronie. Wszystko zaś co w tym celu jest od nas wymagane, to abyśmy zaczęli postępować zdecydowanie moralnie.

W6.1. "Metoda ślepego samuraja" do pokonywania przeszkód stawianych nam na drodze przez UFOonautów

Motto tego podrozdziału: "nasz osobisty sukces zawsze jest także sukcesem całej ludzkości, zaś sukces całej ludzkości zawsze jest także naszym osobistym sukcesem".

UFOnauci znają przyszłość. Wszelkie też ich działania skierowane przeciw ludziom oparte są głównie na owej znajomości przyszłości. Owa znajomość przyszłości oddaje więc UFOnautom do ręki jeden z najpotężniejszych punktów przewagi nad ludźmi. Wszakże wiedząc z badania przyszłości co uczynimy lub osiągniemy, są oni w stanie budować przeszkody na naszej drodze, jakie to przeszkody uniemożliwiają nam osiągnięcie tego co zamierzamy. Z kolei my natykając się na owe przeszkody, jesteśmy nimi uderzani nie widząc nawet kto nas uderzył. Na szczęście dla nas, istnieje metoda naszego działania obronnego, jaka niweluje ten punkt przewagi UFOonautów. Pozwala bowiem ona na skuteczne obchodzenie przeszkód jakie UFOnauci stawiają na naszej drodze. Jednocześnie wskazuje

nam ona, które z naszych działań są aż tak istotne i zakończone sukcesem, że UFOnauci zmuszeni są do ich blokowania. Możemy więc się skoncentrować na zrealizowaniu właśnie owych działań wygrywających dla nas przyszłość. Ową najbardziej efektywną metodą naszej walki z niewidzialnym okupantem z UFO, jest zasada naszego działania, jaką daje się nazwać **"metodą ślepego samuraja"**. Jej prezentacja zawarta jest właśnie w niniejszym podrozdziale, a także jest ona wspomniana w podrozdziale V5 tej monografii. Jej nazwa wywodzi się z filmu japońskiego jaki kiedyś oglądałem, a który pokazywał ślepego, niemniej niezwykle efektywnego w działaniu samuraja. Jego mocną stroną było, że do doskonałości wypracował on w sobie system reakcji na pozawizualne znaki wzbudzane postępowaniem swoich przeciwników. Nasza nieznajomość przyszłości czyni z nas właśnie jakby owym samurajem który nic nie widzi. Natomiast wiedza o przyszłości jaką posiadają UFOnauci czyni z nich rodzaj widzących przeciwników owego samuraja.

Aby być skutecznym w naszych działaniach, musimy nauczyć się dostrzegać i interpretować reakcje i zachowania niewidzialnych UFOnautów, będące odpowiedzią na nasze działania. Ponieważ UFOnauci znają przyszłość, ich zachowanie jest zawsze odpowiednie do przyszłych następstw każdego naszego działania. Ponieważ wyznają oni filozofię pasożytnictwa jaka czyni ich ogromnie leniwymi, podejmują oni działania tylko wówczas kiedy są do tego zmuszeni, tj. kiedy nasze akcje bezpośrednio zagrażają ich interesom. Ponieważ zaś ich interesy na Ziemi oraz sposoby działania są wysoce niemoralne, wszystkie ich działania zawsze nakierowane są na naszą szkodę, czyli są odmianami sabotażu, psucia, niszczenia, intrygi, itp. Jeśli więc w życiu podejmiemy dokonywanie czegoś, co kiedyś poważnie zadziało na ich szkodę, będą za wszelką cenę usiłowali temu przeszkodzić. Uruchromią więc cały swój zmyślny aparat przeszkadzający, tj. niezwykle przeszkadzające "zbiegi okoliczności", niespodziewane przeszkody, zepsucia, opóźnienia, negatywne i obezwładniające nas samych uczucia, aktywność zaprogramowanych na przeszkadzanie sprzedawczyków, niszczące działanie "sił natury" wyzwalane technicznie, itp. (po dalsze przykłady takich działań przeszkadzających patrz podrozdział VB4.7 niniejszej monografii, oraz rozdział A z traktatu [7/2]). Kiedy więc zaobserwujemy, że przeciwko jakiejś naszej akcji występują tego typu zjawiska, usilnie starajmy się uniemożliwić jej zrealizowanie, wówczas za wszelką cenę akcją tą należy doprowadzić do końca.

Gdyby metodę ślepego samuraja zdefiniować słownie, wówczas jej esencja daje się wyrazić w następujący sposób: **"w naszym postępowaniu zawsze powinniśmy starać się doprowadzać do końca wszelkie przedsięwzięcia co do których się zorientujemy, że okupujący nas UFOnauci usilnie starają się przeszkodzić w ich zrealizowaniu"**. Jeśli wszyscy zgodnie wdrożymy ową metodę, wówczas UFOnauci nie będą w stanie powstrzymać nas wszystkich. Ludzie będą więc wówczas nieustępliwie działać w kierunku naszego uwolnienia się od tych kosmicznych krwiopijców. Stanie się tak na przekór, że okupujący nas UFOnauci znają przyszłość i że są w stanie koncentrować swe przeszkadzające wysiłki dokładnie na tych indywidualnych ludziach, których postępowanie w danej chwili najbardziej im szkodzi, oraz na tych naszych działaniach jakie najbardziej pracują na ich niekorzyść.

Zasada działania "metody ślepego samuraja" opiera się na prawie moralnym, które w podrozdziale I4.1.1 opisane jest pod nazwą **"prawa autostrady przez morze"**. Jego nazwa referuje do znanego nam z Biblii opisu przypadku Mojżesza oraz Izraelitów przekraczających Morze Czerwone przez drogę uformowaną specjalnie dla nich po rozstąpieniu się wody na boki (patrz Biblia, Księga Psalmów 136:13-15 i 106:9, oraz Księga Jozuego 24:6-7). Owo prawo moralne stwierdza bowiem, że "jeśli w sytuacji konfliktu pomiędzy dwoma stronami, z których jedna postępuje moralnie druga zaś niemoralnie, strona jaka postępuje moralnie zostaje wprowadzona w sytuację bez wyjścia przez stronę postępującą niemoralnie, wówczas prawa moralnie automatycznie uformują bezpieczne wyjście z owej pułapki, nawet jeśli w tym celu będą zmuszone uformować autostradę przez morze". Zauważ jednak, że owo bezpieczne wyjście z sytuacji formowane automatycznie przez prawa moralne dla użytku strony postępującej moralnie, zawsze jest dobrze zamaskowane. Stąd aby z niego skorzystać, strona postępująca moralnie musi najpierw włożyć wysiłek w jego odnalezienie. Z wyjścia tego

nigdy nie będzie jednak mogła skorzystać strona postępująca niemoralnie. Esencje powyższego prawa moralnego starają się też wyrazić liczne przysłowia. Ich przykładami są przysłowia: "wszystkie drogi prowadzą do Rzymu", oraz "jeśli diabeł zatrzaśnie przed nami drzwi, Bóg zawsze otwiera dla nas okienko". Uświadamiają one nam bowiem, że każdy cel daje się osiągnąć nawet jeśli ktoś niemoralny zamyka nam tą z dróg którą właśnie podążamy. Wszakże wówczas potężne prawa ustanowione przez wszechświatowy intelekt wkraczają do działania i otwierają dla nas inną drogę, jaka pozwala nam pokonać daną przeszkodę.

Podczas realizowania dowolnych naszych działań, w jakich UFO-nauci usilnie starają się przeszkodzić, zawsze musimy pamiętać o powyższym prawie moralnym. Wszakże jeśli UFO-nauci zablokują nam tą z dróg do celu, jaką właśnie podążamy, wówczas prawa moralne specjalnie dla nas otwierają inną drogę zastępczą. Nie powinniśmy się więc ani poddawać, ani upierać aby forsować ową blokadę. Poddanie się zaprzepaściło by nasz sukces, zaś forsowanie blokady niepotrzebnie marnowałoby naszą energię. Wszakże na pozycjach jakie UFO-nauci już zdołali sobie ufortyfikować, zwykle są oni ogromnie trudni do pokonania. Dlatego, zamiast bezowocnie zdobywać pozycje właśnie ufortyfikowane przez UFO-nauców, raczej powinniśmy pozycje te natychmiast obejść naokoło szybkim manewrem okrężnym i nadal zdążać do naszego celu. Pospiesznie powinniśmy więc wówczas znaleźć ową inną drogę, jaka została dla nas otwarta przez prawa moralne, a jaka obchodzi naokoło stworzoną przez UFO-nauców przeszkodę. Owa droga, na przekór postawionych przed nami przeszkód, ciągle pozwala nam dopiąć swego. Po jej znalezieniu natychmiast powinniśmy jej użyć, zanim nieruchliwi UFO-nauci znajdą kolejny sposób aby i ją nam zablokować.

Źródło efektywności metody ślepego samuraja kryje się w tzw. "czasie martwym" jaki występuje podczas poznawania przyszłości przez UFO-nauców. Ów czas martwy, to po prostu okres czasu jaki upływa od momentu kiedy UFOle jakimś swoim sabotażem zmienili oryginalny przebieg czasu, aż do momentu kiedy UFOle są w stanie wybrać się powtórnie do przyszłości i zobaczyć tam jaka będzie nasza reakcja na ich zasabotażowanie oryginalnego przebiegu czasu. Jeśli nasza reakcja na manipulacje UFOli jest szybsza niż ów czas martwy, wówczas UFOle są zupełnie bezradni i nie potrafią przeciwdziałać naszej reakcji. Dlatego metoda ślepego samuraja podkreśla z naciskiem: **jeśli w życiu napotkasz przeszkody stwarzane przez UFOli (diabły), wówczas musisz obchodzić je natychmiast - bowiem jeśli odłożysz to obchodzenie przeszkód na później, wówczas pojawią się następne przeszkody w twoim obchodzeniu oryginalnych przeszkód.**

Jak działa ów czas martwy, postaram się to wyjanić na przykładzie sabotażu UFOli jaki faktycznie miał miejsce i dał się obejść naokoło. W poniedziałek, dnia 3 lutego 2003 roku usiłowałem wysłać na listę dyskusyjną totalizm.@hydepark.pl dosyć przełomowy email. Email ten zawierał informację o niezwykle usilnym sabotażowaniu przez UFO-nauców wszystkich stron internetowych jakie ujawniały zaskakującą prawdę, że "totalizm rozświetlił świat ze wschodu na zachód" - co dokładniej wyjaśniłem w podrozdziale A4 niniejszej monografii. Jednak znający przyszłość UFO-nauci zrealizowali serię najróżniejszych sabotaży jakie uniemożliwiały aby email z tą informacją został napisany i dotarł do wiadomości zainteresowanych nim ludzi. Jeden z tych sabotaży polegał na uniemożliwieniu mi wysłania tego emaila. Kiedy więc usiłowałem nadać ten email, okazało się że m.in. moja skrytka internetowa ma celowo zepsuty przez UFOli rozkaz "paste", jaki umożliwia mi skopiowanie do niej z dyskietki treści owego emaila - którą to treść przygotowałem wcześniej w swoim domu. (Ów angielskojęzyczny rozkaz "paste" z Windows, jest odwrotnością rozkazu "copy".) Z badania przyszłości UFO-nauci odkryli bowiem, że dla nadania tego właśnie emaila istotny jest ów rozkaz "paste". Aby więc uniemożliwić mi to nadanie, popsuli ten jeden rozkaz. Na szczęście dla nas i ku pochybie UFOli, przygotowując ów sabotaż, z badań przyszłości nie mogli jeszcze odkryć jaka będzie moja reakcja na niego. Wszakże reakcja ta nie była częścią oryginalnego przebiegu czasu. W oryginalnym przebiegu czasu nie było przecież sabotażu UFOli, nie było też i mojej reakcji na ten sabotaż. Przygotowując ów sabotaż, UFOle nie mogli więc odczytać jeszcze z badania przyszłości, co uczynię kiedy odkryję ich sabotaż. Stąd nie mogli oni również przygotować swojej przeciw-akcji dla mojej reakcji. Kiedy więc ja odkryłem



brak działania rozkazu paste, postanowiłem natychmiast rozkaz ten obejść naokoło - tak jak to zaleca metoda ślepego samuraja. Zamiast więc daremnie usiłować kopiować swój email z użyciem owej "paste", raczej wysłałem go do swojej skrzynki z innego miejsca za pośrednictwem internetu. Ponieważ ta moja reakcja nie była częścią oryginalnego przebiegu czasu, a także ponieważ dokonałem jej natychmiastowo jak sabotaż UFOli się dopełnił, UFOle nie mogli jej zapobiec. Wszakże aby się o niej dowiedzieć, musieli podjąć sprawdzenie przyszłości już po tym jak ich sabotaż się dopełnił. Jednak aby tego dokonać, potrzebowali na to nieco czasu. Ów czas potrzebny im do odkrycia z badań przyszłości mojej reakcji na ich sabotaż formuje właśnie ów czas martwy. Ja jednak nie czekałem ze swoją reakcją, aż ów czas martwy się zakończy. UFOle nie mogli więc już przygotować następnego sabotażu, jaki uniemożliwiłby także i moją reakcję na ich oryginalny sabotaż. Co powyższy przykład stara się ujawnić, to że podczas stosowania metody ślepego samuraja, nasze obchodzenie przeszkód UFOli naokoło trzeba dokonywać natychmiast po naszym odkryciu owych przeszkód. Tylko bowiem wówczas ów "czas martwy" nie pozwala UFOlom wypracować sposobu aby przeciwdziałać temu co uczynimy.

Od czasu kiedy wypracowałem metodę ślepego samuraja, zawsze teraz staram się ją konsekwentnie używać. Dowiodła ona mi już bowiem w praktyce swojej niezwyklej skuteczności. Na bazie dotychczas zaobserwowanych faktów osobiście jestem też przekonany, że każdej osobie która w sposób zamierzony zaczyna stosować metodę ślepego samuraja w odpowiedzi na wykryte przez siebie niemoralne działania przeszkadzające UFOonautów, dla wyrównania szans natychmiast zaczyna pomagać sam wszechświatowy intelekt (tj. intelekt ten otwiera wówczas dla nas ową drogę okrężną naokoło niemoralnej przeszkody UFOli - my jedynie musimy poszukać tej drogi, zaś po jej znalezieniu natychmiast z niej skorzystać). W rezultacie, bez względu na to jak potężne byłyby owe działania przeszkadzające UFOonautów, zawsze z pomocą wszechświatowego intelektu jesteśmy w stanie je obejść naokoło lub pokonać. My sami musimy jednak wykazać przy tym determinację działania i zdecydowane życzenie pokonania wszelkich przeszkód.

Pierwszym życiowym przykładem mojego własnego działania, podczas realizacji którego doświadczyłem wystąpienia jak na na owe czasy wprost niezwykłego spiętrzenia się takich niewytłumaczalnych przeszkód stwarzanych przez UFOonautów, było publikowanie traktatu [7B]. Traktat ten opisuje urządzenie ujawniające podarowane naszej cywilizacji jako "dostawa broni" przez anonimowych sprzymierzeńców z kosmosu o totaliztycznej filozofii. Urządzenie to opisane jest też skrótowo w podrozdziale N5.1.1 niniejszej monografii. Kiedy zacząłem pisanie traktatu [7B], "piekło wprost otwarło się pod moimi nogami". Nacisk UFOonautów na zaprzestanie pisania tego traktatu był tak duży, że mój współautor, który osobiście otrzymał przekaz od sprzyjających nam totaliztycznych kosmitów, nie był w stanie go wytrzymać i wycofał się z drugiej fazy naszej współpracy, w jakiej miało nastąpić napisanie drugiego tomu dla owego traktatu [7B]. Niemniej, zgodnie z metodą ślepego samuraja, na przekór szalejących wokoło UFOonautów, dokończyłem pisanie i wydałem tamten traktat [7B]. Dzięki temu mamy teraz dostępne pisane wytyczne, jak zbudować urządzenie ujawniające, które po zbudowaniu ukazuje naszych okupantów i wrogów z UFO. Kolejnym przykładem, gdzie ponownie zmuszony byłem byłem nieustannie używać metody ślepego samuraja, było następujące w dwa lata później publikowanie traktatu [7/2] o piramidzie telepatycznej, również nam podarowanej jako taka "dostawa broni". Część niezwykłych przeszkód jakie wówczas się pojawiły omówiona jest w samych owych traktatach [7B] i [7/2], inna zaś ich część opisana została w podrozdziałach P3.2 i VB4.4.1 niniejszej monografii. Wszystkie te poprzednie przeszkody stwarzane przez UFOonautów, zupełnie przyćmione zostały huraganem sabotaży jakimi owe szatańskie istoty zarzuciły mnie podczas pisania niniejszej monografii [1/4], a jakie zmuszony byłem nieustannie zwalczać właśnie metodą ślepego samuraja. Powstanie więc tej monografii [1/4] jest dowodem skuteczności owej metody.

\* \* \*

Stosowanie metody ślepego samuraja w naszych zmaganiach z UFOłami zmusza do zwrócenia uwagi na jej następstwa. Jak się bowiem okazuje, odnosząc sukcesy w naszych

zmaganiach z okupantami Ziemi, jednocześnie zostajemy moralnie zobowiązani, abyśmy w przyszłości udzielili pomocy tym planetom, które ciągle jęczeć będą zamęczane przez tego samego oprawcę. Wszakże ubocznym następstwem naszego stosowania metody ślepego samuraja jest uczenie wroga. Chodzi bowiem o to, że poprzez nieustanne ścieranie się z UFOlami, nie tylko że my nieustannie uczymy się ich metod działania. Proces uczenia się jest wszakże dwukierunkowy, stąd UFOle także wychodzą z niego z równie bogatymi doświadczeniami o nas i o naszych wysiłkach obronnych. W rezultacie bez przerwy udoskonalają też oni i swoje metody działania. Wynikiem tego stanu rzeczy jest, że nasza samoobrona wprawdzie postępuje do przodu, niemniej ci co przyjdą po nas, z powodu naszych sukcesów będą mieli zadanie znacznie trudniejsze. Już teraz powinniśmy więc zdawać sobie z tego sprawę, że nie tylko my się uczymy od UFOli, ale także że UFOle uczą się od nas, oraz że potem UFOle będą wykorzystywali tą nową wiedzę do gnębienia całego szeregu cywilizacji które znajdują się w ich mocy. Pamiętajmy więc na przyszłość, że każdy nasz dzisiejszy sukces obronny, w pewnym sensie jest także i sukcesem UFOli, bowiem uczy ich jak zapobiegać podobnym sukcesom.

#### W6.2. "Metoda Jezusa" do wygrywania konfrontacji z przeciwnikiem fizycznie górującym nad nami

UFOnauci to niezwykle agresywne istoty. Bez przerwy nas atakują. Tyle że czynią to skrycie, rękami oddanych sobie ziemskich sprzedawczyków. Konfrontowanie takich agresywnych ataków jest więc kolejnym co do częstości pojawiania się, rodzajem zmagania jakie niemal nieustannie prowadzimy z UFOonautami. W sensie ilościowym jest ono niemal tak częste jak omówione w poprzednim podrozdziale natykanie się na przeszkody stwarzane przez UFOonautów na naszej drodze. Aby wygrywać te nieustanne konfrontacje z pachółkami UFOonautów, potrzebna jest nam znajomość skutecznej metody. Wszakże "metoda ślepego samuraja" traci wiele na efektywności w sytuacji bezpośredniego konfliktu i konfrontacji. Niniejszy podrozdział opisze taką prostą i wysoce efektywną metodę wygrywania konfrontacji z fizycznie silniejszym agresorem. Jest ona już sprawdzona w działaniu i pewna w swojej skuteczności. Nazywana jest ona tutaj "metodą Jezusa", bowiem Jezus był pierwszym który ją praktycznie zastosował.

Zasada działania "metody Jezusa" bazuje na działaniu prawa moralnego w podrozdziale I4.1.1 opisanego pod nazwą "prawa samoczynnej transformacji zwycięstwa moralnego w zwycięstwo fizyczne". Owo prawo moralne zostało zaprogramowane przez wszechświatowy intelekt właśnie w celu wyrównania szans ludzi którzy prowadzą nierówną walkę obronną z przeważającym siłami fizycznymi przeciwnikiem. Działa ono w bardzo niezwykły sposób. Mianowicie w każdej konfrontacji która kończy się fizyczną klęską zwycięzcy moralnego, powoduje ono automatyczne zamienienie zwycięstwa moralnego w zwycięstwo fizyczne. Zamienienie to jest przy tym dokonywane przez same prawa moralne. Nastąpi więc nawet jeśli zwycięzca moralny nie chce, lub z jakichś powodów nie jest w stanie, dalej zmagać się z fizycznie pokonującym go przeciwnikiem.

Przejdźmy teraz do wytłumaczenia działania wykorzystywanego tutaj prawa moralnego. Zaczniemy od przypomnienia sobie, że zgodnie z totalizmem każda konfrontacja odbywa się równocześnie w aż trzech przestrzeniach wymiarowych. Mianowicie są to wymiary: fizyczny, uczuciowy, oraz moralny - po szczegóły patrz podrozdziały JE3 i JC11.8. Dlatego też wynikiem każdej konfrontacji są aż trzy zwycięstwa i trzy porażki, mianowicie fizyczna, uczuciowa, oraz moralna. Niefortunnie, w normalnych okolicznościach zwykle przeacząmy dwie z nich, koncentrując swoją uwagę jedynie na fizycznym zwycięstwie i porażce. Oczywiście zwycięstwo i porażka fizyczne są najbardziej dla wszystkich widoczne i liczące się. Decydują one bowiem, co natychmiastowo dzieje się z oboma stronami danej konfrontacji czy konfliktu. Przykładowo jeśli konfrontacja ma militarny charakter, wówczas zwycięzca zwykle fizycznie zabija pokonanego. Problem jednak z fizycznym zwycięstwem jest, że aby je

zabezpieczyć dla siebie, konieczne jest wyraźne górowanie nad pokonanym np. siłą fizyczną, techniką, bronią, umiejętnościami, mądrością i przebiegłością, itp. Niestety, w sytuacjach kiedy ktoś zostaje napadnięty i zmuszony do obrony, owo wyraźne górowanie zwykle jest po stronie agresora. Napadnięty zwykle posiada jedynie przewagę moralną nad agresorem. Aby więc wyrównać szanse w walce obronnej, wszechświatowy intelekt ustanowił owo prawo moralne w podrozdziale I4.1.1 opisane pod nazwą "prawa samoczynnej transformacji zwycięstwa moralnego w zwycięstwo fizyczne". Co owo prawo czyni, to unieważnianie we wszelkich konfliktach zwycięstwa fizycznego, jeśli zwycięstwo owo nie pokrywa się ze zwycięstwem moralnym. Jeśli więc przykładowo w sytuacji obrony, fizycznie zwycięża agresor, jednak moralnie zwycięża broniący się, wówczas prawa moralne unieważniają owo zwycięstwo fizyczne. Czynią to automatycznie, wyłącznie poprzez własne działanie. Zamieniają one z ubiegim czasie zwycięzcę moralnego w zwycięzcę fizycznego. Jednocześnie ów oryginalny zwycięzca fizyczny jednak pokonany moralnie, staje się także pokonanym fizycznie.

Takie właśnie działanie omawianego tutaj prawa dokumentowane jest przez niezliczoną liczbę przykładów. Jeśli dokładnie rozglądnijemy się wokół siebie, wówczas znajdziemy ogromną liczbę sytuacji z życia codziennego, kiedy to owo prawo moralne zadziało właśnie w opisywany tutaj sposób. Najlepszym z owych przykładów jest ów przytoczony w podrozdziale I4.1.1, kiedy to Jezus przegrał fizycznie, jednak zwyciężył moralnie. Z upływem więc czasu jego przegrana fizyczna została przez prawa moralne zamieniona w jego wygraną fizyczną. Działanie owego prawa wyrażone jest też przysłowiami. Przykładowo, w uproszczeniu ujmuje je przysłowie "nie ma takiego zła co by na dobre nie wyszło". Niestety, dotychczas nie znane ono było ludziom w całej swej rozciągłości. Stąd ludzie nie byli w stanie stosować go rutynowo w swoich konfrontacjach. Wszakże zawiera ono w sobie kilka warunków jakie muszą zostać wypełnione aby zadziało. Najbardziej podstawowym z tych warunków jest, że zwycięzca moralny musi wykazywać "moralne" zachowanie podczas konfrontacji. Właśnie z powodu złamania owego warunku, przykładowo średniowieczna konfrontacja pomiędzy Inkwizycją oraz "diabłami" - jak wówczas nazywano UFOonautów, zakończyła się fizycznym zwycięstwem UFOonautów. Owo też fizyczne zwycięstwo UFOonautów nie zostało zamienione na przegraną, ponieważ Inkwizycja nie zachowywała się "moralnie".

Przejdźmy teraz do wyjaśnienia, jak praktycznie wygrywać za pomocą omawianej tutaj "metody Jezusa" nasze obronne walki lub konfrontacje z pachołkami UFOonautów. Nasze działania obronne powinny w takiej moralnej walce podążać za kolejnymi krokami następującej procedury:

**#1. Podjęcie walki obronnej.** Naszego przeciwnika konfrontujemy bez strachu, bowiem prawa moralne są z nami. Działamy więc i zachowujemy się tak, jak byśmy dorównywali mu fizycznie i byli w stanie zwyciężyć go również fizycznie. Nie wolno przy tym dawać się zastraszyć faktem, iż nasz przeciwnik góruje nad nami fizycznie. Aby bowiem omawiane tutaj prawo moralne zadziało, musimy faktycznie postawić się przeciwko naszemu przeciwnikowi, podjąć walkę obronną i doprowadzić ją do końca. Jeśli poddamy się strachowi i ulegniemy mu bez walki, prawo to nie będzie działało. Musimy też w owej konfrontacji uczynić wszystko co w naszej mocy, aby starać się walkę wygrać i fizycznie. Nie wolno nam akceptować z góry, że zostaniemy fizycznie pokonani i dlatego nie podejmować walki lub prowadzić ją poniżej naszych możliwości.

**#2. Zabezpieczenie świadków walki.** Oznacza ono, że musimy znaleźć wielu postronnych świadków, którzy będą widzieli naszą walkę, znali jej wszelkie szczegóły, oraz raportowali potem wszystko innym ludziom. Jezus w swojej walce miał 12 świadków - apostołów. W naszym przypadku powinniśmy się starać mieć tak dużo świadków jak to tylko możliwe. Im bowiem więcej mamy świadków na daną konfrontację, tym szybciej prawa moralne zadziałają, zmieniając naszą fizyczną porażkę w zwycięstwo. Naszymi świadkami nie mogą być ludzie którzy na nas napadli. Wszystkich owych postronnych świadków musimy też dokładnie wprowadzać we wszystkie szczegóły walki. Żadnen fragment walki nie powinien być trzymany w tajemnicy. Ponadto musimy się upewnić, że nasza walka zawsze odbywa się

publicznie, czyli że każdy jej fragment jest widziany przez co najmniej jednego naszego świadka. Nawet jeśli nasz przeciwnik upiera się aby walkę prowadzić bez świadków, my musimy znaleźć sposób aby mieć w niej chociaż jednego świadka. Przykładowo, kiedy w przeszłości moi zmanipulowani przez UFOonautów przełożeni nakazywali mi przybycie na spotkanie o jakim z góry wiedziałem, że będzie ono miejscem ich napaści na mnie, zawsze zapewniłem sobie aby na spotkaniu tym był też obecny albo przedstawiciel związków zawodowych, albo też któryś z moich kolegów z pracy.

**#3. Przeniesienie walki na pole moralne i jej wygranie na owym polu.** Ten krok oznacza, że zarówno naszemu przeciwnikowi, jak i naszym świadkom walki, od pierwszej chwili aż do końca dokumentujemy rzeczowo i przekonywująco, że to my stoimy po stronie moralności i sprawiedliwości, natomiast nasz przeciwnik obstaje za niemoralnością, krzywdą i niesprawiedliwością. Jeśli nasza walka jest walką obronną, wówczas nie musimy wcale być geniuszami aby po przeniesieniu walki na pole moralne szybko ją wygrać. Wszakże osoba jaka nas napada, łamie przy tym całe mnóstwo praw moralnych, zasad etyki, reguł moralnego postępowania, itd., itp. Ponadto prawa moralne i wszechświatowy intelekt (Bóg) zawsze w takim przypadku będą z nami, podsuwając nam dyskretnie pomysły i amunicję jakiej potrzebujemy aby moralnie wygrać swoją obronę.

**#4. Poszerzenie walki moralnej także na pola fizyczne i uczuciowe.** Jak to wyjaśniłem na początku tego podrozdziału, walkę zawsze prowadzimy równocześnie na trzech polach: fizycznym, uczuciowym, oraz moralnym. Im zaś w większej liczbie tych obszarów osiągniemy moralne zwycięstwo, tym szybciej, bardziej jednoznacznie oraz głębiej prawa moralne zamienią je nam na zwycięstwo fizyczne. Dlatego oprócz pola moralnego, powinniśmy także starać się wygrać moralną stronę naszej walki na pozostałych dwóch polach, tj. fizycznym i uczuciowym, nawet jeśli samą walkę na owych polach przegramy. I tak aby na polu uczuciowym wygrać też i moralną stronę uczuciowej walki, podczas konfrontacji powinniśmy wykazywać szacunek dla naszego przeciwnika, powinniśmy traktować go grzecznie, przyjaźnie, bez nienawiści, nie obrzucać przypadkiem wyzwiskami, itd., itp. Z kolei aby na polu fizycznym wygrać też moralną stronę walki fizycznej, powinniśmy stosować tylko dozwolone chwytaki, walczyć otwarcie, nie odwoływać się do pułapek, zdrady, czy uderzania w bliskich naszego przeciwnika, itd., itp. Jednym słowem wszystko co w walce tej czynimy, musimy czynić w sposób "moralny". Nie wolno nam uczynić niczego co mogłoby łamać prawa moralne. Oczywiście, kiedy się bronimy przed kimś, jest to łatwe zadanie. Wszakże prawa moralne są po naszej stronie. Ponadto przy każdej okazji musimy uwypuklać i czynić jasne, że działamy moralnie, że obstajemy przy moralnej sprawie, oraz że moralność jest po naszej stronie. Tylko bowiem w ten sposób osiągniemy i uwypuklimy nasze moralne zwycięstwo na wszystkich polach, jakie towarzyszyło będzie naszej fizycznej przegranej. W jakiś czas potem prawa moralne samorzutnie zamienią to zwycięstwo moralne w zwycięstwo fizyczne.

**#5. Dopomożenie prawom moralnym w przyspieszeniu transformacji.** Kiedy konfrontacja się zakończy naszą przegraną fizyczną, ale wygraną moralną, powinniśmy dopomóc prawom moralnym aby przyspieszyć transformację tej przegranej w wygraną. Aczkolwiek w przypadku moralnego wygrania, nasza przegrana fizyczna zostanie automatycznie zamieniona w wygraną, prawa moralne samorzutnie działają dosyć wolno. W normalnym więc przypadku, polegając wyłącznie na ich działaniu, transformacja przegranej w wygraną może zająć tyle samo czasu co zrealizowanie się karmy. Ten wolny proces daje się jednak wydatnie przyspieszyć, jeśli my dopomożemy prawom moralnym. Jeśli więc przykładowo nasza przegrana fizyczna polega na utracie pracy, zamiast odczekać aż działanie praw moralnych znajdzie dla nas nową pracę, powinniśmy sami pracy tej zacząć też szukać. Wówczas znajdzie się ona znacznie szybciej. Co ciekawsze, zawsze okaże się ona znacznie lepsza od pracy o jaką miała miejsce dana konfrontacja. Wygląda to tak jakby prawa moralne kompensowały nam nie sytuację jaka istniała przed konfrontacją, a sytuację jaka zaistniałaby gdybyśmy wygrali fizycznie tą konfrontację. Jeśli przegrana ta polega na zniszczeniu czegoś, zamiast czekać aż prawa moralne spowodują że zostanie to odbudowane, powinniśmy sami zabrać się do odbudowywania. Co ciekawsze, po

odbudowaniu zawsze okaże się że to co uległo zniszczeniu, a także nasza sytuacja, są doskonalsze i przydatniejsze, niż przed zniszczeniem. itd., itp.

W sytuacjach zostania niespodziewanie napadniętym z dala od tej monografii, w ferorze walki moglibyśmy zapomnieć poszczególne punkty powyższej procedury. Jest ich wszakże kilka. Warto wówczas pamiętać, że aby prawa moralne zadziałały, kluczowe jest jedynie spełnienie trzech warunków, mianowicie (a) abyśmy podjęli swoją walkę obronną, (b) abyśmy mieli naszych własnych świadków dla tej walki, zaś świadkami tymi byli inni ludzie niż ci co na nas napadają, oraz (c) abyśmy w oczach owych świadków wygrali walkę moralnie. Owe zaś trzy warunki zwykle i tak nam podpowiada sumienie podczas każdej walki obronnej. Nawet więc i w ferorze walki ich nie zapomnimy. Cała więc sztuka obrony moralnej sprowadza się tylko do ich urzeczywistnienia.

Wynikiem końcowym zadziałania powyższej procedury będzie, że z upływem czasu dokona się dosyć zadziwiająca zmiana sytuacji. Zmiana ta unieważni fizyczną wygraną tej strony która pokonana została moralnie. To zaś oznacza, że w jakiś czas po danej konfrontacji, my zawsze wynagrodzeni zostaniemy wyłączeniem w okolicznościach jakbyśmy fizycznie wygrali ową konfrontację czy walkę. Z kolei nasz przeciwnik zostanie ukarany przez wyłączenie w okolicznościach jakby fizycznie ją przegrał. Oczywiście prawa moralne wcale nie wyeliminują pamięci samej walki u wszystkich jej uczestników i widzów, pamięci uczuć jakie wówczas się miało, fizycznych następstw walki, ani lekcji moralnych jakie dana walka wszystkim dostarczyła. To wszystko jest już trwałe. Jedyne co owa wynagradzająca transformacja urzeczywistniana samoczynnie przez prawa moralne przywróci do stanu sprzed walki, to sytuacja tej strony która przegrała walkę fizycznie a wygrała ją moralnie. Owo wynagradzające przywrócenie sytuacji będzie przy tym się ograniczało tylko do sprawy jakiej dana walka dotyczyła. Z kolei strona która wygra walkę fizycznie a przegra ją moralnie, zostanie ukarana przez prawa moralne poprzez przemieszczenie do sytuacji, w jakiej by się znalazła gdyby przegrała walkę również i fizycznie. Owo karzące przemieszczenie również będzie się ograniczało tylko do sprawy, jakiej dana walka dotyczyła. Co jest najbardziej szokujące w tej "metodzie Jezusa", to że chociaż za każdym razem owa samoczynna transformacja fizycznej przegranej w wygraną, zaś fizycznej wygranej w przegraną, następuje na odmienny sposób i w odmiennym przedziale czasu, niemniej zawsze bezbłędnie ma ona miejsce i możemy na nią liczyć jako na absolutny pewnik.

### W6.3. "Metoda uczuciowego obwiniania faktycznie winnych" jako efektywnie pomniejsza nasz ból

W podrozdziale I4.1.1 opisane zostało prawo moralne jakie nazywam tam "**prawem karzącym niesłuszne obwiniających**". Zadziałanie tego prawa powoduje, że "jeśli winą za jakiś ból który aktualnie doznajemy, uczuciowo obciążymy kogoś zupełnie niewinnego, wówczas ból ten odczuwali będziemy aż dwukrotnie intensywniej niż byśmy go odczuwali gdybyśmy obwiniali za niego faktycznie winnego". Mechanizm zadziałania owego prawa moralnego bazuje na działaniu karmy wyjaśnionym w podrozdziale I4.4. Mianowicie za każdym razem kiedy kogoś obciążamy uczuciowo za jakiś doznawany właśnie ból, karma za ów ból przesyłana jest do rejestrów owej osoby. Jeśli jednak osoba ta jest niewinna i otrzymuje naszą karmę bez faktycznego zasłużenia na nią, jej organ zarządzania karmą odsyła do nas z powrotem dokładną kopię tego co temu komuś właśnie wystaliśmy. Z kolei owa kopia podwaja doznawany przez nas samych ból i eskaluje jego następstwa.

Takie a nie inne działanie tego prawa moralnego najwyraźniej zostało więc zaprojektowane przez wszechświatowy intelekt aby motywować ludzi do poszukiwania faktycznych sprawców ich cierpienia, a jednocześnie aby powstrzymać ich przed bezmyślnym lub złośliwym obwinianiem za swój ból pierwszego kozła ofiarnego który się im nawinie. Ponadto owo prawo zmusza też ludzi do otwartości umysłów. Wszakże ogromna większość bólu jaki każdemu przytrafia się na Ziemi, oryginalnie wywodzi się ze świństw

popelnianych na ludziach przez UFOonautów. Aby więc pozbyć się bólu wywodzącego się z owych świństw UFOonautów, najpierw musi się wierzyć że UFOnauci wogóle istnieją. Czyli korzystać z efektów opisanego tutaj prawa moralnego mogą tylko ludzie którzy nie zamykają swoich umysłów na istnienie UFO i UFOonautów. Wszakże typowi sceptycy i niedowiarki nigdy nie zdobędą się na choćby sprawdzenie czy i jak owo prawo moralne zadziała.

Omawiane tutaj prawo moralne oddaje nam do ręki bardzo prosta metoda bronięcia się przed bolesnymi świństwami sprowadzanymi na nas poprzez UFOonautów. Wszakże aby świństwa te zabolaly nas o połowę mniej, wystarczy abyśmy za ich spowodowanie uczuciowo obciążali samych UFOonautów, a nie ludzi na których UFOnauci starają się zrzucić winę za owe świństwa. Od czasu też kiedy odkryłem działanie owego prawa, za każdym razem kiedy bardzo zabolali mnie coś o czym wiem lub posądzam, że spowodowali to UFOnauci, natychmiast uruchamiam tą metodę obrony. Aby ją uruchomić zwyczajnie siadam na chwilę tam gdzie w ciszy mogę się skoncentrować, zamykam oczy, zaś w swojej wyobraźni uczuciowo jakby biorę swój ból i "przesuwam" czy "przelewam" go do kogoś, kto w mojej wyobraźni symbolicznie reprezentuje UFOonautę jako ból ten oryginalnie spowodował. Zwykle rysuję owego UFOonautę w swojej wyobraźni jako anonimową istotę z twarzą zakrytą "maską UFOnauty" o wyglądzie podobnym do maski pokazanej na przedniej okładce książki "Kumunia" (po angielsku "Communion") lub pokazanej na mojej stronie internetowej "evil.0me.com". W owe działanie "przelewania" swego bólu na tego wyobrazonego UFOonautę wkładam też cały ładunek uczuciowy jaki tylko w danej chwili jestem w stanie w sobie wygenerować. (Zgodnie bowiem z tym co opisałem w podrozdziałach I5.7 i JE5.3, aby moje przemieszczenie bólu i karmy do UFOnauty było efektywne, muszę wygenerować w sobie tzw. "ponadprogowy poziom uczuć".) W owym mentalnym wysyłaniu mojego bólu do UFOnauty nie jest przy tym wcale istotne abym dokładnie znał i wyraźnie wyobrażał sobie UFOonautę któremu swój ból wysyłam. Wystarczy abym wyobrażał go sobie tylko symbolicznie w sposób jaki przychodzi mi wtedy do głowy. Wszakże mój organ zarządzania karmą dokładnie wie który UFOnauta jest faktycznie winny i bezbłędnie obciąży moim bólem właściwego winowajcę. Jeśli dany ból prześladowuje mnie również i w jakiś czas później, za każdym razem kiedy go świadomie odczuwam kieruję go do tego samego UFOnauty z jakim po pierwszej koncentracji mam już na temat owego bólu nieustanną łączność karmatyczną. W taki więc prosty sposób egzekwuję przerzucenie na winnego UFOonautę karmy za daną niecność – tak jak to dokładnie opisałem w podrozdziale I4.4 z tomu 5 tej monografii. Zawsze też odnotowuję, że niemal natychmiast po pierwszym przerzuceniu na UFOonautów karmy za dane wyrządzone mi świństwo, moje cierpienia i ból wyraźnie zmniejszają się co najmniej o połowę.

Opisaną tutaj metodę pomniejszania własnego bólu stosuję z szokującym mnie samym sukcesem począwszy od ostatnich miesięcy 2003 roku. Od czasu też jej wrozenia odnotowałem, że objętość bólu jaki z różnych powodów doznaję, zmniejszyła się u mnie o co najmniej połowę. Najbardziej efektywna opisywana tutaj metoda okazała się we wszystkich tych przypadkach, w których poprzednio za doznawanie danego bólu zwykłem obciążać samego siebie. W moim własnym przypadku przykłady takich przypadków obejmują: nocne wypadanie dysku z kręgosłupa i okropny ból jakie po takim nocnym wypadnięciu dysku zawsze odczuwałem następnego dnia, poranny ból z tyłu szyi (o jakim poprzednio uważałem, że wywodzi się on ze spania na złej poduszce), ból w stawach (typu jakby reumatyzm), migreny, bóle gardła, oraz niespodziewane bóle zębów. W przeszłości kiedy dopadał mnie któryś z owych bólów, zawsze obwinałem za niego samego siebie. Wmawiałem wówczas sobie, że np. nie powinienem podnosić czegoś ciężkiego poprzedniego dnia (w przypadku bólu kręgosłupa). Albo też wmawiałem sobie że np. powinienem kupić sobie lepszą poduszkę (w przypadku bólu w tyle szyi). Albo nie powinienem skakać lub chodzić tak szybko (w przypadku bólu jakiegoś stawu). Albo nie przepracowywać się (w przypadku migreny). Albo nie jeść pieczonego lub nie pić zimnego (w przypadku bólu gardła). Albo też nie jeść słodczy (w przypadku bólu zęba). Potem jednak odkryłem, że każdy z tych bólów pojawia się u mnie rankiem po nocy w jakiej byłem uprowadzony do UFO. Zgodnie więc z opisywaną tutaj metodą, zacząłem wówczas karmę za spowodowanie danego bólu przerzucać na

UFOonautów. Efekt był piorunujący. Po uczuciowym wysłaniu karmy za dany ból do UFOonautów, ból nie tylko że się zmniejszył, a w wielu przypadkach niemal natychmiast zanikał do zera. Owo przerzucanie bólu na UFOonautów okazało się więc równie efektywne, jak jakaś metoda samo-uzdrowiania o piorunującej efektywności. Potem zastanawiając się nad mechanizmem takiego piorunującego samo-uzdrowiania doszedłem do wniosku, że wynikał on z zaprzestania kierowania na siebie samego karmy za spowodowanie danego bólu. Kiedy bowiem zamiast z powrotem do siebie samego karmę tą zacząłem kierować do faktycznego winowajcy, dany ból przestał być przeze mnie samopodtrzymywany i eskalowany. Stąd natychmiast ustępował. Gorąco więc teraz zachęcam czytelnika aby wypróbował na sobie samym tą metodę "karmatycznego jakby samo-uzdrowiania". Wszakże jej wprowadzenie w życie wymaga jedynie krótkiej chwili koncentracji i uczuciowego wysłania jakiegoś UFOnaucie karmy za nasz ból. Z kolei efekt tej metody jest piorunujący!

Kiedy opisywałem tutaj powyższą metodę, zdawałem sobie sprawę, że dla ludzi którzy są sceptyczni wobec szatańskich działań UFOonautów na Ziemi, metoda ta zabrzmiała jak opisy wyników akupunktury dla kogoś kto nie wierzy w energię "chi". Jednak niezależnie od tego jak niezwykle metoda ta może zabrzmieć, faktycznie to działa ona w praktyce i już wielokrotnie sprawdziła się w akcji. Stąd zamiast spekulować czy metoda ta posiada solidne i naukowo uzasadnione fundamenty, najlepiej jest po prostu ją użyć i przekonać się na własnej skórze że naprawdę daje ona szokujące wyniki.

#### W7. Nasi anonimowi sojusznicy z kosmosu i formy ich pomocy

W uzupełnieniu poprzednich rozważań, kolej teraz aby wspomnieć też tutaj o naszym totalizycznym sojuszniku z gwiazd. Liczne fakty bowiem wskazują, że wcale o tym nie wiedząc, niezależnie od okupanta, gdzieś w ogromnym kosmosie posiadamy też i anonimowego totalizycznego sprzymierzeńca. Jest nim grupa cywilizacji kosmicznych, której wyglądu ani pochodzenia nie nauczyliśmy się jeszcze odróżnić od wyglądu naszych okupantów. Jednak filozofia tej grupy jest wyraźnie zgodna z opisanym w rozdziale JA totalizmem. Niniejszy podrozdział służy podsumowaniu tego, co dotychczas udało się ustalić na temat tych naszych totalizycznych sprzymierzeńców z kosmosu.

Nasi totalizyczni sprzymierzeńcy z kosmosu nieustannie dokonują na Ziemi działań, które wyraźnie nastawione są na udzielanie nam pomocy i wsparcia. Ich usilne i systematyczne działania wspomagające, starają się osiągnąć na Ziemi następujące cele:

- (a) Uświadomić nam fakt istnienia UFO oraz ich nieprzerwaną okupację Ziemi.
- (b) Udoskonalać nasz światopogląd i upowszechnić na Ziemi totalizyczną filozofię.
- (c) Podnosić standardy moralne ludzkości.
- (d) Dopomagać ludzkości w uzyskaniu poziomu zaawansowania technologicznego i naukowego, przy którym bylibyśmy w stanie dorównać okupującym nas UFOonautów.

(e) Organizować dla nas "dostawy broni" opisywane w podrozdziale P3.2. Przykładowo to od nich właśnie wywodzą się "dostawy broni" w postaci piramidy telepatycznej opisaną w podrozdziale N2 oraz w traktatach [7/2] i [7]. Od nich też pochodzi urządzenie ujawniające opisane w podrozdziale N5.1.1 i w traktacie [7B]. Budowę na Ziemi obu tych urządzeń obronnych okupujący nas UFOnauci usilnie starają się powstrzymać. Wszystko też wskazuje na to, że od naszych anonimowych sprzymierzeńców wywodzi się również "dostawa broni" w postaci telekinetycznej influenzmaschine opisaną w podrozdziale K2.3.1. Niefortunnie dla nas, okupujący nas UFOnauci zdolali już zaradzić szansie upowszechnienia się tego cudownego urządzenia na Ziemi. Zastosowali w tym celu manipulacje na poglądach członków komuny religijnej Methernitha - po szczegóły patrz podrozdział K2.3.3. Jest także wysoce prawdopodobne, że to właśnie nasi totalizyczni sprzymierzeńcy przekazali nam konstrukcje wielu innych zaawansowanych urządzeń jakie wyprzedzały swoje czasy, przykładowo urządzenia alarmującego o nadchodzących trzęsieniach ziemi, opisanego w podrozdziale N6.1.

Niestety, z niesprawdzalnych narazie dla nas powodów, ci dobrze nam życzący kosmici posiadają poważne trudności techniczne z komunikowaniem się z nami. Ja wydedukowałem, że okupujący nas UFO-nauci po prostu zabronili im fizycznego przybywania na naszą planetę, oraz zagrozili militarnym atakiem jeśli sojusznicy ci będą usiłowali nam fizycznie dopomagać. Niemniej wszystko na to wskazuje, że przybywali oni swobodnie na Ziemię w dawniejszych czasach. Wszakże to właśnie od nich wywodzą się np. fundamenty obecnie jedynej na Ziemi religii o zdecydowanie totalitarnym ukierunkowaniu, czyli chrześcijaństwa. Nasi kosmiczni sojusznicy interweniują więc raczej rzadko. Ich współdziałanie z nami nie posiada charakteru fizycznego kontaktu a odbywa się na dystans. Ich działania nie posiadają efektywności wymaganej dla przebicia się przez ludzką gruboskórność i brak finezji. Natomiast ich metody nie są tak bezpośrednie, trafnie dobrane, oraz skuteczne jak przeciwdziałające im metody okupujących nas UFO-nauców. Wygląda więc na to, że z powodu fizycznego odcięcia ich wehikułów od bezpośredniego dostępu do Ziemi, zmuszeni są oni działać wyłącznie na odległość. Kontaktują się więc z nami tylko za pośrednictwem teleskopów i rzutników telepatycznych, opisanych w podrozdziałach N5.1 i N5.2. To zaś oznacza, że działają bez rozeznania dokładnej sytuacji na naszej planecie. Niefortunnie więc dla nas, działania owych sprzyjających nam kosmitów niestety są dosyć efektywnie neutralizowane przez okupujących nas UFO-nauców. Stąd ich wysiłki przyjscia nam z pomocą, jak dotychczas zdają się być raczej mało skuteczne.

Jednym z istotnych zadań w naszej samoobronie przed kosmicznym najeźdźcą, staje się więc m.in. podniesienie również i skuteczności pomocy udzielanej nam przez owych kosmicznych sprzymierzeńców. Aby zaś podnieść tą skuteczność, pilnie rozwiązać musimy co najmniej dwa najbardziej płące problemy. Są to:

**#I. System wdrażania dostaw broni.** Musimy na Ziemi wdrożyć do działania jakiś skuteczny system szybkiego rozpoznawania i realizowania "dostaw broni" otrzymywanych od owych anonimowych sprzymierzeńców z kosmosu. Pierwsze zręby takiego systemu opisane są w traktacie [7B].

**#II. Sposoby odróżniania naszych sprzymierzeńców od naszych wrogów.** Musimy też nauczyć się precyzyjnie rozpoznawać i odróżniać przypadki kiedy posiadamy kontakt z naszymi kosmicznymi sojusznikami, od przypadków kiedy mamy do czynienia z naszymi okupantami z UFO którzy jedynie podszywają się pod naszych sojuszników. Problem polega bowiem na tym, że UFO-nauci wiedzą o istnieniu naszych kosmicznych sojuszników, oraz są świadomi "dostaw broni" jakie dla nas sojusznicy ci organizują. Dlatego nasi okupanci z UFO starają się usilnie przeciwdziałać udzielanej w ten sposób pomocy. Przeciwdziałanie to m.in. przyjmuje formy organizowania przez naszych okupantów podobnych sesji zdalnej łączności i przekazu, jak owe sesje organizowane podczas autentycznych "dostaw broni". Tyle tylko, że podczas owych "fałszywych dostaw broni", nasi okupanci przekazują odbiorcom na Ziemi steki najróżniejszych bzdur. Całkowita pustota merytoryczna tych fałszywych dostaw broni, ukryta zostaje dokładnie poza pięknym przyozdobieniem z błyskotek naukowej terminologii i wzniosłych deklaracji. Wielu ludzi na Ziemi niestety nie posiada wiedzy fachowej aby odróżnić pomiędzy owymi prawdziwymi i fałszywymi "dostawami broni". Łatwo daje się więc nabrać na błyskotki terminologiczne i na wzniosłe deklaracje szatańskich UFO-nauców. Stąd wśród ludzi krąży obecnie również wiele owych fałszywych steków bzdur. Przez niektóre osoby brane są one zupełnie poważnie, pogłębiając tylko ludzką konfuzję.

Jak powyższe to podkreśla, ludzie na Ziemi wystawieni są na działania kosmitów z dwóch zwalczających się "obozów" o zupełnie przeciwstawnych filozofiach. Z tych, pasożytniczy obóz aktualnie okupuje i eksploatuje Ziemię. Natomiast totalitarny obóz stara się nam dopomóc w wyzwoleniu się spod tej okupacji i eksploatacji. Właśnie z powodu owych nawzajem przeciwstawnych intencji, wszelkie docierające do nas informacje i zalecenia powinny być starannie sprawdzane czyim właściwie interesom one naprawdę służą. Wszakże pod podszywką pomagania, mogą się one wywodzić z UFO i służyć naszej zgubie. W stosunku do informacji i zaleceń jakie wyraźnie służą interesom UFO-nauców, powinniśmy wykazać wysoką ostrożność i powściągliwość. Podobnie w stosunku do osób które je



upowszechniają. Natomiast w stosunku do informacji które nastawione są na nasze dobro i wyzwalenie się spod okupacji, powinniśmy dawać wysoki priorytet realizacyjny. To dotyczy m.in. urządzenia ujawniającego z podrozdziału N5.1.1 i traktatu [7B], a także piramidy telepatycznej z podrozdziału N2 i traktatu [7/2].

Istnieje też dodatkowe utrudnienie w zadaniu rozpoznawania i odróżniania naszych sprzymierzeńców od naszych okupantów. Jest nim fakt, że dostęp do Ziemi posiada nie jedna, a wiele najróżniejszych ras UFOonautów. Wszakże okupuje nas cała pasożytnicza konfederacja kosmiczna. W jej skład wchodzi wiele odmiennych planet i cywilizacji. Ich przedstawiciele różnią się pomiędzy sobą praktycznie na wszelkie możliwe sposoby. A więc wyglądem, anatomią, sposobem poruszania, nawykami środowiskowymi, poziomem zaawansowania technicznego, używanym sprzętem, ubiorem, itp.

Do chwili obecnej zdołałem już zaobserwować kilka cech identyfikacyjnych, jakie praktycznie pomagają w odróżnianiu UFOonautów wyznających pasożytnictwo, od pomagających nam totalitarnych kosmitów. Oto one:

**#1. Filozofia.** Najważniejszym z kluczy umożliwiającym skuteczne rozpoznawanie z jakimi kosmitami ma się właśnie do czynienia, jest ich filozofia. Filozofię tą daje się zaś zakwalifikować po zgodności jej cech z atrybutami (#) i (§) wylistowanymi w podrozdziale JB6. Aby jednak za pomocą cech filozoficznych dokonać takiego rozróżnienia, najpierw trzeba dobrze poznać kosmitów z którymi ma się aktualnie do czynienia. Przykład takiego rozróżnienia za pomocą cech filozoficznych przytoczony jest w podrozdziale P5.

**#2. Wymazywanie pamięci.** Kolejnym atrybutem pozwalającym na zgrubne odróżnienie naszych okupantów od sojuszników ludzkości, jest wymazywanie pamięci lub pozostawiania tej pamięci niewymazaną. Nasi okupanci z UFO nigdy nie mogą się powstrzymać przed wymazaniem przynajmniej jakiejś części pamięci osoby jaka ma z nimi do czynienia. Wymazują więc pamięć nawet jeśli uprowadzili kogoś w celach propagandowych i niemal całość uprowadzenia jest specjalnie zaaranżowanym spektaklem teatralnym. W takim przypadku wymazywanie pamięci ma na celu udoskonalanie propagandy pozostawionej po uprowadzeniu w pamięci świadomej danej osoby. Przykłady takich "uprowadzeń propagandowych" dokonanych przez UFOonautów opisane są w podrozdziale R5 tej monografii, a także w traktacie [3B] i w załączniku Z do monografii [2]. Natomiast nasi sprzymierzeńcy o filozofii totalitarnych nigdy nie wymazują pamięci osoby z którą mieli jakiś kontakt. Ponadto nie posiadają oni fizycznego dostępu do Ziemi. Nawet więc gdyby pozwalała im na to ich filozofia, ciągle fizycznie nie byłiby w stanie dokonywać wymuszanych uprowadzeń na pokład swoich wehikułów.

**#3. Manipulowanie na szczegółach spotkania.** Kolejną cechą pozwalającą na odróżnianie pomiędzy oboma grupami kosmitów, jest brak lub zaistnienie korygowania szczegółów danego spotkania z użyciem manipulacji na upływie czasu. Nasi totalitarni sprzymierzeńcy z kosmosu nie dokonują żadnych korekcyj raz dokonanego kontaktu. Natomiast jeśli pasożytniczy UFOnauca pozwolą komuś zobaczyć się w celach propagandowych, wówczas potem nieustannie korygują oni przebieg spotkania. Czynią to poprzez powtarzalne powracanie do tego spotkania i korygowanie tych jego szczegółów jakie zaczynają działać na ich niekorzyść. Z reguły korygowane szczegóły są też tymi samymi, dla jakich udostępnienia zorganizowane zostało dane spotkanie propagandowe. Poprzez więc zwykłą analizę co poddawane jest korekcjom, odkryć też można cel propagandowy jakiemu dane spotkanie miało służyć. Nawyrażniej to korygowanie widać, jeśli ktoś sporządzi pisemny lub magnetofonowy raport z danego spotkania. W przypadku bowiem spotkań z naszymi okupantami, raport ten będzie wykazywał niezwykłą cechę. Mianowicie z upływem czasu jego treść ulegała będzie najróżniejszym zmianom w stosunku do tego jak go pamiętamy z poprzednich analiz. Zmiany te dadzą się uchwycić i odkryć przez każdego, kto bardzo dobrze pozna ów raport. Po przykład patrz zmiana treści raportu Miss Nosbocaj opisana w podrozdziale V5.1.

**#4. Stan nirwany.** Niektóre osoby są też w stanie rozpoznać kosmitów wyznających filozofię totalizmu, z uwagi na unikalne poczucie szczęśliwości jakie od nich bije. Zgodnie

bowiem z tym co napisano w podrozdziale JF6, każda osoba w cywilizacjach praktykujących filozofię totalizmu będzie nieustannie utrzymywała się w stanie "totaliztycznej nirwany". Z kolei osoby które aktualnie znajdują się w stanie takiej nirwany, promieniują ku innym poczuciem wewnętrznej szczęśliwości. Poczucie to jest łatwo odnotowalne przez kogoś kto wie na co zwracać uwagę. Jego opis zawarto w podrozdziale JF5. Z kolei jego ilustracja jest dosyć dobrze uchwycona na rysunku kosmity pokazanym jako rysunek C1 traktatu [7/2]. Owa szczęśliwość promieniująca od totaliztycznych kosmitów wyraźnie kontrastuje z poczuciem zimna i powagi bijącymi od okupujących nas UFOonautów. Dla postronnych obserwatorów UFOnauci są cynicznymi ponurakami niemal całkowicie pozbawionymi energii moralnej i objawów szczęścia.

Istnieje jeden istotny aspekt naszych kosmicznych sojuszników i ich "dostaw broni" dokonywanych na międzygwiazdne odległości, jaki domaga się wyraźnego podkreślenia. Jest nim **pochrębianie nas na duszy**. Nawet bowiem jeśli owe dostawy broni nie są zbyt efektywne, ciągle potwierdzają one fakt bezspornego istnienia w kosmosie naszych sprzymierzeńców. Sprzymierzeńcy ci to totaliztyczne istoty jakie starają się nam pomagać w naszej walce obronnej. Dzięki Bogu że istoty te istnieją! Wprowadźcie ich pomoc, z powodu naszej filozoficznej niedojrzałości do jej przyjęcia, jak narazie ma znaczenie bardziej moralne niż faktyczne. Jest jednak ogromnie dla nas pochrębiającym zdanie sobie sprawy, że w ogromnym wszechświecie istnieje ktoś kto sympatyzuje z ponurym losem jaki zgotowali nam nasi kosmiczni pasożyci. Wprowadźcie nasi sojusznicy nie będą w stanie powstrzymać okupujących nas UFOonautów od wymordowania nawet całej naszej cywilizacji jeśli ci tylko tak zechcą. Niemniej dobrze wiedzieć, że mamy jakiegoś sprzymierzeńca któremu nasz los nie jest całkowicie obojętnym. Stąd stara się on nam dopomóc w miarę swych skromnych możliwości. Obecnie, kiedy na Ziemi zaczyna się rodzić ruch oporu, spodziewać się zapewne należy nasilenia najróżniejszych form pomocy udzielanych nam przez owego kosmicznego sprzymierzeńca. Być może też, że pomoc ta z biegiem czasu zacznie się coraz bardziej koncentrować na naszym kraju. Wszakże w ruchu wyzwoleniczym przeciw UFO zaczynamy pomału przejmować inicjatywę nad innymi narodami. Zapewnie też szybko odnotują to sympatyzujący z nami kosmici.

Nasi totaliztyczni sojusznicy wnoszą swymi działaniami ogromnie pozytywną wymowę moralną. Jest ona odnotowywalna jest aż na kilku odmiennych płaszczyznach, np. samoobronnej, światopoglądowej, naukowej, itp. Wskażmy tutaj przykłady tej wymowy w kilku płaszczyznach:

1. Na płaszczyźnie naszej walki wyzwoleniczej, wspierają oni nas przykładowo w zamiśle podjęcia samoobrony przed kosmicznym okupantem. Utwierdzają też ten zamysł poprzez uświadomienie nam kilku niezwykle pochrębiających na duchu faktów. Owe pochrębiające na duchu fakty wynikają z uświadomienie nam m.in. że:

1a. Istnieje jakaś sprzyjająca nam cywilizacja kosmiczna, jaka zaocotniczyła w pełnieniu roli sojuszników Ziemi w ich walce wyzwoleniczej.

1b. Owa cywilizacja pomaga mieszkańcom naszej planety poprzez telepatyczne przykazywanie im budowy nowych urządzeń technicznych. Urządzenia te podnoszą nasz poziom cywilizacyjny. W ten sposób technicznie zabezpieczają one naszą samoobronę.

1c. Jeśli zdołamy się zorganizować i zjednoczyć w naszej walce wyzwoleniczej, wówczas pomoc techniczna owej cywilizacji zapewne się nasili. Wszakże obecnie cywilizacja ta nie wie, komu na Ziemi faktycznie powinna pomagać. Wszakże nie istnieje u nas żadna organizacja czy państwo, jakie prowadziłyby naszą samoobronę.

2. Na płaszczyźnie światopoglądowej nasi kosmiczni sojusznicy uświadamiają nam m.in. że:

2a. UFOnauci okupujący naszą planetę wcale tak mocno nie górują technicznie nad nami. Jeśli więc zbierzemy się w sobie, wówczas potrafimy się zdobyć na zbudowanie efektywnych urządzeń samoobrony.

2b. Daje się zbudować nie jedno, a cały szereg urządzeń broniących nas przed okupującymi nas UFOonautami. Efekty obronne i zasięg rażenia tych urządzeń można

odpowiednio kształtować. Wszystko więc co konieczne dla zapoczątkowania takiej efektywnej obrony to odrobina odwagi, dobytej chęci, wytrwałości i organizacji.

2c. Dotychczasowy paraliż i polityka chowania głowy w piasek uprawiane przez naszych naukowców ortodoksyjnych i decydentów wcale nie spowodowane są tym że nic już nie da się uczynić w zakresie poprawienia naszej sytuacji. Raczej tym, że że pozwolili oni aby okupujący nas UFO-nauci efektywnie manipulowali ich umysłami.

2d. Jeśli się zechce, wtedy znaleźć można wiele sposobów polepszenia naszej obecnej sytuacji.

3. Na płaszczyźnie nauki i techniki, nasi sojusznicy ujawniają nam m.in. że:

3a. Istnieją urządzenia techniczne, jakie umożliwiają aby nawet najodleglejsza cywilizacja kosmiczna przesyłała nam obrazy i opisy urządzeń technicznych na wskroś odległości międzygwiazdnych. Obrazy te następnie są wkładane bezpośrednio do umysłów wybranych ludzi. Przykładem takich urządzeń jest "rzutnik telepatyczny" opisany w podrozdziale N5.2 niniejszej monografii.

3b. Przypadki takiego telepatycznego "dawania" ludziom określonych idei technicznych i pomysłów, dają się całkiem racjonalnie wytłumaczyć.

3c. To co kiedyś uważano za religijne widzenia, obawienia, manifestacje aniołów czy świętych, faktycznie może być wytłumaczone racjonalnie jako jeden z rodzajów telepatycznego przekazu na międzygwiazdne odległości od naszych kosmicznych sprzymierzeńców.

W rzeczywistości też każdy z powyższych faktów stanowi jednocześnie niezwykle istotne odkrycie naukowe i światopoglądowe. Z istnienia i konsekwencji tych odkryć powinniśmy zacząć zdawać sobie sprawę i uwzględniać je w swoich działaniach. Odkrycia te bowiem m.in. ujawniają cały szereg prawd. Przykładowo, że przekazy i obrazy wstawiane wybranym ludziom wprost do umysłów są zjawiskiem normalnym, racjonalnym i bazującym na dostępnej nam wiedzy. Ponadto że zapewne są nam dawane od zarania dziejów. Że są one całkowicie wyjaśnialne w sensie technicznym, filozoficznym i moralnym. Że posiadają one swoje istotne powody i cel ku jakiemu zmierzają. Co jednak najważniejsze, że naszym pierwszoplanowym obowiązkiem jest obecnie uczynienie z nich jak najlepszego użytku.

#### W8. Co najprawdopodobniej się stanie jeśli nie podejmiemy walki o niepodległość

Oczywiście, nie daje się całkowicie wykluczyć możliwości, że nasza cywilizacja nigdy nie potrafi się zbudzić z obojętnością ją obecnie omamu. Wcale nie rozpocznie więc walki o niepodległość. Wszakże informacje na temat tablicy cykliczności, magnokraftu, komory oscylacyjnej, oraz wielu innych idei z niniejszej monografii, propagowane są w Polsce bez przerwy począwszy od [1A4] z 1976 roku, zaś po reszcie świata począwszy od [1C] z 1984 roku. Są więc ludziom dostępne już przez ostatnie około ćwierć wieku. Jak też dotychczas, wie o nich jedynie maleńka garstka osób do których ja bezpośrednio zdołałem dotrzeć. Nie wspomnę tu już, że przez cały ten czas nie udało się dotychczas opublikować nawet jednej książki na ich temat. Jedyne co na temat moich badań udało się dotychczas opublikować, to skryptowe opracowanie [1W] wydane we Włoszech w 1998 roku. Nie wolno więc wykluczać możliwości, że kiedy zostaną w końcu zneutralizowany przez UFO-nauców, cała wiedza i prawda jakie propaguję ulegną zduszeniu i całkowitemu zaprzepaszczeniu. Natomiast ludzkość powróci do bezmyślnego niewolniczenia, jak to czyniła przez ostatnie około 40 000 lat. Znając metody działania okupujących nas UFO-nauców, oraz wiedząc o ich wyjaśnionej w podrozdziale JD3.1 potrzebie posiadania sługusów, już obecnie daje się przewidzieć co wtedy nastąpi. Niniejszy podrozdział prezentuje niektóre ze scenariuszy, jakie UFO-nauci mogą wówczas wdrożyć.

Z moich dotychczasowych badań wynika, że już w chwili obecnej UFO-nauci pracują równocześnie aż nad kilkoma odmiennymi sposobami i scenariuszami zaduszenia ruchów wyzwolenczych na Ziemi. Każdy z tych sposobów jest ogromnie złowieszczy dla naszej

cywilizacji. Poniżej zestawiam opisy kilku wariantów losu, jaki UFOnauci właśnie przygotowują ludzkości. Istniejący materiał dowodowy dokumentuje, że każdy z tych wariantów UFOnauci zaawansowali już dosyć znacząco i zdecydowani są wprowadzić go w życie na Ziemi. Jedyne na co ciągle czekają, to zaistnienie właściwych warunków wymaganych dla powodzenia któregoś z tych wariantów. Szczególnie UFOnauci mają na uwadze, aby tak wdrożyć któryś z owych wariantów, aby cała wina spadła na ludzi, podczas gdy UFOnauci wyglądali będą na "aniołków" którzy starają się nam pomóc. Oto więc zestawienie scenariuszy najbardziej prawdopodobnych przebiegów wydarzeń na Ziemi, o jakich wiadomo że UFOnauci już nam je przygotowują:

**#1. Przetransformowanie naszej cywilizacji na wyłącznie żeńską.** Znamy wysoką inteligencję, ogromną wiedzę, oraz moralną podupadłość naszego kosmicznego okupanta. Powinniśmy więc być przygotowani, że bez trudu wymyśli on szatańskie wybiegi aby utrzymać nas w zniewoleniu. Przykładem takiego nie mieszczącego się ludziom w głowie wybiegu, jest przetransformowanie płci naszej cywilizacji. Obecnie ludzkość jest dwupłciowa. Znacząco obejmuje zarówno mężczyzn jak i kobiety. UFOnauci jednak już uruchomili proces aby przekształcić ją w cywilizację jednopłciową, czyli obejmującą jedynie kobiety i całkowicie pozbawioną mężczyzn. Wszakże, jak to od dawna dumnie podkreślają najróżniejsze feministki, jeśli nasza cywilizacja nie będzie posiadała mężczyzn, wówczas nie będzie ona znała wojen, buntów, ambicji, współzawodnictwa, itp. Nie ma więc niebezpieczeństwa, że cywilizacja złożona wyłącznie z uległych, pokojowo usposobionych i łatwych do telepatycznego manipulowania kobiet, kiedykolwiek odważyłaby się podjąć walkę wyzwolenczą o oderwanie się spod okupacji UFOnauców. Po przetransformowaniu więc naszej cywilizacji na wyłącznie kobiecą, UFOnauci ciągle będą w stanie nas eksploatować, tak jak to czynią obecnie. Jednocześnie jednak wyeliminują oni całkowicie możliwość, że ktokolwiek na naszej planecie kiedykolwiek podejmie walkę o wyzwolenie się spod ich okupacji.

Oczywiście, mężczyźni czytelnicy niniejszego podrozdziału natychmiast uniosą się dumą. Wszakże nie będą mogli zrozumieć jak w takim przypadku nasza cywilizacja będzie się rozmnażała, jeśli wogóle nie będzie w niej mężczyzn. Tymczasem odpowiedź jest obecnie łatwa do udzielenia. Poprzez klonowanie! Wszakże aby klonować kobiety z kobiet, wcale nie jest potrzebny mężczyzna. Z kolei na upartego nasza cywilizacja byłaby w stanie realizować takie masowe klonowanie kobiet z kobiet już na obecnym etapie naszego rozwoju. Jedyne co obecnie ciągle je jeszcze wstrzymuje, to zastrzeżenia moralne. Wszystko więc co w tym celu potrzebne, to aby pasożytniczy UFOnauci przetransformowali obecną dwupłciową ludzkość, na ludzkość złożoną wyłącznie z kobiet. W takiej sytuacji, kobiety nie będą miały innego wyjścia poza klonowaniem samych siebie. Aby zaś UFOnauci mogli spowodować taką transformację, wystarczy im w sposób nieodnotowany dla ludzi wywołać stopniowy zanik męskiej spermy. Przy poziomie nauki i techniki jakim UFOnauci dysponują, jest to zadanie bardzo łatwe. Wszakże wystarczy aby np. bombardować Ziemię odpowiednio dobranym hałasem telepatycznym. Hałas ten będzie zaś wybiórczo zmniejszał liczbę spermy u ludzi. Ludzie oczywiście będą wierzyli, że ów zanik spermy powodowany jest jakimiś "naturalnymi" czynnikami. Przykładowo zanieczyszczeniem środowiska, zanikiem warstwy ozonowej, użyciem nawozów sztucznych, czy próbami z bronią nuklearną. Oczywiście, zanik spermy u ludzi ma miejsce od dawna i jest on już potwierdzony licznymi faktami. Przykładowo pisze o nim artykuł [1W8] pióra Hugo Gurdon'a "The lost tadpole - could sperm be made redundant?", opublikowany w Sun Magazine (Malaysia), wydanie z Saturday, 29 June 1996, strony 20 i 21. Jak z tamtego artykułu wynika, zgodnie z najnowszymi badaniami, w ostatnich latach mężczyźni urodzeni danego roku produkują 2% spermy mniej niż mężczyźni urodzeni poprzedniego roku. Jeśli więc trend ten nie zostanie przez nas odwrócony, wtedy mężczyźni urodzeni około roku 2050 będą całkowicie bezpłodni! Jak więc widać, UFOnauci już od dawna realizują opisywany tutaj szatański zamiar przetransformowania naszej cywilizacji na wyłącznie kobiecą.

Z punktu widzenia pasożytniczych UFOonautów, cywilizacji złożona wyłącznie z kobiet jest równie przydatna do eksploatacji jak cywilizacja obupłciowa. Wszakże cywilizacja taka daje się eksploatować z dokładnie tych samych surowców co cywilizacja dwupłciowa. Wyjątkiem jest jedynie męska sperma. Jednak tą UFOnauci mogą pozyskiwać w wymaganych ilościach z jakiejś innej prymitywnej planety też już zaludnionej ludźmi. Cywilizacja wyłącznie żeńska nie będzie zmniejszała swojej liczebności, bowiem po opanowaniu technicznego klonowania jej członkinie będą się klonowały w wystarczającej liczbie. Będzie ona łatwiejsza do kontrolowania niż obecnie. Wszakże jak to wykazują badania, kobiety są znacznie podatniejsze od mężczyzn na telepatyczną manipulację UFOonautów. Jeden z objawów tej wyższej podatności kobiet na manipulację telepatyczną omówiono w podrozdziale VB4.1.1. Innym objawem jest udział w badaniach UFO - w jakie to badania kobiety wszakże niemal nigdy się nie angażują ponieważ zakazują je telepatyczne nakazy UFOonautów. UFOnautom przyjdzie więc łatwo wyperswadowanie takiej wyłącznie kobiecej cywilizacji, aby nawet nie kontemplowała walki wyzwolenczej i aby trwała w poddaństwie. Ponadto cywilizacja wyłącznie kobieca będzie znacznie łatwiejsza niż obecna do utrzymywania na niższym poziomie rozwoju. Wszakże kobiety rzadziej niż mężczyźni posiadają ową naturalną siłę motoryczną, ambicję, wolę osiągnięcia, oraz otwarcie dla ryzyka i cierpień. Tylko zaś te cechy popychałyby je do urzeczywistniania wynalazków i otwierania nowych horyzontów.

Opisywane tutaj transformowanie przez UFOonautów naszej cywilizacji w wyłącznie kobiecą, wielu osobom może wydawać się szokujące i niemożliwe. Na przekór tego, wszystkie fakty potwierdzają, że jest ono realizowane już obecnie. Potwierdza je bowiem następujący materiał faktologiczny:

**#1a. UFOnauci już zaindukowali stopniowy zanik spermy u mężczyzn na Ziemi.** Opisywany powyżej systematyczny zanik męskiej spermy ma miejsce na Ziemi już od dawna.

**#1b. UFOnauci usilnie forsują na Ziemi badania związane z klonowaniem.** Zapewne czytelnicy odnotowali, że wszelkie nieetyczne badania, jakie wiodą do klonowania, są prowadzone na przekór protestów i zakazów. Byłoby to niemożliwe gdyby nie forsowali ich sami UFOnauci.

**#1c. UFOnauci pobudzili ruch feministyczny.** Ruch ten stopniowo przygotowuje ludzkość do nadejścia społeczeństwa wyłącznie kobiecego. Wszakże za telepatycznym podszeptem UFOonautów, ruch ten propagandowo wdraża już od dawna wiele idei jednopłciowego społeczeństwa. Przykładowo wbija on w głowy kobietom, że doskonale potrafią sobie one radzić zupełnie bez udziału mężczyzn. Insynuuje, że świat bez mężczyzn byłby znacznie lepszy niż obecnie. Wmawia, że niemal nie istnieją różnice pomiędzy kobietą i mężczyzną - poza tymi sztucznie wprowadzonymi przez kulturę i wychowanie. Itd, itp.

**#1d. Istnieją dowody na faktyczne istnienie społeczeństw wyłącznie kobiecych wśród innych cywilizacji też okupowanych przez UFOonautów.** Jednym z przykładów takich dowodów mogą być ustalenia Pana Domały opisane w traktacie [3B]. Ujawniają one, że jedna z dwóch ras eksploatowanych przez mieszkańców Nea, tzw. "humanoidki", składa się wyłącznie z zdeformowanych kobiet. Innym przykładem takich dowodów jest proporcja pomiędzy statystyczną częstością uprowadzeń do UFO dawców spermy i dawczyń owule na Ziemi. Jak wiadomo, gdyby sperma pozyskiwana od ziemskich mężczyzn używana była wyłącznie do zapładniania owule pochodzącego z Ziemi, wówczas jeden dawca spermy powinien przypadać tylko na jakieś 1000 dawczyń owule. Tymczasem statystycznie jest niemal tyle samo dawców spermy co dawczyń owule. To zaś oznacza, że pasożytniczy UFOnauci wykorzystują spermę od ziemskich mężczyzn do zapładniania nie tylko ziemskich owule. Czyli istnieć musi już sporo planet wyłącznie żeńskich. Owule rabowane z owych planet jest zapładniane przez spermę rabowaną na Ziemi.

**#2. Zepchnięcie ludzkości na niższy szczebel rozwoju.** UFOnauci wiedzą, że cywilizacja ziemska zbliża się nieodwołalnie do czasów zbudowania urządzeń opisanych w podrozdziale W4. Wiedzą więc, że już wkrótce ludzkość wyjdzie poza obręb możliwości jej

niepostrzeżonego eksploataowania. Naturalnym więc odruchem zbójeckich UFOonautów jest podjęcie prób cofnięcia nas w rozwoju. Wszakże czynili to już tyle razy w naszych dziejach. Im bardziej prymitywni jesteśmy, zaś nasza wiedza jest na niższym poziomie, tym łatwiej przychodzi nas eksploatować. Do cofnięcia nas w rozwoju UFOnauci przygotowują się równocześnie na kilka odmiennych sposobów. Oto te z nich, jakie dosyć wyraźnie wyłaniają się z badań UFO:

**#2a. Scenariusz "wielkiego bang'u".** Sprowadza się on do eksplodowania na Ziemi kilku wehikułów UFO w sposób jaki winą za tą katastrofę obarczy ziemskich terrorystów. Dokładniej scenariusz ten opisany jest w podrozdziale O8.4. Spowodował by on cofnięcie nas w rozwoju z jednoznacznym wskazaniem rzekomego winnego. Oczywiście tym rzekomym "winnym" byłby jakiś ludzki "kozioł ofiarny" w postaci grypy terrorystów lub państwa. Tymczasem faktycznym, chociaż dobrze ukrytym winnym byłiby UFOnauci którzy by eksplodowali swoje wehikuly UFO na Ziemi. Zapewne eksplodowane zostałyby ponownie wylądowane energią cygara około 7 UFO typu K6. Potężna eksplozja takiego cygara spowodowałaby wszakże obrócenie skorupy Ziemi. To zaś wywołałoby raptowną zmianę klimatu na wszystkich kontynentach, całkowite załamanie się naszej cywilizacji, oraz cofnięcie nas w rozwoju co najmniej do epoki starożytnego Rzymu - jeśli nie do kamienia łupanego. W ten sposób UFOnauci zarobiliby kilka tysięcy lat dalszego bezkarnego eksploataowania Ziemi. Efekty poprzednich eksplozji UFO na Ziemi ujawniają moje badania zaprezentowane w monografiach z serii [5], szczególnie w monografii [5/4], oraz wspomniane w podrozdziałach V3 i O5.2. Wynika z nich, że takimi właśnie celowymi eksplozjami cygarokształtnych UFO, UFOnauci już wielokrotnie powodowali załamanie się i cofnięcie w rozwoju cywilizacji ludzkiej. Już zidentyfikowane takie eksplozje miały miejsce już kilka razy w dziejach Ziemi, np. w latach 1178, 1908, oraz jakieś 13.5 tysięcy lat temu. Niezależnie też od owych ogromnych eksplozji UFO cofających nas w rozwoju, co jakieś 800 lat UFOnauci dokonywali też niewielkich eksplozji korygujących. Eksplozje te wzbudzały rezonacyjne fale hałasu telepatycznego w atmosferze ziemskiej. Następstwem tych rezonacji było wszczynanie wyniszczających nas wojen i przywracanie barbarzyńskich obyczajów na Ziemi.

Najnowsza z owych ogromnych i celowych eksplozji cofających nas w rozwoju miała miejsce w 1178 roku koło miasteczka Tapanui w Nowej Zelandii. Zablokowała ona okres świetności i technicznego rozwoju w jaki nasza cywilizacja weszła w czasach starożytnej Grecji i Rzymu. Sprowadziła też na Ziemię mroki średniowiecza. Ja oceniam, że gdyby nie owa eksplozja w Tapanui, dzisiejszy poziom rozwoju technicznego nasza cywilizacja osiągnęłaby już około roku 1400. Eksplozja ta cofnęła więc nas o co najmniej 500 lat. Nie była ona jednak pierwszą taką eksplozją UFO na Ziemi. Jeszcze wcześniejszą z takich celowych eksplozji UFO na Ziemi opisałem w podrozdziale V3. Jest ona historycznie dobrze już udokumentowana. Pełną listę dowodów jej zaistnienia przedstawiłem w swych monografiach z serii [5], szczególnie zaś w rozdziale F z monografii [5/4]. Była ona celowo wywołana na Ziemi przez UFOonautów jakieś 13 500 lat temu. Zniszczyła wówczas słynną Atlantyde. Wypowiedzi samych UFOonautów na jej temat opisuje traktat [3B]. Istnieją różnorodne dowody jakie potwierdzają, że zarówno owa pierwsza eksplozja na Atlantydzie, jak i późniejsza eksplozja w Tapanui, obie były celowe. Obie też zrealizowali okupujący nas UFOnauci. Jednym z bardziej przekonujących z tych dowodów jest, że na długo wcześniej przed zaistnieniem samej eksplozji na Atlantydzie, "bogowie" wiedzieli już że się zbliża. Oczywiście, za owych "bogów" podawali się dzisiejsi UFOnauci. Znali też jakie będą jej efekty. Wszakże ostrzegali oni wybranych ludzi o nadchodzącym potopie. Jednak ci sami "bogowie" nie zapobiegli katastrofie zwalając później na ludzi winę za konieczność jej nastąpienia. Jak wiadomo, owi ludzie wtedy już nie żyli, nie mogli się więc bronić przed owymi zarzutami "bogów", ani je prostować kiedy okazywały się mocno przesadzone. Także w odniesieniu do eksplozji Tapanui z 1178 roku, wszystkie dane wskazują, że "bogowie" również wiedzieli o jej bliskim nadejściu. Przykładowo w podrozdziale D3 monografii [5/3] i [5/4] opublikowałem legendę chińską. W legendzie tej mnich buddyjski ostrzega matkę skromnego drwala o zbliżaniu się tej eksplozji i wynikającego z niej potopu. Jak zaś to wyjaśniono w podpisie pod

rysunkiem S7, mnisi buddyjscy posiadali ściśle związki z "bogami". Innym dowodem, także zdecydowanie wykazującym, że omawiane eksplozje były wywoływane celowo, jest fakt że w Tapanui eksplodowany był statek trzeciej generacji, zwany wehikułem czasu. Zanim zmuszony zostałem do opuszczenia Nowej Zelandii w 1992 roku, dosyć dokładnie zdołałem zbadać miejsce eksplozji UFO koło Tapanui. Porównałem też odkryte tam atrybuty, z atrybutami miejsc eksplozji wehikułów czasu zestawionymi i wyjaśnionymi w podrozdziale M5. Okazało się wówczas, że atrybuty te doskonale pasują do miejsca eksplozji właśnie wehikułu czasu. Z kolei wehikuł czasu posiada zdolność przenoszenia się w czasie do przodu i do tyłu. Stąd jego załoga zawsze jest doskonale zaznajomiona z tym co ma za chwilę nastąpić. Wszakże podróżuje ona w czasie i zna swoją przyszłość. Pomimo swej wiedzy, iż za chwilę ich statek eksploduje, nie zapobiegła ona jego wybuchowi koło Tapanui. To zaś oznacza, że eksplozja tego wehikułu czasu była celowa i zaplanowana. Wehikuły czasu eksplodowały też na Atlantydzie. Wskazuje na to analiza paranormalnych atrybutów kamieni ceramicznych znajdujących w byłym korycie rzeki Ren. Atrybuty te opisane są w podrozdziale C11.4 monografii [5/3] i [5/4]. Wynika z nich jednoznacznie, że także eksplozja UFO na Atlantydzie sprzed jakichś 13.5 tysięcy lat, również była eksplozją wehikułów czasu. To dodatkowo potwierdza fakt, że musiała ona być wywołana celowo. Na bazie powyższych faktów, perspektywy dla naszej cywilizacji są mroczne. Skoro UFOnauci uczynili to już tyle razy w naszej historii, czując się ponownie zagrożeni w swych interesach bez wahania uczynią to ponownie. Jedyne co potrzebują to dobrej wymówki dla zamaskowania swego udziału. Jednak wymówki tej łatwo dostarczą im terroryści lub najbliższa wojna jądrowa. Następnym zaś generacjom tych nielicznych którzy przeżyją tą katastrofę, UFOnauci będą potem wmawiali, że w 21 wieku ludzie na planecie Ziemia stali się zbyt "niemoralni", stąd "bóg" musiał ich ukarać.

**#2b. Scenariusz "naturalnej" katastrofy.** Niemal równie bezkarnie jak poprzez opisany poprzednio "wielki bang", UFOnauci mogą też cofnąć nas w rozwoju poprzez sprowadzenie na Ziemię jakiejś "naturalnej" katastrofy. Do wyboru mają oni przecież cały szereg katastroficznych zjawisk, jakie są w stanie wywołać na każde życzenie za pomocą swojej zaawansowanej techniki. Najkorzystniejszy dla UFOonautów byłby zapewne przypadek kiedy katastrofę taką wywołają jakimiś obiektami kosmicznymi. Przykładowo, mogliby celowo nakierować na Ziemię jakiś asteroid. Wszakże w podrozdziale V3 tej monografii oraz w traktacie [3B] wyjaśnione zostało, że UFOnauci bez trudu są w stanie zmieniać orbity nawet dużych planet. Oczywiście, UFOnauci mogą też powodować zapadanie się kontynentów, rotację skorupy Ziemi, wywoływać globalne trzęsienia Ziemi i eksplozje wulkaniczne, itp.

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na tzw. intuicję ludzkości, nazywaną też wiedzą zbiorową ludzkości. Intuicja ta, albo wiedza, od jakiegoś już czasu podpowiada, że wkrótce nasza planeta uderzona może zostać albo asteroidem albo kometą. W wyniku takiego uderzenia nastąpi zagłada obecnej cywilizacji, cofnięcie ludzkości w rozwoju o całe tysiąclecia, itp. Wyrazem owej intuicji są m.in. filmy. Przykładowo jest nim upowszechniany w 1998 roku film "Armageddon", albo inny bardzo do niego podobny film "Deep Impact" (Paramount, 1998 rok). Oba te filmy bazują na tej samej tematyce uderzenia Ziemi przez dużą kometę. Podobny jest jeszcze inny dwuczęściowy film telewizyjny "Asteroid", ilustrujący uderzenie Ziemi fragmentami komety. Fakt pojawienia się takich zbiorowych przeczuć oznacza, że okupujący nas UFOnauci poważnie zaawansowują już dokonanie owej zbrodni na ludzkości.

**#2c. Podpuszczenie ludzi do spowodowania katastrofy ekologicznej.** Najbardziej bezkarnie UFOnauci mogą cofnąć nas w rozwoju, poprzez zmanipulowanie ludzi aby ci sami sprowadzili na siebie jakiś kataklizm. Wszakże kataklizm taki mogą oni wywołać działaniami samych ludzi. Tyle że umiejętnie manipulowanymi, podsycanymi i kierowanymi przez UFOonautów. UFOnauci posiadają przy tym wielki wybór możliwych sposobów takiego zepchnięcia nas w dół. Przykładowo mogą oni:

(1) Sprowadzić na nas katastrofę ekologiczną spowodowaną np. całkowitym zniszczeniem naturalnego środowiska przez samych ludzi.

(2) Wywołać jakąś katastrofę klimatyczną za jaką odpowiedzialność przerzucą potem na ludzi. Przykładowo mogą spowodować ocieplenie klimatu i stopienie lodów Arktyki. Wszakże UFO-nauci na zawołanie są w stanie spowodować dowolną zmianę klimatu lub pogody. W podrozdziale VB4.4.1 opisałem przecież wywołany celowo przez UFO-nauców i precyzyjnie zlokalizowany na Coromandel Peninsula w Nowej Zelandii huragan, jakiego niszczycielskiej mocy sam doświadczyłem. Z kolei w rozdziale KB wyjaśniłem na jakiej zasadzie taka zmiana pogody się odbywa.

(3) Sprowadzić na nas katastrofę ekonomiczną poprzez wywołanie upadku wszystkich rynków i walut. To zaś wprowadziłoby głód, chaos i zdziczenie, jakich nasza planeta doświadczyła już raz w latach 1930-tych.

(4) Wywołać spadek zasobu energii moralnej naszych społeczeństw do punktu moralnego zaduszenia, czyli do wartości  $\mu=0$ . To spowodowałoby anarchię, chaos i zdziczenie wszystkich ludzi.

(5) Wywołać na Ziemi wojnę nuklearną.

Sprowadzanie na ludzkość katastrofy ekologicznej jest łatwe. Wystarczy zniszczyć naturalne środowisko rękami manipulowanych przez siebie decydentów, albo metodami telepatycznego wzbudzania masowych manii. To zaś da się osiągnąć szybko, jeśli obecna skala niszczenia naturalnego środowiska zostanie utrzymana albo nawet nasilona. W ten sposób, kiedy dojdzie już do katastrofy, moralną odpowiedzialność za nią, a więc także i zwrot wynikający z Prawa Bumerangu, ponosili będą sami ludzie. Jednocześnie w naszych oczach UFO-nauci ciągle będą wyglądali na troskliwych opiekunów którzy starają się nas chronić przed nieszczęściami. Wszakże środkami propagandowymi zrzucą oni winę za spowodowanie tej katastrofy na nieodpowiedzialnych ludzi, którzy nic nie učinili aby jej zaradzić. Jak bowiem zdołałem to już odnotować w metodach działania UFO-nauców, że w swoich wypowiedziach zawsze przyporządkowują oni nam wszystko to czego sami są powodem. Jeśli więc usilnie napominają nas o niszczeniu ziemskiego środowiska naturalnego, faktycznie to oznacza, że sami właśnie dokonują masowego niszczenia tego środowiska. Anarchia, chaos, głód i zdziczenie jakie zapanują po takiej katastrofie ekologicznej, cofną naszą cywilizację w rozwoju co najmniej do okresu średniowiecza. Przez jej zrealizowanie UFO-nauci zyskają więc kilkaset lat dalszego bezkarnego eksploatowania Ziemi.

W tym miejscu konieczne należy wyjaśnić, jak perfidne i efektywne mogą być machinacje UFO-nauców nakierowane na telepatyczne nakłonienie ludzi do ściągnięcia na siebie katastrofy ekologicznej. Wszakże większość ludzi narazie wykazuje całkowitą ignorancję co do zasad działania, metod, urządzeń, oraz - co najważniejsze, pobudek telepatycznego manipulowania nastrojami mas i społeczeństw na Ziemi. Praktycznie więc niemal nikomu na Ziemi nie przychodzi nawet do głowy, że okupujący nas UFO-nauci celowo popychają nas do takiej katastrofy. Tymczasem UFO-nauci czynią to skrycie za pośrednictwem telepatycznego indukowania w ludziach odpowiednich manii, stylów życia, zwyczajów, projektów, zainteresowań, itp. Pamiętać tu wszakże musimy, że w podrozdziale P4 tej monografii formalnie udowodniono fakt okupacji Ziemi przez UFO. Ponadto musimy też pamiętać, że w interesach naszego okupanta leży zepchnięcie nas do możliwie najniższego poziomu cywilizacyjnego. Takie więc telepatyczne popychanie nas do katastrofy leży w zakresie typowych zachowań UFO-nauców. Istnieją zresztą empiryczne obserwacje jakie wprost to potwierdzają. Ujawniają one, że od co najmniej od 50 lat UFO-nauci nieustannie popychają nas do takiej katastrofy ekologicznej.

Aby przytoczyć tutaj konkretne przykłady empirycznych obserwacji, jakie owo popychanie nas do katastrofy potwierdzają, to należą do nich wszelkie masowe trendy w zachowaniach ludzkich. Trendy te pojawiają się nagle w określonych czasach. Ich dziwności nie daje się wytłumaczyć w sposób "naturalny". Nieco później okazuje się o nich, że wiodły one do ogromnego zniszczenia środowiska naszej planety. Ich najlepszym przykładem jest "mania benzyny" jaką ja sam pamiętam z lat 1950-ych. Wiodła ona do dzisiejszej eksplozji motoryzacyjnej i do obecnego zniszczenia środowiska spalinami samochodowymi. Mania ta objawiała się m.in. tym, że osoby żyjące w owych latach 1950-1960 uwielbiały benzynę,



zapach benzyny, oraz wszystko co z benzyną się wiązało. Ja ciągle doskonale ją pamiętam. Przypominam też sobie, że w owym czasie zarówno ja sam, jak i niemal wszyscy z moich kolegów szkolnych, uwielbiali wachać zapach benzyny. Jak zaś wiadomo, bez jakiegoś sztucznego zmanipulowania na podświadomości, w normalnym przypadku silny zapach benzyny przyprawia o mdłości niemal każdą osobę. Niektórzy, dla bezustannego wdychania tego zapachu, nasycali w owych czasach benzyną nawet swoją skórę lub odzież. Czynie to w sposób podobny jak kobiety czynią to z perfumami. Dziś może to szokować. Jednak ci co dobrze pamiętają tamte czasy, doskonale wiedzą że owa mania benzyny rozciągała się wtedy także i na spaliny motoryzacyjne. Ludzie uwielbiali wówczas wachać zapach wszelkich spalin. To włączało wyziewy z silników spalinowych, traktorów, motocykli, samochodów, a nawet lokomotyw parowych. Ciekawe w jaki sposób ktoś nie zgadzający się z moimi opiniami wytłumaczyłby jako "naturalne" owo zjawisko ówczesnego lubowania się ludzi w zapachu spalin. Ponadto mania ta nie była ograniczona jedynie do terenu Polski. Wszakże wypytywałem swoich rówieśników wiekowych z innych krajów. Wszyscy też zgodnie pamiętają, że szokująco lubowali się wówczas w zapachu benzyny.

Po zakończeniu się owej manii benzyny, na naszą planetę nadeszła "mania nuklearna". Pojawiła się ona na Ziemi w latach 1960-ych. Wszyscy wówczas starali się budować reaktory nuklearne i bawić radioaktywnymi izotopami. Ja pamiętam, że nawet mój nauczyciel fizyki usiłował zdobyć jakieś izotopy radioaktywne dla laboratorium licealnego i na każdej lekcji ubolewał że władze uniemożliwiły mu ich pokazywanie na lekcjach fizyki. Świadomość zagrożeń promieniotwórczych była wówczas niemal zerowa! Po manii nuklearnej przyszło jeszcze kilka innych, które efektywnie niszczyły nasze środowisko naturalne. Dwie najszerzej propagowane, a stąd najlepiej pamiętane z nich obejmowały "manię raketową" z lat 1960-ych, oraz "manię robót ziemnych" z lat 1970-ych. Podczas "manii raketowej" wszyscy zaczęli wówczas budować rakiety i wypalać nimi dziury w naszej jonosferze. Z kolei podczas "manii robót ziemnych" niemal we wszystkich krajach świata ruszyły wówczas ogromne projekty budowlane. Projekty jakie przemieszczały gigantyczne ilości ziemi i masowo niszczyły warstwę życiodajnej czarnej gleby. Jednak telepatycznie wmanipulowane nam zjawisko, jakie najbardziej wymownie potwierdza celowe programowanie nas przez UFOonautów na niszczenie naturalnego środowiska naszej planety, odnotowałem dopiero w połowie 1997 roku. Ciągle jednak trwało ono podczas pisania tego paragrafu w połowie 1998 roku, oraz jego aktualizowania w latach 2000 i 2003. Można by je nazwać "manią pożarową". Jak czytelnik zapewne pamięta, lata 1997 i 1998 zasłynęły z niewyjaśnionych pożarów tropikalnej puszczy. Nasza planeta wcześniej nigdy nie doświadczała takich pożarów. Niemal równocześnie pojawiły się one wzdłuż równika praktycznie na całej kuli ziemskiej. Objęły one Brazylię i inne kraje Ameryki przyrównikowej, Afrykę, Malezję, Indonezję a nawet Australię. Przykładowo, zgodnie z artykułem [2W8] "Southern US plagued by forest-fire haze" opublikowanym w New Straits Times, sobota 16 maja 1998 roku, strona 14, tylko w Meksyku dnia 15/5/98 płonęło ponad 9000 oddzielnych pożarów puszczy opisywanych tam jako najgorszy kataklizm w ostatnim półwieczu. Z kolei formowane przez te pożary chmury dymu dusiły ludzi nawet w USA na obszarze ograniczanym przez Missouri na północy, oraz Florydę i Teksas na południu.

W owych latach zainicjowania przez UFOonautów "manii pożarowej" na Ziemi, ja znajdowałem się na Borneo. Byłem więc blisko centrum jednej ze stref przyrównikowych, w której owe dziwne pożary miały miejsce. Początkowo, po przybyciu tam w 1996 roku, nie odnotowałem nic szczególnego. Miejscowi ludzie zachowywali się "normalnie" w zakresie swego odnoszenia się do ognia. Znacząco owszem, palili ognie tak jak pamiętałem to z innych krajów. Czyli rozważnie i tylko kiedy było to uzasadnione. Jednak po nadejściu suchego sezonu w 1997 roku nagle jakby coś w wielu z nich drastycznie się zmieniło. Ludzi ogarnął szal zapalania, na przekór rządowej kampanii przeciwko paleniu otwartego ognia, a także wbrew często powtarzanym w telewizji ogłoszeniom o konsekwencjach pożarów i karach za podpalanie. W niektórych kręgach społeczeństwa szal ten manifestował się wyraźnie odnotowywalną manią podpalania i fascynacji otwartym ogniem. Ze szokiem odnotowałem wówczas całe gromady uczniów ze szkół chodzących z pudełkami zapalek w rękach i

rzucających zapalone zapałki na wszystko co tylko mogło zająć się ogniem. Widziałem też wielu włóczęgów celowo przeszukujących najróżniejsze zakamarki aby znaleźć cokolwiek co mogliby zapalić. Ponadto widziałem też sporo staruszek i gospodyń domowych jak zgarniały one do kupy w swoich gospodarstwach wszystko co tylko dało się zapalić i puszczały to z dymem na własnych ogródkach. Czyniły to na przekór, że wkomponowana w ich opłaty komunalne specjalna służba wywoziła śmiecie spod ich domów co drugi dzień. Nie sprawiłyby im więc żadnej trudności pozbycie się palnych odpadków z innymi śmieciami. Ponadto na przekór, że wszędzie powtarzano apele o unikanie ognia, że wszyscy dusili się od dymu, że powszechnie potępiano zadymienie, oraz że w razie przyłapania na takim otwartym paleniu groziły im surowe grzywny. Warto tu odnotować, że kategorie ludzi najbardziej podatnych na owo telepatyczne manipulowanie dodatkowo potwierdzają, iż omawiane zjawisko faktycznie zaindukowane zostało celowo przez UFOonautów. Wszakże z powyższych obserwacji wynika jednoznacznie, że najłatwiej poddawali się wmanipulowanym im maniom osobnicy o niskiej energii moralnej i bardzo nisko rozwiniętym intelekcie. Czyli wszelcy włóczędzy, młodzież szkolna, oraz starsze osoby które z powodu pozostawania w domu nie miały okazji do nieustannego rozwijania swoich umysłów. W ten sposób cechy osobiste owych kategorii ludzi którzy ulegali manii zapalania, dokładnie pokrywały się ze znanymi nam już cechami osobistymi manipulowanych przez UFOonautów "sprzedawczyków", opisywanych w podrozdziale U4.4.

Po zapaleniu owych ognia, ich inicjatorzy demonstrowali jakby rodzaj dzikiej przyjemności czy euforii. Biegali więc naokoło w podnieceniu. Patrzyli w płomień jak zahipnotyzowani. Nie byli w stanie oderwać swej uwagi, aż płomień wypalił się do końca. Itd., itp. Jednym słowem sycili się zachłannie widokiem ognia, niemal tak jak w latach 1950-ych ludzie sycili się zapachem benzyny. Szczególnie wyraźnie takie zachowania wykazywała młodzież szkolna i włóczędzy. Oczywiście, przy obecnym poziomie naszej wiedzy o telepatii i hipnotycznym programowaniu umysłów, w nie dałoby się jeszcze udowodnić, że przyczyną tego zachowania były telepatyczne nakazy UFOonautów. Niemniej moim zdaniem zachowanie to wykazywało wystarczające podobieństwo do następstw celowego manipulowania podświadomością mas. Nie wolno nam więc ignorować złowrogiej możliwości, że zostało ono zaindukowane celowo przez okupujących nas szatańskich UFOonautów. Oczywiście również i rezultaty końcowe zdawały się sugerować telepatyczne manipulowanie podświadomością mas. Wszakże już wkrótce po pojawieniu się tych zachowań, niemal na całej kuli ziemskiej paliły się ogromne połacie rodzimej puszczy równikowej. Słońce wzdłuż równika naszej planety niemal całkowicie przysłonięte zostało chmurami dymu. Widoczność zmniejszyła się do rzędu metrów. Natomiast powietrze stało się niemal niemożliwe do oddychania. Wyjście z domu bez maski stawało się niebezpieczne. W miejscu gdzie ja wówczas mieszkałem, na jednym etapie powietrze było tak zatrute, że na ponad tydzień całkowicie zamarło tam życie publiczne. Ludzie zmuszeni byli do pozostawania w domach i do niewychodzenia na zewnątrz. Wyzdychały też tam wówczas niemal wszystkie komary i stare bezdomne psy. A wcześniej było ich tam ogromne zatrzęsienie. Pechowo te co przeżyły, zaczęły potem rozmnażać się w dwojnasób.

Oczywiście publikatory prezentowały to wszystko w zupełnie "naturalny" sposób. Podobnie "naturalnie" tłumaczyli to naukowcy ortodoksyjni. Jednak na podstawie powyższych osobistych obserwacji wyrobiłem w sobie prywatny pogląd, że wcale nie było to "naturalne" ani przypadkowe. Niestety, narazie nie byłbym w stanie udowodnić poprawności tego poglądu. Zgodnie z nim, owo szokujące nasilenie podpalania równikowej puszczy rodzimej, występujące równocześnie niemal na całej naszej planecie w latach 1997 i 1998, zostało wmanipulowane ludziom przez okupujących Ziemię UFOonautów. Wmanipulowania tego dokonali oni z użyciem jakiejś wysoce efektywnej metody telepatycznego manipulowania na ludzkiej świadomości. Jego celem było przyspieszenie nadejścia cofającej nas w rozwoju katastrofy ekologicznej. Ponadto sprowadzenie na Ziemię trawających przez kilka następnych lat głębokich zmian klimatycznych naszej planety. Oczywiście, w chwili obecnej nie posiadamy urządzeń do odbioru ewentualnych nakazów telepatycznych bombardujących nasze

społeczeństwo. Z kolei obserwacja generalnych trendów w zachowaniach ludzkich nie nosi w sobie wymaganej wartości dowodowej. Jest wszakże wysoce subiektywna, trudna do udokumentowania, nie istnieje możliwość jej zmierzenia, posiada szeroką rozpiętość możliwych interpretacji, oraz bez trudu może być podana w wątpliwość, czy a nawet wyszydzona, przez każdą odpowiednio zmanipulowaną przez UFOonautów osobę. Przykładowo przez "sprzedawczyków" opisanych w podrozdziale U4.4. Nawet więc gdyby UFOnauci już obecnie posiadali na Ziemi swoją ambasadę, ciągle nie byłibyśmy w stanie udowodnić im faktu dokonywania na nas tego perfidnego przestępstwa. Nie byłibyśmy też w stanie zatrzymać ów proces eskalowania przez nich zniszczeń środowiska. Trzeba tutaj przyznać, że jak wszystko co UFOnauci czynią na Ziemi, włączając w to również owe popychanie nas do katastrofy, dokonują oni na isticie szatański sposób. Używają w tym celu metod i technik, jakie przy naszym ciągle prymitywnym poziomie rozwoju, pozostają dla nas ani nie do wykrycia, ani nie do obronienia się. Naprawdę najwyższy już czas abyśmy szybko zbudowali nasze urządzenia samoobronne do odbioru telepatycznego, opisywane w rozdziale N. Czas też abyśmy zaczęli sprawdzać, jakież to telepatyczne polecenia bombardują społeczeństwa Ziemi bez naszej wiedzy i woli. Wszakże dopiero posiadając takie urządzenia do telepatycznego odbioru, będziemy w stanie poznawać i sprawdzać co naprawdę się dzieje. Nie będziemy musieli ulegać zamydlającym oczy wyjaśnieniom jakichś naukowców ortodoksyjnych czy polityków, co do których z góry wiadomo, że ich poglądy również zostały uprzednio zmanipulowane przez okupujących nas UFOonautów.

**#3. Przyłączenie ludzkości do zbójckiej konfederacji UFOonautów.** Oczywiście, może zająć też i przypadek, że zbudowanie opisanych w podrozdziale W4 urządzeń nastąpi wcześniej niż UFOnauci zdołają sprowadzić na nas katastrofę ekologiczną. Może się też zdarzyć, że okupujący nas UFOnauci z jakichś powodów nie będą w stanie cofnąć nas w rozwoju poprzez eksplodowanie nad Ziemią swoich wehikułów UFO. Przykładowo ludzie mogą zostać uprzedzeni, że UFOnauci noszą się z takimi zamiarami, stąd nie będą oni już w stanie dokonać tego bez przyjęcia na siebie winy. W takich przypadkach procesu uniemożliwiania dalszego niepostrzeżonego eksploataowania Ziemi nie da się już odwrócić. To zaś oznacza, że okupujący nas UFOnauci zmuszeni zostaną wówczas do rozpoczęcia procesu przyłączania ludzkości do swojej konfederacji. Dotychczas ujawnione fakty potwierdzają, że UFOnauci na wszelki wypadek przygotowują dla siebie równocześnie aż dwa odmienne sposoby, na jakie będą w stanie zrealizować takie ewentualne przyłączenie nas do swojej konfederacji. Oto one:

**#3a. Narzucenie nam "Antychrysta".** Sposób ten polega on na zesłaniu na Ziemię UFOnauty, który w oczach ludzi podszywał się będzie pod Drugiego Jezusa. Jednak faktycznie pełnił on będzie na Ziemi funkcje przepowiadanego przez Biblię "Antychrysta". Przejmie on władze polityczną nad połową ludzkości i przygotowuje warunki polityczne oraz filozoficzne do włączenia ludzkości do kosmicznego imperium UFOonautów. Intensywna kampania propagandowa, jaka ma na celu przygotowanie ludzkości do ewentualnego przybycia owego Antychrysta, w czerwcu 2003 roku została już zapoczątkowana przez UFOonautów w telewizji USA. Kampania ta zapowiadała przybycie "Drugiego Jezusa" na Ziemię, zapewne do USA, za dwa lata, co oznaczałoby około czerwca 2006 roku. Oczywiście, istota jaka rzekomo ma być tym "Drugim Jezusem", w owej kampanii wykazuje posiadanie wszelkich cech Antychrysta. I tak, ma ona spektakularnie przybyć na Ziemię w ogniach i grzmotach, ma przejąć władzę polityczną nad ludźmi, ma zjednoczyć pół naszej planety, itd., itp. Więcej na temat owego Antychrysta podszywającego się pod Drugiego Jezusa wyjaśnione zostało w podrozdziałach A3 i A4.

**#3b. Scenariusz "kosmicznych braci".** UFOnauci mogą również włączyć ludzkość do swojej konfederacji, poprzez otwarte wylądowanie na Ziemi swoich statków i zaczęcie "braterskiej współpracy i kooperacji". W takim przypadku na krótko przed otwartym wylądowaniem na Ziemi ich statków, nasileniu ulegnie propaganda o dobrych intencjach kosmitów i o ich wysiłkach pomagania ludzkości. Potem otwarcie wylądują pierwsze statki UFOonautów. Sami UFOnauci nawiążą oficjalne kontakty z naszymi rządami - szczególnie tymi

o zaawansowanej filozofii pasożytnictwa. Uruchomiony zostanie też program przejęcia władzy politycznej przez reprezentantów UFOonautów. Dalej szybko już zacznie się pogłębiać nasza "współpraca" z kosmitami, zależność od ich "doradztwa", oraz upodabnianie się do nich naszych oficjalnych filozofii i struktur politycznych. Ziemianie podzieleni zostaną na ściśle kasty, z których dostęp do wiedzy i technologii posiadała będzie tylko ich elitarna część. Reszta ludzkości utrzymywana będzie w ciemnocie i zacofaniu. Nasili się motywowanie strachem, terror, wyzysk, oraz przepaść pomiędzy kastami. Ani się nie oglądniemy, kiedy "opiece" naszych eksploratorów przydzielona zostanie jakaś nisko rozwinięta cywilizacja z przestrzeni kosmicznej. Oczywiście będzie ona miała odpychający dla Ziemian wygląd zewnętrzny. Wygląd ten uniemożliwił nam będzie sympatyzowanie się z ich losami. Z czasem umiejętnie ukierunkowywani na członkach tej prymitywnej cywilizacji, my sami zaczniemy czynić dokładnie to co kiedyś czyniono na nas. Bezlitośnie więc będziemy ich eksploatowali. Będziemy też brali na nich odwet za braki w naszym własnym społeczeństwie. Jednocześnie UFOnauci postawieni od nas wyżej w hierarchii konfederacyjnej kosmicznej, kontynuowali będą naszą eksploatację. Tyle że tym razem będą już to czynili oficjalnie i na nieco innym poziomie.

\* \* \*

Z opisów powyższych scenariuszy dosyć jasno wynika, że obecnie odbywa się rodzaj wyścigu z czasem. Wyścig ten wygrają UFOnauci, jeśli z ich skrytym telepatycznym ukierunkowywaniem i umiejętnym współudziałem sprowadzimy na siebie jakąś katastrofę. Albo też jeśli np. nasza sperma całkowicie zaniknie, zanim zdołamy zbudować opisane w podrozdziale W4 urządzenia obronne. Z kolei wyścig ten wygramy my, jeśli owe urządzenia obronne będą zbudowane pierwsze. Z punktu widzenia katastrofy ekologicznej, najpilniejsze jest zbudowanie siłowni telekinetycznych. Wszakże siłownie te oddalą niebezpieczeństwo nadejścia tej katastrofy. Zarobią więc dla nas nieco więcej czasu na wypracowanie pozostałych urządzeń. Jednak z punktu widzenia zatrzymania procesu zaniku ludzkiej spermy, najważniejsze są urządzenia telepatyczne. Notabene, z urządzeń tych "piramida telepatyczna", jest równocześnie odmianą baterii telekinetycznej. Jej zbudowanie równocześnie zapobiegałoby więc katastrofie ekologicznej. Owe urządzenia telepatyczne umożliwiłyby nam rozpoznanie i zneutralizowanie niszczącego naszą spermę hałasu telepatycznego. Nic więc dziwnego, że UFOnauci zniechęcają nas do choćby rozpatrzenia budowy tych urządzeń. Piętrzą też nieprawdopodobne przeszkody przed tymi nielicznymi ludźmi, którzy już się przyłączyli do ich budowy. Nic też dziwnego, że moje wieloletnie już propagowania idei tych niezwykle istotnych dla nas urządzeń samoobrony nie przynosi wyników. Jak dotychczas, jest ogromną rzadkością aby ktoś poważnie rozpatrzył podjęcie ich budowy. Niemal też nikt budowy tej nie doprowadził do poziomu, że dane urządzenie nadawałoby się do praktycznego przetestowania. Jeśli zaś nikt z nas nie zdoła się zdobyć na podjęcie samoobrony, oczywiście nasze dzieci i wnuki nadal niewolniczy będą w zniewoleniu przez następne tysiąclecia. Tyle że będą one już wyłącznie płci żeńskiej.

Prowadząc ten wyścig, musimy jednak nieustannie pamiętać o upadku moralnym UFOonautów. Wszakże jeśli owi moralnie podupadli UFOnauci poczują się przez nas zagrożeni, wówczas nas całkowicie unicestwią bez nawet jednego mrugnienia okiem. Ich cywilizacje są wszakże o kilkaset milionów lat bardziej rozwinięte od naszej. Posiadają oni wypracowane i sprawnie działające mechanizmy nieustannej konkurencyjności i powiększania swej wiedzy, zaś ich moralność zupełnie nie istnieje. Stąd w ewentualnej otwartej konfrontacji militarnej, jeszcze przez długi czas nie będziemy z nimi mieli żadnych szans. Ponadto z uwagi na swą filozofię obchodzenia naokoło praw moralnych, cywilizacje te nie miałyby najmniejszych oporów moralnych przed naszym zniszczeniem. Szczególnie jeśli posiadały będą ku temu jakieś uzasadnione powody. Jest więc niezwykle istotne, abyśmy od początku swych starań o niezależność jednocześnie cały czas pamiętali o nieustannym odbieraniu im powodów do zainicjowania naszego zniszczenia. Odbieranie to wymaga zaadoptowania kilku stanowisk i czynienia ich absolutnie jasnymi i wszystkim wiadomymi. Przykładowo powinniśmy zaakceptować, że dla ludzkości UFOnauci muszą być i zawsze powinni

pozostawać, tylko wzbudzającymi strach ojczymami. Nie podniesiemy ręki na całą ich cywilizację, nawet jeśli w obronie własnej na samej Ziemi zmuszeni będziemy z nimi walczyć na śmierć i życie, zaś ich reprezentantów całkowicie powyrzucamy z naszej planety. Nie wykażemy też agresji wobec ich ojczystych planet, nawet kiedy z powodu różnic filozoficznych i wyboru własnej drogi dalszego rozwoju, kiedyś zdołamy się od nich całkowicie odseparować. Wszakże niemal wszystkie dorastające dzieci zwykle separują się od swoich ojczymów. Ponadto ciągle okazywać im będziemy cały należny im strach i szacunek, oraz respekt dla ich potęgi technicznej i możliwości zniszczeniowych. Powinniśmy też przyjąć zasadę celowego puszczania przeszłości w niepamięć dla zapewnienia sobie pokojowego współistnienia. To wszystko razem nigdy nie pozwoli nam nawet rozważać kultywowania jakichkolwiek zadawnionych urazów. Przyszłe stosunki z obecnie okupującymi nas UFOautami, powinniśmy przewidywać i starać się ułożyć podobnie do tych istniejących np. pomiędzy niektórymi byłymi koloniami angielskimi a samą Anglią. Przykładowo możemy utrzymywać względem nich poczucie rodzaju wymuszonego pasierbowstwa. Możemy je też łączyć z respektem dla ich osiągnięć technicznych oraz akceptowaniem istniejącej rzeczywistości. Jednak uzupełniać je musimy o pełną świadomość ich morderczej potęgi militarnej, zabójczo niebezpiecznej dla nas filozofii, brzydkiego zwyczaju zamieniania w niewolników każdego kto nieopatrznie wejdzie w strefę ich wpływów, oraz tysięcy lat męczeństwa, szatańskich tortur i nieustannego spychania nas w dół, jakie przechodziliśmy pod ich okupacją. Owa zaś świadomość ożywiać w nas będzie zdecydowaną wolę nie mienia z nimi więcej niczego do czynienia. Pozostawania w całkowitym od nich odseparowaniu. Unikania wszelkich z nimi kontaktów. Pod żadnym pozorem nie powracania do jakichkolwiek związków, współpracy, kontaktów czy sentymentów przeszłości. Wszakże w swojej szatańskiej przewrotności mogliby oni potem obrócić je w ponowne uczynienie nas podporządkowanymi ich pasożytniczym potrzebom.

#### W9. Ziemski ruch oporu (RO) - pierwsza instytucja walcząca z UFOautami

Kosmiczny wróg, który zdręcza ludzkość od początku jej istnienia, został zdemaskowany z chwilą opublikowania tej monografii. Jednocześnie w jej podrozdziale W1 opublikowane zostało wezwanie do pospolitego ruszenia przeciwko UFOautom. Moralnym obowiązkiem więc każdego mieszkańca Ziemi stało się dołączenie do obrony naszej planety. Do chwili obecnej, wielu odważnych ludzi odpowiedziało już na ten obowiązek. Rozpoczęli oni formowanie zrębów "instytucjonalnego ruchu oporu" (RO). Ruch ten stał się pierwszą instytucją na Ziemi, jaka podjęła instytucjonalną walkę z UFOautami. Aczkolwiek, jak narazie, uczestników tego ruchu ciągle jest niewielu, pierwszy instytucjonalny krok w kierunku naszego wyzwolenia się od kosmicznego najeźdźcy został już uczyniony. Wszakże w dniu, w którym wezwanie do pospolitego ruszenia z podrozdziału W1 zostało po raz pierwszy opublikowane, faktycznie miało miejsce formalne wypowiedzenie wojny kosmicznemu pasożytni z UFO. Kiedy więc w 1998 roku, do zmagania włączyli się pierwsi świadomi uczestnicy, formując zręby instytucjonalnego RO, nasza zbiorowa walka wyzwolenicza stała się faktem. Walka ta nieprzerwanie jest też nasilana aż do dzisiaj. W dotychczasowym jej toku, zgromadzone zostały pierwsze doświadczenia. Odniesione też zostały pierwsze zwycięstwa i porażki. Niniejszy podrozdział ma na celu dokonanie bilansu tej naszej dotychczasowej walki instytucjonalnej. Stara się więc podsumować jej dotychczasowy przebieg. Podaje też wykaz jej najważniejszych zwycięstw i porażek.

Powstanie na Ziemi instytucji jaka prowadzi zorganizowaną walkę z UFOautami, jest ogromnie istotne. Wszakże indywidualni uczestnicy pospolitego ruszenia są w stanie jedynie walkę zapoczątkować, rozpoznać dla nas siły wroga, oraz wygrać dla nas tą walkę moralnie. Niemniej tylko duża instytucja obronna będzie w stanie usunąć UFOautów całkowicie z naszej planety. Czyli tylko instytucja będzie w stanie wygrać fizycznie walkę z UFOautami. Dlatego jest tak istotne abyśmy nie ustawali w wysiłkach stworzenia takiej

instytucji obronnej. Każde więc doświadczenia z dotychczasowego jej formowania i prowadzenia są niezwykle cenne.

Historia instytucjonalnego ruchu oporu (RO) dokładniej zaprezentowana została w podrozdziale A4. Podsumujmy ją jednak też i tutaj w wielkim skrócie. Rozpoczęta ona została w październiku 1997 roku poprzez stworzenie historycznej już dzisiaj strony internetowej totalizmu o adresie [ufo.zakopane.top.pl](http://ufo.zakopane.top.pl). Jej twórcą był "lwo" - szeroko znany wszystkim totaliztom w Polsce. Strona ta miała też swoją lustrzaną wersję pod adresem [ufo.hg.pl](http://ufo.hg.pl). Udostępniała ona gratisowo opracowania totalizmu i propagowała totalizm aż do 2001 roku. Między innymi wystawiała też egzemplarze monografii [1/2] i [1/3]. W 2001 roku UFOnauci zdołali ją jednak zlikwidować poprzez zamknięcie serwera z jakiego operowała. Jej prowadzący, lwo, zdołał ją wprawdzie wkrótce potem przenieść na inny serwer o adresie [ufo.tatrynet.pl](http://ufo.tatrynet.pl). Jednak linki prowadzące do niej z wyszukiwarek i z innych stron zostały wówczas stracone. Strona ta przestała więc wówczas pełnić swoją poprzednio tak prominentną rolę.

Osoby które zdołały zapoznać się z totalizmem za pośrednictwem stron lwo, w drugiej połowie 2000 roku uformowały pierwszą internetową listę dyskusyjną totalizmu. W swojej pierwszej wersji nosiła ona adres [ufopl@listbot.pl](mailto:ufopl@listbot.pl). Natychmiast stała się ona przedmiotem nieustannych ataków dokonywanych na nią przez samych UFOonautów oraz przez hipnotycznie zaprogramowanych sprzedawczyków. Z powodu tych ataków lista totalizmu zmuszona była kilkakrotnie przenosić się z serwera na serwer. W krytycznym dla niej 2003 roku działała pod adresem [totalizm@hydepark.pl](mailto:totalizm@hydepark.pl). Jednocześnie ewoluowała ona w coraz bardziej złożoną formę. Przykładowo, na samym początku każdy głos w dyskusji był na niej publikowany. Jednak z powodu niewybrednych ataków z czasem zmuszona została wprowadzić obowiązkowe referowanie wypowiedzi. To z kolei wymagało wprowadzenia kilku ochotniczych referentów. W marcu 2003 roku lista ta odniosła swój największy sukces, podejmując ogromnie istotną uchwałę powtórzoną w podrozdziale A4. W owym czasie liczba jej członków wynosiła około 161 uczestników RO. Jednak w odpowiedzi na owo zwycięstwo UFOnauci skierowali znaczące siły na jej zniszczenie. W październiku 2003 roku zasabotażowali oni serwer na jakim ona się znajdowała. Unieruchomili ten serwer na parę tygodni. Jednocześnie UFOnauci przejęli całkowitą kontrolę nad przepływem korespondencji za pośrednictwem tej listy. Wprawdzie ów serwer, a z nim i lista, zostały później przywrócone do użytkowania, jednak kontrola UFOonautów nad tym co na niej się dzieje praktycznie już uniemożliwiła dalsze jej działanie. Chociaż więc lista formalnie istniała nawet na końcu 2003 roku, niemal cała jej działalność praktycznie zamarła.

Internetowa lista dyskusyjna totalizmu była najbardziej zorganizowaną formą instytucjonalnej obrony przed UFOonautami jaką zdołaliśmy wyewoluować do czasu aktualizowania tego rozdziału w grudniu 2003 roku. Lista ta stawiała dla siebie wiele zadań, z jakich najważniejsze obejmowały m.in. (1) budowę urzędów ujawniających i wykrywających UFO, (2) budowę urzędów jakie awansują naszą cywilizację na wyższy poziom rozwoju - takich jak bateria telekinetyczna, piramida telepatyczna, komora oscylacyjna, itp., (3) popularyzację wiedzy o okupacji naszej planety przez UFO, oraz (4) zaawansowywanie znajomości i stopnia wdrożenia filozofii totalizmu wśród ludzi.

Będąc pierwszą instytucją na Ziemi, jaka podjęła świadomą walkę z UFOonautami, lista totalizmu odniosła kilka zwycięstw nad UFOonautami, a także i kilka porażek. Analiza tych pierwszych naszych zwycięstw i porażek pozwala nam obecnie na wyciągnięcie istotnych wniosków. Z kolei owe wnioski umożliwiają nam lepsze pokierowanie naszej przyszłej instytucjonalnej walki z UFOonautami, tak aby walka ta stała się jeszcze skuteczniejszą. Omówmy więc teraz owe najważniejsze zwycięstwa i porażki naszej pierwszej formy instytucjonalnego RO:

**#1. Sukcesy.** Nasze rozważania rozpocznijmy od omówienia najważniejszych sukcesów owego początkowego stadium "instytucjonalnego ruchu oporu". Oto one:

**#1a. Ustanowienie pierwszej nieoficjalnej instytucji ruchu oporu.** Najważniejszy z dotychczasowych sukcesów owego internetowego ruchu oporu było, że ruch

ten był jednak w stanie ustanowić pierwszą instytucję walczącą z UFOautami. Sam dokładnie nie wiem jak to właściwie się udało. Wszakże według moich oszacowań, ponad połowę uczestników owych pierwszych list internetowych totalizmu, byli sami UFOauti. Na początku więc działalność tych list wyglądała tak, jakby UFOauti byli lepiej opłacani przez swoich pracodawców z rodzimej planety, jeśli na Ziemi istniał będzie aktywny ruch oporu z którym muszą walczyć. Wszakże w takim wypadku UFOauti będą mogli wykazać się przed swoimi pracodawcami, że wykonują wysoce fachową robotę i nie biorą swoich pensji za darmo. Jakakolwiek przyczyna by to nie była, faktem jest, że instytucja internetowej listy totalizmu zdołała poprowadzić bardzo aktywną walkę z UFOautami przez ponad 3 lata, tj. od 2000 do 2003 roku. Dopiero w miarę jak działanie listy się rozwijało, również ataki UFOautów na nią stawały się coraz bardziej zacięte. Dopiero pod koniec 2003 roku UFOautom udało się ją zgnieść. Jednak w międzyczasie wypełniła swoje zadanie. Pokazała bowiem, że nawet taka nieoficjalna instytucja może powstać, prowadzić zbiorową walkę, oraz odnosić zwycięstwa. Zgromadziła też pierwsze doświadczenia w otwartej walce z UFOautami. W przeciwieństwie też do typowego sensacyjnego zainteresowania w UFO, jakie ja często odnotowywałem w dotychczasowej karierze badacza UFO, lista ta skupiła się na rzeczywistej walce z UFOautami. Nie była więc jedynie sposobem krótkotrwałego zaspokajania czyjejś chwilowej ciekawości, źródłem sensacji, czy zasłoną dymną i przykrywką pod którą ktoś realizuje jakieś osobiste ambicje w rodzaju próby łatwego zarobienia, zdobycia sławy, dostępu do władzy nad innymi, itp. Wielu jej uczestników wykazało trwałość swego stanowiska. Po włączeniu się do pracy owej listy, wykazali oni tendencję do pozostawiania już z instytucjonalnym RO. Stopniowo też powiększali swój wkład, udoskonalali swoje sposoby walki, oraz transformowali się w coraz wytrawniejszych wojowników. Ponadto, jak zdołałem to odnotować, do instytucjonalnego ruchu oporu zaczynała się włączać sól narodu i śmietanka naszego społeczeństwa. Lista totalizmu stała się forum działalności dla całego szeregu osób o szczególnych walorach osobistych, wysokiej moralności, szerokich horyzontach filozoficznych, nieprzeciętnej zdolności formowania poprawnych poglądów, itp. Obserwując ich działania i dyskusje, ja zacząłem być dumny, że za totalizmem opowiadają się ludzie takiego kalibru.

**#1b. Przełamywanie niektórych blokad.** Kolejnym sukcesem owej pierwszej nieoficjalnej instytucji ziemskiego ruchu oporu było, że ruch ten okazał się zdolny do przełamania niektórych z nałożonych na niego blokad i barier. Przyłamania te osiągnął na przekór zaciekłego i nieustannego sabotażu ze strony UFOautów, oraz wbrew faktowi że UFOauti posiadają w swojej dyspozycji wszelkie środki jakie tylko ktoś może sobie wyobrazić. Dla przykładu, pierwsza instytucja internetowej listy dyskusyjnej potrafiła się jednak zorganizować. Potrafiła też prowadzić walkę przez ponad 3 lata, pomimo nieustannego i niepokonalnego blokowania jej przez UFOautów na wszelkich możliwych frontach. Na przekór też blokad i zaciekłych ataków, lista ta zbiorowym wysiłkiem jej uczestników zdołała również podjąć uchwałę opisaną w podrozdziale A3.

**#1c. Upowszechnianie idei ruchu oporu.** Jeszcze jednym sukcesem pierwszej instytucji ziemskiego ruchu oporu jest, że pomimo nieustannych wysiłków jej "wyciszenia", ciągle zdołała ona upowszechnić wśród wielu jej uczestników idee podjęcia zbiorowej walki obronnej przed UFOautami. Miejmy nadzieję, że idee te już wkrótce zaowocują zorganizowaniem jeszcze bardziej efektywnej instytucji naszej obrony przed pasożytniczymi UFOautami.

**#1d. Podjęcie uchwały opisaniej w podrozdziale A4.** Uchwała ta stanowi największe dotychczasowe zwycięstwo naszej instytucjonalnej walki nad UFOautami.

**#2. Słabości.** Instytucjonalna walka z UFOautami prowadzona w latach 2000 do 2003 za pośrednictwem internetowych list dyskusyjnych totalizmu, ujawniła także kilka obszarów naszej słabości. Przeglądnijmy teraz najważniejsze z nich. Wszakże wykrycie tych obszarów, oraz postulowanie sposobów na jakie mogłaby nastąpić ich poprawa, może pozwolić na ich pousuwanie w przyszłości. Oto więc wykaz największych problemów dotychczasowego przebiegu instytucjonalnej walki z kosmicznymi okupantami:

**#2a. Powszechne lekceważenie powagi naszej sytuacji i lekceważenie przeciwnika.** Niektóre osoby włączające się do działań listy internetowej totalizmu, lub czytające moje monografie, początkowo wogóle nie mogły uwierzyć w faktyczność okupacji Ziemi przez UFO. Przyłączanie się do instytucjonalnego ruchu oporu, początkowo traktują więc oni jako rodzaj eksperymentu rozrywkowego. Oczywiście, nasz okupant z UFO nie traktuje niczego jako rozrywkę czy eksperyment. Odpowiada też represjami. Zaczyna więc się interesująca "gra", jaka "eksperymentującym" ludziom coraz mniej się podoba, Nagle bowiem wszystko zaczyna się im psuć i walić. Zaczynają się najróżniejsze kłopoty niezrozumiałego rodzaju, itp. Po jakimś roku lub dwóch, do tak eksperymentujących ludzi w końcu dociera to, co od początku powinni zrozumieć z wiadomości listy dyskusyjnej totalizmu lub z treści niniejszej monografii. Mianowicie, że instytucjonalny ruch oporu wcale nie jest ani gra ani zabawa. Jest to prawdziwa walka, w której ludzie naprawdę zostają poturbowani przez niezwykle inteligentnego i szatańskiego wroga. Często obrywają w sposób, że nie potrafią nawet się zorientować co ich uderzyło. Faktyczną też stawką w tej walce, jest wolność i przeżycie całej ludzkości. Dopiero po doświadczeniu szoku osobistego odkrycia tego faktu, osoby te przestają lekcewać naszego szatańskiego przeciwnika.

**#2b. Odrzucanie faktu, że UFOnauci ingerują w losy indywidualnych i zwykłych ludzi.** Niektórzy uczestnicy instytucjonalnego ruchu oporu, na początku mieli trudności z zaakceptowaniem faktu nieustannej ingerencji UFOonautów w działania indywidualnych ludzi. Fakt ten wyjaśniony jest rozdziale VB. Wszakże zgodnie z moimi badaniami, UFOnauci z ogromnym sukcesem ingerują w życie indywidualnych osób. Osoby przy tym prześladowane przez UFO, wcale nie muszą być znanymi osobistościami, członkami rządu, czy głowami kościoła. Z reguły też zajmuje ludziom aż kilka lat, zanim po przestudiowaniu opisów na ten temat zawartych np. w podrozdziale VB3.2, zdołają oni zgromadzić odpowiednie obserwacje ze swojego własnego życia. Obserwacje te z wolna ich przekonują, że ingerencja UFOonautów w ich własne życie faktycznie ma miejsce.

**#2c. Trudności z przyjęciem do wiadomości, że każda osoba na Ziemi jest eksploatowana przez okupujących nas UFOonautów i jest znacząco poszkodowana w wyniku tej eksploatacji.** Jak się okazuje, nawet jeśli ktoś gotowy jest zaakceptować fakt iż Ziemia i ludzkość jako całość eksploatowane są przez UFO, zawsze jednak posądza że to inni ludzie, a nie on sam i jego najbliżsi, padają ofiarami tej eksploatacji. Tymczasem prawda jest taka, że dosłownie każdy mieszkaniec Ziemi zostaje osobiście i ciężko poszkodowany tą eksploatacją. Tyle że eksploatacja ta jest doskonale ukryta. W normalnych więc przypadkach ofiara nie odnotowuje u siebie faktu jej istnienia. Dopiero uczestniczenie w instytucjonalnym ruchu oporu zaczyna ludziom stopniowo dokumentować tą gorzką prawdę.

**#2d. Trudności z zaakceptowaniem że okupujący nas UFOnauci są inteligentniejsi i naukowo bardziej zaawansowani od nas.** Większość ludzi którzy akceptują istnienie UFO, jednocześnie wykazuje okropnie zarozumiałą tendencję aby UFOonautów uważać za głębszych od siebie. W rezultacie spodziewa się, że UFOnauci powinni popełniać najróżniejsze głupie błędy. Wierzy także, że powinni wpadać w prymitywne pułapki jakie na nich zakładamy. Zakłada, że powinni oni postępować zgodnie z naszymi zwyczajami i regułami. Uważa też, że w żadnym wypadku nie mają prawa być w stanie skutecznie wywodzić nas w pole. Typowi ludzie zupełnie też nie chcą zaakceptować faktu, że UFOnauci potrafią przemieszczać się w przyszłość. Stąd znacznie wcześniej od nas samych wiedzą oni doskonale co kogoś oczekuje. Ludziom tym trudno też zrozumieć, że UFOnauci posiadają technologię i urządzenia o jakich nam nawet się jeszcze nie śniło. Nie mogą też przyjąć do wiadomości, że nie wolno nam ignorować lub lekcewać inteligencji UFOonautów, podobnie jak nie wolno nam ignorować lub lekcewać poziomu moralnego rozkładu jaki UFOnauci już osiągnęli.

**#2e. Uparte odmawianie przyjęcia do wiadomości, że UFOnauci celowo "wpuszczają ludzi w maliny".** Wielu ludzi nie jest w stanie zaakceptować faktu, że UFOnauci podsuwają badaczom najróżniejszych zwodnicze lub fałszywe ślady. Następnie napuszczają specjalnie zaprogramowanych w tym celu sprzedawczyków, aby wychodzili z najróżniejszymi



przyjemnie brzmiącymi wyjaśnieniami, jakie kierują nas na fałszywe tropy. Doskonałymi przykładami obszarów gdzie te ich zwodnicze pogrywki UFOonautów zostały powszechnie zaakceptowane, są "kręgi zbożowe" oraz najróżniejsze "kłątwy". Oto ich krótkie wyjaśnienie.

- **Kręgi zbożowe.** Są to lądowiska w zbożu tzw. "latających klusterów" złożonych z wielu UFO. Opisy tych lądowisk zawarte są w podrozdziałach F11.3.2 i O5.1. Aby jednak wmówić ludziom, że lądowiska te nie są wykonywane przez UFO, nasi pasożyci wychodzili z najróżniejszymi zwodniczymi pomysłami. Przykładowo jednym z nich było zaprogramowanie najróżniejszych indywidułów, aby publicznie twierdzili że to oni osobiście wygniatąją owe kręgi zbożowe. Kiedy jednak wszystkie te zwodnicze idee zostały po kolei zdemaskowane, najnowszym pomysłem UFOonautów jest celowe wykonywanie w zbożu bardzo złożonych śladów czy obrazów popularnie zwanych "piktogramami". Wszakże takie obrazy są łatwe do zrealizowania przez komputerowe sterowanie napędu ich wehikułów. Następnie, po ich wykonaniu, zgodnie z tym co wyjaśniłem w podrozdziałach VB4.1.3 i VB4.3.1, UFOnauci wmawiali ludziom ich "naturalne" pochodzenie. W tym celu napuszczali najróżniejszych sprzedawczyków podszywających się pod badaczy, aby wyjaśniali ludziom owe złożone obrazy w zbożu jako "piktogramy". Owe "piktogramy" mają rzekomo być formowane "naturalnie" przez jakieś energie, czy przez kosmiczne siły twórcze. Siły te czy energie rzekomo obdarzone mają być inteligencją, jednak nie mieć nic wspólnego z UFO. Społeczeństwo ciągle daje się nabierać na tą ideę, pomimo że jest ona jedynie odmienną wersją poprzedniej idei o fałszowaniu tych śladów przez ludzi. Wszakże poprzednio pierwsza grupa sprzedawczyków UFO twierdziła, że osobiście wykonywała te ślady w zbożu. Obecnie inna grupa sprzedawczyków UFO twierdzi, że zbadali co formuje te kręgi i że nie jest to UFO. Istnieje też wielu pseudo-badaczy, którzy na telepatyczny nakaz z UFO wysuwają całe złożone teorie wyjaśniające owe lądowiska UFO w zbożu jako "piktogramy" inteligentnej energii. Szokująco jak ludzie nigdy nie potrafią przejrzeć na oczy. Jak też bez przerwy UFOnauci są ich w stanie nabierać na te same stare wybiegi.

- **Kłątwy.** Aby spychać ludzkość w dół, UFOnauci systematycznie mordują ogromną liczbę postępowych ludzi na Ziemi. Więcej danych na temat owego mordowania co bardziej totalitarnych ludzi, zaprezentowano w opisach "zamachów na życie" z podrozdziałów A4 i VB4.5.1. UFOnauci wymyślili jednak i upowszechnili bardzo zręczny sposób odwracania uwagi ludzkiej od dociekania kto naprawdę kryje się za niektórymi z owych morderstw. Mianowicie, z pomocą zaprogramowanych przez siebie sprzedawczyków upowszechniają oni wierzenia w najróżniejsze "kłątwy". Najlepszym przykładem takich "kłątw" lub "przekleństw", są te związane z ich mordowaniem co bardziej postępowych prezydentów USA. Jak bowiem daje się to wydedukować z analiz historycznych, jak dotychczas UFOnauci najprawdopodobniej spowodowali zamordowanie całego szeregu postępowych prezydentów USA. Lista ich ofiar obejmuje takich prezydentów jak: Abraham Lincoln wybrany w 1860 roku, James A. Garfield z 1880 roku, William McKinley z 1900 roku, oraz John F. Kennedy z 1960 roku. Natomiast Franklin D. Roosevelt, wybrany na swoją trzecią kadencję w 1940 roku, zmarł jakoby "śmiercią naturalną" jedynie w rok po tym jak w 1944 roku wybrany został na swoją czwartą kadencję. Jednak zręcznie rozpropagowana przez sprzedawczyków tzw. "kłątwa 20 roku", potrafiła odwrócić ludzką uwagę od poszukiwania prawdziwych sprawców wszystkich tych morderstw. Kłątwa ta jest między innymi popularyzowana na stronie 134 książki [1W9] pióra Jeremy Kingston, "Mysterious Happenings" (part of "Great Mysteries Series"), Aldus Books Limited, United Kingdom 1979, SBN 490 004237. Zgodnie z nią, każdy prezydent który wybrany został w roku podzielonym przez 20 jest "przeklęty" i powinien umrzeć. Po upowszechnieniu się tego wytłumaczenia, ludzie są więc całkowicie zadowoleni, że "wiedzą" dlaczego tylu ich prezydentów umiera. Uspokojeni też faktem, że istnieje owa naturalna "kłątwa", wcale nie starają się nawet dociekać kto naprawdę ukrywa się za tym systematycznym mordowaniem ich przywódców. Oczywiście, podobne zwodnicze wyjaśnienie UFOnauci mają też dla mordowania np. co zdolniejszych archeologów. Upowszechnili wszakże rumory, że istnieje też "kłątwa faraonów", oraz "kłątwa Jagiellończyka". Tymczasem analiza np. śmierci Lorda Carnarvon'a (26/6/1866 - 5/4/1923),

którego zamordowanie zainicjowało ową "klątwę faraonów", prowadzi do interesujących wniosków. Okazuje się bowiem, że umarł on od zwykłego ukłucia. Ukłucie to wprowadzie przyporządkowywane jest komarowi. Jednak najprawdopodobniej pochodziło ono od miniaturowej strzykawki. Strzykawka ta zaraziła go nieznanymi w jego czasach mikroorganizmami. Wprowadzie strzykawki z rurkową igłą używane były już przez ludzi od czasów Charles'a Gabriela Pravaz, który wprowadził je do użytkowania w 1850 roku. Jednak aż do końca Drugiej Wojny Światowej ich igły były bardzo grube. Dlatego w czasach Lorda Carnarvon'a nikt nie rozpoznałby małego znaku po ukłuciu miniaturową strzykawką. Śmierć więc zadana mu w ten sposób, z całą pewnością przyporządkowana by była ukłuciu komara.

O tym, że UFOnauci wstrzykują czy wstrzeliwiają pod skórę swoich ofiar najróżniejsze mikroorganizmy, wiem doskonale z własnego doświadczenia. Wszakże mi samemu wstrzeliwiają je dosyć powtarzalnie. Przykładowo w 2003 roku wstrzeliwania takiego UFOnauci dokonywali mi wysoce systematycznie co każdy miesiąc. Z reguły wstrzeliwali mi coś albo w "migdałki" po bocznych stronach dolnej szczęki, albo też w szyję jakieś 3 centymetry pod uszami. Po wszystkich tych wstrzeleniach na skórze powstawały czarne i okropnie paskudzące się, charakterystyczne ranki. Ranki te nie chciały się goić przez co najmniej następne 3 miesiące. Co ciekawsze dokładnie identyczną, bardzo charakterystyczną rankę na lewym migdałku, odnotowałem też u niejakiego Mr Zapruder - czyli wykonawcy słynnego filmu jaki uchwycił moment zamordowania prezydenta J.F. Kennedy'ego. Na temat niego samego, oraz jego słynnego filmu, w telewizji nowozelandzkiej pokazywany był bowiem program dokumentarny we wtorek, 25 November 2003, o 9:35 do 10:30 pm, na TVNZ 1. Wkrótce też po udzieleniu pokazanego w tym programie wywiadu dla telewizji amerykańskiej, podczas którego owa unikalna ranka na jego migdałku została wyraźnie zarejestrowana, Mr Zapruder zmarł niespodziewanie na raka.

**#2f. Niezdolność do odróżnienia sabotażu i wrobień UFOonautów, od wypadków losowych.** Kolejnym problemem obecnego stopnia zaawansowania naszej instytucjonalnej walki z UFOnautami, jest brak u większości członków ziemskiego ruchu oporu umiejętności odróżniania sabotażu UFOonautów jaki ich dotyka, od kłopotów czysto przypadkowej natury, czyli od tzw. "zdarzeń losowych". Przykładowo, opisy cech charakterystycznych sabotażu UFOonautów zawarte w podrozdziale VB4.4, nie przemawiają do przekonania nawet tym osobom, które osobiście padają ofiarami najbardziej ewidentnych przykładów takiego sabotażu. Wszakże wiadmo już, że sabotaż UFOonautów następuje np. w ulubione przez nich dni. Przykładowo, strategiczny sabotaż UFOonautów zwykle datowany jest 1 kwietnia lub 13-go dowolnego miesiąca - po szczegóły patrz podrozdział V5.4. Z kolei co poważniejszych zepsuć u indywidualnych ludzi dokonują oni wieczorem tuż przed rozpoczęciem weekendu. Wszakże wówczas fachowcy do naprawy przestają być dostępni. Pilnie konieczne jest więc gromadzenie dalszych obserwacji, oraz wykrywanie dalszych generalnych trendów, tak aby odróżnianie pomiędzy sabotażem UFOonautów i "wypadkami losowymi" stawało się coraz bardziej jednoznaczne i pewne. Przyszłe instytucje prowadzące nasz zbiorowy ruch oporu powinny położyć teraz duży nacisk na szybki postęp naszej wiedzy w tym kierunku.

**#2g. Niemożność przyjęcia do wiadomości, że okupujący nas UFOnauci są faktycznym źródłem i prapoczątkiem wszelkiego zła na Ziemi.** W wyniku telepatycznego zmanipulowania przez UFOnautów, wypracowaliśmy sobie kulturę jaka wmawia nam, że wszelkie zło na Ziemi wywodzi się od złych ludzi. Kultura ta jednak nie wyjaśnia skąd się owi źli ludzie biorą. Wszakże nikt nie rodzi się zły, ani samorzutnie złym się nie staje. Proces transformacji z niewinnych i słuchających sumienia, na złych, ma miejsce tylko z powodu czyjegoś ukierunkowania i popychania do zła. Jak się okazuje, owo ukierunkowanie i popychanie zawsze wywodzi się z okupujących nas UFOnautów. Wynika ono z wysiłków UFOnautów aby nieustannie spychać nas w dół i utrzymywać w poddaństwie. Warto to wiedzieć, kiedy gdzieś pojawia się jakieś zło, jakie zdecydowanie działa na szkodę ludzkości. Wcale wówczas nie ma już potrzeby zadawania pytania "czy zło to wywodzi się od okupujących nas pasożytów kosmicznych". Wszakże odpowiedź na to pytanie z całą

pewnością będzie "tak". Jedyne pytanie jakie w obliczu zła należy sobie obecnie zadawać, to "jakie są cele i zamiary UFOonautów w jego spowodowaniu".

**#2h. Brak oficjalnej instytucji, jaka by pokierowała naszą walką z UFOonautami, oraz brak finansów na rozwój i produkcję urządzeń samoobrony.** Dyskusyjna lista internetowa totalizmu jest nieoficjalną instytucją prowadzącą zbiorową walkę z UFOonautami. Została ona wszakże zorganizowana przez grupę luźnych zapaleńców. Następnym więc krokiem jaki powinniśmy uczynić, byłoby założenie takiej oficjalnej instytucji lub organizacji. Wszakże taka oficjalna instytucja lub organizacja, oraz zaplecze finansowe jakie by one stworzyła, są nam pałaco potrzebne. W obecnej sytuacji, moim zdaniem największą szansę na powodzenie w jej stworzeniu miałyby uformowanie partii politycznej bazującej na filozofii totalizmu. Partia taka oficjalnie walczyłaby o przejęcie władzy politycznej w swoim kraju. Jednocześnie nieoficjalnie walczyłaby z UFOonautami. Wszakże nawet gdyby nie chciała walczyć z UFOonautami, ciągle UFOnauci by ją atakowali, nie miałyby więc innego wyjścia niż podjąć tą walkę. Ponadto stworzyłaby ona też doskonały kanał, przez jaki gromadzone i spożytkowywane mogłyby być fundusze na walkę z UFOonautami. Oczywiście zanim taka oficjalna instytucja walcząca z UFOonautami zostanie stworzona, walka z nimi powinna być też kontynuowana za pośrednictwem rosnącej liczby nieoficjalnych takich instytucji. Ich doskonałym przykładem jest właśnie internetowa lista totalizmu. Ponadto walka z UFOonautami powinna być kontynuowana i intensyfikowana na zasadzie pospolitego ruszenia. Wszakże pospolite ruszenie umożliwia prowadzenie walki w postaci rosnącej liczby indywidualnych pojedynków, jakie wcale nie muszą być koordynowane ze sobą przez jakąkolwiek instytucję, a także jakie mogą być realizowane nawet jeśli są całkowicie pozbawione jakiegokolwiek zaplecza finansowego.

**#3. Porażki.** Oczywiście nie jest niczym niezwykłym, że pierwsza instytucja na świecie jaka rozpoczęła zorganizowany ruch oporu przeciw UFOautom, poniosła też wiele porażek. Wszakże zaczęła ona proces rozpoznawania przeciwnika w walce. Porażki te są jednak uczące i pozwalają na wyciągnięcie istotnych wniosków na przyszłość. Przejdźmy więc obecnie do ich omówienia. Niestety jest ich ogromna liczba. Faktycznie to jak narazie, w instytucjonalnej walce z czasem bici jesteśmy przez UFOonautów praktycznie na każdym polu. Aby wskazać tutaj przykłady najważniejszych z dotychczasowych porażek instytucjonalnego ruchu oporu, a zwycięstw UFOonautów, to należą do nich:

**#3a. Brak jakiegokolwiek drukowanej publikacji jednoznacznie demaskującej okupację Ziemi przez UFO i raportującej przebieg naszej walki.** W czasach poprzednich okupacji zawsze walczących na duchu podnosiła "prasa podziemna". Dlatego obecnie liczącą się porażką ruchu oporu jest, że nie posiada on takiej prasy podziemnej, ani nawet choćby najmniejszego biuletynu informacyjnego. Nie wspominając już o fakcie, że nawet żadne opracowanie formujące ideologiczne fundamenty całej walki, czyli niniejsza monografia lub jej poprzedniczki, nigdy nie zdołało się ukazać w formie publikacji książkowej. Obecnie są one jedynie upowszechniane w wersji elektronicznej. Wszelkie próby opublikowania książkowego któregośkolwiek z tych opracowań ujmujących fundamenty ideologiczne naszej walki, UFOnauci niezwykle skutecznie blokują. A przecież jak dotychczas, są to jedyne opracowania na Ziemi, jakie w sposób otwarty i pełny demaskują zarówno fakt, jak i rozmiary i głębię okupacji naszej planety przez UFO. Stąd niemożność ich wydania książkowego oznacza, że na całej naszej planecie całkowicie brak jest jakiegokolwiek opracowania dostępnego w księgarniach, które faktycznie by demaskowało naszą okupację przez UFOonautów.

**#3b. Skuteczne blokowanie przez UFOonautów dostępu do elektronicznych wersji opracowań o okupacji Ziemi przez UFO.** Temat okupacji Ziemi przez UFOonautów jest przedstawiany z różnych punktów widzenia w licznych moich opracowaniach. Elektroniczne wersje tych opracowań są upowszechniane bezpłatnie za pośrednictwem szeregu stron internetowych totalizmu. Jak się jednak okazuje, w międzyczasie UFOnauci zdołali na tyle udoskonalić swoją kontrolę i sterowania internetem, że do chwili kiedy w grudniu 2003 roku aktualizowałem ten podrozdział, znaleźli oni już efektywne metody blokowania dostępu także do owych moich elektronicznych monografii.

Powyższe warto uzupełnić też informacją, że przed napisaniem niniejszego wydania monografii [1/4], aż do końca 2000 roku, swoje opracowania upowszechniałem dwoma równoległymi kanałami. Internet był wówczas jedynie kanałem dodatkowym. Natomiast kanałem głównym było wysyłanie pocztą do czytelników papierowych kserokopii moich opracowań. Przykładowo do sierpnia 1999 roku, zdołałem wysłać do Polski w taki właśnie pocztowy sposób około 20 skompletowanych egzemplarzy wydania [1/3] niniejszej monografii. Były to egzemplarze w których wszystkie tomy wysłane zostały do tego samego odbiorcy. Zauważ, że monografia [1/3] była mniejszą poprzedniczką niniejszej monografii. Miała ona objętość 9 tomów. Drugie tyle egzemplarzy [1/3] wysłałem w owym czasie do Polski w formie porozprzestrzenianej. Znaczący w formie kiedy poszczególne tomy [1/3] porozsyłane zostały do więcej niż jednego odbiorcy. Odnotować przy tym warto fakt, że tylko koszt opłat za wysyłkę do Polski jednego egzemplarza monografii [1/3] sięgały wtedy rzędu \$100. Ponadto ogromną większość swoich opracowań wysyłałem do Polski jako mój gratisowy dar. Całą swoją działalność opłacałem też z moich prywatnych funduszy. Takie więc wysyłki papierowych egzemplarzy tamtych monografii były ogromnym wysiłkiem finansowym i liczącą się ofiarą na rzecz obrony naszej planety przed kosmicznym najeźdźcą. Jak się jednak potem okazało, UFO-nauci znaleźli wówczas też aż kilka efektywnych sposobów neutralizowania również tamtych moich wysiłków obronnych. Najczęściej z tych sposobów polegał na umiejętnym wykradaniu, zapewne przez samych UFO-nauców, moich monografii z bibliotek jakim je powysyłałem. Liczni czytelnicy mi raportowali, że monografie te znajdują się wprawdzie w katalogach bibliotek, jednak nie ma ich na półkach. Inny sposób sabotażu UFO-nauców polegał wtedy na dekompletowaniu otrzymanych przez kogoś egzemplarzy. Kiedy przygotowywałem owe egzemplarze do wysyłki, zawsze osobiście sprawdzałem aby były absolutnie kompletne. Jednak po dojściu na miejsce niektórzy czytelnicy mi raportowali, że najbardziej istotne części w nich brakuje. Trzeci częsty sposób sabotażu UFO-nauci stosowali wobec indywidualnych odbiorców tych monografii. Mianowicie telepatycznie lub hipnotycznie zniechęcali tych odbiorców do przeczytania otrzymanych opracowań. Dlatego też ze wszystkich indywidualnych osób jakim wysyłałem egzemplarze monografii [1/3], do sierpnia 1999 roku tylko jedna osoba w swoim liście zwrotnym potwierdziła jednoznacznie, że faktycznie przeczytała całość tej monografii (od deski do deski). Gro jej odbiorców, owszem, potwierdzało otrzymanie, jednakże zwykle albo nadmieniało że w danym czasie nie mają wolnego czasu aby ją przeczytać, albo wspominało tylko o przeczytaniu jakichś jej fragmentów, albo wogóle pomijało kwestię przeczytania monografii [1/3]. Jakaż zaś korzyść z posiadania opisów metod walki z okupacją Ziemi przez UFO, czy metod działania naszych okupantów, jeśli opisów tych wogóle się nie przeczytało. Monografia [1/3] nie była zresztą w tym względzie wyjątkiem. Od dosyć dawna miałem bowiem świadomość, że moje opracowania są dokładnie czytane głównie przez owych nielicznych wybranych, którzy potrafią się oprzeć zniechęcającym działaniom UFO-nauców. Osoby które dokumentują staranne przeczytanie otrzymanych monografii, zawsze też po pełniejszym poznaniu okazują się wyjątkowymi ludźmi o silnych osobowościach, pozytywnych zasadach moralnych i nieprzeciętnych cechach charakteru.

Oczywiście wszystko powyższe ma dosyć gorzką wymowę. Wszakże dowodzi to sukcesu UFO-nauców w blokowaniu czytelnictwa opracowań poświęconych naszej obronie. Niemniej owa świadomość braku poczytności opracowań o okupacji Ziemi przez UFO, nie powinna nas zniechęcić do kontynuowania misji naszej obrony. Tyle tylko, że jednym z pilnych zadań owej misji powinno stać się ułatwienie dostępu do ideologicznych opracowań totalizmu przez jak największą liczbę ludzi.

### **#3c. Sabotaż propagandowy jaki UFO-nauci realizują przeciwko totalizmowi.**

Ja coraz częściej dowiaduję się o najróżniejszych inicjatywach podejmowanych przez UFO-nauców w Polsce, jakie mają na celu zniechęcanie do totalizmu i do zapoznawania się z opracowaniami o totalizmie. Inicjatywy te głównie polegają na podrywaniu mojego autorytetu, mojego dobrego imienia, oraz na otoczenie moich działań negatywną atmosferą. Metody przy tym działania UFO-nauców w tym zakresie są okropnie brudne i szatańskie. Są one bardzo

podobne do tych jakie opisałem w podrozdziale V8.3. Jak czytelnik zapewne pamięta w podrozdziale V8.3 opisałem użyte przez UFOonautów na mnie dwukrotnie wybiegi podkładania mi świni poprzez zamawianie nocą drogich rozmów telefonicznych do Polski z telefonu mojego pracodawcy, a także przypadek skradzenia podręcznika jaki ja pokazywałem swoim studentom.

Przykładem jednego z kwiatków w tym względzie było, że w latach 1998 i 1999 UFOnauci zdołali zaprogramować jakiegoś grubiańskiego maniaka, aby wymuszał od ludzi pieniądze, obrzucając ich przy tym wyzwiskami i twierdząc że czyni to w moim imieniu. Oczywiście, ja nie miałem nawet pojęcia o tej "inicjatywie". Dowiedziałem się o niej dopiero od ofiar owego wymuszania. W obliczu tamtego ewidentnego sabotażu, oraz w przewidywaniu innych tego typu działań jakie zapewne jeszcze się nasilą, chciałbym tutaj przypomnieć, że ja prywatnie nie gromadzę funduszy na swoje badania. Sam osobiście nigdy nie autoryzowałem, ani nie zamierzam autoryzować, żadnej prywatnej osoby aby w moim imieniu kolekcjonowała ona finanse na moje badania. Jeśli kiedykolwiek w przyszłości zechcę, lub zmuszony zostanę, aby dokonać takiego gromadzenia funduszy, wówczas uczynię to za pośrednictwem jakiejś totalizycznej organizacji lub instytucji specjalnie w tym celu uformowanej. Przykładowo za pośrednictwem ideologicznego wydziału w partii politycznej totalizmu. Stąd jeśli jakaś indywidualna osoba twierdzi, że jest autoryzowana przeze mnie dla zbierania funduszy na moje badania, jest on zwyczajnym oszustem i bez namysłu powinno się jego dane udostępnić policji.

### **#3d. Efektywne zablokowanie naszych prac nad urządzeniami obronnymi.**

Pomimo iż instytucjonalny ruch oporu nabiera wigoru, UFOnauci ciągle efektywnie blokują budowę urządzeń naszej obrony. Tak jakoś zawsze zdołali oni zmanipulować wszystkich ewentualnych budowniczych tych urządzeń, że jak dotychczas w tej sprawie bez przerwy drepczemy w tym samym miejscu i nie posuwamy się do przodu nawet o milimeter. Aby dać tutaj pojęcie jak źle sprawy wyglądają, przytoczę statystyczne fakty dotyczące urządzenia ujawniającego opisanego w podrozdziale N5.1.1 i w polskojęzycznym traktacie [7B]. Urządzenie to jest najbardziej istotne dla obecnej, początkowej fazy naszej walki. Wszakże w przypadku gdyby urządzenie to zostało zbudowane, wówczas umożliwiłoby nam wzrokowe dostrzeganie naszych okupantów. Nadałoby więc realności naszej walce. Nic dziwnego, że blokowanie jego budowy posiada najwyższy priorytet dla naszych okupantów. Jak wykazały moje podliczenia, do dnia 12 lipca 1999 roku rozesłałem całkowicie nieodpłatnie około 70 egzemplarzy traktatu [7B] zawierającego opisy i ilustracje owego urządzenia ujawniającego. Wszystkie te wysyłane za darmo egzemplarze traktatu [7B] dawałem w prezencie głównie tam, gdzie istniała jakaś szansa że ktoś podejmie się budowy owego urządzenia. W odpowiedzi na to, jedynie 3 osoby powiadomiły mnie że podjęły budowę tego urządzenia. Z owych 3 osób, tylko jedna poinformowała, że doprowadziła budowę do końca. Jednak stan techniczny zbudowanego urządzenia był tak niski, że nie nadawało się nawet do zgrubnego przetestowania. Wymagało więc powtórzenia budowy. Nie dotarła jednak już do mnie informacja, że powtórzenia tej budowy faktycznie udało się dokonać. Poza owymi przypadkami, żadne dalsze informacje o podjęciu budowy jakiegoś urządzenia ujawniającego były kiedykolwiek potem mi raportowane. A trzeba tutaj zaznaczyć, że zbudowanie urządzenia ujawniającego jest najłatwiejsze ze wszystkich urządzeń naszej samoobrony opisywanych w podrozdziale W4.

**#3e. Efektywne zablokowanie publikowania opisów dalszych "dostaw broni" od naszych kosmicznych sprzymierzeńców.** Przykładowo, plany aby napisać drugie wydanie, lub drugi tom, traktatu [7B], musiały zostać zarzucone. Ów drugi tom miał wyjaśniać dokładnie zasadę działania i konstrukcję opisywanej w traktacie [7B] "dostawy broni" w postaci urządzenia ujawniającego. W tej monografii owo urządzenie ujawniające opisane jest w podrozdziale N5.1.1. Powodem zarzucenia opublikowania owego drugiego tomu było, że najprawdopodobniej współautor owego traktatu, czyli osoba która otrzymała owo urządzenie jako "dostawę broni" od naszych totalizycznych sprzymierzeńców z gwiazd, pozwolił UFOnautom wyperswadować sobie dalsze popieranie rozwoju tego urządzenia

ujawniającego. Moje bowiem próby aby się z nim skontaktować w tej sprawie nigdy się nie powiodły. UFOnauci zdołali także jakoś zablokować docieranie do mnie informacji o dalszych "dostawach broni" od naszych kosmicznych sprzymierzeńców. Chociaż bowiem jest nam wiadomo że dostawy te z całą pewnością przekazywane są różnym ludziom na Ziemi w sposób praktycznie nieprzerwany, informacje o ich dotarciu przestały do mnie napływać.

**#3f. Uniemożliwienie zainicjowania angielskojęzycznej listy totalizmu.** W 2003 roku, na polskojęzycznej liście totalizmu szeroko dyskutowana była potrzeba otworzenia też angielskojęzycznej listy dyskusyjnej totalizmu. Niestety, wszelkie faktyczne działania w tej sprawie zostały zduszone przez UFOnauców. A więc nawet w czasach aktualizowania niniejszego tomu w grudniu 2003 roku, jedyną instytucją na Ziemi walczącą zbiorowo z UFOnaucami, ciągle pozostawała internetowa lista dyskusyjna totalizmu z Polski. Na dodatek wówczas działalność owej listy również była już zablokowana niemal całkowicie.

\* \* \*

Powyższe opisy dały nam wstępny pogląd jakie wyniki dała nasza dotychczasowa instytucjonalna walka z UFOnaucami. Miejmy nadzieję, że opisy te zainspirują dalszych zainteresowanych ludzi do zainicjowania podobnej zbiorowej walki z UFOnaucami. Wszakże mogą oni albo przyłączyć się do jakichś aktywnych instytucji prowadzących zorganizowany ruch oporu przeciwko UFOnaucom, jakie miejmy nadzieję będą wówczas istniały. Albo też zainspirują ich aby zainicjować własne takie instytucje. Wszakże rola niewolnika i rozplodowego bydła hodowanego przez kosmicznych pasożytów, nie jest najbardziej wymarzoną stanem dla coraz większej liczby ludzi. Coraz więcej też z nas już obecnie potrafi się zdobyć na wystarczająco odwagi i motywacji, aby aktywną walkę z UFOnaucami zacząć faktycznie prowadzić.

#### W10. W podsumowaniu

Niniejszy rozdział przypominał nam, że każda osoba na Ziemi przez całe życie walczy z UFOnaucami, normalnie wcale nie zdając sobie z tego sprawy. Niestety, walka ta jest podobna do "**walki ślepego z widzącym sadystą**". Mianowicie, każdego z nas UFOnauci masakrują niemiłosiernie, zaś masakrowana osoba w swojej ślepotce pasywnie przyjmuje znęcanie się i nie oddaje ciosów. Wszakże nie wie skąd przychodzą owe uderzenia jakie ją dotyczą. Dopiero niniejsza monografia ujawniła, że tym widzącym sadystą, jaki jednak pozostaje niewidzialnym dla ludzi, masakrując niemal bez przerwy każdego z nas, są UFOnauci.

Po uświadomieniu powyższego, rozdział ten wyjaśnił, że nic nie stoi na przeszkodzie abyśmy zaczęli oddawać otrzymywane ciosy. Wszakże i tak jesteśmy już masakrowani przez UFOnauców. Prawa moralne wymagają zaś, aby po zostaniu napadniętym podejmować swoją obronę. Co więcej, prawa moralne wyrównują nawet nasze szanse w takiej walce obronnej. Wszakże działają one w ten sposób, że w ostatecznym rachunku zwycięstwo zawsze należy do zwycięzcy moralnego, nawet jeśli fizycznie został on pokonany brutalną siłą agresora. Aby więc poderwać nas do obrony i do oddawania ciosów, rozdział ten przytoczył treść formalnego dokumentu, prawo do sporządzenie którego wynika z mocy udzielonych mi przywilejów. Dokument ten formalnie deklaruje "**pospolite ruszenie**" przeciwko masakrującym nas UFOnaucom. W obliczu owego wezwania do pospolitego ruszenia, na dodatek do obowiązku moralnego podjęcia obrony, każdy ma teraz również obowiązek legalny uznania autorytetu tego dokumentu i podążania za jego nakazem.

Niestety, swoją walkę obronną przeciwko okupującym nas UFOnaucom, podejmować musimy obecnie jako pierwsi ludzie w historii Ziemi. Przed bowiem napisaniem niniejszej monografii, nikt nie wiedział o okupacji Ziemi przez UFO, ani o moralnym obowiązku walczenia z UFOnaucami. Wprawdzie poprzednio walkę z UFOnaucami toczyła już Inkwizycja, jednak czyniła to nie rozumiejąc sytuacji, nie znając swego przeciwnika, ani nic nie wiedząc o metodach jakimi mogłaby osiągnąć wygraną. Dlatego swą walkę z "UFOnaucami - diabłami"

Inkwizycja sromotnie przegrała. Podejmując zaś walkę z UFOautami jako pierwsi na Ziemi, wszystko musimy zaczynać praktycznie od zera. Dlatego rozdział ten postuluje, aby natychmiast walkę tą zacząć w pojedynkę, każdy z osobna. Na początek należy ją traktować jako swoją osobistą wojnę. Dopiero później, każdy z walczących w pojedynkę zacznie widzieć wokół siebie i rozumieć ludzi walczących podobnie. Z tych też ludzi zaprawionych i wypróbowanych już w walce, należy następnie formować pierwsze struktury zbiorowe. Struktury te w przyszłości sformują zręby instytucjonalnego Ruchu Oporu (RO), który rozpocznie zorganizowaną walkę z UFOautami. Z kolei w instytucjonalnej walce mamy szansę, że nasze zwycięstwa z początkowo tylko moralnych, z biegiem czasu przekształcą się też i w fizyczne. Trzeba nam bowiem fizycznego zwycięstwa, aby usunąć całkowicie UFOautów z naszej planety. Bez zaś ich fizycznego usunięcia z Ziemi, nasza walka obronna nie może być uznana ani za wygraną, ani za zakończoną.

Aby dopomóc w osiąganiu zwycięstw w walce zarówno osobistej, jak i później instytucjonalnej, niniejszy rozdział wyjaśnia pierwsze efektywne metody walki. Skuteczność tych metod została już sprawdzona w walce. Dwie najważniejsze z tych metod wykorzystują "**piętę achillesową**" jaką UFOauty posiadają na punkcie moralności. Mianowicie metody te umożliwiają prawom moralnym całkowite zneutralizowanie wszelkich źródeł przewagi fizycznej jaką UFOauty mają nad nami. Jest to "**metoda Jezusa**" oraz "**metoda ślepego samuraja**". Stosując owe potężne i sprawdzone już w działaniu metody, oraz podążając w kierunkach jakie rozdział ten wytycza, jest wysoka szansa, że nasza walka zakończy się zwycięstwem. Zaczynając ją więc od początkowo indywidualnego oddawania UFOautom ciosów jakie otrzymujemy, z biegiem czasu swoje zmagania przekształcimy w walkę instytucjonalną. W walce tej z całą pewnością będziemy wspomagani przez naszych totalitarnych sojuszników z gwiazd. Z kolei owa instytucjonalna walka zapewni nam fizyczne zwycięstwo nad UFOautami. Zwycięstwo to zmanifestuje się fizycznym wyrzuceniem tego robactwa kosmicznego, z powrotem w bezdenne odchłanie kosmosu z jakiego do nas przybyli.

## PODSUMOWANIE

Motto tego rozdziału: "Ze wszystkich ruin najtragiczniejsze są ruiny tego w co kiedyś bezgranicznie wierzyliśmy."

Trudno opisać smutek jaki ogarnia serce kiedy się odkryje, że wcale nie jesteśmy istotami całkowicie wolnymi, jak to wmawia się nam od dziecka. Faktycznie przecież UFOnauci nas hodują jak bydło rozplodowe, tylko po to aby móc nas eksploatować i uciskać. Jeszcze trudniej wyrazić zawód jaki się odczuwa po odkryciu, że tymi eksploatatorami i uciskaczami są nasi najbliżsi kosmiczni krewniacy. To oni zasiedlili nas na tej planecie. W ich też dobroć i doskonałość zawsze bezgranicznie wierzyliśmy. Zupełnie zaś trudno jest przełknąć, że ci nasi kosmiczni "ojczymi" wcale nie podają nam pomocnej dłoni ani nie prowadzą nas ku lepszej przyszłości. Zamiast tego, bezustannie nas spychają w dół, ograniczają zasób naszej energii moralnej, celowo utrzymują w bezustannych mrokach niewiedzy, zaś w codziennym obcowaniu są pełni najniższych pobudek. Widać gorzkie rozczarowania, zawody, oraz pozbawianie się złudzeń, stanowią jeden z objawów dorastania. Widać też, że nasza cywilizacja z okresu burzliwego dzieciństwa, zaczyna przechodzić teraz w okres swojej dojrzałości i odpowiedzialności.

Nasz los jest jak ów młodych orłów. Muszą one kiedyś uniezależnić się od swoich drapieżnych rodziców i wziąć na siebie samych odpowiedzialność za wyniki swoich lotów. Pomału też staje się oczywiste, że również nasza cywilizacja, jeśli chce przeżyć, musi szybko się uniezależnić od swych pasożytniczych krewniaków. Musi też zacząć istnieć niezależnym życiem. Jeśli zdołamy się wymknąć ponuremu losowi jaki gotują nam nasi niedoskonali "ojczymi", czas tego uniezależniania się być może nadejdzie już niedługo.

Czytelnik zapewne się zastanawia z czego wynikają powyższe słowa. Są one następstwem poprzednich rozdziałów niniejszej monografii. Szczególnie zaś rozdziałów P do W. Rozdziały te dosyć jednoznacznie wykazują, że UFOnauci pełnią dla ludzkości rolę bandyckich "ojczymów". Traktują nas też w sposób bardzo obcesowy, bezpardonowo wykorzystując i perfidnie spychając w dół.

Wyłaniające się z moich badań traktowanie jakie spotyka nas ze strony naszych pasożytniczych "ojczymów", nie jest jedynym z rozczarowań i zawodów ujawnionych treścią niniejszej monografii. Innym jest też fakt, że nigdy nie dana była mi szansa, aby oficjalnie badać i rozwijać urządzenia jakie wynalazłem. Samym ześ urządzeniom, nigdy nie dana była szansa, aby zaczęły być urzeczywistniane. Dzieje się tak na przekór niewątpliwej potrzeby posiadania przez naszą cywilizację opisanych w tej monografii urządzeń technicznych. Prześladowanie tych urządzeń jest kontynuowane, na przekór udowodnionej ponad wszelką wątpliwość poprawności ich zasady działania i realności fizycznego urzeczywistnienia.

Szczególnie mnie tutaj boli i rozczarowuje rezerwa oraz bierność Polski i znaczącej większości Polaków. Wszakże reprezentują oni kraj w którym opisywane tutaj urządzenia się zrodziły. Znane są one tam też już od ponad ćwierćwiecza. Nic urządzeniom tym nie pomogły nieustanne apele do rodaków o pomoc. Nie pomogły też zauważalne przez każdego ogromne wysiłki, nakłady i niebezpieczeństwa jakie ja sam biorę na swoje barki w walce z naszym wspólnym niewidzialnym wrogiem. Przez wszystkie te lata nie udało się opublikować w Polsce oficjalnie nawet jednej mojej monografii. Nie dało się również rozpocząć oficjalnej budowy nawet jednego mojego urządzenia. Na przekór też całych tych moich nakładów na badania i



na walkę z kosmicznym najeźdźcą, jak dotychczas tylko kilku nielicznych dołączyło do szeregów ruchu oporu. Jeśli też przeglądnie się w Polsce jakieś oficjalne wydawnictwa UFOlogiczne, niemal niemożliwe jest znalezienie tam jakichkolwiek powołań na wymowne wyniki moich badań i wysiłków. Z lektury tych opracowań możnaby wręcz odnieść wrażenie, że ani ja ani wyniki moich badań wogóle nie istnieją. A aby ruszyć tą sprawę z miejsca potrzebne przecież jest tak niewiele. Po prostu odrobina przekonania, promocji, oraz dobrej organizacji.

Na szczęście bierność, obojętność i brak wiary w odniesieniu do zaprezentowanych w tej monografii wyników badań nie jest cechą wszystkich Polaków. Na szczęście to właśnie z grona Polaków wywodzą się najzagorzalsi zwolennicy moich teorii. Niestety, osoby te są w stanie działać tylko nieoficjalnie. Niestety też, ciągle stanowią one tylko bardzo nieliczny fragment naszego społeczeństwa. Tym skromnym i pracującym bez rozgłosu osobom, niniejszym chciałbym gorąco podziękować za ich wkład do naszego wspólnego dzieła i zachęcić aby kontynuowali swoje szlachetne wysiłki.

Zapewne nie jest przypadkiem, że wszystko to co niniejsza monografia ujawnia, faktycznie zaczęło się od Polski, chociaż wcale nie zostało to wypracowane w Polsce. Wszakże Polska akumuluje w sobie szczególny moralny potencjał. Jest ona wszakże jednym z nielicznych przemysłowo rozwiniętych krajów Europy, który nigdy nie posiadał kolonii. Nie jest więc winna czyjegoś eksploataowania. Nie zgromadziła też w sobie karmy kolonialnej którą musiałby teraz spłacać. Jeśli też się dokładniej zastanowić, to Polska zawsze była i ciągle jest najbardziej "totaliztycznym" krajem świata. Wszakże to w Polsce panowała demokracja gdy u innych szły reżymy. Wszakże to u nas zawsze zaczynały się wszelkie odnowy, reformacje i ruchy wyzwolenie. Wszakże to Polacy zawsze bezinteresownie walczyli z opresją. Wszakże to u nas wartości moralne znajdowały ponadczasową ostoję. Wszakże też niemal jedynie w Polsce, faktycznie każdy jest równy każdemu. Ci zaś z majątkiem i urodzeniem, kłękają z resztą w tym samym kościele. Istnieją też i stare przepowiednie, które wprost wskazują na nasz kraj, jako na miejsce gdzie zainicjowane zostanie wyzwolenie ludzkości ze szponów zła. Jeden ich przykład przysłała mi Pani Zofia Przepiórka (Małe Stawiska 10, 83-431 Stary Bukowiec, woj. gdańskie) - cytuję z jej listu datowanego 23/9/98: "'To z Polski wyjdzie ISKRA która przygotuje świat na moje przyjsie' zapowiedział Jezus przez bł. Faustynę Kowalską i tą samą informację przekazał również za pomocą obrazu namalowanego według wizji tej zakonnicy". Niestety, jak to można potwierdzić faktami, ów "Jezus" Faustyny Kowalskiej był po prostu szatańskim UFOautą z rozdwojoną brodą. Opisy owego charakterystycznego rozdwojenia w jego brodzie, jakie zdradzają jego faktyczne pochodzenie, przytoczone są w podrozdziale V8.1. UFOauta ten starał się przekręcić znany mu z badań przyszłości przebieg wydarzeń w Polsce, tak aby wydarzenia te działały na korzyść UFOautów. Wszakże UFOautoci od długiego już czasu planują przysłanie na Ziemię Antychrysta, który ma podszywać się pod Drugiego Jezusa, tak jak to wyjaśniono w podrozdziałach W8, A3 i A4. Oczywiście, niezależnie od faktu że UFOautoci starają się wykorzystać znajomość przyszłości dla swoich niecznych celów, ciągle znaczenie przekazu powyższego stwierdzenia UFOauty nie traci wartości. UFOauta ten wszakże potwierdził, że z badań przyszłości UFOautoci już wiedzą iż Polska spełni rolę iskry jaka zapali usuwanie zła z Ziemi. Bardziej poprawna od powyższej wykręconej wypowiedzi UFOauty, jest faktyczna przepowiednia, powtórzona na stronie 29 książki **[1X]** pióra Jan Kwaśniewski, Marek Chyliński, "Dieta Optymalna", wydanie drugie, Prasa Śląska, Katowice 1997 rok. Cytuję tą starą przepowiednię: "ku zdumieniu wszystkich narodów świata z Polski wyjdzie nadzieja udręczonej ludzkości". Ogromne morze krwi jakie w toku dziejów wylane zostało w Polsce i przez Polaków dla obrony wolności "naszej i waszej", daje nam ową szczególną moc i odpowiedzialność moralną. Właśnie nadszedł czas palącej potrzeby, aby moc tą zbudzić z uspienia i wyzwolić dla własnego dobra i dla dobra wszystkich ludzi z planety Ziemia. Niestety nie da się tego uczynić jeśli zamiast włączyć się do obrony, gro Polaków bezmyślnie gapi się w telewizor i przeżuwa kanapki.

Od czasu kiedy ponad ćwierć wieku temu zaczynałem w Polsce opisywane tu badania, aż do dnia ukończenia niniejszej monografii, przeszedłem niezwykle długą drogę. W drodze

tej nadłożyłem wiele błędzenia. Doświadczyłem też zmian niektórych poglądów o całe 180 . Początkowo, podobnie jak ogromna liczba ludzi, wogóle nie rozważałem istnienia UFO. Byłem przecież wówczas tak zaabsorbowany innymi badaniami, że nie miałem czasu aby kontemplować istnienie UFO. Po wynalezieniu magnokraftu dotarło jednak do mojej wiadomości, że ktoś używa już mój statek. Po dokonaniu więc odpowiednich badań stwierdziłem, a potem też formalnie udowodniłem sobie i innym, że UFO istnieje. Wówczas ciągle jednak wierzyłem, jak większość innych ludzi, że przyloty UFO na Ziemi są niezwykle sporadyczne. Stąd że mijają całe lata, zanim na naszej planecie pojawi się jakiś pojedynczy statek UFOonautów. Ponadto bezgranicznie wówczas wierzyłem, że skoro przybywający na Ziemię UFOnauci są już tak wysoko zaawansowani technicznie, muszą też być równie zaawansowani moralnie. Czyli jak się to powszechnie uważa, wierzyłem że "UFOnauci są dobrzy". Potem jednak odkryłem opisywaną w podrozdziale U3.1 bliznę na nodze zadawaną ludziom przez UFO. Stwierdziłem wówczas, że nosi ją sporo osób. Niemal równocześnie też odkryłem, że cele UFO wcale nie są tak czyste jak to początkowo sądziłem. Z kolei traktowanie ludzi przez UFOonautów jest dalekie od galancji i dobroci. Właściwie to po bliższej analizie, ich metody działania i cele okazały się całkowicie "szatańskie". Po wielu więc sprawdzeniach i ponownych sprawdzeniach poprzednich sprawdzeń, musiałem zweryfikować swoje poglądy. Nie miałem więc innego wyjścia niż uznać, że przyloty UFO są relatywnie częste. Nie mają też one nic wspólnego z czynieniem nam dobra czy pomaganiem. Są nakierowane jedynie na naszą eksploatację i na wyciąganie od nas całkiem niskich korzyści materialnych. Wówczas też odkryłem, że osoby u jakich wyraźnie widać ową bliznę na nodze wprowadzane są bardzo często do UFO, bowiem w odstępach co 3 miesiące. Ciągle jednak uważałem, że przybycia UFOonautów na Ziemię są rzędu kilku statków do roku. Stąd że UFOnauci wprowadzają na pokład swych statków zaledwie jakąś jedną osobę na kilkadziesiąt tysięcy. Ponadto dzieliłem powszechny wśród badających UFO pogląd, że czyjeś zabranie na pokład UFO następuje przez czysty przypadek. Ot ktoś znalazł się w niewłaściwym, bezludnym miejscu o niewłaściwym czasie, gdy w tym samym czasie znalazło się tam też i UFO. Albo UFO przybyło aby wprowadzić matkę, przy okazji więc zabrało też i jej dziecko. Pogląd ten zapewne jest upowszechniany celowo wśród ludzi przez propagandę samych UFOonautów. Potem jednak dokonałem swoich konspiracyjnych oszacowań gęstości osób w naszym społeczeństwie które posiadają wyraźnie widoczną bliznę na nodze zadawaną przez UFO. Wówczas przeżyłem prawdziwy szok. Zgodnie z pierwszymi wynikami jakie wówczas uzyskałem, taką bardzo wyraźną bliznę wykonaną przez UFO nosi na nodze co trzeci mieszkaniec Ziemi. Nie wierząc swoim własnym oszacowaniom zaapelowałem do innych aby je sprawdzili. Wyniki jakie mi przesłano były bardzo podobne. Ciągle wychodziło, że co trzeci mieszkaniec Ziemi posiada z daleka widoczną, bardzo wyraźną i przez każdego odnajdowalną bliznę na nodze. Z kolei każdy posiadający taką bliznę wysoce powtarzalnie, bo w odstępach nie rzadszych niż co 3 miesiące, wprowadzany jest na pokład UFO. Tam zaś poddawany jest systematycznej, przemysłowej eksploatacji. Na wszelki wypadek nadal jednak kontynuowałem owe sprawdzenia gęstości ludzi z ową blizną. W jakiś czas później odkryłem, że faktycznie to bliznę ową ma każda osoba na Ziemi. Tyle, że u co trzeciej osoby jest ona bardzo wyraźnie widoczna. U pozostałych dwóch trzecich, aby ją wykryć trzeba jej poszukiwać specjalnymi metodami. Na przykład trzeba wyczuć palcem wyraźny ubytek mięśnia jaki pod blizną tą się kryje. Po wielu więc latach analiz, testów i sprawdzeń, doszedłem więc do obecnego bulweryzującego odkrycia, że praktycznie każdy mieszkaniec Ziemi wprowadzany jest do UFO nie rzadziej niż co 3 miesiące. Z ludźmi jest więc podobnie jak z bydlętem hodowanym przez jakiegoś rolnika, którego żadna sztuka nie zostaje pominięta w systematycznej eksploatacji. Kiedy zaś ktoś raz znajdzie się na UFO, poddawany jest tam najróżniejszym formom eksploatacji i ubliżającego traktowania. Często włączają one zostanie zgwałconym przez UFOonautów. Nasze traktowanie w UFO jest bardzo podobne do sposobów na jakie niektórzy rolnicy ciągle traktują swoje bydło kiedy je złapią i zaprowadzą do przeglądu. Od każdego też mieszkańca Ziemi rabowana jest w UFO jego sperma lub jej owule. Ponadto rabowane jest około 1/3 całkowitej jego energii życiowej. To oznacza, że przez UFOonautów

zabierany jest od każdego z nas aż co trzeci rok życia, tak że zamiast dożywać około 120 lat, dożywamy tylko około 80 lat. Jak widać z powyższego, przeszedłem przez ogromną ewolucję swoich poglądów. Pod naporem faktów w końcu też doszedłem do obecnego rozeznania powagi naszej sytuacji. Byłem jednak pierwszym badaczem, który przemierzył ten wcześniej nieznaną nam szlak. Teraz spisałem więc swoją drogę i drogowskazy na jakich się opierałem. Stąd inni ludzie nie muszą już powtarzać moich pomyłek i niepotrzebnego błędzenia. Mogą bowiem od razu sprawdzić dowody jakie ja odnotowałem i zgromadziłem. Wszakże zaprezentowaniu tych dowodów poświęciłem treść niniejszej monografii. Jeśli zaś dowody te znajdują dla siebie przekonującymi, być może że zbiorą się w sobie do działań obronnych jakie opisałem w rozdziale W. Tylko bowiem nasza obrona może w przyszłości uchronić nas samych, oraz wszystkich tych których najbardziej kochamy, od ubliżającego godności ludzkiej traktowania przez UFOonautów. Wszakże fakt, że każdy mieszkaniec Ziemi zabierany jest do UFO, oznacza także i fakt, że i w witalnym interesie każdego człowieka na Ziemi leży podjęcie samoobrony przed tym zabieraniem i przed wszystkimi złowrogimi następstwami z nim związanymi.

Omówione powyżej badania wykazały też, że okupujący Ziemię UFOnauci są mistrzami w myleniu i zwodzeniu ludzi. Zapewne też dzięki ich zwodniczej propagandzie również we wielu innych dziedzinach padających ofiarą ich działalności posiadamy popularne wyobrażenia będące zupełną odwrotnością prawdy. Najprawdopodobniej więc podobnego do opisanego powyżej błędzenia i zmiany poglądów dokonać musimy wkrótce w całym szeregu dziedzin i obszarów jakich dotychczas nie kojarzyliśmy nawet z UFO. Wszakże obszary te musiały również paść ofiarami naszego kosmicznego pasożyta oraz jego opresyjnej filozofii. Jako ich przykład patrz treść tej monografii, szczególnie jej rozdziałów H i JD.

Z analiz zaprezentowanych w niniejszej monografii zwolna też wyłania się jeszcze jedno niezwykle szokujące odkrycie. Stwierdza ono, że **cokolwiek istotnego działo się, dzieje, lub będzie działo na Ziemi, jest to następstwem albo bezpośrednio albo też pośredniej interwencji UFOonautów**. Są oni tak wszechobecni w każdym aspekcie naszego życia, jak powietrze którym oddychamy i jak przedmioty którymi się otaczamy. Jakikolwiek co istotniejszy aspekt naszego życia, historii ludzkości, czy historii naszej planety by się nie rozpatrzyło szczegółowiej, zawsze się okazuje że u jego prapoczątków leży jakaś interwencja UFOonautów. Wygląda to niemal tak, jakby dla Ziemi i jej mieszkańców UFOnauci przyjęli na siebie ochotniczo funkcję Bogów świata fizycznego. W przeciwieństwie jednak do Boga prawdziwego z przeciw-świata, który pozostaje niewidzialny aby nie odbierać nam wolnej woli, UFOnauci pozostają niewidzialni i ukrywają się przed naszym wzrokiem tylko ponieważ rabują nas ze wszystkiego jak zbóje. Wszystkie zaś wyjaśnienia i teorie jakie na temat jakoby przyjacielskich UFOonautów nagminnie tworzymy i upowszechniamy, faktycznie pozostają jedynie naszym pobożnym życzeniem. Podobnie też tylko pobożnym życzeniem są teorie na temat naszego pochodzenia z planety Ziemia, czy rzekomej wolności jaką podobno posiadamy. Stanowią one jedyni rodzaj ekranu maskującego, jaki odwraca naszą uwagę i ukrywa przed naszym wzrokiem szatańskich kosmitów, którzy naprawdę stoją u źródeł wszelkich dotykających nas zdarzeń.

Powyżej opisana obecność okupujących nas UFOonautów we wszystkim co istotnego się dzieje na Ziemi, jest szczególnie rzucająca się w oczy w wydarzeniach i zjawiskach jakie określamy terminem "zło". Kiedykolwiek bowiem dokonywałem badań jakiegoś zdarzenia lub zjawiska, jakie jest zdecydowanie "złe" dla naszej cywilizacji, zawsze okazywało się, że za jego prapoczątkiem kryją się okupujący nas UFOnauci. Dlatego w chwili obecnej mogę już stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że **"okupujący nas UFOnauci są źródłem i prapoczątkiem wszelkiego zła na Ziemi"**. Nic dziwnego że w podrozdziale V9.1 można było dowieść formalnie, że "religijne diabły to tylko dawna nazwa dla dzisiejszych UFOonautów". Jeśli więc kiedyś zdołamy się pozbyć tego kosmicznego robactwa, nasze życie będzie o całe niebo szczęśliwsze.

Właściwie to ja jestem zapewne pierwszym człowiekiem na Ziemi, który zdołał ogarnąć pełne rozmiary owego morza zła, udręczeń i niegodziwości, które okupujący nas UFOnauci

nieustannie popełniają na ludziach. Faktycznie to aż zaczyna się mdło robić po choćby nawet tylko zgrubnym uświadomieniu sobie, jak nikczemnie są te sztańskie istoty. Obrzydzenie zaś do nich bierze po zrozumieniu jak nas oszukują, spychają w dół, mordują, dręczą, eksploatują i wyniszczają. Totalizm nakazuje, że nie powinno się kontemplować zabijania innych niemal w żadnym przypadku - poza jednym zdecydowanie moralnym wyjątkiem. Tym jedynym wyjątkiem, kiedy prawa moralne nawet nakazują aby zabijać, jest samoobrona w sytuacjach "ty albo ja". Wówczas mamy nie tylko pozwolenie of praw moralnych, ale wręcz moralny obowiązek, aby zabijać swoich napastników. Wszakże w sytuacji moralnej "ty lub ja" jest pewnym, że jeśli my ich nie zabijemy, wówczas z całą pewnością oni zabiją nas. W przypadku okupujących nas UFOonautów cały czas właśnie zachodzi taka sytuacja "wy lub my". Jeśli w obronie własnej my ich nie wykończymy, wówczas z całą pewnością oni stopniowo nas wykończą. W ich przypadku zachodzi więc sytuacja, że musimy tępić, wygniatać i wymiatać z naszej planety to kosmiczne robactwo, jak tylko jesteśmy w stanie. Jeśli bowiem my ich nie wygnieciemy, wówczas bez wątpienia oni nie będą mieli żadnych skrupułów moralnych aby nas zniszczyć. Całe szczęście że UFOnauca posiadają swoją "piętę achillesową" w postaci własnej niemoralności, bowiem dzięki tej pięcie metody walki z podrodziałów W6.1 i W6.2 umożliwiają nam ich pobijanie.

Niezależnie od zaprezentowanych powyżej dosyć pesymistycznych i skłaniających do refleksji ustaleń, niniejsza monografia zawiera także ustalenia o wymowie bardziej **optymistycznej**. Przeglądnijmy też tutaj najważniejsze z nich.

Do takich pozytywnych następstw niniejszej monografii zaliczać się powinno, między innymi, podniesienie roli pojedynczego badacza. Uwypukla ona też znaczenie umysłu i logiki w dzisiejszej rzeczywistości. Ponadto przywróca romantyzm badaniom naukowym. Kolosalne zespoły badawcze angażowane przez takie mocarstwa jak USA i Rosja, a także ogrom nakładów finansowych na sprzęt i laboratoria jakie w tamtych państwach się wydaje, wytworzył wśród dzisiejszych naukowców ortodoksyjnych i społeczeństwa błędną opinię, że pojedynczy badacz już się nie liczy. Według tej opinii, jeśli ktoś nie jest członkiem kilkuset-osobowego zespołu badawczego, oraz nie posiada do swojej dyspozycji co najmniej stacji orbitalnej i kilku promów kosmicznych, niestety nie będzie w stanie dołożyć jakiegokolwiek liczącego się wkładu do intelektualnego rozwoju naszej cywilizacji. Jak wiele innych obecnych mitów, owa opinia również okazuje się błędna. Jednym z dowodów na to jest niniejsza monografia. Wszakże opracowując wszystko co w tej monografii opisane, pracowałem w zupełnej samotności. Na dodatek zmuszany byłem przez UFOonautów, do ukrywania tematu i zaawansowania swoich badań przed podatnymi na manipulacje przełożonymi i kolegami. Pozbawiany też byłem możliwości konsultowania swych wyników z niemal kimkolwiek. UFOnauca celowo odcinali mnie od nawet najbardziej elementarnych przywilejów naukowca. Często brakowało mi nawet tak podstawowych rzeczy, jak przykładowo dostęp do zwykłej maszyny do pisania, możliwość używania drukarki komputerowej, posiadanie wystarczającego zapasu papieru, czy korzystanie z nieblokowanej przez nikogo łączności z resztą świata. Okazało się przy tym, że wprawdzie wszelkie takie materialne przeszkody czynią życie raczej trudnym i pełnym niepotrzebnego zmagania się. Jednak w sensie intelektualnej jakości produktu końcowego pozostają bez większego znaczenia. **Najważniejszą siłą postępu był, jest, oraz zawsze pozostanie pojedynczy badacz.** Ogromne zespoły są owszem, użyteczne. Zwłaszcza kiedy przychodzi do technicznego wdrożenia jakiegoś nowego kierunku. Jednak otwarcie tego nowego kierunku, a także wypracowanie wszelkich najistotniejszych jego idei, zawsze następuje przez pojedynczego badacza. Oczywiście, aby mieć liczące się wyniki, badacz ten musi postępować moralnie i być bezgranicznie oddany sprawie oraz całkowicie zadedykowany temu co czyni. **Najpotężniejszym instrumentem badawczym był, jest i zawsze pozostanie umysł i logika indywidualnego badacza.** Umysłu i logiki nigdy nie da się też zastąpić przez choćby najnowocześniejsze oprzyrządowanie i najdroższe laboratoria. Najlepszym tego dowodem jest zdjęcie z rysunku P29. Technika, owszem, jest wysoce przydatna. Zwłaszcza kiedy sprawdza się teoretyczne wnioski, oraz urzeczywistnia wytyczone przez umysł nowe kierunki.

Jednak otwarcie tych kierunków, dostrzeżenie regularności, wypracowanie idei i teorii, niestety zawsze musi nastąpić przez "goły" umysł wspomagany jedynie zasadami logicznego myślenia, filozoficzną dojrzałością, oraz moralnym postępowaniem. Wszystko więc co w powyższym zakresie uświadamia nam niniejsza monografia, jest ogromnie pozytywne. Przywraca to bowiem zagubiony przez dzisiejsze instytucje akademickie romantyzm naukowych poszukiwań. Podnosi do należynej roli znaczenie indywidualnego badacza. Ukazuje też, że praktycznie każdy człowiek, jeśli tylko zechce, ma szansę dołożenia istotnego wkładu do postępu naszej cywilizacji. I to bez względu na warunki i sytuację w jakich by się nie znajdował. Każdy posiada wszakże do swej dyspozycji najważniejsze narzędzie, czyli własny umysł. Oczywiście, czy cywilizacja ta zechce potem uczynić użytek z owego wkładu, to już zupełnie inna para kaloszy.

Istnieje też kolejne pozytywne następstwo odkryć wynikających z treści niniejszej monografii. Jest to ustalenie, że Teoria Magnokraftu razem z wynikającymi z niej pokrewnymi konceptami technicznymi i naukowymi, umożliwiają już obecne zrozumienie najistotniejszych faktów na temat UFO. Z kolei wiedza zdobyta poprzez badania UFO, może okazać się niezwykle istotna dla szybszego awansowania naszej cywilizacji w erę międzygwiazdną, a także dla szybkiego uwolnienia się ludzi od eksploatujących ich pasożytniczych UFO-nautów.

Jeszcze innym pozytywnym następstwem odkryć i teorii zaprezentowanych w treści niniejszej monografii, jest ich znaczenie poznawcze dla naszych badań UFO. Najważniejsze składowe tego znaczenia są bowiem jak następuje:

**#1. Otwarcie problematyki UFO dla formalnych badań.** Zaprezentowane tutaj teorie dostarczają fundamentów poznawczych do zainicjowania programu formalnych badań UFO oraz problematyki uprowadzeń do UFO. Tak długo jak nasi naukowcy ortodoksyjni nie potrafili zrozumieć zjawisk i technologii manifestowanych podczas pojawiania się UFO, ich nieznamość problemu mogła stanowić wymówkę, aby wstrzymać się z prowadzeniem tych badań. Teraz jednak nic już nie stoi na przeszkodzie przed ich uważnym wglądnięciem w tą sprawę. (Oczywiście, poza efektami celowego manipulowania umysłami naukowców ortodoksyjnych przez pasożytujących na ludzkości UFO-nautów - po szczegóły patrz podrozdziały VB4.2.1 i VB5.1.1.)

**#2. Otwarcie nowych źródeł wiedzy.** Opisane tu teorie ujawniają ogromną wagę informacji które osoby uprowadzane do UFO zabierają z sobą z pozaziemskich statków. Informacje te nie tylko że mogą przyspieszyć rozwój naszego magnokraftu, ale także mogą umożliwić nam uniknięcie niepotrzebnego błędzenia. Wszakże pozwalają one na szybsze znalezienie prawidłowych rozwiązań dla problemów technicznych budowy nowych urządzeń, na lepsze zrozumienie fizycznej struktury wszechświata, na szybsze poznanie ciągle nieznanych nam praw natury, itp.

**#3. Powiększenie zrozumienia co się wokół nas dzieje.** Odkrycia te i teorie umożliwiają nam wykrycie przypadków gdy jakieś cywilizacje kosmiczne użyją w naszej obecności któreś z urządzeń opisywanych w tej monografii. Jak to bowiem już podkreślano w końcowym paragrafie rozdziału S, **dopóki jakiś obiekt czy zjawisko nie są nam znane, dopóty nie jesteśmy w stanie ich dostrzec i zidentyfikować.** W przeszłości wiele osób z całą pewnością konfrontowane było ze zjawiskami dokumentującymi np. obecność w ich mieszkaniach wehikułu czasu albo wehikułu telekinetycznego, czy użycie na ich umyśle rzutnika telepatycznego. Jednakże nie posiadało wystarczającej wiedzy aby zrozumieć co zaobserwowane właśnie manifestacje oznaczają. Gdy jednak wzrośnie nasza wiedza o zjawiskach indukowanych przez UFO, podczas następnego ich konfrontowania będziemy świadomi ich znaczenia. Z większą też dokładnością odnotujemy wszystkie powiązane z nimi fakty.

**#4. Zrozumienie niewidzialnej krzywdy.** Teorie i ustalenia z tej monografii uświadamiają nam też psychologiczną torturę przez jaką muszą przechodzić osoby świadome swych rabunkowych doświadczeń z UFO-nautami. To z kolei stwarza przesłanki do podjęcia prób lepszego zajęcia się tymi ludźmi. Ponadto do właściwszego ich traktowania, rozumienia

ich problemów, udzielenia im pomocy i wsparcia moralnego gdy takowych wymagają, legalizacji ich apelów, itp.

**#5. Demaskuje ohydę uprowadzeń do UFO.** Monografia ta uzmysławia też różnorodne implikacje uprowadzeń na pokład UFO dla naszej suwerenności, godności, miejsca we wszechświecie, wiedzy, filozofii, religii, itp.

**#6. Demaskuje pasywność rządów.** Ujawnia ona też nam nieanulowalny obowiązek rządów poszczególnych krajów do obrony swoich płatników podatkowych. Czyli do szybkiego wypracowania środków i metod zabezpieczania przed uprowadzeniami do UFO, oraz przed różnorodnymi negatywnymi następstwami jakie takie uprowadzenia na nich sprawdzają.

**#7. Odślania prawdziwą historię.** Wyjaśnia nam długoterminowe losy naszej cywilizacji. Ponadto ujawnia kosmiczne mechanizmy które kryły się za takim a nie innym ich ukształtowaniem - po szczegóły patrz podrozdziały P6 i V3.

**#8. Demaskuje niemoralność postawy dzisiejszej nauki ortodoksyjnej wobec UFO.** Monografia ta ilustruje też nam jak bezużyteczna, zadufana w sobie, niezdolna do działania i przesiąknięta filozofią pasożytnictwa jest obecna ortodoksyjna nauka na Ziemi. Jak też pilna jest już potrzeba, aby to co obecnie nazywamy nauką szybko zastąpić jakąś bardziej totaliztyczną organizacją. Wszakże naukowcy ortodoksyjni opłacani są aby wykrywać zagrożenia typu opisywanego w tej monografii. Istnieją też aby podnosić alarm typu zapoczątkowanego tym opracowaniem, wskazywać rozwiązania jak te które wskazano w poprzednich podrozdziałach, oraz realizować nowe urządzenia jak te postulowane treścią niniejszego opracowania. Nie tylko jednak, że ortodoksyjna nauka instytucjonalna i indywidualni naukowcy tego nie czynią, ale w przeszłości wręcz dokładali wszelkich starań aby wiedza zawarta w tym opracowaniu nigdy nie ujrzała światła dziennego. Potem obrzucali tą wiedzę wszelkimi zarzutami jakie tylko zdołali wymyślić. W końcu obecnie - kiedy wiedza ta mimo wszystko stała się powszechnie dostępną i odporną na ich zarzuty, ciągle unikają jej uznania i udają że wcale nie zachodzi potrzeba aby się z nią liczyć. To zaś wyraźnie uświadamia, że nasza cywilizacja tylko skorzysta, jeśli obecna nauka ortodoksyjna i jej naukowcy zastąpieni zostaną przez jakąś bardziej totaliztyczną strukturę. Ponadto przypomina, że czas już aby zakończyć inwestowanie w tą niezdolną do działania instytucję.

**#9. Ilustruje bezradność armii w obliczu okupacji UFO.** Uświadamia jak ślepa i zdezorientowana jest nasza armia i instytucje obronne. Wszakże ich sztaby głowią się nad wymyślaniem zagrożeń ze strony nawet najbardziej pokojowo nastawionych sąsiadów. Jednak faktycznie nic nie czynią wobec szatańskiego okupanta, który wypija naszą krew przez ostatnie 40 000 lat. Nasza armia ignoruje okupanta, który prześladowuje każdą rodzinę i który jest bezpośrednio odpowiedzialny za praktycznie wszystkie wojny i zło na Ziemi. Wydając miliony na samoloty i czołgi, armia ta potrafi pożałować kilku złotych na zbudowanie urządzeń ujawniających owego niewidzialnego dla ludzkich oczu okupanta. Jest conajmniej szyderstwem, że posiadamy armię która nawet palcem w bucie nie kiwnie, aby nas bronić przed prawdziwym wrogiem. Jednocześnie zaś wymyśla sobie najróżniejszych wrogów urojonych, aby nimi uzasadniać konieczność swojego trwania w bezczynności.

**#10. Ujawnia moralny obowiązek obrony oraz udziału każdej osoby w naszej obronie.** Uświadamia nam nieuniknioną konieczność podjęcia walki o niezależnienie się od naszego kosmicznego pasożyta. Wskazuje też moralne metody naszej walki z UFOautami, włączając w to "metodę Jezusa" opisaną w podrozdziale W6.2 i "metodę ślepego samuraja" opisaną w podrozdziale W6.1, odślania "piętę achillesową" UFOautów jaką jest ich niemoralność, oraz wskazuje urządzenia samoobrony jakie wesprą technicznie nasze działania.

**#11. Uzasadnia pospolite ruszenie.** Monografia ta ukazuje też palącą potrzebę powszechnego podjęcia obrony przed UFO przez cały naród i przez każdą komórkę państwa. My wszyscy musimy zacząć walczyć z UFOautami na zasadzie pospolitego ruszenia opisanego w podrozdziale W1. Jak to wyjaśniono w treści niniejszej monografii, szczególnie zaś w jej rozdziale U, agresja UFOautów na naszą cywilizację przeniknęła głęboko do wszystkich dziedzin naszego życia. Ponadto pozostając dotychczas nieuświadamiana, agresja ta dotyczy bezpośrednio wszystkich ludzi. Jest ona więc znacznie bardziej

wszechogarniająca niż jakikolwiek inny problem nękający Ziemię. Przykładowo, zgodnie z oszacowaniami z podrozdziału U3.1.1, bez porównania mniej ludzi korzysta łącznie z systemu edukacyjnego oraz ze służby zdrowia dowolnego państwa, niż jest w tym państwie uprowadzanym do UFO. Na przekór jednak że w edukację i służbę zdrowia każdego kraju zaangażowane są ogromne aparaty, w sprawie uprowadzeń do UFO praktycznie niemal nikt nic oficjalnego nie czyni. Stąd problem ten zaczyna być palącym i wymaga jak najszybszego zaadresowania. Miejmy więc nadzieję że treść niniejszej monografii przyczyni się do zaprzestania naszego obecnie nieodpowiedzialnego stosunku do tego problemu. Pozwoli przyznać temu problemowi należną mu wagę. Umożliwi też podjęcie konkretnych, zdecydowanych i energicznych działań nacelowanych na jego definitywne rozwiązanie.

**#12. Ujawnia istnienie kosmicznego sprzymierzeńca.** Monografia ta ilustruje, że na przekór naszej głuchoty na pomoc tego sprzymierzeńca, niestrudzenie przesyła on nam "dostawy broni" i wspiera nas w naszych wysiłkach uwolnienia się od kosmicznego okupanta.

Kolejnym pozytywnym następstwem niniejszej monografii jest, że otwiera ona przed czytelnikami świat ukrytych doznań. Przez doznania te bez wątplenia oni sami kiedyś przechodzili, jednak uprzednio ignorowali ich wymowę. Wszakże z zawartych w niej badań wynika, że praktycznie każda osoba nieustannie przechodzi przez niewyjaśnione dla siebie przeżycia. Jednak w większości przypadków umysł tej osoby jest zamknięty na ich wymowę. Rozpatruje je więc tylko w kategoriach podręcznikowych. Po odkryciu zaś ich podręcznikowej niewyjaśnialności, szybko usuwa je z pamięci. Niniejsza monografia ujawnia więc, że takie przeżycia są czymś zupełnie "naturalnym" i posiadającym racjonalne wytłumaczenie. Tyle tylko, że ignorancja ortodoksyjnych naukowców skutecznie dotychczas chroniła je przed dostaniem się do podręczników i do wiedzy społeczeństwa.

\* \* \*

Niezależnie od omawiania aspektów związanych z UFO, niniejsza monografia we większej swej części poświęcona jest omówieniu zdobyczy naszej przyszłości. Zdobycze te obejmują wehikuly, urządzenia techniczne, teorie naukowe, oraz kierunki filozoficzne. Wszystkie one wynalezione lub wypracowane zostały przeze mnie, zupełnie bez powiązania czy inspiracji ze strony UFO. Dopiero badania tych wehikułów, urządzeń, teorii i filozofii, zmusiły mnie do zajęcia się również problematyką UFO. Zwróciły też moją uwagę na pilność oraz powagę problematyki UFO. W odniesieniu do takich czysto ziemskich teorii, zjawisk, urządzeń i wehikułów naszej przyszłości, treść niniejszej monografii została tak zaprojektowana, że:

#I. Wyjaśnia ona ich zasadę działania, szczegóły konstrukcji, oraz indukowane zjawiska.

#II. Udowadnia ona poprawność ich zasady działania oraz gwarantuje pewność sukcesu w przypadku podjęcia przez ludzkość ich realizacji technicznej.

#III. Ujawnia ona ich istotne niuanse techniczne i technologiczne, które przyszli budowniczości tych urządzeń powinni znać aby uniknąć kłopotów i porażek z ich budową. Ponadto wyjaśnia gdzie szukać rozwiązań istniejących problemów.

#IV. Wskazuje ona znaczenie jakie urządzenia i wehikuly opisane tą monografią posiadają dla awansowania naszej cywilizacji z ery planetarnej w erę międzygwiazdową. Awansowanie to nastąpi bowiem automatycznie po zbudowaniu tych urządzeń i wehikułów.

#V. Wyjaśnia ona różnorodne następstwa budowy tych urządzeń i wehikułów. Ich przykładem może być szansa podniesienia długowieczności ludzi nawet o rząd kilkudziesięciu razy, jak to wyjaśniono w podrozdziale JE9.1. Albo możliwość słyszenia myśli innych istot, jak to wyjaśnia podrozdział N2. Albo możliwość oglądania istot zamieszkujących planety z innych systemów gwiazdnych, jak to wyjaśniają podrozdziały N5.1 i N5.2. Itd., itp.

#VI. Formuluje ona pozytywną filozofię totalizmu, której upowszechnienie się w społeczeństwie stworzy właściwy klimat intelektualny sprzyjający podjęciu budowy tych urządzeń i wehikułów.

#VII. Wskazuje ona sposób i procedury z użyciem jakich urządzenia te i wehikuly mogą zostać zbudowane.

\* \* \*

Tak oto dobiegliśmy do końca tej monografii. Skoro więc nasze cele zostały już wytyczone, zaś metody ich osiągnięcia zostały zdefiniowane, zakasajmy teraz rękawy i zabierzmy się do roboty. Życzę powodzenia!



Rozdział Y.**LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA I POSZERZAJĄCA TREŚĆ TEJ MONOGRAFII**

Aby zminimalizować objętość niniejszej monografii (wszakże jej kopie wysyłane będą do Polski z drugiego końca świata) z konieczności zmuszony byłem do dokonywania nieustannego wyboru co włączyć do jej treści, co zaś z niej wyeliminować. Stąd przedstawiony tu materiał ogranicza się tylko do rozważań bezpośrednio podpierających jej cel i tezę. Tym więc z czytelników, których zainteresowały wyniki moich badań, rekomendowane jest dodatkowe zapoznanie się ze wskazanymi tutaj innymi moimi (polskojęzycznymi) monografiami, szczególnie tymi które w chwili ukończenia niniejszej publikacji były dopiero w trakcie opracowywania (na poniższym wykazie oznaczonymi przez \*). Dane bibliograficzne tych monografii są następujące:

[1] Pająk J.: "Teoria Magnokraftu - monografia o dyskoidalnym statku kosmicznym napędzanym pulsującym polem magnetycznym". Wydanie I, polskojęzyczne. Marzec 1986, Invercargill, Nowa Zelandia, ISBN 0-9597698-5-4; 136 stron, 58 rysunków. Była to pierwsza polskojęzyczna monografia opisująca magnokraft (obecnie już nieco przestarzała). Prezentuje ona fragment (tj. Teorię Magnokraftu) następującej monografii [1a]:

[1a] Pająk J.: "Advanced magnetic propulsion systems" (Monograph, Dunedin, New Zealand, 1990, ISBN 0-9597698-9-7, objętość 460 stron, w tym 163 rysunków i 7 tablic). Jest to najważniejsza (angielskojęzyczna) moja monografia (już piąte wydanie) zawierająca najpełniejszą prezentację wszystkich moich teorii i odkryć. Niniejsza monografia reprezentuje jej polskojęzyczną wersję.

[1w] "I Sistemi Avanzati di Propulsione - il Magnocraft" (tj. "Magnokraft i zaawansowane napędy magnetyczne"), Associazione Culturale Aquarius, Palermo 1998, Volume I - 337 stron, Volume II (Tavole, disegni e fotografie) 118 stron - w tym około 120 ilustracji (jest to wersja książkowa monografii [1a] wydana w języku włoskim w Palermo na Sycylii), nakład 1606 egzemplarzy; konsultacje w sprawie nabycia lub dystrybucji: Mr. Antonio Giannone, Via S. Sonnino 13, I-90124 Palermo - Sicily, Italy; Tel: +39 (91) 447663.

[1/2] Pająk J.: "Zaawansowane napędy magnetyczne", Monografia, Dunedin, New Zealand, 1998, ISBN 0-9583380-2-7, około 1200 stron tekstu w tym 120 ilustracji i 7 tablic (w 7 tomach).

[1/3] Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, Dunedin, Nowa Zelandia, 1998, ISBN 0-9583727-5-6, około 1400 stron - w tym około 120 ilustracji i 7 tablic, w 9 tomach (jest to poprzedniczka niniejszej monografii [1/4]).

[1/4a] Pająk J.: "Advanced Magnetic Devices", 4th edition, Monograph, Wellington New Zealand, 2003, ISBN 0-9583727-5-6, around 1800 pages, in this around 120 illustrations and 7 tables, in 18 volumes (jest to angielskojęzyczna wersja niniejszej monografii [1/4]).

[2] Pająk J.: "Komora Oscylacyjna czyli magnes jaki wzniesie nas do gwiazd". Monografia, Dunedin, Nowa Zelandia, 1994, ISBN 0-9597946-2-X, 184 strony (w tym 4 tablice i 39 ilustracji).

[2a] Pająk J.: "The Oscillatory Chamber, arkway to the stars". Monograph, Dunedin, New Zealand, September 1994, ISBN 0-9583380-0-0, (objętość 365 stron tekstu plus 104 ilustracji i 7 tablic).

[3] Pająk J.: "Badania osób z nieuświadomianymi przeżyciami (UFO abductees)". Monografia, Dunedin, Nowa Zelandia, styczeń 1996, ISBN 0-9583380-9-4, 410 stron (w tym 56 rysunków i 5 tablic).

[3/2] Pająk J.: "Badania osób z nieuświadomianymi przeżyciami", 2-gie wyd., Dunedin 1997, ISBN 0-9583380-1-9, 550 s. (5 tab, 56 rys).

[3B] Domała A., Pająk J.: "Kosmiczna układanka", Traktat, Dunedin, Nowa Zelandia, 1998 rok, ISBN 0-9583727-6-4, około 100 stron; konsultacje w sprawie nabycia: Andrzej Domała, ul. Kolejowa 3 m. 29, 05-120 Legionowo.

[4] Pająk J.: "Kręgi zbożowe i inne lądowiska UFO z Nowej Zelandii", Monografia, Dunedin, Nowa Zelandia, 2003\*, około 200 s. i 50 rys.

[4B] Jan Pająk i Kazimierz Pańszczyk: "Tunele NOL spod Babiej Góry", Traktat, Dunedin, Nowa Zelandia, 1998 rok, ISBN 0-9583380-7-8, około 100 stron tekstu i 13 rysunków.

[4C] Pająk J., Wróbel A.: "Interpretacje zdjęć UFO w świetle Teorii Magnokraftu", Traktat, Timaru 2001\*, ok. 150 stron i ok. 200 zdjęć UFO.

[5] Pająk J.: "Kataklyzm koło Tapanui 1178 A.D. - nowozelandzki odpowiednik eksplozji tunguskiej", Dunedin 1989, ISBN 0-9597698-8-9, 74s.

[5a] Pająk J.: "UFO explosion in New Zealand 1178 A.D. which tilted the Earth", Dunedin, New Zealand, 1992, ISBN 0-9597946-7-0, 78 stron, (włączając w to 31 ilustracji).

[5/2] Pająk J.: "Eksplozja UFO w Nowej Zelandii 1178 A.D. która pochyliła Ziemię", Dunedin 1993, ISBN 0-9597946-8-9, 148 stron ( w tym 37 rysunków). Prezentowała ona szczegółowe opisy wszystkich rodzajów śladów materialnych pozostawianych przez UFO na Ziemi, koncentrując się wszakże na badaniach dwóch miejsc eksplozji tych wehikułów (tj. Tapanui w Nowej Zelandii i Tunguskiej na Syberii). Była ona drugim, uaktualnionym wydaniem polskojęzycznym angielskojęzycznej monografii [5a].

[5/3] Pająk J.: "Eksplozja UFO w Nowej Zelandii 1178 A.D. która obróciła Ziemię", trzecie wydanie, Dunedin, Nowa Zelandia, 2 lipca 1996, ISBN 0-9583380-8-6, około 300 stron - w tym 38 ilustracji.

[5/4] Pająk J.: "Eksplozja UFO w Tapanui z roku 1178 AD, która przemieściła kontynenty", czwarte wydanie, Dunedin, 2001\*, ISBN 0-9583380-6-X, około 400 stron plus 40 rysunków.

[6] Pająk J.: "Magnetyczne pozyskiwanie energii otoczenia"; Dunedin, Nowa Zelandia, 1990 rok, ISBN 0-9597946-0-3, 36 stron.

[6a] Pająk J.: "The magnetic extraction of energy from the environment" (Monograph, Dunedin, New Zealand 1990, ISBN 0-9597946-1-1, 20 stron plus 2 tablice i 14 rysunków).

[6/2] Pająk J.: "Telekinetyczne pozyskiwanie energii otoczenia", Monografia, Dunedin, New Zealand, maj 1992, ISBN 0-9597946-3-8, 68 stron (włączając w to 2 tablice i 22 rysunki). Prezentuje teorię efektu telekinetycznego, eksperymenty nad tym zjawiskiem, oraz już zbudowane urządzenia go wykorzystujące (włączając w to skrótowne omówienie Thesta-Distica). Jest ona drugim (poszerzonym i uaktualizowanym) wydaniem oryginalnie angielskojęzycznej monografii [6a].

[7] Giordano D. i Pająk J.: "Losy jednej piramidy". Traktat, Dunedin, Nowa Zelandia, 1995, ISBN 0-9583380-3-5, 52 str. (w tym 2 ilustracje).

[7a] Giordano D. i Pająk J.: "Story of one pyramid". Treatise, Dunedin, New Zealand, 1995, ISBN 0-9597946-5-4, 50 stron (w tym 2 ilustracje). Jest to angielskojęzyczne wydanie traktatu [7].

[7w] Giordano D. i Pająk J.: "Storia di una piramide". Trattato, Dunedin, Nuova Zelanda, 1996, ISBN 0-9597946-4-6, 53 strony (w tym 2 ilustracje). Jest to włoskojęzyczne wydanie traktatu [7].

[7/2] Giordano D. i Pająk J.: "Piramida myśli". Traktat, Timaru, New Zealand, 2000, ISBN 0-9583380-4-3, 200 stron (w tym 12 ilustracji).

[7/2a] Giordano D. & Pająk J.: "Pyramid of thoughts". Treatise, Timaru, New Zealand, 2000, ISBN 0-9583727-1-3, pp. 180 (12 Figures).

[7B] Pająk J., Szewczyk W.: "Urządzenie do ujawniania niewidzialnych obiektów ukrytych w stanie migotania telekinetycznego" (zamierzony w 2 tomach, wydano jedynie tom 1), Traktat, Dunedin, Nowa Zelandia, 1998 rok, ISBN 0-9583727-8-0, tom 1 około 70 stron (w tym 4 ilustracje).

[8] Pająk J.: "Totalizm", Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2001, ISBN 0-9583727-3-X, w 8 tomach, około 1000 stron i 10 ilustracji.

[8a] Pająk J.: "Totalizm", Monograph, Wellington, New Zealand, 2001, ISBN 0-9583727-2-1, w 8 tomach, około 1000 stron i 10 ilustracji.

[9] Pająk Cz. i Pająk J.: "Przysłowia wschodu oraz z innych stron świata – proverbs of the orient and from other corners of the world", wydawnictwo poznańskie (ul. Fredry 8, 61-701 Poznań, Polska), 2003 rok, ISBN 83-7177-273-4, 551 stron, zawiera ponad 2700 przysłów.

## O AUTORZE:

Prof. dr inż. Jan Pająk urodził się 25 maja 1946 roku we Wszewilkach koło Milicza, Polska. Pierwsze 36 lat swego życia spędził w Polsce, gdzie zdobył edukację i doświadczenie naukowe. W 1982 roku opuścił Polskę i przybył do Nowej Zelandii. Od 28 sierpnia 1985 roku posiada on obywatelstwo nowozelandzkie.

Prof. Pająk rozpoczął swą edukację w Miliczu, gdzie uczęszczał najpierw do szkoły podstawowej, potem zaś do Liceum Ogólnokształcącego. Po zdaniu matury w 1964 roku rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. W trakcie owych studiów otrzymywał tzw. „stypendium naukowe” zarezerwowane dla studentów o najwyższych osiągnięciach akademickich. Swe studia ukończył w 1970 roku, otrzymując tytuł „magistra inżyniera”. Karierę zawodową rozpoczął 1 kwietnia 1970 roku wykładami na Politechnice Wrocławskiej. W 1974 roku obronił rozprawę doktorską ze wspomaganego komputerowo projektowania maszyn (CAD), otrzymując tytuł „doktora nauk technicznych”. W tym samym roku został też awansowany z pozycji starszego asystenta na pozycję adiunkta. Równoległe z obowiązkami wykładowcy na Politechnice Wrocławskiej, Prof. Pająk zatrudniony był w latach 1975-1977 na półetatu jako doradca naukowy do spraw oprogramowania inżynierskiego w Zakładach Komputerowych MERA-ELWRO. Natomiast od 1978 roku aż do opuszczenia Polski pracował jako konsultant naukowy do spraw wspomaganego komputerowo projektowania i produkcji (CAD/CAM) w Jelczańskich Zakładach Samochodowych POLMO-JELCZ.

W 1982 roku Prof. Pająk podjął jednoroczne po-doktorskie stypendium naukowe na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Canterbury w Christchurch, Nowa Zelandia. Po ukończeniu tego stypendium w 1983 roku rozpoczął on pracę wykładowcy z oprogramowania komputerów na całym szeregu uczelni nowo-zelandzkich, m.in. na Politechnice w Invercargill (1983-8), Otago University (1988-90), Politechnice w Timaru (1999-2000), oraz Wellington Institute of Technology (2001-2005). W okresach kiedy nie było dla niego pracy w Nowej Zelandii, podejmował on kontrakty profesorskie na wykładanie w uczelniach innych krajów. I tak był on zatrudniony jako Associate Professor (tj. odpowiednik profesora nadzwyczajnego w Polsce) w Eastern Mediterranean University, Famagusta, Northern Cyprus (1992-3), Universiti Malaya, Kuala Lumpur, Malaysia (1993-6), oraz Universiti Malaysia Sarawak koło Kuching w tropikalnym Borneo (1996-8). W 2007 roku został on też zaproszony na stanowisko pełnego profesora przez University of Ajou, z Suwon, Korea Południowa, na okres 10 miesięcy począwszy od 1 marca 2007 roku. Przygotowywanie piątego wydania niniejszej serii monografii zostało właśnie zapoczątkowane podczas owej pełnej profesury w Korei Południowej.

Prof. Pająk opracował cały szereg unikalnych teorii naukowych, wyjaśnień, idei, dowodów formalnych, oraz urządzeń technicznych. Przykładowo, do jego osiągnięć należą m.in. wypracowanie „teorii wszystkiego” zwanej Konceptem Dipolarnym Grawitacji, wyjaśnienie zasady działania telekinezy, telepatii, pola grawitacyjnego, oraz działania nawracalnego czasu i „przestrzeni czasowej” w której ten czas panuje, nadanie życia tzw. „serpentowi Pajaka”, sformułowanie wysoce moralnej filozofii codziennego życia zwanej „totalizmem” (pisanym przez „z”), opracowanie formalnych dowodów naukowych m.in. na istnienie Boga, przeciw-świata, duszy, oraz na stworzenie człowieka przez Boga, ponadto skonstruowanie statku międzygwiazdowego z napędem magnetycznym nazywanego „magnokraftem”, urządzenia napędowego dla owego statku - zwanego „komorą oscylacyjną”, urządzenia do generacji elektryczności zwanego „baterią telekinetyczną”, wyjaśnienie zasady działania „Seismografu Zhang Henga”, oraz wielu więcej.

Niniejsza seria monografii jest najważniejszą z publikacji Prof. Pajaka. Podsumowuje ona w jednej serii opracowań wszystkie najważniejsze osiągnięcia naukowe jego życia.

